czytam, więc wiem

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,35 zł.

ISSN 0137-9488

www.wspolczesna.pl

17 stycznia 2014
piątek
11(17952)
2,50 zł (w tym 8% vat)

Buduj na wiedzy >> 12/13

Pol-Krusz z Szepietowa pomaga miejscowemu gimnazjum

DZIŚ
po południu / w nocy
-2° -5°
>>2

Łomża >> Sądowy finał uwięzienia 5-letnich bliźniaków

Rodzice dzieci zza szafy skazani

Paweł Chojnowski
pchojnowski@wspolczesna.pl

Sąd nie miał wątpliwości. Monika P. i Piotr Włodzimierz P. są winni znęcania się fizycznego i psychicznego nad dziećmi. Oboje zostali skazani na osiem miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata oraz dozór kuratora sądowego.

Bez kontaktu ze światem

Ta sprawa wstrząsnęła opinią publiczną w kraju. Państwo P. od października 2008 r. do maja 2013 r. znęcali się nad dwójką dzieci – przetrzymywali chłopców w ciasnym pomieszczeniu, bez kontaktu ze światem zewnętrznym, czy rodziną. Dzieci były niedożywione, opóźnione w rozwoju, zarówno fizycznym (niedobór wzrostu i zaniki mięśniowe), jak i emocjonalnym.

Poddali się karze

Szokującą sprawę ujawnił w maju ub. roku Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Łomży, który otrzymał sygnał o nieprawidłowej opiece nad dwójką dzieci w jednym z mieszkań w bloku przy ul. Prusa 4. Pracownicy MOPS w asyście policji znaleźli dzieci ukryte w kojcu za szafą. 5-letni chłopcy mieli do dyspozycji jedynie piętrowe łóżko i materac. Wciąż chodzili w pieluchach, byli wychudzeni. Lekarz rodzinny nie miał z nimi kontaktu, rodzice nie przyprowadzali bowiem dzieci na obowiązkowe szczepienia, czy bilanse 2 i 3-latków.

Prokurator oskarżył rodziców o znęcanie się fizyczne i psychiczne nad synami.

W czwartek w Sądzie Rejonowym w Łomży odbyło się krótkie posiedzenie, bez udziału oskarżonych. Sędzia Mariusz Dmochowski postanowił uwzględnić wniosek Prokuratury Rejonowej w Łomży, która w listopadzie ub. roku zaproponowała karę ośmiu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata oraz dozór kuratora sądowego. Państwo P. zgodzili się dobrowolne jej poddać.

Sąd uznał, że wina oskarżonych nie budzi wątpliwości i kara jest adekwatna do tej winy. Z racji tego, że małżonkowie nie byli nigdy wcześniej karani, zawiesił wykonanie kary na okres próby trzech lat. W tym czasie rodzice objęci będą nadzorem kuratora sądowego. Sąd zwolnił też małżonków z kosztów sądowych. Wyrok nie jest prawomocny.

Sędzia Dmochowski ostrzegł jednak oskarżonych, iż w przypadku złożenia przez nich apelacji, sąd okręgowy może wydać wyższy wyrok. Najprawdopodobniej na tym sprawa, się zakończy.

Zrzekli się władzy rodzicielskiej

Państwo P. mają jeszcze piątkę dzieci (w wieku od czterech do pietnastu lat) i te wychowywane były w miarę normalnie. Tylko bliźniaki nie były obdarzane miłością, traktowane były jak przedmioty. Sama matka przyznała pracownikom pomocy społecznej, że chciała chłopców po urodzeniu zostawić w szpitalu, ale ich ojciec się na to nie zgodził.

Szokującą sprawę nagłośniły media ogólnopolskie. Pojawiły się pytania – kto jest winny takich zaniedbań? Rodzina nie korzystała jednak nigdy wcześniej z pomocy MOPS-u, a lekarz rodzinny miał bardzo ograniczone możliwości nakłonienia do obowiązkowych szczepień. Ostatni raz widział dzieci, gdy te miały cztery miesiące.

Chłopcy w kwietniu skończą sześć lat. Są w trakcie procedury adopcyjnej. Nadrabiają stracone przez emocjonalne zaniedbanie lata. Obecnie przebywają w rodzinie zastępczej.

Rodzice zrzekli się praw wobec nich wkrótce po ujawnieniu sprawy. Nad pozostałą piątką dzieci władzę rodzicielską małżeństwu P. sąd ograniczył w odrębnym postępowaniu poprzez ustanowienie rodzinie kuratora.

Najlepsze fotografie 2013 r. już od piątku w Centrum im. Ludwika Zamenhofa

Corocznie do Lelowa przybywają Chasydzi z całego świata, by przez kilka dni modlić się przy grobie znanego i cenionego cadyka Dawida Bidermana. Tańcem, śpiewem i modlitwą chwalą Pana. Właśnie w takiej sytuacji sfotografował ich Roberta Garstka (nagrodzone zdjęcie obok).

Tę i inne, najlepsze fotografie ubiegłego roku, oglądać będzie można od piątku w Centrum im. Ludwika Zamenhofa. O godz. 18 rozpocznie się wernisaż wystawy pokonkursowej BZ WBK Press Foto 2013. Zobaczymy 170 najlepszych fotografii prasowych dokumentujących najważniejsze wydarzenia ubiegłego roku. Na czele jury, które oceniało zdjęcia stał Petr Josek, czeski fotoreporter związany z Agencją Reuters. Z ponad 7,5 tysiąca zakwalifikowanych do konkursu zdjęć, przesłanych przez 433 fotografów, nagrodzono i wyróżniono 170 fotografii. Autorem Zdjęcia Roku został Andrzej Grygiel z Polskiej Agencji Prasowej. Wystawę można było oglądać w całym kraju, m.in. w Kielcach, Olsztynie, Poznaniu, Krakowie. Białystok jest ostatnim przystankiem na tej trasie. Ekspozycji towarzyszą warsztaty fotograficzne. **(uk)**



Życie codzienne – zdjęcie pojedyncze. Miejsce 1. Robert Garstka (freelancer). BZ WBK Press Foto 2013

Dziś

Kramik: 6848 ogłoszeń

Dziś II część

W Magazynie:

▲ **Bo chcieli go zabrać od matki.** 17-letni Sebastian powiesił się w Miejskim Centrum Interwencji Kryzysowej w Suwałkach. Odebrał sobie



życie przez dorosłych. Na razie tylko nie wiadomo, czy przez tych, którzy nie otoczyli go odpowiednią opieką, czy przez uchwalających prawo.

promocja

Jeszcze tylko **do poniedziałku, 20 stycznia** możesz opłacić prenumeratę pocztową **Gazety Współczesnej**

Dokonaj jej w najbliższym urzędzie pocztowym lub u Twojego listonosza

Twoja gazeta w prenumeracie

W poniedziałek:

▲ Napiszemy, jak zarabiać na... kupowaniu. Można zadbać o domowy budżet nie tylko zmniejszając wydatki, ale też odzyskując część poniesionych kosztów. Jak? Wykorzystując do tego produkty finansowe, np. karty kredytowe lub korzystając z systemu moneyback.

bial

Sonda

Czy ogląda Pan/Pani telewizyjne relacje sportowe?



Waldemar Średnicki
bezrobotny, gm. Prostki

W telewizji najczęściej oglądam mecze piłkarskie, jednak też nie wszystkie. Najbardziej interesują mnie te duże wydarzenia, czyli mistrzostwa Europy oraz mistrzostwa świata. Teraz nie spędzam dużo czasu przed telewizorem, ponieważ nie interesuję się sportami zimowymi. Nie kibicuję ani skoczkom, ani biegaczom narciarskim. **kow**



Karol Bastek
Łomża

Staram się oglądać występy Polaków regularnie. Od jakiegoś czasu zwłaszcza w sportach zimowych odnosimy sukcesy i stąd aż chce się dopingować rodaków. Jak zawsze największe emocje wywołują u mnie skoki narciarskie. Wspieram Kamila Stocha, który jest teraz w dobrej formie. **mm**



Stanisław Paszkowski
emeryt, Suwałki

Oglądam tyle wydarzeń sportowych, ile tylko się da. Ten weekend zapowiada się bardzo ciekawie. Liczę na sukcesy naszych skoczków podczas konkursów w Zakopanem oraz na piłkarzy ręcznych. Wierzę, że nie wszystko jeszcze jest stracone i po zwycięstwie z Rosją awansują dalej. **(tom)**



Michał Karłowicz
student historii, Białystok

Będę oglądał mecz piłki ręcznej Polska – Rosja. Gdy nasi grali z Francją, omal nie rozwaliłem swego laptopa. To był dobry mecz, ale mam nadzieję, że z Rosjanami pójdzie nam lepiej. Obejrzę też skoki w Wiśle... z książką w ręku, bo zbliża się sesja. **(azda)**

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
-2⁰ -4⁰	-3⁰ -12⁰	-8⁰ -11⁰
Ciśnienie 989 hPa	Ciśnienie 996 hPa	Ciśnienie 1002 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
-4⁰ -6⁰	-5⁰ -13⁰	-9⁰ -12⁰
Ciśnienie 984 hPa	Ciśnienie 991 hPa	Ciśnienie 1000 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
-1⁰ -3⁰	-2⁰ -10⁰	-8⁰ -10⁰
Ciśnienie 989 hPa	Ciśnienie 997 hPa	Ciśnienie 1003 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
-3⁰ -5⁰	-4⁰ -13⁰	-8⁰ -11⁰
Ciśnienie 992 hPa	Ciśnienie 999 hPa	Ciśnienie 1005 hPa

Białostoczanin Tomasz Bagiński zrobił dla telewizji BBC Sport spot o igrzyskach



– Igrzyska zimowe różnią się od letnich drastycznie. W tych drugich chodzi wyłącznie o konkurencję, o starcie zawodników, walkę o rekordy. W imprezach zimowych dochodzi jeszcze jeden przeciwnik – natura. Sportowcy walczą nie tylko między sobą. Mały, w sumie bezsilny człowiek, stawia wyzwanie potęgom natury – mówi Tomasz Bagiński, wirtuoz filmowych animacji, reżyser spotu, promującego transmisje z igrzysk w Soczi. Najnowsza produkcja białostoczanina, nominowanego 10 lat temu do Oscara za krótkometrażową animację „Katedra", ma dość mroczny klimat. Przez ośnieżone góry i wysokie zaspy przedzierają się sportowcy. Po dotarciu na szczyt rozpoczynają rywalizację z siłami przyrody. Całość kończy się hasłem: „Natura. Kto ją pokona?". Półtoraminutowy zwiastun dla telewizji BBC Sport ma perfekcyjnie dopracowaną grafikę, głosu użycza aktor Charles Dance. Spot, który jest emitowany w brytyjskiej telewizji, można znaleźć również w internecie. (ak)

Podlaskie >> Do kuratorium zgłoszono tylko jedną placówkę do likwidacji

Rok wyborczy to zły czas na zamykanie szkół

Ta szkoła praktycznie już nie istnieje, umarła śmiercią naturalną – mówi o placówce w Brzozowie Witold Łapiński, wójt gminy Poświętne. – Nauka w niej nie rozpoczęła się we wrześniu, bo wszyscy rodzice zdecydowali o przeniesieniu swoich dzieci do szkoły w Poświętnem.

Likwidacja placówki, w której uczyło się 20 dzieci, pozytywnie została zaopiniowana już przez Związek Nauczycielstwa Polskiego i oświatową Solidarności. Zamknięcie tej szkoły jest więc w zasadzie przesądzone.

Czy będą kolejne do likwidacji – na razie nie wiadomo. Bo jeśli samorząd chce zlikwidować szkołę w tym roku, czyli formalnie z końcem sierpnia, do końca lutego musi złożyć wniosek o opinię podlaskiego kuratora oświaty. Ma więc jeszcze czas.

– Dopiero za kilka tygodni możliwe będzie podanie rzeczywistej liczby szkół planowanych do likwidacji – mówi Hanna Marek, rzecznik prasowy Kuratorium Oświaty w Białymstoku.

Wszystko wskazuje jednak na to, że niemal masowe zamykanie placówek edukacyjnych już minęło. Najwięcej takich decyzji zapadło dwa lata temu. W roku szkolnym 2011/12 do kuratorium wpłynęło 27 wniosków dotyczących likwidacji szkół podstawowych i aż 88 odnoszących się do szkół ponadgimnazjalnych. Rok później takich wniosków było – odpowiednio – 10 i 18. W tym roku, przynajmniej na razie, jest zaledwie jeden.

– Likwidacja szkół podstawowych jest konsekwencją niżu demograficznego, który stopniowo przesuwa się wraz z określonymi rocznikami – tłumaczy Hanna Marek. – W przypadku szkół ponadgimnazjalnych wynika to z prawa oświatowego w związku z wygaszaniem części szkół ponadgimnazjalnych, np. liceów profilowanych czy szkół uzupełniających. Albo z braku naboru, jak w przypadku np. szkół dla dorosłych.

– Tak dużo szkół zostało zlikwidowanych lub przekazanych stowarzyszeniom, że już niewiele do zamknięcia zostało – ocenia z kolei Iraida Tarasiewicz, prezes Okręgu Podlaskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Oświatowi związkowcy wskazują jednak jeszcze jeden powód takiej wstrzemięźliwości w likwidowaniu placówek edukacyjnych w tym roku. Ten trend widoczny jest zresztą nie tylko w województwie podlaskim, ale też w całym kraju.

– Jest rok wyborów do samorządów, dlatego sprawa na pewno przycichnie – dodaje Iraida Tarasiewicz. – Myślę, że w tym roku likwidacji szkół na pewno będzie mniej, bo przed wyborami samorządowcom będzie zależało na pokazaniu się z jak najlepszej strony i udowodnieniu, że dbają o dzieci. **ab**

Białystok >> Oszust z Krakowa oszukał firmę z Bielska Podlaskiego

Sąd: Za łososia zapłacić nie zamierzał

Biznesmen wziął łososia od firmy z Bielska Podlaskiego, ale za niego nie zapłacił. Sąd skazał go na dwa lata więzienia w zawieszeniu na cztery i grzywnę. W czwartek wyrok się uprawomocnił.

Krzysztof Sz., który z żoną prowadził w Krakowie firmę dystrybuującą łososia, ponad cztery lata temu zamówił towar w bielskim zakładzie. Były to plastry tej ryby i filety ze skórą. Nie zapłacił do tej pory. Pokrzywdzona firma wyceniła straty na prawie 118 tys. zł

– Zachowanie oskarżonego po odbiorze towaru wskazywało na to, że nie zamierza za niego zapłacić. Z zeznań przedstawicieli pokrzywdzonej firmy wynika, że wielokrotnie kontaktowali się z nim telefonicznie i mailowo. Bezskutecznie. Krzysztof Sz. nie miał zamiaru wywiązać się ze zobowiązania – mówił uzasadniając wyrok sędzia Wiesław Oksiuta z Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Prokuratura oskarżyła Krzysztofa Sz. o oszustwo. Zarówno śledczy, jak i sądy obu instancji uznały, że Krzysztof Sz. działał celowo. W czerwcu 2013 r. sąd w Bielsku Podlaskim skazał go na dwa lata więzienia w zawieszeniu na cztery oraz grzywnę w wysokości 2 tys. zł.

– Oskarżony wyjaśniał, że chciał się wywiązać z umowy, ale jego firma była w kiepskiej kondycji finansowej, a na rynku spożywczym trwał kryzys. Nie był w stanie zapłacić za towar – bronił Krzysztofa Sz. aplikant adwokacki Michał Antosiuk.

Jednak – co podkreślił sąd – z wyjaśnień krakowskiego przedsiębiorcy wynika, że nie miał on problemu ze zbyciem towaru. Łososia sprzedawał w południowej Polsce i w Czechach.

W czwartek białostocki sąd okręgowy utrzymał w całości wyrok sądu pierwszej instancji, zasądzając jednocześnie 420 zł dla pokrzywdzonej firmy za adwokata, a 720 zł na rzecz Skarbu Państwa za postępowanie odwoławcze. **(ak)**

Szelment >>

Jest nadzieja na narty

Prawdopodobnie w sobotę ruszą wyciągi narciarskie w ośrodku Szelment na Suwalszczyźnie. – Stajemy na głowach, by tak się stało – mówi Janusz Andruczyk, p.o. dyrektora Wojewódzkiego Ośrodku Sportu i Rekreacji.

W ub.r. po znajdujących się tam trasach można było zjeżdżać od początku grudnia. Tej zimy aura spłatała psikusa.

– Niestety, nie mamy na to wpływu – mówi dyrektor Andruczyk. – Kiedy tylko pojawiła się iskierka nadziei, czyli, gdy temperatury zaczęły spadać poniżej zera, zaczęliśmy sztuczne naśnieżanie. Chcemy na weekend przygotować przynajmniej dwie trasy. Mam nadzieję, że to się uda.

Na Suwalszczyźnie spadł śnieg, ale opady nie były bardzo obfite, bo jedynie 5-centymetrowe. Pracownicy ośrodka liczą jednak, że to wystarczy. Decyzja o tym, czy w sobotę uda się tutaj pojeździć na nartach, zapadnie w piątek. Jeśli ktoś wybiera się do Szelmentu, powinien najpierw zajrzeć na stronę internetową www.wosir.home.pl. Dodajmy, że w weekendy opłata za jeden zjazd wynosi 2,50 zł.

Dyrektor Andruczyk zdaje sobie sprawę, że ten sezon jest już nie do odrobienia pod względem finansowym. Podobnie było zresztą dwa lata temu. Wówczas wyciągi w Szelmencie też ruszyły 18 stycznia.

– Najlepszy okres to zawsze końcówka grudnia – dodaje.

W związku z brakiem śniegu ośrodek nie musiał na szczęście nikogo zwalniać. Dodatkowych pracowników zatrudnia się bowiem wówczas, gdy wyciągi działają. A ci, którzy zatrudnieni są na stałe, i tak mieli co robić przy różnych pracach w samym ośrodku. **(tom)**

Inwestycje >> Ruszyła realizacja projektów z budżetu obywatelskiego

Zyskamy nowy park i boiska

Na ten moment czekało wielu białostoczan. Rozpoczęła się realizacja inwestycji, które zgłosili sami mieszkańcy.

Jeszcze w tym roku ma być gotowa trasa narciarska w lesie Pietrasze. W przyszłym na pewno zmienią się bulwary przy ul. Herbera, przebudowana zostanie Węglowa, powstanie kładka na Białej, a w kilku częściach miasta pojawią się nowe boiska.

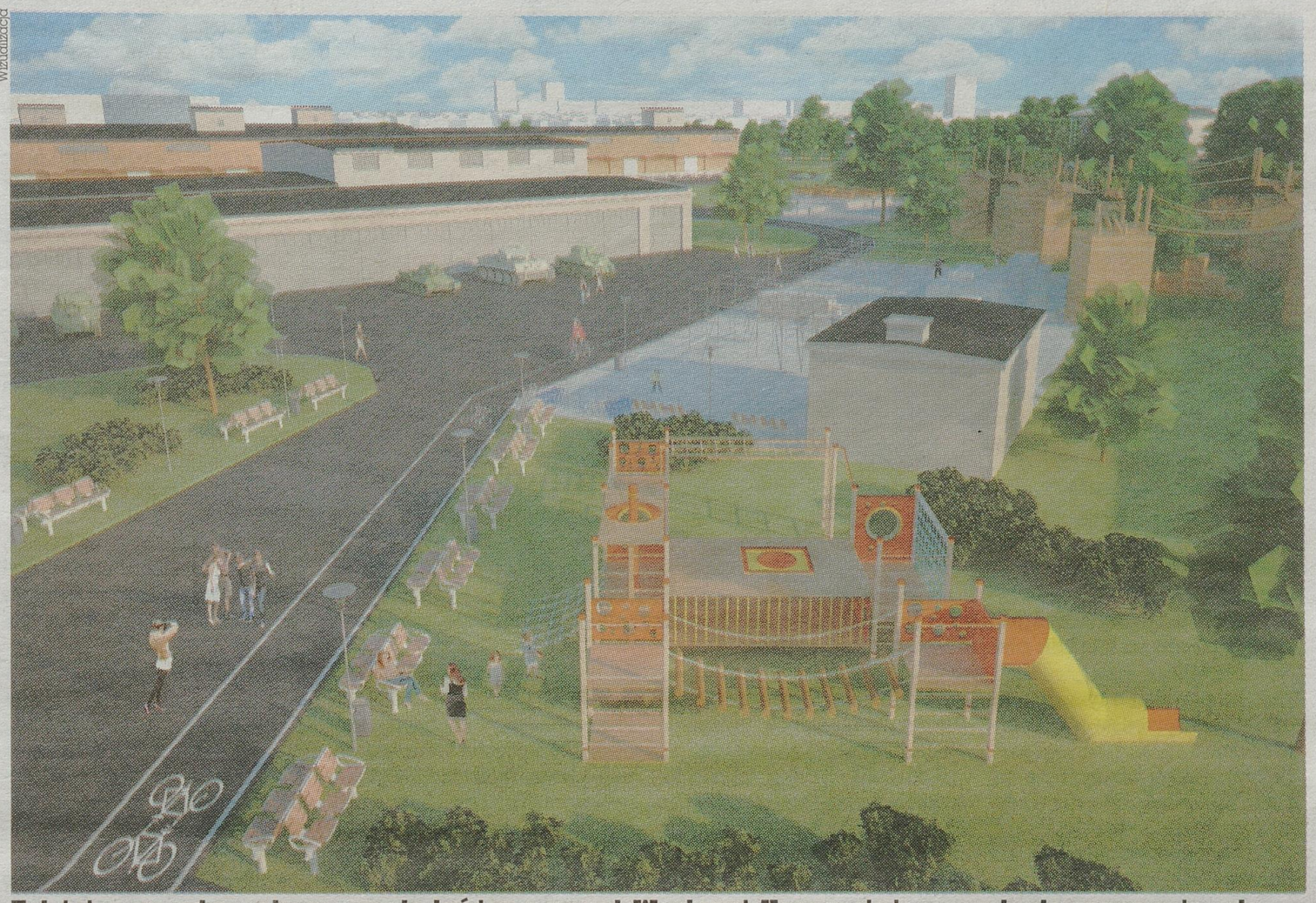
– Bardzo się cieszymy, że to w końcu ruszyło. Wiele osób czeka na nowy park przy ul. Herberta. Będzie to miejsce spotkań i wypoczynku dla całych rodzin – mówi dr Adam Musiuk, który zgłosił do budżetu obywatelskiego przebudowę bulwarów św. Jana Teologa.

To jeden z siedmiu projektów wybranych przez mieszkańców w ramach pierwszego w Białymstoku budżetu obywatelskiego.

– Ogłoszone zostały już pierwsze przetargi związane z przygotowaniem dokumentacji – mówi Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku.

Już w najbliższą środę zostaną otwarte oferty dotyczące budowy kładki dla pieszych przez rzekę Białą na Dziesięcinach.

Potem przyjdzie czas na kolejne projekty. – W lutym ogłosimy przetarg na dokumentację związaną z budową ul. Bacieczki i bulwarów Jana Teologia, a w marcu na ośrodek piłkarski – wylicza prezydent.



Wizualizacja

Tak już w przyszłym roku ma wyglądać teren przy ul. Węglowej. Koncepcję jego przebudowy przygotowało stowarzyszenie Kreatywne Podlasie.

Realizacja większości obywatelskich propozycji zakończy się w 2015 roku. Najszybciej, bo jeszcze w tym roku, uda się przygotować ponad 25-kilometrową trasę narciarsko-rowerową w lesie Pietrasze.

– Prace potrwają pewnie do końca października. Za pieniądze z budżetu wybudujemy wypożyczalnię nart i rowerów, kupimy ratrak i potrzebny sprzęt. Będzie to ok. stu rowerów i 150 kompletów nart – wymienia Lech Szargiej, dyrektor Zespołu Szkół nr 6, wnioskodawca projektu, który będzie też dopowiadał za jego realizację. Przypomina, że białostoczanie będą mogli jeździć na nartach po lesie przez siedem dni w tygodniu.

Sportowo i rekreacyjnie będzie też na Węglowej. Zapewnią to dwa kolejne projekty przewidziane do realizacji: społeczna koncepcja przebudowy terenu powojskowych magazynów oraz centrum sportów miejskich.

– Mamy już za sobą pierwsze rozmowy z przedstawicielami Zarządu Mienia Komunalnego, którzy będą realizować nasz projekt – mówi Piotr Jać ze stowarzyszenie Kreatywne Podlasie. – Wygląda to optymistycznie. Wszystko wskazuje na to, że zostaną zrealizowane pomysły, które zaproponowaliśmy w społecznej koncepcji.

W sumie na realizację najlepszych siedmiu projektów miasto przeznaczyło 10 mln zł.

Czy budżet obywatelski będzie realizowany w Białymstoku w kolejnych latach, na razie nie wiadomo. Wszystko zależy od władz samorządowych, które wybierzemy już jesienią tego roku. **(mg)**

Liczba dnia

3,8

mln zł

ma kosztować społeczna przebudowa Węglowej. To najdroższa propozycja do zrealizowana w ramach budżetu obywatelskiego.

Krótko

▲ **Ruch wahadłowy na ul. Niedźwiedziej.** W związku z budową przepustów w rejonie skrzyżowania ulic Ciołkowskiego i Niedźwiedziej na tej drugiej trasie został właśnie wprowadzony ruch wahadłowy. Utrudnienia potrwają do końca miesiąca. **(mg)**

▲ **Zbiórka elektrośmieci.** W sobotę mieszkańcy Białegostoku będą mieli pierwszą w tym roku okazję do oddania zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Zbiórka w ramach programu „Moje miasto bez elektrośmieci" prowadzona będzie w godz. 9-14 w trzech punktach miasta: ul. Produkcyjna 84, parking; ul. Hetmańska 16, parking; ul. Łagodna 10, Zespół Szkół Integracyjnych nr 1 im. Jana Pawła II. **(e)**

▲ **Zimowa wampiriada.** W najbliższy poniedziałek i wtorek studenci zapraszają do oddania krwi. W tej chwili najbardziej brakuje tej grupy ORh minus, ale przyda się każda. Wystarczy przyjść 20 stycznia na Wydział Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku w godz. 9-14.30 oraz 21 stycznia na Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku, w godz. 9-14.30. **(luk)**

▲ **Głośny i nagradzany film w Forum.** W poniedziałek przy ul. Legionowej 5 zobaczyć będzie można jeden z najlepszych filmów islandzkich ostatnich lat – „Na głębinie" w reż. Baltasara Kormákura. Oparty jest na prawdziwej historii islandzkiego rybaka ocalałego z katastrofy kutra w 1984 roku. Sieci, którymi rybacy zgarniają połów, zaczepiają o skały i powodują zatonięcie łodzi. Rybacy wpadają do lodowatej wody. Niektórzy giną od razu, inni, tak jak Gulli i jego przyjaciel Palli, próbują utrzymać się na powierzchni, ale wiedzą, że mają niewiele ponad 30 Początek seansu o godz. 18.30. Zaprasza Białostocki Ośrodek Kultury. **(uk)**

Teatr TrzyRzecze zaprasza w weekend na „Błazenadę"

A gdyby tak zostawić wszystko i wyjechać do innego miasta? Do miasta wielkiego jak ocean, w którym spełniają się marzenia. Jednak nie zawsze i nie wszystkim. O niespełnieniu w różnych aspektach mówi „Błazenada" Konrada Dulkowskiego (i w jego reżyserii), którą można oglądać w sobotę i niedzielę na deskach Teatru TrzyRzecze (ul. Młynowa 19). Na scenie zobaczymy troje aktorów, którzy opowiedzą pewną historię z pomocą piosenek, m.in. Bajmu, Anny Jantar czy Świetlików. Przeplatać się będą ze sobą historie 4 dziewczyn zajmujących jedno mieszkanie. A może to tak naprawdę opowieść tylko jednej z nich? Na scenie Beata Kacprzyk, Agnieszka Findysz i Karol Smaczny (na zdj.) oraz zespół. Rezerwacje na: www.trzyrzecze.pl, teatr@trzyrzecze.pl. Mamy dla Was bilety. Piszcie w piątek o 11 na ukrutul@wspolczesna.pl. W treści podajcie dane i uzasadnienie dlaczego chcecie bilet. **(uk)**



A. Chomicz

Komunikacja >> Szansa na rowery

Miasto chce wyłożyć 4 mln

Jest nadzieja, że od 1 kwietnia będzie można już jeździć po Białymstoku BiKeRami. Prezydent miasta właśnie podjął decyzję, że przetarg w tej sprawie będzie rozstrzygany. To oznacza, że miasto może dołożyć do całego systemu ponad milion zł.

– Ofertę 4,4 mln zł złożyła nam firma Nextbike z Wrocławia. To solidna firma, która wdrożyła system rowerowy w Warszawie – przypomina prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski.

Dlatego miasto postanowiło, że nie będzie unieważniać przetargu ze względu na cenę, choć kwota zaproponowana przez wrocławską firmę jest wyższa od zakładanej. W ciągu trzech lat miasto chciało wydać na miejskie jednoślady 3 mln zł. Jeśli oferta Nextbike zostanie oceniona pozytywnie, trzeba będzie dołożyć do całego systemu ponad mln zł. Pieniądze mają się znaleźć w Białostockiej Komunikacji Miejskiej. Co ciekawe, poprzedni przetarg na rowery miejskie został unieważniony właśnie ze względu na cenę. Wtedy oferty złożyły dwie firmy. To spółka Nextbike, która też proponowała ponad 4 mln zł oraz WiM System z Czarnej na Podkarpaciu, która zaoferowała 3,2 mln zł.

Gdyby miasto wtedy kontynuowało przetarg, możliwe, że musiałoby dopłacić tylko 200 tys. zł.

– Nie można już wrócić do pierwszego przetargu. Mówienie teraz o historii jest bezprzedmiotowe – komentuje prezydent Truskolaski.

Jednocześnie zapewnia, że jest szansa, że rower miejski ruszy zgodnie z planem, czyli 1 kwietnia. Jednoślady mają być udostępniane do końca listopada. Białostoczanie mają mieć do dyspozycji 300 rowerów. **(mg)**

bial

Białystok >> Klub PO w radzie miasta mniejszy o dwóch radnych

Dyscyplina była za ostra

Jacek Chańko i Mariusz Nahajewski opuścili klub PO. Razem z trójką wcześniejszych „uciekinierów" utworzyli nowy.



fot. A. Chomicz

Przewodniczącą nowego klubu jest na razie Janina Czyżewska. Na razie, ponieważ funkcja ta będzie obejmowana rotacyjnie.

Nie chcemy być dłużej maszynkami do głosowania – Mariusz Nahajewski tak wyjaśnia powody decyzji swojej i Jacka Chańko. Obaj w czwartek wystąpili z klubu radnych PO i na trzy miesiące zawiesili swoje członkostwo w partii.

Dołączyli do Janiny Czyżewskiej, Katarzyny Siemieniuk i Piotra Jankowskiego, którzy wcześniej opuścili klub PO. Wspólnie utworzyli klub Białostoczanie 2014. Twierdzą, że na razie nie myślą o starcie w jesiennych wyborach do rady miejskiej.

– Chcemy się skupić na pracy na rzecz mieszkańców. Będziemy zgłaszać projekty uchwał. Niedługo ruszy strona internetowa, na której każdy mieszkaniec będzie mógł wyrazić swoją opinię – mówi Jankowski.

Radni nowego klubu podkreślają, że decyzja o odejściu podyktowana była tym, że w PO panuje dyscyplina klubowa. Radni nie mogą wyrażać swego zdania.

– Na przykład o tym, że władze miasta sprzedają MPEC, dowiedzieliśmy się od jednego z wiceprezydentów. Nikt tego z nami nie konsultował, nie pytał o zdanie – twierdzi Czyżewska.

Na brak dialogu narzekają też Chańko i Nahajewski.

– Chcieliśmy np. podyskutować o wpuszczeniu taksówkarzy na buspasy czy o budżecie obywatelskim – mówi ten ostatni.

Zbigniewa Nikitorowicza, szefa klubu PO śmieszy taka argumentacja.

– Jacek Chańko był zawsze bardzo lojalny i zdyscyplinowany. Natomiast Mariusz Nahajewski był sekretarzem klubu i odpowiadał za dyscyplinę – wyjaśnia Nikitorowicz.

Podkreśla, że dyscyplina głosowania wynika z tego, że będąc członkiem jakiegoś ugrupowania, trzeba akceptować jego statut. A w nim jest mowa o głosowaniu zgodnym z linią prezentowaną przez klub.

Tadeusza Truskolaskiego, prezydenta Białegostoku, nie martwi kolejne osłabienie klubu PO. Platforma, która popiera prezydenckie inicjatywy, dysponuje teraz w radzie 11 „szablami", ale nie ma już w 28-osobowym gremium większości.

– To są przedwyborcze harce. Prawdopodobnie ta dwójka radnych nisko oceniła swoje szanse, jeśli chodzi o możliwość startu w wyborach po raz kolejny z listy PO – uważa.

Nie obawia się ewentualnego blokowania jego propozycji.

– Budżet jest uchwalony, a radni nie mają inicjatywy, jeśli chodzi o zmiany budżetowe – wyjaśnia.

Próba sił między radnymi PO a nowym klubem nastąpi już na sesji w poniedziałek, podczas której rozpatrywana będzie m.in. sprawa obniżenia stawek za śmieci. **(art), (mg)**

Podlaskie >> Nagrody w urzędach

Szefowie pieniędzy nie żałowali

Ponad 2 mln zł na nagrody wydały łącznie urzędy w Białymstoku: miejski, marszałkowski i wojewódzki. Dostali je prawie wszyscy pracownicy.

Najbardziej szczodry był Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku. Na nagrody dla podwładnych (dostało je 80 proc. pracowników) wydał milion zł. Jego zastępcy dostali od 5 do 10 tys. zł. Ile konkretnie i za co – nie wiadomo.

– Na pewno za solidną pracę, zaangażowanie i dodatkowe działania. Pracuję też wieczorem w soboty i niedziele – przekonuje wiceprezydent Renata Przygodzka.

– Za pozyskiwanie pieniędzy z Unii – wyjaśnia Adam Poliński.

Wiceprezydent Andrzej Meyer jako szczególne osiągnięcia wymienił budowę lokali socjalnych i sprzedaż działek w strefie ekonomicznej. A Aleksander Sosna po wyjaśnienia odesłał do szefa.

Nagrody dostali też dyrektorzy departamentów (od 2,7 do 4,5 tys. zł) i ich zastępcy oraz kierownicy referatów (1,5-2,8 tys. zł). Szeregowi urzędnicy – do 2 tys. zł.

Także marszałek nie żałował pieniędzy na nagrody. Dostały je 323 osoby. Najwięcej, bo 4 tys. zł przyznano kierownikom referatów. O 500 zł mniej – głównym specjalistom, a podinspektorom i inspektorom od 2,5 do 3 tys. złotych. W sumie na te nagrody poszło ponad 935 tys. zł.

Natomiast 431 tys. zł wydał na nagrody urząd wojewódzki. I tu też otrzymali je prawie wszyscy pracownicy. Dyrektorom, ich zastępcom i kierownikom wypłacono średnio 2,2 tys. zł. Kierownicy oddziału dostali 735 zł, a szeregowi pracownicy o 175 zł mniej.

W tych wszystkich urzędach kryteria przyznawania nagród są podobne. To np. rzetelność, zaangażowanie, wyniki pracy, a nawet frekwencja. Krytykuje to dr Sławomir Oliwniak, prawnik z Uniwersytetu w Białymstoku.

– Powstał zwyczaj, że nagrody daje się automatycznie, bo są pieniądze, więc trzeba je wydać. Urzędnicy przyzwyczaili się do tego. Za rzetelność czy punktualność przecież dostają pensje – zauważa Sławomir Oliwniak.

Według niego, nagrody należy przyznawać za szczególne osiągnięcia wykraczające poza podstawowe kompetencje. **(jul)**

Region >> Święto Jordanu w Cerkwi

Prawosławni święcą wodę

Prawosławni wierni w niedzielę obchodzić będą święto Chrztu Pańskiego, zwane także Świętem Jordanu.

W dzień święta i w jego wigilię sprawowany jest obrzęd wielkiego poświęcenia wody. W większości parafii odbywa się on w specjalnych zbiornikach przy cerkwi. Jednak w niektórych miejscowościach zachował się zwyczaj święcenia wody w rzece lub innym zbiorniku wody. Obrzęd taki w dniu Święta Jordanu odbędzie się m.in. w Gródku, Odrynkach i Drohiczynie. Poświęcenie wody w rzece nastąpi po porannej liturgii.

Poświęcona przez duchownego woda (Agiasma) przechowywana jest z czcią – jako źródło łask – w domach wiernych.

Święto Chrztu Pańskiego rozpoczyna okres, w którym prawosławni kapłani odwiedzają domy wiernych. Takie chodzenie „po kolędzie" potrwa do święta Spotkania Pańskiego (2 lutego). **(azda)**

reklama





promocja



Białystok >>

Składka na Krywlany

Prezydent Białegostoku chce namawiać władze województwa do finansowania budowy pasa startowego na lotnisku aeroklubu na Krywlanach.

– W tej chwili trwają analizy prawne i finansowe tej inwestycji – mówi prezydent Tadeusz Truskolaski.

W sprawie Krywlan miasto negocjuje z Aeroklubem Polskim i Białostockim, czyli właścicielami terenu. Pojawił się też pomysł na znalezienie pieniędzy na wybudowanie pasa startowego.

– W najbliższych dniach będę rozmawiał z marszałkiem województwa, by rozważył możliwość finansowania tej inwestycji na przykład z kontraktu terytorialnego – wyjaśnia Truskolaski.

Chodzi o ponad 20 mln zł – tyle ma kosztować przygotowanie Krywlan do przyjmowania niewielkich samolotów, zabierających na pokład do 50 osób.

Według prezydenta, inwestycję uda się zrealizować w ciągu dwóch lat od chwili zawarcia porozumienia z aeroklubem. We wtorek zarząd województwa zrezygnował z budowy lotniska regionalnego w Topolanach. **(mg)**

bial

Rozmowa >> z Gabrielem Tomczukiem, kontrabasistą, o nowej płycie zespołu pt. „W górę"

Zimowy Klezmafour

▲ Wasza nowa płyta, która premierę będzie miała podczas koncertu w Białymstoku, 25 stycznia nosi intrygujący tytuł „W górę"...

– Gabriel Tomczuk, kontrabasista Klezmafour: Taki tytuł nosi też klip promujący płytę. Słowa „w górę" to po prostu refren naszego pierwszego singla.

▲ A czy to też odpowiednik tego, że pniecie się w górę na ścieżce kariery?

– Tak tego nie rozpatrywaliśmy (śmiech). Ale gdyby tak się faktycznie wydarzyło, bylibyśmy bardzo zadowoleni. Mam nadzieję, że ta płyta otworzy nam drzwi, przez które dotrzemy do nowej publiczności.

▲ Najbardziej wyjątkowa rzecz na płycie to wokal? Do tej pory pozostawaliście zespołem instrumentalnym...

– Powiedziałbym raczej, że najbardziej wyjątkową rzeczą jest wielka różnorodność utworów zawartych na płycie. To jedyny w swoim rodzaju tygiel muzyczny. Od akustycznych, klezmerskich dźwięków do bałkańskich rytmów i elektronicznych brzmień. Od utworów w języku polskim do piosenek nawet po arabsku. Od spokojnych kompozycji do muzyki klubowej! Gwarantuję, że Klezmafour w najnowszej odsłonie jeszcze bardziej porwie Was do szalonej zabawy.



A. Zgiet

Gabriel Tomczuk jest kontrabasistą zespołu Klezmafour. Tym razem muzyk zagra też na syntezatorze. To dla niego duże wyzwanie i nowość.

▲ Na płycie poza wokalem będzie też elektronika.

– Tak. W porównaniu z pierwszą płytą, gdzie nie było żadnych barw elektronicznych, bo wszystkie efekty powstały przez przetworzenie naszych, nagranych instrumentów. Na tej płycie wykorzystaliśmy syntezatory do wzbogacenia brzmienia. I to w różnych partiach. I w basach, i w liniach melodycznych. Trzeba to będzie usłyszeć, bo słowami ciężko wyrazić muzykę.

▲ Można zaryzykować stwierdzenie, że to będzie przełomowa dla Was płyta?

– W pewnym sensie na pewno. Andrzej, który do tej pory grał na skrzypcach, teraz dodatkowo jeszcze śpiewa. Ja, oprócz kontrabasu, będę grał na syntezatorze. Wojtek, nasz klarnecista, będzie również grał na darbuce i wykorzystywał swój głos. W jaki sposób? Żeby się przekonać, trzeba przyjść na koncert. Na płycie wykorzystaliśmy bardzo dużo nowych instrumentów, między innymi rosyjską bałałajkę, theremin. Po raz pierwszy nagraliśmy także do jednego utworu fortepian. Zaprosiliśmy również do nagrania bardzo dobrych muzyków z Polski i ze świata.

▲ Jak już wspominaliśmy, 25 stycznia zagracie w białostockiej Famie...

– To będzie trzeci koncert w trasie po Wrocławiu i Krakowie. W lutym zagramy w Przemyślu, Szczecinie, Poznaniu. Później jedziemy za granicę. Jeśli chodzi o białostocki koncert, to befor- i afterparty rozkręci nasz dobry przyjaciel FranXXX z kolektywu Mad Rockers. Po raz pierwszy przed białostocką publicznością wykonamy premierowe utwory. Warto przyjść i zobaczyć, jak nasz skrzypek skacze, gra i śpiewa równocześnie (śmiech). Po koncercie będzie też można kupić naszą płytę. I oczywiście dostać autograf od nas wszystkich.

▲ A jakie macie plany odnośnie płyty, poza trasą koncertową?

– Chcemy nakręcić drugi klip do piosenki „Evet Evet" (z tureckiego „tak, tak"), w zupełnie innym klimacie niż pierwszy. Chcemy też pokazać się w telewizji, w różnych stacjach.

▲ Wspomniałeś o pierwszym klipie, który już można oglądać w internecie. To wizualna ilustracja do piosenki „W górę".

– Pracowaliśmy z bardzo fajnymi chłopakami z firmy Karuzela się kręci. Nagrywaliśmy we Wrocławiu na początku listopada w bardzo ciężkich warunkach pogodowych. Było cały czas zero stopni. W klipie jest dużo absurdu, farsy, dziwnych połączeń. Na pewno warto obejrzeć, co wymyśliliśmy.

▲ Czego ta płyta Was nauczyła?

– Nauczyła nas pracowania nad kompozycjami w inny niż do tej pory sposób. Mnie i naszego perkusistę Tomka nauczyła miksowania. I już nie boimy się zapraszać gości na płytę. Zapewniam, że na kolejnej będzie ich jeszcze więcej.

Rozmawiała Urszula Krutul

reklama

DYSKONT
czerwona torebka

ZAPRASZAMY CODZIENNIE
9-21

znane marki
w cenach jak
w hurtowni

BIAŁYSTOK
ul. 42 Pułku Piechoty 8



Sprawdź na www.dyskonty.pl

Szeroki wybór piw, alkoholi, napojów, suplementów diety, produktów dla dzieci i niemowląt
oraz innych produktów spożywczych i przemysłowych
w cenach jak w hurtowni!

R344014W01a
bial, lom

Michałowo >>

Nauka języka przez zabawę

Biblioteka w Michałowie zaprasza najmłodszych na ciekawy kurs języka angielskiego Funenglish.pl. Składa się on z ponad 60 gier edukacyjnych, setek filmów, piosenek, fotolekcji i ćwiczeń opracowanych przez ekspertów.

Dzieci w świecie FunEnglish.pl przeżywają przygody wraz z bohaterami gier i filmów. Uczą się bezpośrednio od native speakerów.

– Uczymy poprzez zabawę. To sprawia, że nasi mali czytelnicy mówią i myślą w języku angielskim, dzięki czemu postępy w nauce są znacznie lepsze, niż w tradycyjnych metodach nauczania – mówi Julita Niepłoch-Sitnicka z michałowskiej biblioteki.

Pierwsze zajęcia ruszą w sobotę o godzinie 13. Ale zainteresowanie kursem jest duże. Organizatorzy prawdopodobnie stworzą jeszcze kilka grup dla dzieciaków z Michałowa i okolic.

Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską.

(jul)

Adam Strug wystąpi w Dobrzyniewie Kościelnym. Naprawdę warto przyjść na koncert.

Materiały organizatora



Koncert dawnych kolęd polskich już w niedzielę w kościele pw. Zwiastowania NMP w Dobrzyniewie Kościelnym. Wystąpi Zespół Folklorystyczny Narwianie oraz Adam Strug (na zdjęciu). To śpiewak i instrumentalista, autor piosenek i tekstów, kompozytor muzyki teatralnej i filmowej, scenarzysta filmów dokumentalnych, etnomuzykolog - zbieracz i praktyk. Jednak zanim występy, oprawiona zostanie msza święta. Początek o godz. 12. – Na koncert złożą się kolędy i pastorałki przekazywane w tradycji ustnej – mówi Krzysztof Jan Stawnicki, dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Dobrzyniewie Dużym. – Niemalże do wczoraj praktykowano je w rodzinnych stronach Adama Struga, czyli na Kurpiowszczyźnie. Warianty melodyczne zbierał w wioskach drobnoszlacheckich. Informatorami byli śpiewacy urodzeni przed lub w trakcie I wojny światowej. Stawnicki dodaje, że nie zabraknie również podlaskich kolęd w wykonaniu Zespołu Folklorystycznego Narwianie, obchodzącego w tym roku jubileusz 60-lecia powstania.

(uk)

Krótko

▲ **Łapy.** Dom Kultury zaprasza na warsztaty plastyczne „Malowanie na jedwabiu". Uczestnicy wykonają próbki malarskie, a następnie szale. Zajęcia odbędą się 25 stycznia, w godz. 10-15. - Wstęp: 50 zł od osoby. Zapisy – do 22 stycznia, pod nr tel. 85 715 23 00.

▲ **Narew.** Uczniowski Klub Sportowy Narew zaprasza dzieci oraz młodzież na treningi judo. Odbywają się one w hali gimnastycznej Gimnazjum nr 1 w Łapach, we wtorki od godziny 16 do 18 oraz w czwartki od 15.30 do 17.30. **(jul)**

▲ **Tykocin >>** W niedzielę o godz. 15 w Domu Talmudycznym odbędzie się wernisaż wystawy „Tykocin i jego dawni mieszkańcy". Powstała ona w oparciu o zbiory fotograficzne Muzeum w Tykocinie, Muzeum Historycznego w Białymstoku oraz osób prywatnych. **(uk)**

Region >> Ruszył program Mieszkanie dla Młodych – podsumowanie

Pierwsze dopłaty już przyznane

Pierwsze umowy na dofinansowanie w ramach programu Mieszkanie dla Młodych zostały podpisane.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Dotąd zostało zaakceptowanych dziewięć wniosków od mieszkańców woj. podlaskiego, na łączną kwotę 166,2 tys. zł – informuje Anna Czyż, rzeczniczka Banku Gospodarstwa Krajowego, który jest instytucją odpowiedzialną za wypłaty wsparcia dla nabywców nieruchomości.

Program działa dopiero od dwóch tygodni, dotąd złożono 400 wniosków, przyznano 150 dofinansowań. Podlaskie na tle Polski jest w środku stawki. Największym zainteresowaniem program cieszy się w woj. opolskim i wielkopolskim (tam dotąd zaakceptowano po ok. 30 wniosków).

Klienci mogą składać wnioski kredytowe objęte dofinansowaniem programu „MdM" od 1 stycznia 2014 r. Do tej pory umowę o współpracy z BGK podpisały banki: PKO BP, Pekao SA, Getin Noble Bank, Alior Bank SA, BOŚ Bank SA oraz dwa banki spółdzielcze – Bank BPS SA i SGB Bank SA. To one udzielają kredytów hipotecznych na zakup mieszkania z dofinansowaniem budżetu państwa.

– Program działa dopiero od dwóch tygodni, ale z optymizmem patrzymy w przyszłość. Wkrótce następne banki wprowadzą do swojej oferty kredyty hipoteczne z dofinansowaniem budżetu państwa – powiedział Dariusz Kacprzyk, Prezes Zarządu BGK.

Pomoc w ramach programu „Mieszkanie dla młodych" polega na sfinansowaniu części wkładu własnego i spłacie części kredytu na zakup własnego „M" z funduszy budżetu państwa za pośrednictwem BGK i banków udzielających kredytów hipotecznych. Przedmiotem transakcji może być zakup pierwszego mieszkania lub domu jednorodzinnego wyłącznie na rynku pierwotnym, służącego zaspokojeniu własnych potrzeb. Dofinansowanie wkładu własnego może zostać udzielone, jeżeli powierzchnia użytkowa mieszkania nie przekracza 75 mkw. dla lokalu mieszkalnego i 100 mkw. dla domu jednorodzinnego. W przypadku osób wychowujących przynajmniej troje dzieci powierzchnia ta wzrasta odpowiednio do 85 i 110 mkw.

Dofinansowanie jest stałe i naliczane (w dacie złożenia wniosku) do powierzchni użytkowej mieszkania – jednak nie więcej niż do 50 mkw. Cena nieruchomości nie może przekroczyć wartości limitu określonego w ustawie (110 proc. „średniego wskaźnika wojewody").

Beneficjentami programu mogą być małżonkowie, osoby samotnie wychowujące dzieci, bądź osoby samotne, przy czym ważne jest zachowanie kryterium wieku do 35 lat (w przypadku małżonków – przez jednego z nich). Dofinansowanie wynosi 10 proc. wkładu własnego dla małżeństw bezdzietnych i osób samotnych, 15 proc. dla małżeństw z dziećmi i osób samotnie wychowujących dzieci oraz dodatkowe 5 proc. z tytułu urodzenia trzeciego lub kolejnego dziecka. ▲

Rocznica

▲ **Obchody z okazji 150-lecia powstania styczniowego** odbędą się w niedzielę w Knyszynie. Rozpoczną się o godz. 11 mszą św. w kościele pw. Jana Ewangelisty. Godzinę później uroczystości przeniosą się na cmentarz, gdzie znajdują się groby poległych powstańców. Na koniec odbędą się pokazy rekonstruktorów. Na obchody zapraszają regionalne struktury Prawa i Sprawiedliwości oraz parafia katolicka w Knyszynie. **(azda)**

reklama

Pożyczki dla firm bez ZUS i US
OGÓLNOPOLSKA INFOLINIA ☎ 22 266 86 86
Pomocna Pożyczka Sp. z o. o. z siedzibą w Gdańsku krs nr 0000119317

W obiektywie

Bal karnawałowy w Zakładzie Pielęgnacyjno-Opiekuńczym przy ul. Wołodyjowskiego w Białymstoku odbył się w czwartek. Był poczęstunek, wspólne śpiewanie, a nawet tańce. W piątek pensjonariuszy odwiedzą przedszkolaki, a we wtorek przewidziano jasełka. – Wszystkie imprezy odbywają się ze wsparciem rodzin naszych podopiecznych – mówi Grażyna Andrzejewska, pielęgniarka koordynująca w ZPO. Zakład w nowym miejscu został uruchomiony na początku grudnia. Pensjonariusze mają tu dwa razy więcej miejsca i lepsze warunki pobytu, do tego kompleksową opiekę, pielęgnację i terapię. – Nasi podopieczni lubią, jak coś się dzieje – dodaje Grażyna Piwowarczyk, terapeutka zajęciowa w placówce. – dlatego staramy się im wypełnić wolny czas. **(luk)**

A. Zgiet



W obiektywie



Fot.: PAP/Marcin Bielecki

Świnoujście >> Prawdopodobnie od maja br. będzie można zwiedzać Zapasowe Stanowisko Dowodzenia Marynarki Wojennej zlokalizowane w kompleksie prawie kilometrowych, podziemnych bunkrów na wyspie Wolin. Przedwojenne bunkry połączono podziemnymi korytarzami po 1945 roku i zrobiono tam tajne stanowisko dowodzenia, które przez lata służyło kolejno: szefowi Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, potem dowódcy polskiej Marynarki Wojennej, a w końcu dowódcy 8 Flotylli Obrony Wybrzeża. Na zdjęciu: dyrektor Muzeum Obrony Wybrzeża w Świnoujściu Piotr Piwowarczyk przy wejściu do bunkrów.



Fot.: PAP/Wojciech Pacewicz

Sandomierz >> Znajdujący się w katedrze obraz Karola de Prevot z XVIII wieku, przedstawiający rzekomy mord rytualny chrześcijańskiego dziecka dokonany przez Żydów, wystawiono na widok publiczny. Obok dzieła umieszczona jest tablica wyjaśniająca, że Żydzi nie mogli dokonać mordu, bo zabrania im tego religia. Obraz był ukryty przed zwiedzającymi od 2006 r. **(PAP)**

Genewa >> Watykan zapewnia Komitet ONZ ds. Praw Dziecka:

Walczymy z pedofilią

Nie ma żadnego usprawiedliwienia dla wykorzystywania dzieci – podkreślają przedstawiciele Watykanu.

PAP
redakcja@wspolczesna.pl

Delegacja Stolicy Apostolskiej została zaproszona do genewskiej siedziby Komitetu ONZ do spraw Praw Dziecka, by wytłumaczyć, w jaki sposób realizuje postanowienia Konwencji o Prawach Dziecka. O przedłożenie takiej relacji proszone są wszystkie kraje, które konwencję ratyfikowały. Watykan uczynił to w 1990 roku.

Czwartkowe spotkanie poprzedziły jednak dość napięte relacje między oenzetowskim komitetem a Stolicą Apostolską. Wcześniej bowiem Watykan odpowiedział w reakcji na jego pytania, iż nie ma obowiązku informować o prowadzonych za Spiżową Bramą postępowaniach kanonicznych wobec księży pedofilów i że jego wymiar sprawiedliwości różni się od świeckiego.

Fot.: PAP/EPA



Abp Tomasi w oświadczeniu dla Radia Watykańskiego powiedział: – Zarzuty, jakoby Stolica Apostolska utrudniała pracę wymiaru sprawiedliwości wydają mi się bezpodstawne

Stały przedstawiciel Watykanu przy genewskiej siedzibie ONZ arcybiskup Silvano Tomasi oświadczył podczas spotkania, że „ochrona dzieci pozostaje główną troską zarówno współczesnego społeczeństwa, jak i Stolicy Apostolskiej". Arcybiskup najpierw przedstawił globalne dane Światowej Organizacji Zdrowia dotyczące przemocy wobec dzieci, z których wynika, że 150 milionów dziewczynek i 73 miliony chłopców padło ofiarami seksualnego wykorzystywania.

– Sprawcy nadużyć znajdują się wśród najbardziej szanowanych zawodów na świecie, a co najbardziej godne ubolewania – są nimi też członkowie duchowieństwa i personel kościelny. Stolica Apostolska skrupulatnie opracowała zasady postępowania i procedury, których celem jest wyeliminowanie takiego wykorzystywania i współpraca z władzami poszczególnych krajów, by zwalczać te przestępstwa – ogłosił abp Tomasi na forum Komitetu ONZ i oświadczył:

– Skandaliczne przestępstwa wykorzystywania popełnione wobec dzieci zostały słusznie osądzone i ukarane przez kompetentne władze świeckie w poszczególnych krajach.

Wyjaśnił, że w przypadku Państwa Watykańskiego obowiązuje precyzyjne prawodawstwo w tej sprawie, dostosowane do jego międzynarodowych zobowiązań legislacyjnych. Jednocześnie – przypomniał – Stolica Apostolska jako centralny organ Kościoła katolickiego opracowała wskazówki, by ułatwić pracę lokalnym Kościołom i stosować skuteczne metody postępowania.

Abp Tomasi przypomniał stanowisko Kościoła: „Nie ma żadnego usprawiedliwienia dla przemocy czy wykorzystywania dzieci". Taką linię, podkreślił, przedstawiał między innymi Jan Paweł II mówiąc, że jest to przestępstwo i odrażający grzech. Linię tę kontynuował Benedykt XVI, a teraz czyni to Franciszek. Dowodzi tego powołanie przez obecnego papieża specjalnej komisji do spraw obrony nieletnich, która ma zajmować się sprawami pedofilii w Kościele i występować z inicjatywami, by zapobiegać tym przestępstwom.

Arcybiskup Tomasi zapewnił, że strona watykańska z uwagą przyjmie wszelkie sugestie Komitetu ds. Praw Dziecka, które pomogą Stolicy Apostolskiej w krzewieniu i zachęcaniu do szanowania praw dzieci.

Warszawa >> Marek Michalak, rzecznik praw dziecka:

Dzieci z Suwałk powinny wrócić do matki

Będę wnioskował do sądu o zmianę postanowienia – żeby dzieci z rodziny, w której doszło do tragedii, wróciły do matki – poinformował PAP w czwartek rzecznik praw dziecka Marek Michalak. Chodzi o rodzinę z Suwałk, umieszczoną w tamtejszym Centrum Interwencji Kryzysowej.

Tydzień temu najstarszy syn kobiety, która wraz z dziećmi trafiła do suwalskiego ośrodka, 16-letni Sebastian powiesił się. Rodzina przebywała tam od 31 grudnia ub. roku po tym, jak została wyeksmitowana z mieszkania w Płocicznie k. Suwałk.

Decyzją sądu trójka dzieci, w tym Sebastian, miała trafić do ośrodka opiekuńczo-wychowawczego. Prawdopodobnie to było powodem samobójstwa. Czwarte, niespełna 2-letnie dziecko, umieszczono w rodzinie zastępczej.

Od poniedziałku kontrolę na miejscu tragedii prowadził ze swoimi współpracownikami RPD.

Marek Michalak poinformował, że uzyskał zapewnienie od prezydenta Suwałk, że ten sfinansuje pobyt rodziny w ośrodku dla matek z dziećmi w Ełku.

– W związku z tym zdecydowałem wystąpić do sądu o zmianę postanowienia o rozdzieleniu rodziny – powiedział.

W środę Marek Michalak mówił PAP, że zdecydował o przyłączeniu się do dalszych postępowań sądowych dotyczących tej rodziny. Po samobójstwie chłopca, mimo że rodzina miała gdzie mieszkać, a więc zniknęła podstawowa przesłanka, która zdecydowała o odebraniu dzieci matce, orzeczenie sądu jest nadal aktualne, i trzy dziewczynki nadal przebywają poza rodziną. Jego zdaniem rozłąka im nie służy, ponieważ jest to rodzina, która bardzo się kocha, więzy między matką a dziećmi i pomiędzy rodzeństwem są bardzo mocne.

– Jeśli nie ma zagrożenia dla zdrowia i życia dzieci, nie powinny one być rozdzielone ze swoim rodzicem – przypomniał Michalak.

(PAP)

USA >> Po 10 szans dwóch filmów

Ktoś z nich weźmie Oscara

Amerykańska Akademia Filmowa ogłosiła w czwartek nominacje do tegorocznych, już 86. w historii, Oscarów.

W kategorii najlepszy film o złotą statuetkę powalczą: „American Hustle" Davida O. Russella, „Kapitan Phillips" Paula Greengrassa, „Witaj w klubie" („Dallas Buyers Club") Jeana-Marca Vallee, „Grawitacja" Alfonso Cuarona, „Ona" Spike'a Jonze'a, „Nebraska" Alexandra Payne'a, „Tajemnica Filomeny" Stephena Frearsa, „Zniewolony. 12 Years a Slave" Steve'a McQueena oraz „Wilk z Wall Street" Martina Scorsese.

W kategorii najlepszy reżyser nominowani zostali: David O. Russell, Alfonso Cuaron, Alexander Payne, Steve McQueen i Martin Scorsese.

Nominacje w kategorii aktor w roli głównej otrzymali: Leonardo DiCaprio („Wilk z Wall Street"), Christian Bale („American Hustle"), Bruce Dern („Nebraska"), Chiwetel Ejiofor („Zniewolony. 12 Years a Slave") oraz Matthew McConaughey („Witaj w klubie").

Pierwszoplanowe aktorki nominowane do Oscara to z kolei: Sandra Bullock („Grawitacja"), Amy Adams („American Hustle"), Cate Blanchett („Blue Jasmine"), Judi Dench („Tajemnica Filomeny") i Meryl Streep („Sierpień w hrabstwie Osage").

Najwięcej nominacji, łącznie we wszystkich oscarowych kategoriach, po 10, zdobyły „Grawitacja" i „American Hustle". Dziewięć nominacji przyznano za film „Zniewolony. 12 Years a Slave".

86. ceremonia gala Oscarów, podczas której spośród nominowanych wyłonieni zostaną laureaci, odbędzie się 2 marca w Los Angeles. **(PAP)**

Hawaje >> Sławy chirurgii uhonorowały polski przeszczep twarzy

To był zabieg 2013 roku na świecie

Pierwszy przeprowadzony w Polsce przeszczep twarzy został uznany za najlepszy na świecie zabieg rekonstrukcyjny 2013 r. podczas zakończonego właśnie na Hawajach dorocznego zjazdu Amerykańskiego Towarzystwa Chirurgii Rekonstrukcyjnej i Mikronaczyniowej.

Operacja, którą 15 maja ubiegłego roku przeprowadził w Centrum Onkologii w Gliwicach zespół pod kierownictwem prof. Adama Maciejewskiego, była pierwszym na świecie przeszczepem twarzy ze wskazań życiowych. 33-letni pacjent miał wypadek w pracy – maszyna do cięcia kamieni amputowała mu większą część twarzy. Ze względu na rozległość obrażeń, utrudniających oddychanie i jedzenie oraz duże ryzyko infekcji bez przeszczepu w dłuższej perspektywie nie miałby szans na przeżycie.

– Jestem bardzo mile zaskoczony wyróżnieniem i reakcją na ten zabieg lekarzy z całego świata. Było to komentowane jako sukces polskiej medycyny – powiedział w czwartek prof. Adam Maciejewski.

Amerykańskie Towarzystwo Chirurgii Rekonstrukcyjnej i Mikronaczyniowej zrzesza ponad 500 najlepszych specjalistów z tej dziedziny z całego świata. Aby zostać jego członkiem, trzeba spełniać określone kryteria i udokumentować swój dorobek. Prof. Adam Maciejewski jest jedynym należącym do niego Polakiem.

Jak wyjaśnił prof. Maciejewski, członkowie towarzystwa przez cały rok zgłaszają przeprowadzone przez siebie operacje do oceny przez kolegów po fachu, łącznie jest to 200-300 zabiegów. Podczas dorocznego zjazdu w elektronicznym głosowaniu wybierają te najlepsze. Polski przeszczep twarzy został uznany za najlepszy taki zabieg na świecie w ubiegłym roku zdecydowaną większością głosów – wskazało go ponad 60 proc. głosujących.

Na świecie przeprowadzono dotąd blisko 30 przeszczepów twarzy. Pierwszy polski był jednym z bardziej rozległych, obejmujących zarówno tkanki miękkie, jak i elementy kostne. Jak informowali niedawno gliwiccy lekarze, powrót pacjenta do zdrowia i jego rehabilitacja przebiegają dobrze. **(PAP)**

reklama





Zapraszamy do prenumeraty Gazety Współczesnej na luty



Gazeta Współczesna w prenumeracie, to:

- **stała cena** w okresie trwania prenumeraty
- **oszczędność** względem ceny w kiosku nawet do 30%
- **dodatki redakcyjne,** tylko dla Prenumeratorów - 100 dodatkowych stron do czytania
- **prezenty i niespodzianki** na specjalne okazje
- **konkursy** tylko dla Prenumeratorów

PRENUMERATA POCZTOWA (33 zł) gazetę do skrzynki wrzuca listonosz.
Prenumeratę można opłacić: ● w urzędzie pocztowym lub u listonosza - do **20 stycznia** ● w Biurze Obsługi Klienta, Białystok, ul. św. Mikołaja 1 - do **17 stycznia**
● przelewem: Media Regionalne Sp. z o.o., ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, nr konta 33 1050 0099 6557 0012 0034 9609 - do **16 stycznia**

PRENUMERATA PORANNA (35 zł) dotyczy tylko Białegostoku gazetę dostarcza kurier do godz. 7.00.
Prenumeratę można opłacić do **29 stycznia:** ● bezpośrednio naszemu przedstawicielowi; informacje pod numerem tel. 85 748 95 00 lub mailem: prenumerata@wspolczesna.pl ● przelewem: Media Regionalne Sp. z o.o., ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, nr konta 33 1050 0099 6557 0012 0034 9609
● w Biurze Obsługi Klienta w Białymstoku, ul. św. Mikołaja 1

Uwaga styczniowy Prenumeratorze!

15 stycznia w miesięczniku „Życie w obrazkach" ukazał się kupon konkursowy do KONKURSU NOWOROCZNEGO.

Wytnij go, wykonaj zadanie i przynieś lub prześlij w kopercie na adres redakcji dziennika do 31.01.2014r., do godz. 17.00 – możesz wygrać jedną z 20 atrakcyjnych nagród.



Twoja gazeta w prenumeracie

Pod Mocnym Aniołem



▲ **Pod Mocnym Aniołem**
Polska, 2013
▲ **Reż. Wojciech Smarzowski**
▲ **Wyk.** Robert Więckiewicz, Andrzej Grabowski, Kinga Preis, Marian Dziędziel, Adam Woronowicz, Izabela Kuna, Iwona Bielska, Marcin Dorociński
Jerzy jest pisarzem i alkoholikiem. Poznajemy go w momencie, w którym uwierzył, że może wygrać z nałogiem. Zakochuje się w młodej dziewczynie i wreszcie czuje, że ma po co i dla kogo żyć. Jednak nie wytrzymuje długo. Pewnego dnia idzie prosto do baru Pod Mocnym Aniołem, gdzie zaczyna pić... Wkrótce trafia na odwyk, gdzie spotyka doktora Granadę, personel i innych pacjentów, którzy tworzą niezwykle barwną galerię postaci. Jedną z metod leczenia jest czytanie spisanych wcześniej opowieści, z czasów kiedy się piło. Swoje historie, zabawne i niekiedy wstrząsające, opowiedzą: reżyser, ksiądz, policjant, kierowca TIR-a, farmaceutka, robotnik, fryzjerka i inni.
▲ **Kino:** Heliosy w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Millenium w Łomży, Centrum Kultury w Ełku.

Sekretne życie Waltera Mitty



▲ **Sekretne życie Waltera Mitty**
USA, 2013
▲ **Reż. Ben Stiller**
▲ **Wyk.** Ben Stiller, Kristen Wiig, Sean Penn, Kathryn Hahn, Adam Scott, Shirley MacLaine, Patton Oswalt, Joey Slotnick
Film fantastyczno-obyczajowy w reżyserii Bena Stillera, z nim samym w roli skromnego fotoedytora o niezwykłej fantazji, który przeżywa niesamowite perypetie dzięki sile swej wyobraźni. W jego życiu nadchodzi w końcu dzień, kiedy musi zapomnieć o marzeniach i zacząć żyć pełnią życia... W pozostałych rolach: nominowana do Oscara Kristen Wiig ("Druhny"), dwukrotny laureat Oscara Sean Penn ("Rzeka tajemnic") i nagrodzona Oscarem Shirley MacLaine ("Czułe słówka").
▲ **Kino:** Heliosy w Białymstoku.

Robaczki Zaginionej Doliny



▲ **Robaczki Zaginionej Doliny**
Francja, 2012
▲ **Reż. Helene Giraud, Thomas Szabo**
▲ **Scenariusz:** Helene Giraud, Thomas Szabo
W malowniczych okolicznościach przyrody, wśród pozostałości po niedzielnym pikniku, wybucha wojna mrówek. Pracowite Czarne rywalizują z plemieniem Czerwonych o wielki skarb – pudełko pełne kostek cukru. Nieoczekiwanie, w ich zmagania o pyszne słodkości miesza się niesforna mała biedronka, która zgubiła rodziców. Waleczny robaczek przyłącza się Jo Czarnych i wspólnie z nimi broni skarbu przed czerwonymi łakomczuchami. To zaledwie początek niezwykłych przygód małej biedronki i jej przyjaciół w bajecznie kolorowej Zaginionej Dolinie.
▲ **Kino:** Heliosy w Białymstoku.

Teatr poleca: Gąska



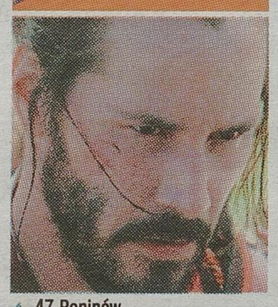
▲ **Gąska**
▲ **Aktorzy:** Dorota Radomska, Jolanta Borowska, Justyna Godlewska-Kruczkowska, Krzysztof Ławniczak, Rafał Olszewski
Tytułowa „Gąska" to Nonna, młoda aktorka, szukająca zaczepienia w prowincjonalnych teatrach. Ma dwadzieścia lat, zgrabną figurę, urok i tupet. Chce grać, zrobić karierę, ustawić się. Bardziej niż talentem aktorskim, posługuje się kobiecym czarem. Rozkochuje w sobie dwóch mężczyzn: dyrektora artystycznego i administratora teatru, prowadząc do kryzysu w ich stałych związkach. Nonna, choć tylko „gąska", wywraca do góry nogami życie dwóch par. Zmusza je do zadania sobie ważnych pytań i zweryfikowania sensu bycia razem. Nonna jest symbolem młodości, przed którą życie stoi otworem. Pozostała czwórka bohaterów w średnim wieku właśnie w zetknięciu z Nonną uświadamia sobie utracony czas, niespełnione marzenia i brak perspektyw na zmiany. Jeśli zrozumieją, że nie mogąc zmienić okoliczności życia mogą zmienić coś w sobie i stosunek do innych – mają jeszcze szansę na piękniejszą przyszłość.
▲ **Teatra Dramatyczny w Białymstoku.**



▲ **Wkręceni**
Polska, 2013
▲ **Reż. Piotr Wereśniak**
▲ **Wyk.** Piotr Adamczyk, Bartosz Opania, Paweł Domagała,
Zwolnieni pracownicy fabryki samochodów postanawiają wydać swoje odprawy na szalony wyjazd do Warszawy, gdzie przypadkowo zostają wzięci za biznesmenów.
▲ **Kino:** Millenium w Łomży, Centrum Kultury w Zambrowie, Iskra w Augustowie, Cinema Lumiere w Suwałkach, Heliosy w Białymstoku.



▲ **Biegnij, chłopcze, biegnij**
Niemcy, Francja, Polska, 2014
▲ **Reż. Pepe Danquart**
▲ **Wyk.** Andrzej Tkacz, Kamil Tkacz, Zbigniew Zamachowski,
Niesamowita i wzruszająca historia, która wydarzyła się naprawdę. Poruszające losy ośmioletniego uciekiniera z warszawskiego getta, który stracił całą rodzinę i zdany jest na pomoc ze strony obcych. Trafia do domu życzliwej Polki (Elisabeth Duda). Kobieta decyduje się go przygarnąć i namawia, by dla bezpieczeństwa przyjął nową tożsamość – osieroconego Polaka wyznania rzymskokatolickiego. Wskutek dramatycznego splotu wydarzeń, chłopiec musi opuścić gościnny dom i rusza w pełną przygód i niebezpieczeństw wędrówkę przez ogarnięty wojną kraj. Korzystając z pomocy polskich rodzin i przybranej tożsamości, próbuje przetrwać koszmar okupacji.
▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.



▲ **47 Roninów**
USA, 2013
▲ **Reż. Carl Rinsch**
▲ **Wyk.** Keanu Reeves,
Historia zaczyna się w momencie, kiedy bezwzględny, żądny władzy szogun zabija swojego mistrza, skazując jednocześnie na wygnanie swoich współbraci. 47 pozostawionych samym sobie samurajów poprzysięga mu zemstę, chcąc tym samym odzyskać honor i utraconą ziemię. Wygnani ze swoich domów, rozproszeni po całym kraju członkowie grupy roninów muszą szukać pomocy u Kaia – ronina półkrwi, którego ongiś odrzucili. Ma on wesprzeć ich w walce o utraconą godność, walce z siłami zła w świecie, w którym roi się od mitycznych bestii i czarnej magii.
▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.



▲ **Skubani**
USA, 2013
▲ **Reż. Jimmy Hayward**
Dwa indyki odkrywają wehikuł czasu w tajemniczym laboratorium rządowym i decydują się wrócić do pierwszego Święta Dziękczynienia, aby usunąć swoich pobratymców z menu.
▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Millenium w Łomży, Heliosy w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

KINO HELIOS
Atrium Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Monster High: Upiorki rządzą (dubbing)	12.00 – seans tylko w sobotę (18.01).
Monster High: Wampigorączka piątkowej nocy (dubbing)	12.00 – seans tylko w nie-dzielę (19.01).
Pod mocnym aniołem	10.30 – brak seansu 18-19.01, 11.30 – seans tylko 18-19.01, 13.00 – brak seansu 18-19.01, 15.30 – brak seansu 19.01, 15.45 – seans tylko 19.01, 18.00, 19.00, 20.15.
Sekretne życie Waltera Mitty	10.15, 12.45, 15.15, 19.30, 22.00.
3D Robaczki z zaginionej doliny	11.45.
2D Robaczki z zaginionej doliny	10.00, 15.30, 17.30.
Nimfomanka. Część 1	17.45, 21.30.
Biegnij, chłopcze, biegnij	13.00, 21.45.
3D Hobbit: Pustkowie Smauga (dubbing)	9.30 – seans tylko 17.01, 10.45 – brak seansów 17.01.
3D Hobbit: Pustkowie Smauga (napisy)	17.15, 20.30.
2D Hobbit: Pustkowie Smauga (dubbing)	11.15 – seans tylko 17.01.
2D Hobbit: Pustkowie Smauga (napisy)	14.00.
Wkręceni	14.00, 16.15, 18.30, 20.45.
Wilk z Wall Street	11.15 – brak seansów 17.01, 14.15, 18.15, 20.00.
3D 47 Roninów	13.45, 18.45.
2D 47 Roninów	16.15, 21.15.
2D Skubani	11.00, 13.00, 17.00.
3D Wędrówki z dinozaurami	12.00 – brak seansów 18-19.01, 13.30 – seans tylko 18.01, 13.45 – seans tylko 19.01.
2D Wędrówki z dinozaurami	11.00, 15.00.

Cennik biletów 2D: (pon., śr., czw.): normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł, junior/senior – 18 zł, poranek do 13.30 – 15 zł. Tani Wtorek: normalny – 18 zł, ulgowy – 15 zł, junior/senior 15 zł. (pt.-ndz. i święta): normalny: 23 zł, ulgowy – 20 zł, junior/senior 20 zł, poranek do 13.30 – 15 zł – tylko w piątki. Cennik biletów 3D: (pt., śr., czw.): normalny: – 24 zł, ulgowy – 21 zł, junior/senior – 21 zł. Tani Wtorek: normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł, junior/senior – 18 zł. (pt.–ndz. i święta): normalny – 26 zł, ulgowy – 23 zł, junior/senior – 23 zł.

KINO HELIOS
Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Monster High. Upiorki rządzą (dubbing)	12.00 – seans tylko 18.01.
Monster High. Wampigorączka piątkowej nocy + Upiorna siła miłości (dubbing), 12.00 – seans tylko 19.01.	
Pod mocnym aniołem	11.00 – brak seansu 18.01, 13.30 – brak seansu 19.01, 13.45 – seans tylko 19.01, 16.00, 18.30, 19.30, 21.00, 22.00.
Sekretne życie Waltera Mitty	10.45, 16.30, 19.00, 21.30.
3D Robaczki z zaginionej doliny	12.30.
2D Robaczki z zaginionej doliny	10.30, 17.00.
Wkręceni	13.30, 15.45, 18.00, 20.15, 22.30.
Biegnij, chłopcze, biegnij	17.45.
3D 47 Roninów	14.30, 21.30.
2D 47 Roninów	11.15, 19.00.
3D Hobbit: Pustkowie Smauga (dubbing)	9.15.
3D Pustkowie Smauga (napisy)	14.30.
2D Hobbit: Pustkowie Smauga (napisy)	13.15.
Wilk z Wall Street	13.45, 17.15, 20.00, 20.45.
3D Wędrówki z dinozaurami	11.30.
2D Wędrówki z dinozaurami	12.30, 15.30.
2D Skubani	11.30, 13.30, 17.30.

Cennik biletów 2D: (pon., śr., czw.): normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł, junior/senior – 18 zł, poranek do 13.30 – 15 zł. Tani Wtorek: normalny – 18 zł, ulgowy – 15 zł, junior/senior 15 zł. (pt.-ndz. i święta): normalny: 23 zł, ulgowy – 20 zł, junior/senior 20 zł, poranek do 13.30 – 15 zł – tylko w piątki. Cennik biletów 3D: (pt., śr., czw.): normalny: – 24 zł, ulgowy – 21 zł, junior/senior – 21 zł. Tani Wtorek: normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł, junior/senior – 18 zł. (pt.–ndz. i święta): normalny – 26 zł, ulgowy – 23 zł, junior/senior – 23 zł.

TEATR

Białostocki Teatr Lalek
ul. Kalinowskiego 1.teatr@btl.bialystok.pl
tel. 85 742 50 31, fax. 85 742 86 31

Opowieść wigilijna – wersja choinkowa, (pt.), godz. 9.00, (sb.), godz. 10.00, 13.00, (ndz.), godz. 10.00, 13.00, 16.00.
Opowieść wigilijna, (sb.), godz. 16.00.
Szpak Fryderyk, (pt.), godz. 11.30.
Scena dzieci: normalny – 18 zł, grupowy – 15 zł, tylko dla zorganizowanych grup widowni bilet 50% Karta Dużej Rodziny – 9 zł. „Opowieść wigilijna" w wersji choinkowej: normalny – 23 zł, grupowy – 20 zł, bilet 50% KDR – 11,50 zł.
Scena dorosłych: normalny – 25 zł, ulgowy – 20 zł, za okazaniem legitymacji ucznia szk. średniej, studenta, emeryta i rencisty bilet 50% Normalny Karta Dużej Rodziny – 12,50 zł, bilet 50% Ulgowy Karta Dużej Rodziny – 10 zł.

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki,
ul. Elektryczna 12.tel. 85 74 99 196

Momo – spektakl dla szkół, (pt.), godz. 10.00, Scena: duża. Ceny biletów: bilet ulgowy – 20 zł, bilet normalny – 25 zł. Bilet rodzinny: przy zakupie minimum trzech biletów, wszystkie w cenie ulgowych.
Trzy razy łóżko, (pt.), godz. 18.00, (sb.,ndz.), godz. 17.00. Ceny biletów: Scena duża: normalny – 35 zł, ulgowy – 30 zł, szkolny – 18 zł, studencki – 17,50 zł, bilet dla osób bezrobotnych – 5 zł.
Gąska, (pt.), godz. 20.30, (sb.,ndz.), godz. 20.00. Scena: mała. Ceny biletów: bilet normalny – 25 zł, bilet ulgowy – 20 zł, bilet studencki – 12,50 zł.

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Pod mocnym aniołem	(pt.,sb.,ndz.), 12.00, 15.45, 18.00, 20.15
	Biegnij, chłopcze, biegnij	(pt.,sb.,ndz.), 12.30, 18.45
	Nimfomanka. Część 1	(pt.,sb.,ndz.), 20.45
	Wkręceni	(pt.,sb.,ndz.), 16.45, 18.30
	47 Roninów	(pt.,sb.,ndz.), 14.30
	3D 47 Roninw	(pt.,sb.,ndz.), 16.15, 20.30
	Skubani	(pt.,sb.,ndz.), 12.45
	Skubani 3D	(pt.), 14.30, (sb.,ndz.), 11.00, 14.30
	3D Wędrówki z dinozaurami	(pt.,sb.,ndz.), 14.00
Augustów ISKRA	Wędrówki z dinozaurami 3D	(pt.), 16.00, (sb.), 14.00, (ndz.), 15.00
	Wkręceni	(pt.), 17.45, (sb.), 16.00, (ndz.), 17.00
	Wilk z Wall Street	(pt.), 19.45, (sb.), 18.00, (ndz.), 19.00

KINA > MAZURY

kino	tytuł	godzina
Ełk Centrum Kultury	Pod mocnym aniołem	(pt.,sb.,ndz.), 17.30, 19.45
	Królowa Śniegu 3D	(pt.), 13.00, (sb.), 15.30, (ndz.), 13.00, 15.30

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina
Zambrów CENTRUM KULTURY	Wędrówki z dinozaurami 3D	(pt.,sb.), 14.30, (ndz.), 12.00
	Wkręceni	(pt.,sb.,ndz.), 17.00
	Wilk z Wall Street	(pt.,sb.,ndz.), 19.00
Łomża MILLENIUM	Skubani	(sb.,ndz.), 11.45
	Pod mocnym aniołem	(pt.,sb.,ndz.), 17.00, 20.45
	Skubani 3D	(pt.,sb.,ndz), 13.30
	Wkręceni	(pt.,sb.,ndz.), 15.15, 20.45

Zakupy grupowe. Poradnik klienta

PRAWA KONSUMENTA Korzystasz z portali oferujących szansę nabycia produktów po atrakcyjnych cenach? Sprawdź, co musisz wiedzieć!

Zakupy grupowe to możliwość nabycia towaru lub usługi w obniżonej cenie - pod warunkiem, że zbierze się odpowiednia liczba chętnych do zawarcia transakcji (nie dotyczy to ofert tzw. dostępnych od zaraz). Do takiej grupy zainteresowanych osób przystąpić można za pośrednictwem portali zakupów grupowych, które zamieszczają oferty sprzedawców. Z tego typu transakcjami wiążą się pewne zasady, o których informuje Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.



fot. Fotolia

Zakupy grupowe to okazja, by zdobyć rabat na ulubione produkty i usługi, na przykład w gabinecie fryzjerskim

ZAKŁADAMY KONTO

Aby uczestniczyć w zakupach grupowych organizowanych przez portal - czyli aby uzyskać kupon (nazewnictwo bywa różne) upoważniający do nabycia produktu - z reguły konieczne jest utworzenie konta w tym serwisie oraz zaakceptowanie warunków jego użytkowania (regulamin).

Uwaga! Gdy akceptujesz regulamin świadczenia usług przez portal zakupów grupowych, na przykład zaznaczając odpowiednie pola w formularzu, dochodzi do zawarcia umowy o świadczenie usług drogą elektroniczną. Jej stroną jest przedsiębiorca organizujący serwis internetowy.

UZYSKUJEMY KUPON

Po założeniu konta można przystąpić do wyboru oferty, a następnie zamówić kupon dotyczący danego produktu. Bardzo dokładnie przeczytajmy opis oferty, który w szczególności powinien określać:

- firmę sprzedawcy oferującego produkt - jej dane adresowe, adres strony internetowej, itp.;
- opis towaru lub usługi - ze wskazaniem ewentualnych ograniczeń w ich dostępności;
- czy w ramach oferty można wykorzystać tylko jeden, czy wiele (ile) kuponów, czy łączą się z innymi ofertami promocyjnymi sprzedawcy;
- sposób realizacji bonu;
- termin realizacji zamówienia (dostarczenia towaru, wykonania usługi);
- koszty przesyłki towaru - czy są wliczone w koszt kuponu, czy też dodatkowo płatne, a jeśli tak, w jakiej wysokości.

Nie zakładajmy z góry, że oferta jest superatrakcyjna. Porównajmy jej cenę z tą zamieszczoną bezpośrednio na stronie internetowej sprzedawcy oraz przeciętną rynkową. Dopiero kolejnym krokiem powinno być uregulowanie należności za produkt.

ZAWARCIE UMOWY

Złożenie zamówienia kuponu nie jest równoznaczne z zawarciem umowy sprzedaży produktu ani przyznaniem bonu! Po upływie określonego w ofercie terminu dostaniemy informację, czy transakcja doszła do skutku. To znaczy, czy zebrała się minimalna liczba osób nią zainteresowanych. Jeśli nie, nie dochodzi do przyznania kuponów. Portal musi oddać należność wpłaconą przez konsumenta najpóźniej w terminie 30 dni i co do zasady w takiej samej formie, w jakiej zrealizował płatność. Gdy osiągnięto minimalną liczbę osób, dochodzi do sfinalizowania zakupu grupowego. Klient otrzymuje wtedy wiadomość zawierającą potwierdzenie dokonanej transakcji oraz zostaje mu udostępniony kupon (poprzez konto użytkownika portalu, wiadomość e-mail). W przypadku większości serwisów zakupów grupowych dopiero w tym momencie dochodzi do zawarcia umowy dotyczącej kuponu.

NIE JEDNA UMOWA, A DWIE

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów podkreśla, że bardzo istotnym zagadnieniem związanym z zakupami grupowymi jest kwestia umów oraz podmiotów, których one dotyczą, jakie klient w związku z tym zawiera. Serwisy zakupów grupowych określają swoją działalność jako polegającą na prezentowaniu ofert oraz możliwości zdobycia kuponów upoważniających do nabycia produktu u konkretnego sprzedawcy. Z tego względu przedmiotem umowy zawieranej pomiędzy nimi a konsumentem jest wyłącznie uzyskanie bonu. Dopiero umowa z przedsiębiorcą świadczącym usługi lub sprzedającym towary ma za przedmiot nabycie tych właśnie produktów. Taki podział ma swoje konsekwencje w zakresie odpowiedzialności. Produkt określony w ofercie zamieszczonej na portalu zakupów grupowych dostarcza jego sprzedawca - w swoim imieniu i na własny rachunek. A więc to on jest odpowiedzialny w przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Serwis działa jedynie jako pośrednik. Odpowiada za należyte funkcjonowanie portalu, a w szczególności wygenerowanie i przesłanie kuponu. Ponosi również odpowiedzialność za prawidłowość opisu zamieszczonej oferty (zgodność ze stanem rzeczywistym).

Zapamiętaj: przystępując do zakupów grupowych, zawierasz dwie umowy. Pierwszą - z portalem zakupów grupowych, której przedmiotem jest uzyskanie kuponu. Drugą - z konkretnym sprzedawcą i dotyczy ona nabycia produktu na warunkach określonych w ofercie zamieszczonej w serwisie.

ODSTĄPIENIE OD UMOWY

Umowa zawarta z serwisem zakupów grupowych dotycząca uzyskania kuponu jest zawsze taką zawieraną na odległość. To znaczy klient ma prawo od niej odstąpić w ciągu 10 dni od daty zawarcia. Jednak w przypadku umów zawieranych ze sprzedawcą produktu sytuacja nie jest już taka jednoznaczna. Wszystko zależy bowiem od okoliczności, w jakich dochodzi do zawarcia z nim umowy i wykorzystania kuponu.

- Gdy umowa zawierana jest na odległość, na przykład w sklepie internetowym sprzedawcy, klientowi przysługuje prawo odstąpienia od niej w ciągu 10 dni, licząc od daty otrzymania towaru lub zawarcia umowy o świadczenie usług.

Przykład: klient uzyskał za pośrednictwem portalu zakupów grupowych kupon uprawniający go do zakupu ze zniżką w księgarni internetowej. Ponieważ umowa sprzedaży została zawarta na odległość (za pośrednictwem internetu), może od niej odstąpić w ciągu 10 dni od otrzymania zakupionych książek.

- Gdy do wykorzystania kuponu i zawarcia umowy ze sprzedawcą dochodzi w lokalu przedsiębiorcy, klientowi nie przysługuje prawo odstąpienia od niej!

Przykład: klient kupił w serwisie kupon uprawniający do zakupu książek ze zniżką w księgarni stacjonarnej w jego mieście. Ponieważ umowa sprzedaży będzie zawarta w lokalu przedsiębiorcy, konsumentowi nie przysługuje prawo odstąpienia od niej.

GRUPOWOŚĆ - NA CZYM TO POLEGA

Wytłumaczmy to na przykładzie restauracji, która zamieszcza ofertę na portalu zakupów grupowych. Serwis wraz z prowadzącym lokal uzgadniają minimalną liczbę osób, które muszą wyrazić chęć zakupu dania oraz jego obniżoną cenę. Okres obowiązywania oferty promocyjnej (czyli czas, w którym musi zebrać się odpowiednia liczba osób zainteresowanych nabyciem oferowanego produktu) jest zawsze oznaczony. W tym przypadku wynosi on 48 godzin. Jeśli w tym czasie zgłosi się wymagana grupa chętnych, która dokona zapłaty, transakcja zakupów grupowych dojdzie do skutku. Kupujący otrzyma wtedy od portalu kupon na oznaczony produkt, z którym musi zgłosić się do restauracji. Pamiętając przy tym, że z reguły bon obowiązuje w określonym okresie.

TERMIN WAŻNOŚCI MA ZNACZENIE

Szczególnie przy zawieraniu transakcji dotyczących świadczenia usług, na przykład rezerwacji hotelu czy zabiegów kosmetycznych, itp. Próba wykorzystania bonu w końcowym okresie jego obowiązywania może bowiem skutkować choćby ograniczoną możliwością wyboru terminów wykonania usługi.

TU CI POMOGĄ W KŁOPOTACH

Jeśli w związku z zakupami grupowymi doszło do sporu, należy rozstrzygać go na drodze polubownej lub sądowej. Można przy tym skorzystać z pomocy zawodowego zastępcy procesowego (adwokat, radca prawny) albo z bezpłatnego wsparcia miejskiego/powiatowego rzecznika konsumentów.
Pomocne będą także takie instytucje jak Federacja Konsumentów czy Stowarzyszenie Konsumentów Polskich.



GAZETA WSPÓŁCZESNA
WSPOLCZESNA.pl

Zapamiętaj: możliwość odstąpienia od umowy jest uzależniona głównie od tego, czy doszło do zawarcia umowy na odległość.

Co ważne, niechciany produkt powinien być odesłany w stanie niezmienionym (niezniszczonym), ale może być rozpakowany. Wyjątkiem są płyty CD, DVD czy programy komputerowe, które muszą zostać zwrócone w oryginalnym opakowaniu. Przy okazji przypominamy, że prawo do odstąpienia od umowy nie przysługuje, gdy kontrahentem jest drugi konsument (osoba fizyczna nieprowadząca działalności gospodarczej) oraz gdy kupowaliśmy na aukcji z opcją licytacji. Nie obejmuje ono także między innymi towarów wykonanych na specjalne zamówienie, prasy oraz biletów na imprezy rozrywkowe.

REKLAMACJE

- Reklamacje konsumentów dotyczące nieprawidłowego działania portalu zakupów grupowych oraz przekazanego kuponu kierujmy do serwisu zakupów grupowych.
- Za realizację bonu odpowiedzialność ponosi natomiast sprzedawca.

Uwaga! Przedsiębiorca prowadzący portal zakupów grupowych jest podmiotem odpowiedzialnym za zamieszczenie informacji o ofercie na stronie internetowej serwisu i na kuponie. Oznacza to, że jeśli zostaniemy wprowadzeni w błąd opisem produktu niezgodnym z faktycznym stanem rzeczy (na przykład w ofercie zakupów grupowych wskazano, że dotyczy ona wszystkich pozycji książkowych dostępnych w księgarni internetowej, podczas gdy w rzeczywistości promocja obejmuje tylko książki z określonego wydawnictwa), powinniśmy kierować swoje roszczenia do przedsiębiorcy prowadzącego portal zakupów grupowych.

REALIZACJA KUPONU

Może polegać na okazaniu wydrukowanego bonu w lokalu przedsiębiorcy, przekazaniu informacji zawartych w kuponie (na przykład kodu) w trakcie rozmowy telefonicznej ze sprzedawcą, w sklepie internetowym, na stronie internetowej, formularzu, itp.

(oprac. kb)
Źródło: UOKiK

"To nie koniec świata" po raz drugi


PAP LIFE

Rozpoczęły się zdjęcia do drugiej serii polsatowskiego serialu "To nie koniec świata". W obsadzie znalazły się także nowe twarze, m.in. Katarzyna Zielińska i Anna Karczmarczyk. Twórcy nie chcą zdradzać na razie, jakie będą dalsze losy bohaterów. Nie wiadomo, co stanie się z Anką (Karolina Gorczyca), która pod koniec pierwszej serii miała poważny wypadek, ani czy grany przez Krystiana Wieczorka (na zdjęciu) Paweł zakocha się w nowej dziewczynie... Pierwszy odcinek pojawi się na antenie Polsatu 6 marca. **PAP Life**

Janda: Nie szukam miłości


PAP LIFE

- Mnie jest dobrze, jak jest. Nie mam na to specjalnie ochoty. Nie byłoby mi z tym dobrze - odpowiedziała Krystyna Janda portalowi Plejada.pl na pytanie , czy mogłaby się ponownie zakochać. Od śmierci męża Krystyny Jandy, Edwarda Kłosińskiego, minęło sześć lat. Wybitny operator filmowy zmarł na raka płuc. Jak wielokrotnie podkreślała aktorka, jej związek z Kłosińskim był bardzo szczęśliwy, a mąż był miłością jej życia. Aktorka nie wyobraża sobie, by ktokolwiek mógł zająć jego miejsce. **Opr.i**

Polski pokerzysta - wygrał 1,4 mln dolarów


PAP LIFE

22-letni Dominik Pańka z Brześcia Kujawskiego niespodziewanie triumfował w turnieju pokera na Bahamach, inkasując 1,4 mln dolarów. Wystartowało 1031 zawodników. To pierwsze zwycięstwo Polaka w zawodach cyklu EPT i najwyższa wygrana w historii pokera w kraju. Pańka awansował do turnieju z kwalifikacji, płacąc wpisowe w wysokości 700 dolarów. **PAP Life**

Więckiewicz: Nie jestem osobą, która nigdy nie poczuła smaku alkoholu w ustach

- Na szczęście, nie zdarzyło mi się nigdy zbliżyć do tych rejonów, w których znalazł się bohater filmu- mówi Robert Więckiewicz o swojej roli w "Pod Mocnym Aniołem"



PAP LIFE

Pod Mocnym Aniołem" to najnowszy film Wojciecha Smarzowskiego. Obraz powstał na podstawie prozy Jerzego Pilcha. Główną rolę, pisarza alkoholika Jerzego, zagrał jeden z najbardziej znanych polskich aktorów - Robert Więckiewicz.

- W przypadku każdej roli korzystam z własnych doświadczeń. Podobnie było i w tym filmie - powiedział Więckiewicz na konferencji prasowej.

Aktor ma na swoim koncie m.in. role w filmach "W ciemności" Agnieszki Holland oraz "Wałęsa. Człowiek z nadziei" Andrzeja Wajdy. Ostatnie lata przyniosły mu niebywałą popularność i wiele propozycji. Dlaczego więc to właśnie postać alkoholika Jerzego wydała mu się ciekawa do zagrania?

- To co mnie najbardziej zainteresowało w tej postaci, to nie fakt, że bohater pije wódkę do tego stopnia, że stało się to chorobliwe. Próbowałem sobie odpowiedzieć na pytanie, czy to, że pije, powoduje problemy w jego życiu albo w jakiś sposób stymuluje jego twórczość, czy też najpierw był problem, który spowodował jego picie - tłumaczył Więckiewicz. - To było dla mnie najważniejsze. Chciałem dowiedzieć się, co kryje się w środku. Co go boli, co go przeraża, z czym się nie zgadza, a z drugiej strony - co mu się podoba. To są zagadnienia, które najbardziej mnie interesowały - zdradził aktor.

Więckiewicz nie po raz pierwszy wcielił się w rolę człowieka, który ma problem z alkoholem. W 2007 r. polska publiczność mogła oglądać go w głównej roli w filmie "Wszystko będzie dobrze" Tomasza Wiszniewskiego. Aby zagrać wówczas nauczyciela Andrzeja, aktor brał udział w spotkaniach anonimowych alkoholików.

- Uczestniczyłem w spotkaniach anonimowych alkoholików. Byłem świadkiem sesji terapeutycznej na oddziale zamkniętym. Terapia polega na tym, że uczestnicy opowiadają swoje historie związane z alkoholem. Niektóre z tych opowieści zostaną mi w głowie na zawsze - wyznał Więckiewicz.

Oprócz niego w filmie grają także m.in. Kinga Preis, Jacek Braciak, Marian Dziędziel, Andrzej Grabowski, Julia Kijowska, Adam Woronowicz i Arkadiusz Jakubik.

"Pod Mocnym Aniołem" w kinach - od 17 stycznia.

PAP Life

Harley-davidson papieża zostanie sprzedany na aukcji w Paryżu


PAP Life

Motocykl papieża Franciszka, osobiście podpisany przez niego „Harley-Davidson Dyna Super Glide", zostanie sprzedany na aukcji w Paryżu 6 lutego.
Franciszek otrzymał ten ekskluzywny motocykl od jego producenta z okazji 110. rocznicy założenia firmy, podczas zjazdu kilkudziesięciu tysięcy harleyowców we włoskiej stolicy. Nie ustalono, czy kiedykolwiek się na nim przejechał. Cena rynkowa tego pojazdu to ok. 20 tys. euro, ale oczekuje się, że "papieski harley" pójdzie pod młotek za znacznie większą sumę.
Papież oddał podarowany mu w czerwcu zeszłego roku motocykl dyrekcji schroniska Caritas w Rzymie i już wtedy zapowiedziano, że pojazd zostanie sprzedany na aukcji, a z uzyskanych w ten sposób pieniędzy odremontowany zostanie ośrodek, który udziela schronienia ubogim z Wiecznego Miasta - stołówka i noclegownia założona przez księdza Luigiego Liegro, która znajduje się w pobliżu rzymskiego dworca Termini. Na aukcji sprzedana zostanie również skórzana kurtka motocyklowa Harleya-Davidsona, również podpisana przez papieża. **PAP Life**

kartka z kalendarza 17 stycznia

1605
- Ukazała się powieść „Don Kichot z La Manchy" Miguela de Cervantesa.

1806
- W Białym Domu urodziło się pierwsze dziecko - wnuk prezydenta Thomasa Jeffersona.

1899
- urodził się Al Capone, amerykański gangster

1904
- W Moskiewskim Teatrze Artystycznym odbyła się premiera sztuki „Wiśniowy sad" Antoniego Czechowa.

1934
- Ferdinand Porsche zaprezentował rządowi niemieckiemu projekt „garbusa", inaugurując historię marki Volkswagen.

1969

17 stycznia ukazał się album „Yellow Submarine" grupy The Beatles.

Apartamenty Tysiąclecia
WNUKI SZYBKO ROSNĄ. MIESZKANIE SIĘ PRZYDA.





Rogowski DEVELOPMENT
www.rogowski.com.pl
Dział Sprzedaży: Białystok, ul. Legionowa 28/202, tel.: (85) 749 99 09, mieszkania@rogowskidevelopment.pl

AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

OPEL -sklep Krucza 7, tel. (85)745-30-23

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór, tel. 503-163-134
AUTOKOMIS, SZYBKI SKUP do 50.000 zł., tel. 500-008-130
KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie 500100099
ZŁOMOWANIE pojazdów, (85)869-14-31.

SPRZEDAM

OPEL Astra III 1.7CDi (2004), I wł., bezwypadkowy, grafitowy. (87)629-84-33.
SYNDYK sprzedaje samochody. Informacje www.budbaum.pl, www.biatel.com.pl

MOTORY

❑ **SPRZEDAM**

SKUTER KYMCO FOREVER, tel. 694-334-382.

BIZNES

ALE SZYBKA GOTÓWKA – NAWET 7000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600-400-295 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA).

FINSEC FINANCE
POŻYCZKI POD ZASTAW
decyzja w 48h
NIERUCHOMOŚCI, GRUNTY ROLNE (również z zajęciami, bez BIK) CIĄGNIKI, MASZYNY ROLNICZE
tel. 536 77 90 90
www.finsec-finance.pl

NAJWYŻSZE odszkodowania - wybitni prawnicy Kancelarie Prawne CLS w Białymstoku i Zambrowie. Tel. 85/743-50-14

KREDYTY/POŻYCZKI

**KREDYTY, różne źródła dochodu, szybka decyzja, Białystok (85)742-13-21 Bielsk Podlaski (85)657-85-26.

*KREDYTY dla firm, rolników i osób prywatnych. Konsolidacja w jeden kredyt. Możliwe opóźnienia do 90 dni. Osoby z komornikiem proszę nie dzwonić. Doradca, 609-007-866.

BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast, całe województwo, tel. (85)732-30-22.

WSPOLCZESNA.pl

GOTÓWKA na dowolny cel. Nawet 7000 zł. Błyskawicznie, bez ukrytych opłat. Provident 600 400 288 (Taryfa wg opła* operatora)

KREDYTY chwilówki do 10.000 zł w 24h, minimum formalności. 508-942-676.

KREDYTY do 200 tyś. B-stok. 728-836-686.
KREDYTY do 200 tyś. Suwałki. 664-064-179.
KREDYTY, pożyczki. 606-672-679,
POŻYCZKI biznesowe. 518-794-206
POŻYCZKI. Chwilówki.Suwałki.664-064-179.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO "Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NAUKA

żak
CENTRUM NAUKI I BIZNESU
OGÓLNOPOLSKA SIEĆ SZKÓŁ POLICEALNYCH
Szkoły dla dorosłych za DARMO!
Rekrutacja Trwa!
Dwuletnie i Jednoroczne Szkoły Policealne
(NIE WYMAGAMY MATURY)
Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych
Kursy
Najpopularniejsze kierunki:
- administracja
- bhp
- informatyka
- opiekun w domu pomocy społecznej
- rachunkowość
- kosmetyka
- turystyka wiejska
wpisowe 0 zł
nieodpłatne zaświadczenia do ZUS, KRUS, MOPS i WKU
BIAŁYSTOK
ul. Świętego Rocha 6, tel. 85 746 08 40
ŁOMŻA
Aleja Legionów 40, tel. 86 215 02 15
SUWAŁKI
ul. Noniewicza 85 f, tel. 87 566 34 20
infolinia: 801 100 777
www.zak.edu.pl
* szczegóły i regulamin oferty dostępne w sekretariacie

Człowiek - najlepsza inwestycja

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej Oddział Regionalny w Białymstoku
zaprasza osoby
poniżej 30 roku życia i powyżej 50 roku życia długotrwale bezrobotne pozostające w rejestrach Powiatowych Urzędów Pracy w Białymstoku, Łapach, Sokółce i Dąbrowie Białostockiej i zamieszkałe na obszarze miasta Białegostoku, powiatu białostockiego i powiatu sokólskiego
do udziału w projekcie:

KIERUNEK PRACA

Działania objęte Projektem:
- **INDYWIDUALNE DORADZTWO ZAWODOWE** (3 godz./osobę)
- **KURSY ZAWODOWE:** operator obrabiarek sterowanych numerycznie (218 godzin), operator wózków jezdniowych (150 godzin), spawacz metodą MAG (175 godzin), pracownik administracyjno – biurowy (200 godzin), sprzedawca (150 godzin)
- **GRUPOWE WARSZTATY:** z metod aktywnego poszukiwania pracy (16 godzin), interpersonalne (12 godzin)
- **POŚREDNICTWO PRACY**
- **STAŻE W ZAKŁADACH PRACY**

udział w Projekcie jest BEZPŁATNY

Okres realizacji projektu: 01.01.2014 r. – 31.03.2015 r.

TWP
Biuro Projektu: *www.twp.bialystok.pl*
Towarzystwo Wiedzy Powszechnej
ul. Warszawska 2, 15-063 Białystok, tel. 85 74 35 106, 85 74 35 705

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

***ATRAKCYJNE MIESZKANIA w programie MDM; www.for-bud.pl, tel.660 440 899**

MARK-BUD
PROMOCJA W STYCZNIU
STANOWISKA GARAŻOWE W GARAŻU PODZIEMNYM
LESZCZYNOWA 49
Biuro sprzedaży:
P.P.U. „MARK-BUD" sp. z o.o.
Białystok, ul. Lipowa 24, tel. 85 652 54 24
www.markbud.com.pl

AUGUSTÓW centrum, 3-pok, 51m2 602-432-323
BIAŁYSTOK działki po ok.1000m2, 698-135-487
BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.
BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
BLASZAKI solidne wzmocnione (85)874-53-66
GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. 512-853-323; 85/733-60-26, 87/7351365, 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl Raty!
GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.
LUB wynajmę, ok. 20m2 Kopernika. 698-135-487
102/556 m2, Czarna B-stocka,270tys 508641465
51M2, centrum, z tarasem 72m. tel. 888262700

STANCJE

WIEJSKA -studentom, 728-132-839, 85/6747-009

WYNAJMĘ

NOWY budynek 200 m2, Kleosin, 663-864-248
PAWILONIK przy dworcu PKS, tel. 509-676-656
PO zakładzie cukierniczym,140 m2, 602-371-235.
TANIO 2 pokoje z kuchnią, centrum. 784-493-363
3-POK, centrum, z garażem 604-28-13-24

PRACA

ZATRUDNIĘ

CIEŚLI budowlanych, budynki wielorodzinne, legalna praca. 609-800-359.
DO prowadzenia zakładu produkcji pelletu i brykietu -z doświadczeniem. 602-449-270,
KIEROWCĘ kat. C+E, doświadczenie, przesyłki kurierskie, kraj, 501-775-106.
KRACOWĄ lub technologa odzieży. 504-152-500
MĘŻCZYZNE w gospodarstwie. 508-748-278
MGR farmacji, pełny lub 1/2 etatu. CV pharmacia@onet.pl, tel. 602-71-94-34
NORWEGIA-25 tys.zł za 6 tygodni ciężkiej pracy. Tylko dla mężczyzn. Tel. 664-82-15-15
POSZUKUJĘ kierowcy kat.C +E z uprawnieniami na HDS i kartą kierowcy. Umowa o pracę. Praca w Białymstoku. 604-219-429.
PRACA w gospodarstwie rolnym, 733-525-563.
PRZY produkcji pelletu i brykietu -z doświadczeniem. 602-449-270,
SAMODZIELNA księgowa, pełny etat, okolice Łap, doświadczenie, 513-058-378

ROLNICTWO

KUPIĘ

**********BYDŁO,** maciory, knury kupię. Faktura, wyrejestrowanie, 516-161-190.
**********BYDŁO,** maciory, knury kupię. Faktura, wyrejestrowanie, tel. 663-041-519.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

***BYDŁO,** maciory, knury w każdej kondycji rzeźnej. Całe Podlasie, tel. 509-117-107.
KNURY kupię, tel. (85)685-22-45, 694-933-680.
KOMBAJN Anna, Bolko-kupię 604-104-335
SKUP koni oraz bydła rzeźnego. 603-651-516.
SKUP ZBÓŻ, SPRZEDAŻ KUKURYDZY PASZOWEJ WOJ. PODLASKIE TEL. 604205934

SMSowo KOMFORTowo
ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak: wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456

– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
7936 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
71455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.

– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



ŻYTO konsumpcyjne kupię, 606-355-572.

SPRZEDAM

DOJARNIE rurociągowe Westfalia nowe i używane, schładzalniki mleka - montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.

GOSPODARSTWO prowadzi stałą sprzedaż jałówek cielnych, tel. 606-820-926.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.
0004634

KWOTA mleczna 21000 kg. wydzierżawię 0,06 gr/l. Mały Płock. 889-882-437.

ŁADOWACZ do ciągnika TUR, samopoziomujący + szufla, tel. 503-155-816.
0000044

POSIADAMY do wydzierżawienia grunty. tel. 606-820-926.

ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.

SŁOMĘ i siano. 692-487-541

SPRZEDAŻ Ciągników Fendt, Claas, John Deere, Deutz, Zetor, New Holland, pras rolujących, przewracarek, zgrabiarek, beczkowozów, kosiarek, (duży wybór), raty, serwis, części 692-248-990

RÓŻNE

KUPIĘ

***AUTA** na złom, złom, odbiorę. 508-127-829

BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290

BRZOZĘ, olchę, dąb, las. Tel. 501-179-456,

KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381

SPRZEDAM

ABY brykiet dębowy. 600-900-969.

PELLET, brykiet torfowy. Tel. 602-607-659.

SPRZEDAM sosnę. Telefon: 501179456,

SPRZEDAŻ pelletu i brykietu- bezpośrednio u producenta, z dowozem. 602-449-270

ŻANI opał, ekogroszek, pellet, torf. 695-250-101.

TURYSTYKA

BUS do Niemiec i Holandii .882-772-494.

BUS do Niemiec i Holandii .882-772-494

HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303.

NIEMCY bus odbiór dowóz pod adres 603976923.

WTOREK, sobota -Frankfurt n.Menem Mannhejm Kaizeslautern DVD klima 504304526

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny.604359907

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277, tel. 504-974-277

BUDOWA, REMONT

ADAPTACJE, docieplenia poddaszy, remonty, łazienki, Suwalki, okolice, 510-412-369.

BUDOWA domów oraz prace projektowe i nadzór, tel. 698-816-546.

REMONTY kompleksowo poddasza 516-035-439

REMONTY -solidnie. 792-702-218, 694-747-822

STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.

STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.

DACHY

DACHY - Krycie ! Najtaniej !!! tel: 604-590-996

DACHY, więźby, krycie, tel. 509-524-707.

KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok. 501-564-471.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382; 668-18-36-66

HYDRAULIKA kompleksowo VAT, 602-720-628.,

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

BIESIADY, kuligi, wesela, tel. 604-108-111.

MEBLE

MEBLE na wymiar. Imex 85/675-01-90

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 602-120-966, 85/6617-631.

OKNA I DRZWI

OKNA, drzwi -najniższe ceny. Profesjonalny montaż. Sprawdź! 85/746-14-46, 602488413

USZCZELNIENIE, regulacja okien PCV 602488413

PRAWNICZE

RADCA prawny: spadki, zasiedzenia, zniesienia współwłasności, tel. 604-139-548.

WYBITNI Adwokaci i Radcowie -sprawy cywilne i karne. Kancelarie Prawne CLS w Białymstoku i Zambrowie, tel. 85/743-50-14

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679

TRANSPORT

WYNAJEM busów 9-osobowych, 516-800-066.,

TYNKARSKIE

CEMENTOWE, gipsowe, remonty, 696-063-332

INNE

DOM Gościnny dla Emerytów, (85)716-11-44

ZDROWIE

GINEKOLOG

A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184.

GINEKOLOG A-Z. Profesjonalnie, dyskretnie, tel. 504-512-416.
0006324

GINEKOLOG pomoc 503-339-116.

PSYCHIATRA

****CENTRUM** Psychiatryczne CHOROSZUCHA, alkoholowe odtrucia, esperal, psychiatria, zaburzenia seksualne, Podleśna 16, 85 732 77 35.

*ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10, (85)661-53-33.
000100

GAZETA WSPÓŁCZESNA

OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ

Biuro Obsługi Klienta

- **Białystok**, ul. św. Mikołaja 1, tel. 85 748 96 02, 748 96 03, fax 748 96 06 e-mail: *ogłoszenia.bialystok@mediaregionalne.pl*
- **Kramik** - bezpłatne ogłoszenia drobne tel. 85 748 74 48

Obsługa Agencji Reklamowych, tel. 85 748 74 33

Doradcy ds. klienta

- **Białystok**, tel. 85 748 95 91 do 93, 748 95 97, 748 95 98, 748 74 44, tel./fax 748 74 40, 748 74 43 e-mail: *reklama.bialystok@mediaregionalne.pl*

Regionalne Biuro Obsługi Reklam

- **Bielsk Podlaski**, ul. Mickiewicza 65 lok. 3, tel./fax 85 730 34 90
- **Ełk**, ul. Mickiewicza 9 B lok. 5 (I piętro), tel./fax 87 610 85 05
- **Suwałki**, ul. Kościuszki 78A lok. 4, tel. 565 37 80, tel./fax 87 566 57 26

Agencje ogłoszeniowe

- **Augustów**, ul. Wojska Polskiego 6/4, tel. 87 643 19 97 - Perfekt Nieruchomości
- **Augustów**, ul. Żabia 3A, tel. 87 643 06 72 - Theo
- **Bielsk Podlaski**, ul. Mickiewicza 60, tel./fax 85 730 19 20 - Aba Plus Antoni Murawski
- **Hajnówka**, ul. 3 Maja 45, tel./fax 85 682 46 03 682 33 77 - Sobex Nowy
- **Łomża**, ul. Stary Rynek 13, tel. 86 216 74 44, fax 86 216 71 07 - Telewizja Narew
- **Mońki**, ul. Dworcowa 6, tel. 85 716 21 91 - Kurier
- **Ostrów Mazowiecka**, Pl. Księżnej Anny Mazowieckiej 6, tel. 29 642 80 34, 505-233-744 - ARIUH „Dyłewski"
- **Sokółka**, os. Centrum 21, tel. 85 711 25 28 Biuro Usług Doradczych
- **Zambrów**, ul. Wojska Polskiego 22, tel./fax 86 271 25 25 Globtour



Pożyczki dla Rolników
OGÓLNOPOLSKA INFOLINIA ☎ 22 266 86 86
Pomocna Pożyczka Sp. z o. o. z siedzibą w Gdańsku krs nr 0000119317

POŻYCZKI NIEBANKOWE
600 700 304
85 733 37 25
DAIGLOB FINANCE
SPŁAĆ INNE DROŻSZE POŻYCZKI
EMERYCI I RENCIŚCI BEZ OGRANICZENIA WIEKU
DO 2000 ZŁ !!!
www. daiglob.pl
ODWIEDŹ NASZĄ STRONĘ I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!
Białystok Al. Józefa Piłsudskiego 6 lok. 2
R14026413W01a



SIMPLY CLEVER
ŠKODA

ŠKODA.
WYPRZEDAŻ 2013

Fabia już od 415 zł/mc *
Rapid już od 480 zł/mc *
Octavia już od 575 zł/mc *



Modele wyprzedażowe w salonie POL-MOT Auto

POL-MOT Auto
17-100 Bielsk Podlaski
ul. Brańska 114,
tel. 85 730 28 99
www.polmotauto.pl

POL-MOT Auto
18-402 Łomża
ul. Wojska Polskiego 163a
Tel 86 2169 085

POL-MOT Auto
15-697 Białystok
ul. Gen. St. Maczka 68
tel. 85 653 06 00

POLMOT AUTO

* Miesięczna rata ŠKODA Kredyt Niskich Rat (okres kredytu 48 miesięcy, wkład własny 30%, ostatnia rata 33,4% / 37,6% dla Octavii). Reprezentatywny przykład: cena samochodu 56 858 zł; wkład własny: 17 057 zł; całkowita kwota kredytu: 39 801 zł, stopa oprocentowania: 3,99 %; prowizja: 2 171 zł, odsetki: 5 270 zł, ubezpieczenie komunikacyjne: 1 913 zł, ubezpieczenie spłaty kredytu: 1 702 zł; rzeczywista roczna stopa oprocentowania: 9,49 %; czas obowiązywania umowy: 48 miesięcy, całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta: 50 856 zł; rata miesięczna: 664 zł, ostatnia rata: 18 991 zł. Oferta przy skorzystaniu z ubezpieczenia komunikacyjnego i ubezpieczenia spłaty kredytu oferowanych przez Volkswagen Serwis Ubezpieczeniowy Sp. z o.o.
R453514W01a

OGŁOSZENIE

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Augustowie podaje do publicznej wiadomości, że: w dniu 17.02.2014 r. o godz. 9.00 w budynku Urzędu Skarbowego w Augustowie mającego siedzibę przy ul. Żabiej 7 w pokoju 400 odbędzie się III licytacja udziału w 1/2 części we współwłasności nieruchomości gruntowej, położonej w Augustowie przy ul. Zawiłcowej 2, zabudowanej budynkiem mieszkalnym parterowym z poddaszem użytkowym o powierzchni użytkowej 121 mkw. oraz budynkiem gospodarczym parterowym z poddaszem użytkowym powierzchni użytkowej 106 mkw.; działka oznaczona numerem geodezyjnym 4343 o powierzchni 1056 mkw., stanowiąca współwłasność Pana Józefa Sztabińskiego i Pana Dariusza Sztabińskiego. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Augustowie Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SU1A/00010379/6.

Suma oszacowania udziału w 1/2 części we współwłasności nieruchomości wynosi 274.000,00 zł (słownie: dwieście siedemdziesiąt cztery tysiące złotych).

Cena wywołania jest rowna 65% sumy oszacowania i wynosi: 178.100,00 zł (słownie: sto siedemdziesiąt osiem tysięcy złotych).

Licytant przystępujący do przetargu winien złożyć wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowania, to jest 27.400 zł (dwadzieścia siedem tysięcy czterysta złotych).

Licytacja może być odwołana bez podania przyczyny.

A4814wG4a

Telegramy

▲ **KOSZYKÓWKA** Koszykarze Washington Wizards z Marcinem Gortatem w składzie pokonali w środę u siebie aktualnego mistrza ligi NBA Miami Heat 114:97. To ich druga wygrana z rzędu. Polak zdobył 12 punktów i miał dziewięć zbiórek.

▲ **NARCIARSTWO KLASYCZNE** Therese Johaug wygrała w czwartek rywalizację na 10 kilometrów techniką klasyczną podczas mistrzostw Norwegii w biegach narciarskich, rozgrywanych w Lillehammer. Druga była Heidi Weng, a trzecia Marit Bjoergen, która straciła do zwyciężczyni ponad minutę. „Nie spodziewałam się, że będę w stanie pokonać Marit na tym dystansie i to z tak dużą przewagą, aż minuty i 11 sekund. W końcu to nie jest mój ulubiony dystans i technika" – powiedziała Joahug na mecie.

▲ **BIATHLON** Francuska Anais Bescond wygrała sprint na 7,5 km biathlonowego Pucharu Świata w Anterselvie. Na podium znalazły się także Niemka Andrea Henkel i Białorusinka Daria Domraczewa. Najlepsza z Polek Monika Hojnisz była 20. Liderką klasyfikacji generalnej Pucharu Świata jest Czeszka Gabriela Soukalova.

(PAP, opr. mark)

Lotto

Losowania z 15 stycznia
Kaskada: 1, 2, 4, 7, 8, 9, 14, 16, 17, 19, 20, 24
Joker: 7 **Cztery liczby ze zbioru 50 liczb:** 8, 22, 34, 42
Multi Multi (godz. 14): 4, 5, 6, 10, 11, 20, 23, 25, 27, 28, 30, 31, 37, 39, 41, 53, 55, 57, 70, 71 **Plus:** 23.
Multi Multi (21.40): 5, 7, 10, 14, 15, 19, 28, 30, 36, 37, 38, 45, 52, 57, 58, 66, 67, 72, 75, 76, **Plus:** 76.

Piłka ręczna >> Mistrzostwa Europy w Danii

Liczy się tylko zwycięstwo

Tylko zwycięstwo nad Rosją w piątkowym meczu mistrzostw Europy w piłce ręcznej da Polsce awans do następnej rundy.

PAP
sport@wspolczesna.pl

Paradoksalnie bardziej opłaca się Polakom niska wygrana, nie większa niż dwiema bramkami. Na razie na czele tabeli z kompletem czterech punktów znajduje się mistrz olimpijski z Londynu Francja, z którą Polska przegrała w środę 27:28. Kolejne miejsca zajmują Rosja i wicemistrz kontynentu Serbia z dwoma punktami. Sborna pokonała ekipę z Bałkanów 27:25, a ta z kolei zwyciężyła biało-czerwonych 20:19.

Przy założeniu, że w piątek w ostatniej serii spotkań w Aarhus Serbowie przegrają z Francuzami, a Polacy pokonają Rosjan – trzy zespoły będą miały po dwa punkty i wtedy będą się liczyły pojedynki między nimi.

W takiej sytuacji, jeśli podopieczni trenera Michaela Bieglera wygrają jedną lub dwiema bramkami, wtedy awansuje także Rosja, a odpadnie Serbia i do drugiej rundy Polska przejdzie z dwoma punktami na koncie. Przy wyższej wygranej do domu wraca Sborna, a pozostaje na ME ekipa z Bałkanów i wówczas biało-czerwoni nie mają punktów.

Inny wariant zakłada, że Serbowie nie przegrają z mistrzami olimpijskimi. W takim przypadku Polacy także muszą wygrać, ale rezultat nie będzie miał żadnego znaczenia, bo i tak odpadną Rosjanie. – W piłce ręcznej pada tyle goli w całym meczu, że niemożliwe jest sobie wyliczyć, żeby akurat wygrać jedną czy dwiema bramkami. Trafienie określonego wyniku jest rzeczą praktycznie niemożliwą – powiedział rozgrywający reprezentacji Polski Michał Jurecki.

– Każdy z nas chciałby wygrać to spotkanie jedną lub dwiema bramkami, ale najpierw wyjdźmy na boisko i w ogóle je wygrajmy – dodał inny kadrowicz Przemysław Krajewski.

W reprezentacji Polski przed spotkaniem z Rosją nastąpiła zmiana. Patryk Kuchczyński zastąpił kontuzjowanego Roberta Orzechowskiego.

– Po konsultacji z naszym lekarzem okazało się, że Robert Orzechowski jeszcze przez kilka dni nie będzie w stanie grać na pełnych obrotach. Nie mogliśmy pozwolić sobie na to, żeby pozostać tylko z jednym prawoskrzydłowym. Dlatego podjęliśmy decyzję, że dołączy do nas Patryk Kuchczyński" – poinformował asystent selekcjonera reprezentacji Jacek Będzikowski.

Orzechowski urazu lewego barku nabawił się w pierwszym, poniedziałkowym spotkaniu z Serbią, przegranym 19:20.


PAP

Cedric Sorhaindo próbuje zatrzymać szarżującego na bramkę Francji Krzysztofa Lijewskiego. Polacy przegrali z Francją 27:28. W piątek gramy z Rosją.

Grupa C: Polska – Francja 27:28 (14:15), Rosja – Serbia 27:25 (14:14).

1. Francja	2	4	63:55
2. Serbia	2	2	45:46
3. Rosja	2	2	55:60
4. Polska	2	0	46:48

Grupa D: Chorwacja – Czarnogóra 27:22 (13:12), Szwecja – Białoruś 30:22 (13:10)

1. Chorwacja	2	4	60:44
2. Szwecja	2	4	58:43
3. Czarnogóra	2	0	43:55
4. Białoruś	2	0	44:63

Na drugoligowych parkietach

▲ **PIŁKA RĘCZNA** Do drugoligowych rozgrywek powracają zawodnicy Szczypiorniaka Dąbrowa Białostocka. Ich rywalami w sobotę, o godz. 14 będą piłkarze ręczni z Wielunia. – Musimy poprawić dorobek punktowy. Dotychczas mamy tylko jeden punkt – mówi jeden z trenerów Szczypiorniaka Mirosław Tokajuk. – Okazją ku temu będzie spotkanie z Wieluniem. Niestety, zagramy w nim osłabieni brakiem czterech kontuzjowanych zawodników: Jarosława Komosy, Kamila Sićko, Tomasza Szestowickiego i Tomasza Fiedorczyka – dodaje szkoleniowiec.

▲ **KOSZYKÓWKA** Tur Bielsk Podlaski podejmie u siebie (sobota, godz. 18) zespół SKK Siedlce. – Powinni już zagrać nieobecni w ostatnim meczu Piotr Brzozowski (choroba) i Jakub Jóźwiuk (kontuzja) – mówi drugi trener bielszczan Aleksy Olesiuk.

▲ **SIATKÓWKA** SKS Hajnówka, przy zwycięstwie za 3 punkty wygra fazę zasadniczą w grupie 4. i z najlepszej pozycji przystąpi do drugiej rundy. Podopieczni Jerzego Nowika udadzą się do Wilkas na mecz z ostatnim w tabeli Wichrem. Centrum Augustów gra u siebie z przedostatnim Zawkrze Mława. Wygrana za trzy „oczka" to pewne utrzymanie 3. miejsca lub skok do góry przy potknięciach MOS-u Wola Warszawa lub... SKS-u.

(mark, milk)

Tenis stołowy >> AZS PWSIP Łomża wraca do gry

Zagrają dwa mecze w trzy dni

Po przerwie rozgrywki wznawia ekstraklasa tenisa stołowego kobiet. Fanów AZS PWSIP Łomża czekają nie lada emocje, gdyż w ciągu trzech dni „akademiczki" zagrają dwa mecze. W piątek, 17 stycznia podopieczne Wacława Tarnackiego podejmą zespół z Polkowic, a w niedzielę zmierzą się z drużyną Nadarzyna.

Rywalki są wyżej notowane od zespołu z Łomży, który z dorobkiem czterech punktów zajmuje w tabeli 8. miejsce. Ekipa z Polkowic plasuje się pięć pozycji wyżej, a drużyna z Nadarzyn to wicelider rozgrywek. W pierwszej rundzie „akademiczki" przegrały swoje starcia z tymi drużynami odpowiednio 2:3 i 0:3.

– Każde punkty wywalczone w meczach z tymi zespołami będzie trzeba uznać za niespodziankę – przyznaje opiekun AZS Wacław Tarnacki.

– W meczu z Polkowicami dużo zależeć będzie od dyspozycji Magdy Sikorskiej i od postawy zawodniczki grającej na trzecim stole. Tutaj liczę bowiem, że Weronika Łuba lub Karolina Gołąbiewska są w stanie ograć Michorczyk. Natomiast drużyna z Nadarzyna ma bardzo silny i wyrównany skład i tutaj o punkty będzie niezwykle ciężko – dodaje szkoleniowiec.

Mecz z Polkowicami dla Sikorskiej będzie okazją do rewanżu za porażką z Agatą Pastor podczas niedawnego Grand Prix Seniorów („akademiczka" zajęła 9. miejsce). W Zawierciu lepsza była Pastor, która po zaciętym pojedynku wygrała 4:1, a dwa sety „akademiczka" przegrała do 15 i 16.


P. Listecki

Liderka AZS PWSIP Łomża Magdalena Sikorska

– Jeżeli zespół z Polkowic nie zmieni ustawienia, to Agata z Magdą powinny spotkać się już w pierwszym pojedynku – tłumaczy Tarnacki. – Istnieje jednak możliwość, że Agata zostanie wystawiona na trzeci stół. Wtedy Magdzie przyjdzie zmierzyć się z Katarzyną Grzybowską.

Z kolei w starciu z Nadarzynem Sikorskiej za porażkę w Zawierciu będzie chciała zrewanżować się Antonina Szymańska. Aktualna mistrzyni Polski przegrała z zawodniczką AZS-u 1:3.

Mecz z zespołem z Polkowic rozpocznie się w piątek o godz. 18 w Hali im. Olimpijczyków Polskich. Natomiast w niedzielę w Piątnicy „akademiczki" podejmą zespół z Nadarzyna. Początek o godz. 16.

(lis)

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Mickiewicza 9B lok. 5, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Relaks na sportowo

SIATKÓWKA
II liga kobiet. Jedynka PWSIP Łomża – Nike Węgrów (sobota, godz. 16 w hali im. Olimpijczyków Polskich w Łomży).
II liga mężczyzn. Centrum Augustów – Zawkrze Mława (sobota, godz. 18 w hali przy ul. Konopnickiej 5 w Augustowie).

TENIS STOŁOWY
Ekstraklasa kobiet. AZS PWSIP Łomża – MKSTS DWSPiT Polkowice (piątek, godz. 18 w hali im. Olimpijczyków Polskich w Łomży). AZS PWSIP Łomża – GLKS Nadarzyn (niedziela, godz. 16 w hali sportowej w Piątnicy).
I liga kobiet. Galaxy Białystok – Polmlek II Lidzbark Warmiński (sobota, godz. 14 w hali PG 2 przy ul. Legionowej w Białymstoku).
Otwarty Turniej dla Szkół Ponadgimnazjalnych (niedziela, godz. 11 w hali AZSP ul. Wiejska 16 w Łomży).

PIŁKA RĘCZNA
II liga mężczyzn. Szczypiorniak Dąbrowa Białostocka – MKS Wieluń (sobota, godz. 14 w hali ZS przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego w Dąbrowie Białostockiej).
Trzeci turniej mistrzostw województwa podlaskiego juniorów (sobota, w godz. 10-15.45 w hali ZSO nr 9 przy ul. Upalnej).

KOSZYKÓWKA
II liga mężczyzn. Tur Bielsk Podlaski – SKK Siedlce (sobota, godz. 18 w hali przy ul. Poniatowskiego w Bielsku Podlaskim).

(mark)

Krótko

▲ **RAJDY** Robert Kubica (Ford Fiesta WRC) z pilotem Maciejem Szczepaniakiem zajmują 3. miejsce po pierwszym dniu w 82. Rajdzie Monte Carlo, pierwszej rundzie mistrzostw świata 2014. Liderem jest trzykrotny rajdowy mistrz Polski Francuz Bryan Bouffier (Ford Fiesta WRC). Na drugiej pozycji ze stratą 38,8 s jest Brytyjczyk Kris Meeke (Citroen DS3 WRC). Kubica traci do Bouffiera 39,5 s. **(PAP)**

Skoki narciarskie >> Konkursy Pucharu Świata zawitały do Polski

W Wiśle Stoch na podium

Kamil Stoch zajął drugie miejsce w konkursie skoków narciarskich Pucharu Świata w Wiśle. Zwyciężył Niemiec Andreas Wellinger.

Mariusz Klimaszewski, (PAP)
sport@wspolczesna.pl


Kamil Stoch w Wiśle na skoczni im. Adama Małysza zajął drugie miejsce

Wisła po raz drugi w historii gościła najlepszych zawodników w skokach narciarskich. Organizatorzy przed zawodami borykali się z brakiem śniegu, ale na szczęście zdążyli przygotować obiekt na czas, zwożąc śnieg m.in. ze Słowacji.

Już południowym kwalifikacjom przyglądało się aż siedem tysięcy kibiców, który mieli powody do zadowolenia, gdyż do konkursu zakwalifikowało się aż dziesięciu naszych reprezentantów. Najlepszym skoczkiem przed głównymi zawodami był Klemens Murańka, który uzyskał odległość 130,5 metrów.

Także pierwsza seria była bardzo udana dla biało-czerwonych. Wspaniale skoczył Jan Ziobro (133 m), który został liderem przed finałowym skakaniem. Kamil Stoch uzyskał odległość aż 134,5 metrów, lecz miał niezbyt dobre stylowo lądowanie i został sklasyfikowany na piątym miejscu. Ziobro wyprzedzał Austriaka Hayboecka tylko o 0,4 punkta. Trzeci był Wellinger, a czwarty Gregor Schlierenzauer. Do finałowej serii awansowało jeszcze pięciu Polaków: Klemens Murańka, Maciej Kot, Dawid Kubacki, Piotr Żyła i Krzysztof Biegun.

W drugiej serii klasę pokazał Stoch, który poleciał na 132 metr tym razem stylowo lądując. Po swoim skoku Polak został liderem. Na skoczni pozostało jeszcze czterech zawodników. Tylko jeden z nich był lepszy od Stocha – Niemiec Wellinger (128,5 m). Gregor Schlierenzauer nie wytrzymał presji i uzyskał tylko 125 metrów. Trzecie miejsce zajął ostatecznie Austriak Michael Hayobeck.

Jan Ziobro z pozycji lidera spadł na szósty miejsce. Piotr Żyła był 12., Klemens Murańka - 18., Krzysztof Biegun - 20., Maciej Kot - 23., a Dawid Kubacki 28.

W Wiśle nie startowali trzeci w klasyfikacji PŚ Szwajcar Simon Ammann, chory Fin Janne Ahonen oraz Noriaki Kasai.

Teraz skoczkowie przenoszą się do Zakopanego, gdzie rozegrane zostaną dwa konkursy skoków Pucharu Świata: w sobotę drużynowy, a w niedzielę indywidualny. ▲

Tenis >> Australijskie słońce jest bezlitosne. Radwańska miała szczęście.

Na korcie można się ugotować

Miałam szczęście, bo grałam na korcie, na którym zamknięto dach – powiedziała Agnieszka Radwańska po zwycięstwie w 2. rundzie Australian Open.

Polka uniknęła potwornego upału, jaki panował w czwartek w Melbourne. Pokonała 98. w światowym rankingu Białorusinkę Olgę Goworcową 6:0, 7:5. Mecz trwał 75 minut.

– Widziałam kilka rozgrywanych wcześniej od mojego spotkań i dziewczyny nie miały tyle szczęścia co ja. Dziś było naprawdę ciężko. Nawet przy zamkniętym dachu upał był niewyobrażalny. Wszyscy o tym mówią. Staramy się jak najlepiej przygotować do takich warunków i zrobić wszystko, żeby przetrwać – podkreśliła Polka.

Około godziny 14 miejscowego czasu termometry wskazywały 42 stopnie Celsjusza i organizatorzy zdecydowali, że pojedynki na nieosłoniętych przed słońcem arenach – m. in. spotkanie drugiej rundy singla Michała Przysiężnego – mają zostać przerwane, aż temperatura spadnie. Na głównych obiektach


Worek z lodem na szyi Agnieszki Radwańskiej

kontynuowano rywalizację dzięki zamknięciu dachów.

Rozstawiona z numerem 5. Radwańska dodała, że we wtorek sama przekonała się o trudach gry przy pełnym słońcu.

– W pierwszej rundzie był taki sam żar, a ja zaczęłam mecz o godz. 14.30 i spędziłam na korcie 2,5 godziny – zaznaczyła.

24-letnia krakowianka wyjaśniła, że w szatni od razu widać, które z zawodniczek dopiero co skończyły mecz lub trening.

– Wszystkie z nich są wówczas po prostu bardzo czerwone. Niektóre z dziewczyn nie mają wtedy nawet siły się odezwać. Myślę, że każda z nas codziennie robi sobie kąpiel w zimnej wodzie. Podobno upał ma być do jutra, a od soboty – kiedy gram kolejny mecz – ma już na szczęście być normalnie – dodała.

Zapytana o plastry odciążające na prawym barku Radwańska podkreśliła, że sytuacja pogorszyła się po Pucharze Hopmana, gdzie rozegrała kilka dobrych, ale i długich pojedynków.

– Teraz jednak jest już dość dobrze. Nie mam zamiaru się na ten temat skarżyć – zakończyła Radwańska.

W walce o 1/8 finału zmierzy się w sobotę z występującą z numerem 29. Anastazją Pawliuczenkową. Rosjanka to jej pierwsza rozstawiona rywalka w tegorocznej edycji turnieju.

Na kort nie wyjdzie już wspomniany Przysiężny. Polak przegrał w 2. rundzie z Francuzem Stephane'em Robertem 6:7 (3-7), 1:6, 7:6 (7-3), 1:6. W nocy z czwartku na piątek polskiego czasu swój mecz III rundy miał zagrać Jerzy Janowicz.

(milk, PAP)

Short track >> Mistrzostwa Europy

Kluczowa sobota

Od piątku w Dreźnie w mistrzostwach Europy rywalizować będą specjaliści od łyżwiarstwa na krótkim torze. Dzień później rozegrana zostanie najważniejsza dla nas konkurencja – 500 metrów kobiet.

Na tym dystansie największe szanse na finał, a więc właściwie na medal, ma Patrycja Maliszewska z białostockiej Juvenii. Choć liderka kadry szczyt formy przygotowuje na igrzyska w Soczi w Dreźnie stać ją na znakomity wynik. Powtórka z zeszłego roku z Malmoe, gdzie stanęła na najniższym stopniu podium, byłaby świetnym osiągnięciem.

W 10-osobowej kadrze jest szóstka innych reprezentantów Juvenii: Natalia Maliszewska, Nikola Mazur, Magda Warakomska, Jakub Jaworski, Dawid Rzemieniecki i Szymon Wilczyk. Niestety, brakuje dwojga mocnych białostoczan: kontuzjowanej Pauli Bzury i dochodzącego do zdrowia Bartosza Konopki.

Program zawodów
17 stycznia (piątek) – 1500 m kobiet i mężczyzn
18 stycznia (sobota) – 500 m kobiet i mężczyzn
19 stycznia (niedziela) – 1000 m kobiet i mężczyzn, superfinały (3000 m) oraz sztafety kobiet i mężczyzn. **(milk)**

reklama
Chcesz płacić niższą ratę?
OGÓLNOPOLSKA INFOLINIA 22 266 86 86
Pomocna Pożyczka Sp. z o. o. z siedzibą w Gdańsku krs nr 0000119317

GW sport
www.wspolczesna.pl

Siedmioro reprezentantów Juvenii Białystok startuje w weekend w mistrzostwach Europy w short tracku.



ISSN 0137-9488

Siatkówka >> Ślepsk jedzie do najbliższego ligowego rywala

Krótka podróż na długi mecz

Starcia biało-niebieskich z Pekpolem Ostrołęka zawsze są zacięte i w sobotni wieczór nastawiają się oni na kolejny maraton.

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Jesienią Ślepsk zafundował swoim kibicom prawdziwą huśtawkę nastrojów. Pokonał najlepiej sobie znaną, z racji częstych sparingów, drużynę 3:2. Trzeciego seta suwalczanie wygrali 25:15, a tie-breaka 15:7.

– Kiedy „wchodziła" nam zagrywka, nie dawaliśmy ostrołęczanom żadnych szans – przypomina Piotr Poskrobko, trener Ślepska. – Przy naszych słabszych serwach Pekpol konstruował akcje, po których byliśmy zupełnie bezradni.

Ostra, ryzykowna zagrywka w wykonaniu Kamila Skrzypkowskiego i Wojciecha Winnika ma być kluczem do sukcesu w Ostrołęce. W najkrótszą z ligowych podróży szkoleniowiec zabiera wszystkich 14 zawodników, z których dwóch będzie musiał odesłać na trybuny.

– Tylko cieszyć się z takich dylematów, bo będę je miał także przy wyborze wyjściowej szóstki – mówi Poskrobko. – Chciałbym dać pograć także zmiennikom, ale wciąż każdy punkt jest nam na wagę złota.

Suwalczanie za wszelką cenę chcą zakończyć rundę zasadniczą w czołowej czwórce, by z uprzywilejowanej pozycji przystąpić do fazy play-off. Pekpol marzy zaś o tym, by w ogóle w niej się znaleźć, czyli utrzymać ósme miejsce.

– Zespół z Ostrołęki przegrał ostatnie cztery mecze i przed swoją publicznością zrobi wszystko, by przerwać czarną serię – uważa Poskrobko. – Doświadczeni zawodnicy trenera Andrzeja Dudźca wielokrotnie pokazywali, że potrafią się zmobilizować. Spodziewamy się z ich strony naprawdę dużego oporu.

Ślepsk wygrał siedem z ostatnich ośmiu spotkań. W sobotę zamierza udowodnić, że poniesiona przed dwoma tygodniami porażka w Tychach była wypadkiem przy pracy. Po niej, suwalczanie dali popis gry w gładko wygranym meczu z Cuprum Lubin.

– Dobrze weszliśmy w spotkanie z wiceliderem, a w naszym przypadku, jak pokazują wyniki tego sezonu, jest to najważniejszy czynnik – przekonuje Poskrobko. – Liczymy na dobry początek także w Ostrołęce i doping wybierających się tam fanów – kończy trener Ślepska.

I liga siatkarzy

Program 16. kolejki: AGH 100RK AZS Kraków – Avia Świdnik, Krispol Września – Stal Nysa, TKS Tychy – KPS Siedlce, Cuprum Lubin – Kęczanin Kęty, Pekpol Ostrołęka – Ślepsk Suwałki, Camper Wyszków – MKS Będzin.

1. MKS Będzin	16 41	44:13
2. Cuprum	16 34	39:21
3. Camper	16 34	42:23
4. Ślepsk	**16 31**	**38:25**
5. KPS Siedlce	16 27	35:29
6. Krispol	16 25	33:33
7. Stal AZS	16 22	30:31
8. Pekpol	16 20	28:36
9. Kęczanin	16 18	27:37
10. AGH Kraków	16 14	20:38
11. Avia	16 14	19:40
12. TKS Tychy	16 8	15:44



Fot. W. Drażba

Biało-niebieskim zawsze ciężko się gra z zaprzyjaźnioną drużyną Pekpolu. Oba zespoły często spotykają się w towarzyskich meczach, a zawodnicy znają się jak łyse konie.

Z ekstraklasy

▲ **JAGIELLONIA BIAŁYSTOK** Podopieczni trenera Piotra Stokowca przebywający na zgrupowaniu w Cetniewie zagrają w sobotę dwa sparingi. Najpierw zmierzą się z Kaszubią Kościerzyna (godz. 11), a później powalczą z Arką Gdynia (godz. 15).
Z Jagiellonią nie ma już Argentyńczyka Javiera Beltrana, który zrezygnował z ubiegania się o angaż w białostockim klubie.

▲ **PIAST GLIWICE** Piast Gliwice pokonał w sparingu 4:1 (2:1) pierwszoligową Puszczę Niepołomice. Mecz rozegrano w Krakowie w trakcie drogi powrotnej gliwiczan ze zgrupowanie w Arłamowie. Bramki: dla Piasta - Kamil Wilczek dwie (63, 67), Jurado (22), Tomasz Podgórski (43); dla Puszczy - Paweł Moskwik (33).
Gliwiczanie w poniedziałek rozpoczną drugie zgrupowanie, w Hiszpanii. Podczas pobytu w Alicante mają m.in. zmierzyć się z CSKA Moskwa (23 stycznia).

▲ **KORONA KIELCE** Trener Korony Kielce Jose Rojo Martin sprawdzi w najbliższych dniach umiejętności reprezentanta Kazachstanu Siergieja Chiżniczenki – poinformował w czwartek klub. Piłkarz ten od trzech lat jest zawodnikiem Szachtiora Karagunda. 22-letni Chiżniczenko będzie testowany podczas odbywającego się w Kleszczowie pierwszego obozu przygotowawczego. Jak informuje Korona na swoich stronach internetowych, kazachski napastnik od 2011 roku w barwach Szachtiora wystąpił w 63 meczach i może się pochwalić 24 bramkami, w tym w eliminacjach Ligi Mistrzów.

(PAP, opr. mark)

Plebiscyty „Gazety Współczesnej"



cutor

W piątek, 17 stycznia w VI Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku odbędzie się Gala Sportu, na której ogłosimy wyniki i nagrodzimy najlepszych w Plebiscytach „Gazety Współczesnej" na 10 Najpopularniejszych Sportowców Województwa Podlaskiego w 2013 roku, na Najpopularniejszego Nauczyciela Wychowania Fizycznego i Najpopularniejszego Ucznia-Sportowca w 2013 rokum jak równiez nastąpi rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Zawsze fair play". A na zdjęciu prezentują nasi laureaci z ubiegłorocznych plebiscytów.

Partnerzy
Białystok
LOTTO
Patroni honorowi
Prezydent Miasta Białegostoku
Honorowy Patronat Marszałka Województwa Podlaskiego
Wojewoda Podlaski
Podlaski Kurator Oświaty
Patron medialny
Polskie Radio Białystok

Biegi narciarskie >> Puchar w Polsce

Szansa Emilii

Szklarska Poręba po raz drugi jest gospodarzem Pucharu Świata w biegach. Polscy kibice czekają na wielki start Justyny Kowalczyk. W cieniu faworytek o swój najlepszy wynik walczyć będzie Emilia Romanowicz z Puszczy Supraśl.

Nasza 23-letnia narciarka na pewno wystartuje w niedzielę, w biegu masowym techniką klasyczną, która jest jej mocniejszą stroną. Być może także znajdzie się w polskiej kadrze na sobotni sprint stylem dowolnym.

Nadchodzące zawody będą wyjątkowe dla Kowalczyk. W niedzielę narciarka z Kasiny Wielkiej obchodzi 31. urodziny. Organizatorzy zapowiadają dla niej dwie niespodzianki, na razie nie ujawniają jakie. Nikt nie ukrywa, jaki prezent mogłaby sprawić sama Justyna. Przecież tego dnia pobiegnie w swojej koronnej konkurencji. Podczas igrzysk w Soczi również przewidziano rywalizację na 10 km klasykiem, tyle, że będzie się toczyła indywidualnie, a nie ze startu wspólnego.

O ile Polka należy do faworytek niedzielnego biegu, to trudno liczyć na sukces w sprincie. W obecnym cyklu startowała dwukrotnie w tej konkurencji. 15. grudnia w Davos zajęła 25. miejsce, a 11 stycznia w Novym Meście nie zdołała przebrnąć eliminacji i sklasyfikowano ją na 34. lokacie. **(milk, PAP)**

Program zawodów
Sobota, 18 stycznia
Kobiety – sprint techniką dowolną (eliminacje godz. 12.15, ćwierćfinały od 14.15)
Mężczyźni – sprint techniką dowolną (eliminacje 12.15, ćwierćfinały od 14.15)
Niedziela, 19 stycznia
Kobiety – bieg ze startu wspólnego na 10 km techniką klasyczną (12.45)
Mężczyźni – bieg ze startu wspólnego na 15 km techniką klasyczną (9.45)

GW magazyn tydzień

17 stycznia 2014
piątek
11(17952)



Fot. K. Pataian

Wieczorem zdrowy chłopak położył się spać i... Od tamtej pory nie wypowiedział ani słowa. Teraz gdy mruga powieką, oznacza to „tak". Gdy unosi oczy, oznacza to „nie". Tylko w ten sposób matka i ojciec porozumiewają się z 27-letnim Arturem z wsi Borkowo w gm. Kolno.

>>6

Mrugnij, synku, czego ci trzeba

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

*Kilka dni temu w Suwałkach rozegrała się tragedia, która wstrząsnęła całą Polską. 17-letni chłopiec popełnił samobójstwo, **„bo chciano zabrać go od matki”**. Odebrał sobie życie w... Miejskim Centrum Interwencji Kryzysowej w Suwałkach, gdzie przebywał wraz matką i trójką rodzeństwa. Matka była niezaradna życiowo, więc starsze dzieci miały trafić do placówki opiekuńczo-wychowawczej, najmłodsze zaś – do rodziny zastępczej. Sebastian zapowiadał, że do żadnej placówki nie pójdzie, a jeśli ktoś chciałby umieścić go tam siłą, to sobie coś zrobi. Tak też się stało. Matka znalazła syna wiszącego w łazience. Dlaczego w placówce, która powinna pomagać rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji, zamiast je rozdzielać, doszło do takiej tragedii? Dlaczego pozwala na to polskie prawo? Czytajcie na str. 4.*

*Natomiast o tym, co dzieje się w jednej z podsejneńskich wsi piszemy na stronie obok. Mieszkańcy skarżą się, że miejscowością trzęsą bracia A. Że kiedy widzi się ich razem na ulicy, od razu wiadomo, że za chwilę coś się wydarzy. Że coś komuś zginie albo ktoś zostanie pobity... Tak jak to miało miejsce niedawno, gdy poważnych obrażeń ciała doznał mieszkający tam 21-letni rolnik. Wieś żyje w strachu i dziwi się, że policja nie reaguje, a prokuratura umarza postępowania. O szczegółach piszemy w tekście **„Kulfony trzęsą całą wioską”** (str. 5).*

*Warto przeczytać też tekst pt. **„W gminach słychać tykanie”**. Ekonomiści biją bowiem na alarm, że wiele podlaskich samorządów przeszarżowało w inwestycjach realizowanych na unijne pieniądze. Za pozyskane z Unii Europejskiej fundusze powstają kolejne budowane z rozmachem aquaparki, stadiony, sale widowiskowe, operowe, gigantyczne baseny i parki technologiczne, a nikt nie myśli o tym, że przez lata trzeba będzie te giganty utrzymywać, a co więcej – za jakiś czas remontować. Na to zaś już unia nie da pieniędzy. Czy są to tykające bomby z odroczonym zapłonem? Czytajcie na str. 8.*

*Dzisiaj na ekrany polskich kin wchodzi najnowszy film Wojciecha Smarzowskiego pt. „Pod Mocnym Aniołem”. To historia alkoholika, na zmianę walczącego i godzącego się ze swoim nałogiem. W Polsce powstaje wiele komedii romantycznych, a ja robię filmy, które ukazują drugą stronę ludzkiej natury – mówi reżyser. Rozmowę ze Smarzowskim pt. **„Wychowałem się w oparach alkoholu”** drukujemy na str. 7.*

*Warto przeczytać też tekst na str. 10/11, z którego możemy dowiedzieć się, jak powstawał kalendarz, którym obecnie się posługujemy i kto przy nim w kolejnych wiekach „majstrował”. Jaki wpływ na kalendarz ma pomyłka mnicha Dionizego, a jaki – uwielbienie papieża Grzegorza XIII dla śmigusa-dyngusa? Szczegóły w tekście **„Papież ukradł 10 dni”**.*

przegląd tygodniowy

Białystok



W niedzielę w Oknie Życia w placówce opiekuńczo-wychowawczej przy ul. Słonimskiej rozległ się alarm. Oznaczało to, że ktoś zostawił tam noworodka. Kilkudniowy chłopczyk był czysty, zadbany, ładnie ubrany. Nie było przy nim żadnej informacji, kim jest, ani też dlaczego mama nie może się już nim zająć. Pracownicy placówki od razu powiadomili pogotowie i policję. Maluszka przewieziono do Uniwersyteckiego Dziecięcego Szpitala Klinicznego. Jak wynika z badań, dziecko jest zdrowe, donoszone, zadbane. Teraz maluch czeka na dalsze procedury. Zgodnie z prawem, jego mama ma 6 tygodni, aby zmienić zdanie. Jeśli okaże się, że może zająć się synkiem, będzie mieć taką możliwość. Jeśli zaś matka nie zmieni zdania, zostanie wszczęta procedura adopcyjna chłopczyka. Taki maluszek ma bardzo duże szanse na szybkie znalezienie nowej rodziny. Chłopczyk jest pierwszym dzieckiem, jakie trafiło do białostockiego Okna Życia, istniejącego od niemal 5 lat.

Białystok

W miniony piątek po 10-miesięcznej przerwie (związanej m.in. z próbą przesłuchania świadka za granicą) Sąd Rejonowy w Białymstoku wznowił proces jedenastu strażników miejskich oskarżonych o niedopełnienie obowiązków i poświadczenie nieprawdy przy używaniu fotoradaru. Sprawa dotyczy przypadków wystawianie mandatów na inne osoby niż rzeczywiście kierujące pojazdami. Prokuratura ustaliła bowiem, że mimo ustalenia sprawcy wykroczenia, funkcjonariusz odstępował od jego ukarania i poświadczał w dokumentacji, że rzeczywistym sprawcą była inna osoba. Chodziło głównie o to, że punkty karne obciążały wtedy konto nie sprawcy wykroczenia drogowego, ale innej osoby. Oskarżeni nie przyznają się do zarzucanych im czynów.

Giżycko

W niedzielę około godziny 9.30 mieszkaniec miasta poinformował oficera dyżurnego policji o samochodzie... pływającym w Kanale Giżyckim. W pojeździe i w pobliżu nie było nikogo. Policjanci ustalili właściciela samochodu – mieszkańca Giżycka. Mężczyzna powiedział policjantom, że w sobotę zaparkował auto przed blokiem, a w niedzielę ze zdumieniem stwierdził, że ford zniknął.

Gołdap



Tydzień temu, w piątek, celnicy pracujący na przejściu w Gołdapii odkryli próbę przemytu bursztynu z obwodu kaliningradzkiego. Uwagę funkcjonariuszy Służby Celnej zwrócił metalowy zbiornik paliwa samochodzie marki Audi 100 na rosyjskich numerach rejestracyjnych. Auto zostało skierowane do budynku kontroli szczegółowej. Po zdemontowaniu i otwarciu zbiornika funkcjonariusze znaleźli w nim 30,5 kilograma bursztynu zapakowanego w foliowe woreczki. Wobec podróżnego wszczęto sprawę karną skarbową. Rosjanin skorzystał z możliwości dobrowolnego poddania się odpowiedzialności i przyjął karę w wysokości 12 tysięcy złotych.

Hajnówka

Tydzień temu, w piątek, na stacji kolejowej w Hajnówce uroczyście otwarto bezpośrednie połączenie weekendowe z Hajnówki do Warszawy. Pociąg będzie jeździł dwa razy w tygodniu, w piątki i niedziele. Bezpośredni pociąg z Hajnówki do Warszawy jeździł za komuny. W 2000 r. połączenie zostało zlikwidowane. Teraz wraca staraniem Podlaskiego Zakładu Przewozów Regionalnych w Białymstoku, ale starostwo hajnowskie również o nie zabiegało. Nie jest wykluczone, że Przewozy Regionalne przedłużą dojazd do Białowieży. Ma to odbywać się w ten sposób, że w Hajnówce będzie przesiadka na autobus.

Krasnopol

W poniedziałek około godz. 13 policjanci zatrzymali w Krasnopolu do kontroli renault. Za kierownicą siedziała 29-letnia kobieta, mieszkanka krasnopolskiej gminy. Funkcjonariusze wyczuli od niej alkohol. Kazali więc dmuchnąć w alkomat. A ten pokazał ponad 0,5 prom. Kobieta prowadziła więc samochód po pijanemu. Funkcjonariusze nie mogli nadziwić się nieodpowiedzialności kobiety. W samochodzie znajdowało się bowiem pięcioro dzieci. Jednego, 8-letniego jest matką. Pozostała czwórka w wieku 6, 8, 9 i 11 lat, to dzieci znajomych. Kobieta już straciła prawo jazdy i za swój czyn odpowie przed wymiarem sprawiedliwości.

Lichosielce (gm. Lipsk)

W sobotę tuż przed północą policjanci postawili na nogi czteroosobową rodzinę we wsi Lichosielce. – Obudzili nas, twierdząc, że wzywaliśmy pomocy – opowiada „ratowany” rolnik Krzysztof Awramik. – Nie mieliśmy zielonego pojęcia, o czym mówią. Było dwóch mundurowych, kobieta i jakiś pan po cywilnemu. Weszli do środka, dopytywali, co u nas się dzieje i dlaczego wydzwaniamy na komendę. Przestraszyliśmy się, nie mogliśmy do rana zmrużyć oka. Nie wiem, czy to jakiś głupi żart, czy pomyłka.

Paweł Jakubiak, oficer prasowy augustowskiej policji informuje, że dyżurny odebrał tej nocy kilka telefonów z prośbą o pomoc. Kobieta, która nie przedstawiła się, opowiadała policjantowi, że grozi jej niebezpieczeństwo. Wprawdzie udało jej się uciec przed napastnikiem i ukryć w przydrożnym rowie, ale w dalszym ciągu nie czuje się bezpieczna. – Podjęliśmy interwencję wspólnie z funkcjonariuszami Straży Granicznej – dodaje Jakubiak. – Przeszukaliśmy rejon, w którym logował się telefon. W ramach poszukiwań funkcjonariusze dotarli także do domu Awramika. Dopiero później ustalili, że kobieta jest pod zupełnie innym adresem i nie potrzebuje żadnej pomocy. – Przypuszczalnie, ale będziemy to jeszcze ustalać, jest chora psychicznie – wyjaśnia policjant.

Olecko

Do policyjnego aresztu trafili 22-letni Tomasz C., 24-letni Kamil C. i 23-letni Mariusz M. Usłyszą trzynaście zarzutów. Są podejrzano m.in. o dokonanie serii kilkunastu kradzieży z włamaniem do sklepów i kaplic, do których doszło doszło na przełomie grudnia i stycznia. Oleccy kryminalni zatrzymali trzech wspólników. Włamywali się głównie do sklepów spożywczych, a ostatnio do kapliczek w Sokółkach i Mazurach, skąd ukradli pozłacany kielich mszalny, monstrancje i pojemnik do wody święconej. Ich łupy to także pieniądze i artykuły spożywcze. Wartość skradzionych przedmiotów oszacowano na ponad 5 tys. zł. Podejrzani odpowiedzą także za podpalenie jednego ze sklepów. Grozi im do 10 lat więzienia.

Region



W niedzielę w całym regionie północno-wschodniej Polski, tak jak i w całym kraju, odbywały się imprezy w ramach 22 Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W tym roku finał przebiegał pod hasłem „Na ratunek. Na zakup specjalistycznego sprzętu dla dziecięcej medycyny ratunkowej i godnej opieki medycznej seniorów”. W wielu miejscowościach odbywały się koncerty, pokazy, happeningi, festyny, turnieje, konkursy, licytacje i zbiórki pieniędzy. Z Białegostoku tradycyjnie już wyjechał „orkiestrowy” pociąg do Walił.

Region

Silne wichury pozbawiły podczas minionego weekendu ponad tysiąc podlaskich gospodarstw dostępu do energii elektrycznej. Zerwanych jest wiele linii elektrycznych. Według danych Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego, jeszcze w poniedziałek po południu energii elektrycznej pozbawione były 1242 gospodarstwa domowe. Wichury szczególnie dotknęły Suwalszczyznę. O ile w Białymstoku nie działała jedynie jedna stacja transformatorowa, która dostarczała energię 27 rodzinom, to w okolicy Suwałk nieczynnych było 35 stacji, a prądu nie miało 945 rodzin. W okolicach Łomży nie działało sześć stacji transformatorowych, które dostarczały prąd do 162 domów. Niewiele lepiej było w okolicach Bielska Podlaskiego, gdzie prądu w gniazdkach nie miało 106 gospodarstw domowych.

Siemianówka

W piątek zostało uroczyście otwarte towarowe przejście graniczne w Siemianówce. Przebudowa obiektu trwała ponad rok. Funkcjonariusze straży granicznej i celnicy, którzy do tej pory musieli pracować w barakach, teraz mają do dyspozycji nowoczesne i w pełni wyposażone budynki. Inwestycja kosztowała około 17,5 mln złotych. 85 procent tej kwoty pochodziło ze Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy, reszta z polskiego budżetu. W piątkowych uroczystościach wzięli udział: Maciej Żywno, wojewoda podlaski oraz ambasador Szwajcarii Lukas Berlinger.

Suwałki

W poniedziałek do Suwałk przyjechał rzecznik praw dziecka Marek Michalak. Chciał dokładnie przyjrzeć się sprawie 16-latka, który w ubiegłym tygodniu odebrał sobie życie w Miejskim Centrum Interwencji Kryzysowej (o sprawie szerzej piszemy na stronie 4). W mieście pojawiła się również Elżbieta Seredyn, wiceminister pracy i polityki społecznej. O ile M. Michalak odwiedził kilka instytucji, w tym prokuraturę, sąd i Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, o tyle wiceminister Seredyn skupiła się na tej ostatniej instytucji. – – Musimy ustalić, czy zawinił człowiek, czy też system. Na razie jest zdecydowanie za wcześnie na jakiekolwiek opinie – mówił pod koniec poniedziałkowej wizyty w Suwałkach Michalak.

kronika wypadków umysłowych

Cielesne zbliżenie z elektoratem

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Sprawa jest bardzo poważna. Trzeba ustalić, czy podatnicy, czyli większość narodu (poza tymi polskimi przedsiębiorcami, o których najbardziej się troszczymy, a oni i tak płacą podatki nie u nas) powinni współuczestniczyć w wydatkach posłów związanych z zaspokajaniem pozamałżeńskich potrzeb erotycznych. Bo w małżeństwie są one darmowe.



Taki wniosek formułuję po dalszym ciągu afery lubelskiego posła Sz., który jest podejrzany o skorzystanie z usług oferowanych przez kobietę o obyczajach lżejszych od powietrza, za co ona później zaczęła go szantażować. Wyszło bowiem na jaw, że kancelaria Sejmu zwróciła posłowi przynajmniej część kosztów związanych z tymi usługami. Dlatego nasz naród zapałał oburzeniem i zażądał od posła oddania do kancelarii tych pieniędzy. A jak się je policzy dokładnie, to może wyjść spora kwota.

Poseł oddać nie chce. Pieniędzy nie zamierza zwracać także ta kobieta, która posłowi erotycznie świadczyła. Zresztą nie ma z czego, bo poseł, jak ona twierdzi, jej nie zapłacił. Dlatego postanowiła go szantażować.

Poseł zaś utrzymuje, że na wydatki związane z tym wydarzeniem nie przeznaczył żadnej dodatkowej forsy niż ta, którą zazwyczaj ponosi na wydatki związanie z poselskimi obowiązkami. I w tym jest zgodny z zeznaniami kobiety, która twierdzi, że finansowo nic nie zyskała.

Problem jest jednak głębszy. Jak twierdzą rzecznicy oburzonej części narodu, nie chodzi bowiem o zapłatę za ewentualny standardowy stosunek płciowy, której kancelaria i tak by nie zwróciła, bo w wydatkach na delegacje nie ma osobnej rubryki na koszty aktów cielesnych zakupionych w podróży służbowej. Są natomiast koszty pokojowych hoteli i wydatki związane z dojazdem do nich. Posłowie na ich pokrycie otrzymują z sejmowej kancelarii pieniądze.

Jak zauważyli dociekliwi krytycy postępowania posła Sz., przynajmniej raz spotkał się on w Lublinie w pokoju hotelowym z prostytutką, do czego się przyznaje, bo spotkanie zostało uwiecznione na nagraniu. Nie było to spotkanie związane z wyczynami seksualnymi, ale też i nie była to wizyta wyborcza. Chodziło o szantaż powiązany z domniemanym stosunkiem płciowy odbytym w hotelu znacznie wcześniej. Czyli, jak zauważają najbardziej oburzeni, kancelaria Sejmu prawdopodobnie zapłaciła dwukrotnie za luksusowy hotel posła i dwukrotny (w tę i z powrotem) dojazd do niego, czyli parokrotnie sfinansowała kontakty (nie jest udowodnione, czy cielesne) posła z prostytutką. A za to powinien on płacić sam. Choć nie wiadomo z czego, bo przecież nie z diety poselskiej. Dieta też jest płacona parlamentarzystom przez naród, a przecież nikt przy zdrowych zmysłach nie sądzi, że bogobojny naród polski ustanowił dietę po to, żeby opłacać z niej wydatki zaprzeczające wartościom przez ten naród wyznawanym. Nie jesteśmy przecież jakimiś tam Francuzami, którzy spokojnie patrzą, jak ich prezydent spala państwową benzynę, skrycie dojeżdżając skuterem do swojej kochanki. My byśmy zamiast benzyny prędzej mu ten skuter spalili.

Poseł Sz. natomiast tłumaczy się, że głównym celem jego wizyty w Lublinie nie były kontakty z prostytutką. On przyjeżdżał tam w ramach obowiązków poselskich. Chodziło mu bowiem o bliskość ze swoimi z wyborcami, a nie kobietami upadłymi. A że do tej bliskości z miejsca zamieszkania ma ponad sto kilometrów, zatem pokój w hotelu należy się mu jak psu zupa. Pieniędzy więc zwracać nie zamierza, bo zostały wydane zgodnie z przeznaczeniem.

Nie wiem, czy takie tłumaczenie wszystkich przekonuje. Mnie – tak sobie. O wiele bardziej zrozumiałbym wyjaśnienie, że prostytutka to przecież też potencjalny wyborca, więc skoro się już ten pokój w hotelu opłaciło, to dlaczego nie zaprosić do niego i tego wyborcy. A gdyby były to spotkania częstsze, to można by je sfinansować z pieniędzy przeznaczanych przez podatników na całą kampanię wyborczą. W przypadku zaś większej niż jedna liczby prostytutek, moglibyśmy już mówić o dotarciu dzięki tym pieniądzom do znacznie szerszego elektoratu.

Prostytutka to przecież też potencjalny wyborca, więc skoro się już ten pokój w hotelu opłaciło, to dlaczego nie zaprosić do niego i tego wyborcy. A gdyby były to spotkania częstsze, to można by je sfinansować z pieniędzy przeznaczanych przez podatników na całą kampanię wyborczą. W przypadku zaś większej niż jedna liczby prostytutek, moglibyśmy już mówić o dotarciu dzięki tym pieniądzom do znacznie szerszego elektoratu.

regionalki

Gołe baby dzierżawią od Franka

W kamienicy dzierżawionej przez legendę podlaskiego futbolu Tomasza Frankowskiego zadomowił się klub go-go, w którym kobiety rozbierają się na rurze. Kamienica z klubem stoi w samym centrum Białegostoku, obok salonu Empik. – Pamiętam, że była taka historia w międzywojniu, że podpite towarzystwo wychodzące z lokalu Akwarium, który działał właśnie tam, gdzie dzisiejszy Empik, zobaczyło w fontannie nagusieńką dziewczynę – powiedział Andrzej Lechowski, dyrektor sąsiadującego z go-go Muzeum Podlaskiego – więc jakaś historia striptizu w tym miejscu jest.

Historia magistra vitae est.

Po sąsiedzku z pupami

Dyrektor Lechowski jest jednak przeciwny gołym babom w swoim sąsiedztwie. – To jest zgrzyt absolutny – mówi – i nie chodzi mi tylko o obrazę uczuć religijnych, choć bliskość katedry z tym nie licuje. Ale po prostu Rynek Kościuszki to wizytówka miasta (...) sąsiedztwo lokalu z gołymi pupami nie jest dobre.

Jeszcze by białostoczan wzięli za gołodupców.

Zakąska z bimbrowni

W związku z zapowiedzianym zakazem wędzenia wędlin (zgodnie z dyrektywami UE) przewiduje się, że w Puszczy Knyszyńskiej oraz na narwiańskich i biebrzańskich bagnach, obok bimbrowni ulokują się wędzarnie. W jednym miejscu będzie się zatem można zaopatrzyć w nielegalny alkohol i tak samo nielegalną do niego zakąskę.

Interes rokuje bardzo dobrze, bo zakazany owoc smakuje najbardziej

Jeśli żydowska, to nie obraża

Obok Dawida Roszkowskiego na liście słynnych białostockich prokuratorów zaistniała pani Agnieszka Granatyr. Prokurator Roszkowski, przypominamy, uznał, że swastyka nie propaguje ideologii nazistowskiej, gdyż jest symbolem szczęścia i pomyślności w Indiach. Pani Granatyr zaś odmówiła wszczęcia śledztwa w sprawie młodzieńca, który w telewizji wskazywał palcem na policjantów i krzyczał: „Powiedzcie o tym wszystkim, jakie to są żydowskie k....". Prokurator, jak ujawniła „Gazeta Wyborcza", uznała, że to nie jest nawoływanie do nienawiści na tle różnic wyznaniowych, ani znieważanie funkcjonariuszy organów państwowych. A swojej odmowy nie uznała za stosowne uzasadnić.

Ciekawe, czy obraziłaby się, gdyby ten „specjalista" od żydowskiego nierządu wskazał na nią?

Stosunek pani do pani

Już ponad pół roku toczy się proces byłej skarbnik gminy przeciwko wójtowi Płaskiej w sprawie nieprawidłowego zwolnienia z pracy. I jeszcze potrwa, ponieważ wójt dopatrzył się „stosunku emocjonalnego" między przedstawicielką Temidy a powódką i zażądał wyłączenia sędzi z procesu. W uzasadnieniu napisał, że „w zachowaniu sędzi można było zaobserwować ewidentną sympatię do powódki. To musi budzić uzasadnione podejrzenie".

Że gender zainfekował już Płaską.

Na polu męża

Grupa mieszkańców gminy Bakałarzewo nie zgadza się na planowany przebieg tzw. mostu energetycznego. Uważają, że jest on zlokalizowany zbyt blisko ich siedzib. Podejrzewają, że „most" miał pierwotnie przebiegać obok wsi Kotowiny, ale nie przebiega, bo we wsi posiada działkę posłanka Kamińska. – Ludzie wymyślają niestworzone rzeczy – komentowała to początkowo posłanka. Później okazało się, że te rzeczy nie są takie niestworzone. „– Nie moja, tylko mojego męża działka znajduje się w Kotowinie" – uzupełniła posłanka, kiedy ujawniliśmy, że sama chwaliła się wypoczynkiem w tej wsi. I szybko dodała: „W żaden sposób nie ingerowałam w przebieg tzw. mostu energetycznego".

A mąż? Czy i on aby nie ingerował w równej co posłanka mierze?

(kk)

Tragedia >> Samobójstwo 17-latka z Suwałk wstrząsnęło całą Polską

Bo chcieli go zabrać od matki

Sebastian odebrał sobie życie przez dorosłych. Na razie nie wiadomo jednak, czy przez tych, którzy nie otoczyli go odpowiednią opieką, czy też przez uchwalających prawo.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Tragedia, która rozegrała się w Suwałkach jest dzisiaj w Polsce jednym z najbardziej „gorących tematów". Ogólnokrajowe telewizje dają relacje na żywo, piszą o tym warszawskie gazety. Na tym tle doszło nawet do politycznej awantury. W ogólnopolskim radiu Jacek Sasin z PiS stwierdził, że winę za śmierć Sebastiana ponosi... Donald Tusk. Bo to rządzona przez niego koalicja przegłosowała ustawę o zapobieganiu przemocy w rodzinie i wprowadziła mechanizm odbierania dzieci rodzicom tylko dlatego, że są oni biedni. Odpór dał m.in. Stefan Niesiołowski z PO. Pomylił zresztą Suwałki ze Słupskiem, ale jakie to w polskiej debacie publicznej ma znacznie? Samobójstwo chłopca jest tylko pretekstem.

– Był fajnym kumplem – opowiadają ze smutkiem koledzy Sebastiana ze szkoły, których polityczne utarczki nie interesują. – Mówił, że chce kimś w życiu zostać, skończyć szkołą zawodową, mieć dobry zawód, zarabiać pieniądze.

Ratują ludzi, ale teoretycznie

Chłopiec odebrał sobie życie w Miejskim Centrum Interwencji Kryzysowej w Suwałkach. To instytucja, która ma pomagać rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji. „Jest ośrodkiem wsparcia świadczącym kompleksową pomoc osobom i rodzinom, które w wyniku zdarzenia losowego, sytuacji rodzinnej lub trudnych przeżyć osobistych, znalazły się w stanie nagłego czy przewlekłego kryzysu i potrzebują wsparcia w przezwyciężaniu tej sytuacji" – można przeczytać na stronie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, któremu centrum podlega. „Celem interdyscyplinarnych działań wspierających jest przywrócenie równowagi psychicznej, umiejętności samodzielnego radzenia z trudnościami i rozwiązywania problemów życiowych poprzez złagodzenie reakcji kryzysowej, obniżenie objawów lęku, niepokoju, ostrych myśli samobójczych".

Sebastian wraz z trójką młodszego rodzeństwa i matką, Agnieszką K., trafił tu 31 grudnia ubiegłego roku. Bo znaleźli się na bruku. Matka wynajmowała mieszkanie w Suwałkach, ale przestała płacić czynsz. Podobna sytuacja powtarzała się zresztą od lat. Agnieszka K. urodziła pięcioro dzieci. Mają one różnych ojców. Czwórka była z nią, piąte zostało przy jej byłym konkubencie. Sebastian był najstarszy.

Pochodząca spod Suwałk kobieta nie pracowała, nie miała stałego miejsca zamieszkania. Utrzymywała się z zasiłków. Tułała się z dziećmi po różnych częściach Polski. W 2011 r. sąd ograniczył jej prawa rodzicielskie poprzez nadzór kuratora. Powód? Niewydolność wychowawcza. Jak mówi Marcin Walczuk, rzecznik prasowy suwalskiego sądu, jednym z powodów było to, że dzieci chodziły zaniedbane i niedożywione. Ale kierowano się też brakiem mieszkania oraz niskimi dochodami.

Marek Michalak, rzecznik praw dziecka, zauważa jednak, że w tej rodzinie nie dochodziło do klasycznych patologii. Ledwo wiązali koniec z końcem, jednak nie pojawiały się alkohol ani przemoc. Dzieci, a szczególnie Sebastian, były silnie związane emocjonalnie z matką.

Kurator sądowy bacznie się tej rodzinie przyglądał. Postanowił zareagować, gdy znaleźli się na bruku. Sędzia Walczuk zauważa, że w takiej sytuacji sąd musiał podjąć jakąś decyzję. – To byłby dopiero szum, gdyby rodzina pozostała na ulicy, albo, jak to kiedyś się zdarzyło, zamieszkała na terenie ogródków działkowych i któremuś z dzieci coś się stało – dodaje.

Sebastian zapowiadał, iż do żadnej placówki nie pójdzie. A jeśli ktoś będzie chciał go umieścić tam siłą, to sobie coś zrobi. Kiedy matka wróciła z miasta, znalazła wiszącego w łazience syna.



T. Kubaszewski

Na grobie Sebastiana leży m.in. wieniec od rozżalonych koleżanek i kolegów. Chłopiec uczył się w Zespole Szkół Technicznych w Suwałkach. Problemów nie stwarzał.

Decyzją sądu więc starsza trójka miała trafić do placówki opiekuńczo-wychowawczej, najmłodsze zaś – do rodziny zastępczej. Na okres przejściowy rodzina znalazła się w centrum interwencji kryzysowej. Znajduje się tu kilka pokoi dla ludzi potrzebujących pomocy.

Pewien suwalczanin (nazwisko do wiadomości redakcji) mieszkał tu wraz z dwójką swoich dzieci przez dłuższy czas. Jak mówi, MOPS interesował się przede wszystkim tym, by jak najszybciej się go pozbyć. Ośrodek złożył nawet do sądu wniosek o sprawdzenie władzy rodzicielskiej. Uznał bowiem, że „brak aktywności w rozwiązywaniu sytuacji mieszkaniowej niewątpliwe negatywnie wpływa na stan emocjonalny dorastających dzieci, stresuje je i zaburza poczucie bezpieczeństwa". To, że jest kochającym ojcem, że do ust nie bierze alkoholu, że dzieci bardzo dobrze się uczą, nie miało znaczenia. – Mieliśmy szczęście, bo trafiliśmy na bardzo porządnego kuratora sądowego, który przeprowadzał wywiad środowiskowy – opowiada mężczyzna. – Ale gdyby wniosek MOPS został zaakceptowany, w naszej rodzinie też różne rzeczy mogły się wydarzyć...

Agnieszka K. mówi, że przez tydzień pobytu rodziny w centrum, żaden psycholog nie rozmawiał ani z nią, ani z jej dziećmi. Sami musieli radzić sobie z tym, że lada dzień się rozstaną. Sebastian zapowiadał, iż do żadnej placówki nie pójdzie. A jeśli ktoś będzie chciał go umieścić tam siłą, to sobie coś zrobi. Po chłopca przyszedł ostatecznie pracownik pogotowia opiekuńczo-wychowawczego. Chciał go zabrać. Matki w tym czasie w centrum nie było. Sebastian poszedł do zajmowanego przez rodzinę lokalu i zamknął za sobą drzwi na klucz. Nikogo z licznych pracowników centrum to nie zainteresowało. Wiszącego w łazience syna znalazła dopiero matka, która wróciła z miasta kilkadziesiąt minut później.

Chcieli zamieść pod dywan?

– Pracownicy MOPS mówili mi, żeby tej sprawy nie nagłaśniać, bo i tak niczego to już nie zmieni – twierdzi Agnieszka K.

W dwa dni po tragedii dyrekcja placówki oraz nadzorujące je władze miasta nie miały opinii publicznej niczego do przekazania, oprócz lakonicznego komunikatu, że sprawę bada prokuratura. Nie było ani wyrazów ubolewania, ani zapowiedzi wyjaśnienia wszelkich okoliczności w postępowaniu służbowym. Pachniało to próbą zamiecenia sprawy pod dywan. Taktykę trzeba było jednak zmienić, gdy bulwersującym zdarzeniem zajęły się ogólnopolskie telewizje, a swoją wizytę w Suwałkach zapowiedzieli rzecznik praw dziecka oraz wiceminister pracy i polityki społecznej. MOPS zamieścił wówczas komunikat na swojej stronie. Jakichś ogólnych wypowiedzi udziela też mediom prezydent Suwałk. Ale wyrazy ubolewania wciąż nie padły.

Sprawę badają obecnie rzecznik praw dziecka, ministerstwo oraz prokuratura. Pierwszych konkretów można spodziewać się nie wcześniej, niż za kilka tygodni. Ale Marek Michalak już teraz mówi, że dobro dzieci nie zostało we właściwy sposób zabezpieczone.

Jeśli nie człowiek, to system

Judyta Kruk z Fundacji Rzecznik Praw Rodziców w Warszawie ma nadzieję, że tragedia Sebastiana wstrząśnie nie tylko instytucjami zajmującymi się opieką społeczną, ale też stanowiącymi prawo politykami. Bo nie ulega wątpliwości, że jakiś element systemu nie zadziałał. Najpierw należałoby przyjrzeć się sądowym rozstrzygnięciom odnoszącym się do ograniczania praw rodzicielskich. Czy w prawie rzeczywiście powinna istnieć możliwość zabierania dzieci ze względu na biedę? Czy określenie „niewydolność wychowawcza" nie jest przypadkiem workiem bez dna, do którego wszystko da się wrzucić? Jak, tak naprawdę, działają ośrodki pomocy społecznej? Czy to kwitnąca biurokracja, czy też pełne zaangażowanych pracowników instytucje, zawsze gotowe wspierać rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji? I czy nie za łatwo wszczyna się procedurę ograniczenia praw rodzicielskich, by pozbyć się ewentualnej odpowiedzialności za los podopiecznych?

W tej sprawie, jak mówi Kruk, ktoś z całą pewnością ponosi winę. Jeśli nie człowiek, to system. Najgorzej będzie jednak wtedy, gdy tego się nie ustali. Wówczas, prędzej czy później, w Polsce dojdzie do kolejnej tragedii.

Społeczeństwo >> Ludzie z podsejneńskiej wsi boją się braci A.

Kulfony trzęsą całą wioską

Robert mówi, że napadły i skatowały go Kulfony. Tak we wsi nazywają braci A. – Bzdura – oponuje ich ojciec. – Robią z nas aferzystów i tyle.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Dodaje, że przez te ludzkie języki synów ledwo na wolność wyciągnął. – Zakuli w kajdanki, trzymali dwie doby – opowiada Stanisław A. – To kto jest bardziej poszkodowany, moje chłopcy, czy ten Robert?

Prokurator śledztwo w sprawie pobicia chce umorzyć. Podobnie, jak kilka innych, które dotyczą Kulfonów.

– To nie mieści się w głowie. Robią co chcą, trzęsą wioską i nie ponoszą żadnej kary – denerwują się we wsi. – Pewnie dlatego, że ojciec współpracuje z policją.

Stanisław A. mówi, że to kłamstwo. Ani nie współpracuje, ani zaufania do miejscowych policjantów nie ma za grosz.

– Jak jadę na komendę to drżę cały – przekonuje. – Nie raz mnie tam w ścianę wpierali.

Skatowali w środku nocy

Niewielka podsejneńska wieś. Ludzie mówią, że do niedawna żyło się im spokojnie. Zmieniło się, gdy dorosły Kulfony.

– Gdy jadą drogą, to wiadomo, że jakaś bieda zaraz będzie – twierdzą rolnicy. – A to coś zginie, a to komuś krzywdę zrobią.

Ale to, co wydarzyło się w połowie minionego roku nikomu nie mieści się w głowie. Dwóch zamaskowanych bandytów, pod osłoną nocy, wdarło się do domu mieszkającego nad rzeczką Marychą Leszka. Wyważyli drzwi i skatowali nocującego tu Roberta. Pobili go kołkami wydartymi z pobliskiej zagrody.

– Myślałem, że zabili dzieciaka – opowiada Leszek. – Cały był we krwi, nie odzywał się, tylko jęczał. Lekarka krzyczała do ratowników, by jechali szybciej, bo schodzi. To było coś strasznego.

I Leszek, i Robert twierdzą, że napaści dokonali dwaj bracia, synowie Stanisława A.

– Złość mieli do mnie – argumentuje pokrzywdzony. – Zresztą, wcześniej grozili. Byłem z tym na komendzie, ale dyżurny policji wyśmiał mnie. Powiedział, że to żarty, a nie pogróżki. Nawet nie zarejestrował tego zgłoszenia.

21-latek, na wszelki wypadek, przestał nocować w domu. Przeniósł się do Leszka, ale niewiele to dało. Tam też go dopadli.

Krewni dali alibi

Robert ma 21 lat i prowadzi niewielkie gospodarstwo rolne. Odziedziczył je po ojcu, który dwa lata temu popełnił samobójstwo. Targnął się na życie, bo nie radził sobie ze spłatą długów. Pozostawił je wraz z lichą ziemią synowi.

– Muszę oddać do banków 80 tysięcy zł – wyznaje Robert. – To ogromna kwota, przynajmniej dla mnie.

Tymczasem połowy ojcowizny zażądała siostra Roberta. Kobieta, nie przejmując się długami przodka, sprawę skierowała do sądu. A ten nakazał Robertowi zapłacić kilkadziesiąt tysięcy. Tyle, że w ratach. Pierwszą z nich ma przekazać w przyszłym roku.

Wyrok nie podoba się nikomu. Robert nie wie, skąd ma wziąć tak dużą kwotę, a jego siostra – nie chce czekać. Potrzebuje kasy już, natychmiast. 21-latek mówi, że w sprawę spłaty pieniędzy zaangażował się jeden z Kulfonów, – partner siostry.

– Pewnie pomyślał, że jak mnie zatłucze, to będzie miał całe gospodarstwo – kalkuluje nasz rozmówca.

Kilka godzin po pobiciu Roberta policjanci zatrzymali braci A., ale obaj szli w zaparte. Mówili, że tej nocy, kiedy doszło do napaści, w ogóle nie wychodzili z domu. Potwierdzali to ich krewni.

– Fałszywie nas oskarżyli – twierdzi Stanisław A.

I sugeruje, że obrażenia Roberta powstały w wyniku wypadku, który miał kilka dni wcześniej. Powołany przez prokuraturę biegły uznał, że nie można tego wykluczyć. Tym bardziej, że gdyby przyjąć opisywany przez pokrzywdzonego przebieg zdarzenia, to – zdaniem specjalisty – powinien doznać większych obrażeń. Zwłaszcza na głowie.

– Coś podobnego?! – dziwi się opinii pani Janina, sąsiadka Roberta. – To nie był żaden wypadek. Samochód zsunął się z niewielkiej skarpy i tyle, a Robertowi nic się wtedy nie stało. Dzień później kosił trawę, pół wsi może to potwierdzić. Natomiast jak wrócił ze szpitala po tym napadzie, to wyglądał okropnie. Miał fioletową twarz i plecy. Patrzeć na to nie mogłam.

Pod koniec minionego miesiąca prokurator uznał, że śledztwo w sprawie pobicia należy umorzyć. Dowodów winy Kulfonów nie ma.

– Czy to mało, że ich rozpoznałem? – dziwi się Robert. – Po czym? Po sylwetce, ubraniu, sposobie poruszania się i krzywych nogach.

Leszek też ich rozpoznał, bo – jak mówi – zna braci A. od dziecka. Poza tym, słyszał, jak jeden z bandytów zwrócił się do drugiego po imieniu.

Kiedy Kulfony jadą drogą przez wieś, to wiadomo, że zaraz jakaś bieda będzie – mówią ludzie.

– Nie trzeba iść do wróżki, by wiedzieć, kto to zrobił – dodaje. – Znali dom, wiedzieli, gdzie śpi Robert. Nikt obcy na to odludzie nie przyjechał.

Pokrzywdzony zaskarżył prokuratorskie postanowienie do sądu. Ten zaś nie podjął jeszcze decyzji, czy śledztwo umorzyć, czy – nie.

Kosym okiem patrzą

– Kulfonom wszystko uchodzi płazem – irytują się we wsi. – Niedawno w ich chlewie znaleźli kradzione cielaki. Też nie ponieśli za to kary. Policja uznała, że zwierzęta... same przyszły. Ot, wybrały się na spacer.

Nie znalazł się też winny zniszczenia samochodu Leszka. Ktoś oblał auto farbą. Taką samą, jaką były pomalowane w domu Kulfonów okna.

– Trzeba być ślepym, by tego nie widzieć – uważa sołtys.

Organy ścigania chcą też umorzyć kolejną sprawę. Chodzi o transakcję, której miał dokonać Leszek. Mężczyzna twierdzi, że dał Stanisławowi A. blisko 18 tysięcy zaliczki za mieszkanie. Akt notarialny mieli podpisać za jakiś czas. Teraz nie ma ani kasy, ani lokalu.

Bracia szli w zaparte. Poza tym, ręczyli za nich domownicy. Prokurator dał im wiarę.

– A skąd on miałby tyle pieniędzy? – ironizuje A. – Owszem, dał zadatek, ale o połowę mniejszy, niż rozpowiada.

Czy odda pieniądze, rozmówca unika odpowiedzi na to pytanie.

– Wystarczy, że chlew mi zniszczył – dodaje. – Po prokuratorach mnie włóczy, jak bandytę jakiego. Jedna sprawa się nie skończy, a już druga się zaczyna.

Fakt. Postępowań w sejneńskiej policji i prokuraturze jest jeszcze kilka. Stanisław A. miał m.in. grozić swojej znajomej, a byłemu zięciowi zniszczyć samochód. – Ja?! – irytuje się. – A po co na moje podwórko się wpychał? Nikt go tutaj nie zapraszał. A poza tym, to on mi szkody narobił.

I dodaje, że ma już dość tych waśni. – We wsi kosym okiem na mnie patrzą – przekonuje mężczyzna. – A prokuratorskie sprawy nie po mojej myśli, tylko w odwrotną stronę idą.

Robert też chce unikać konfliktów. Mówi, że jeszcze nie doszedł do siebie po napaści. Pozostały mu jakieś lęki. – Boję się – przyznaje. – Jak ktoś zapuka do drzwi, to zrywam się i chcę uciekać. Byłoby łatwiej, gdyby bandytów spotkała kara.

promocja



Organizatorzy: Współczesna, kurier Poranny, admis
Patroni medialni: teraz białystok, Poranny.pl, Współczesna.pl, TICKETPRO, Strefa Imprez

Dramaty >> 27-latek z gm. Kolno jest sparaliżowany, porusza jedynie oczami

Artur mówi okiem

Jedno mrugnięcie powieką oznacza „tak", skierowanie oczu ku górze – „nie". To jedyny sposób porozumiewania się 27-letniego Artura z najbliższymi. Chłopak stracił zdrowie z dnia na dzień. Po prostu położył się spać...



X. Patalan

Pani Danuta porozumiewa się z synem za pomocą kartki z alfabetem.
– Z którego rzędu litera? – pyta. Artur mruga dwa razy okiem. Teraz matka wskazuje mu kolejne litery w drugim rzędzie, a Artur przy tej, którą ma na myśli mrugnie. Matka zapisze tę literę na kartce i znowu spyta: z którego rzędu litera?

Katarzyna Patalan-Brzostowska
kpatalan@wspolczesna.pl

Wrócił z wojska, miał dziewczynę, ambitne plany rozbudowy gospodarstwa. W jednej chwili wszystko prysło jak bańka mydlana. To była noc 22 grudnia 2007 roku. Tej daty rodzice Artura nie zapomną nigdy. Chociaż nie mają pojęcia, co się stało. Kiedy nad ranem weszli do pokoju swego jedynaka, zastali przerażający widok. Syn leżał bez ruchu i nie dawał oznak życia. I od sześciu lat niewiele się zmieniło.

Paraliż we śnie

Mieszkają na kolonii wsi Borkowo w powiecie kolneńskim. Ponad 300 metrów przed ich posesją kończy się asfalt. Niewielki domek i kilka budynków gospodarczych. Porządek i cisza.

– A miało tu tętnić życie... Takie mieliśmy plany – wspomina Stanisław Wyrwas, ojciec Artura. – Syn wrócił z wojska, chciał się żenić, więc już mieliśmy przepisać mu gospodarstwo. Snuł plany zaciągnięcia kredytu dla młodych rolników, z entuzjazmem opowiadał co tu zmieni, co zmodernizuje, był pełen energii – ojciec kryje twarz w dłoniach. – Wszystko prysło jednej nocy.

22 grudnia Artur położył się spać po dużej kolacji. Lubił spać płasko, bez poduszki. Rodzice i lekarze podejrzewają, że w nocy zakrztusił się. Mózg był niedokrwiony, co spowodowało paraliż.

Na środku pokoju Artura stoi dziś szpitalne łóżko. Syn Wyrwasów w lutym skończy 27 lat. A jest bardziej nieporadny i bezbronny niż malutkie dziecko. Jest jak słońce w centrum małego wszechświata, wokół którego całą dobą krążą jego rodzice. Od tragicznej nocy ich życie wypełnia dbanie o jedynaka.

– Najpierw walczyliśmy o jego życie, bo lekarze nie dawali mu szans na przetrwanie, ale my nie straciliśmy nadziei – łamiącym się głosem wspomina pani Danuta. – Gdy w marcu, trzy miesiące po wypadku, otworzył oczy, wiedziałam, że to cud.

Artur na rok trafił do łomżyńskiego hospicjum. Tu otoczony był fachową pomocą. Rodzice, choć nie mają samochodu, codziennie przemierzali 27 kilometrów w jedną stronę, aby być z synem.

– 2007 to był straszny rok – wspomina ojciec Artura. – W lutym wichura zniszczyła nam stodołę i cały sprzęt. W grudniu syn stracił zdrowie. Jego ciężki stan ukrywaliśmy przed moją mamą, która jednak i tak się w końcu dowiedziała i ze zgryzoty zmarła – mężczyzna nie kryje łez i mocniej ściska dłoń syna. Podnosi ją i dotyka do swego policzka. – Artur to lubi, lubi czuć, że jesteśmy obok, wtedy czuje się bezpiecznie.

Artur mruga w pokera

Niepokój budzi w nim brak bliskich, bardzo przeżywa każdą rozłąkę. – Nawet jak zasiedzimy się w kuchni, to chrząka, by przypomnieć, że jest – dodaje pani Danuta. – Jest bardzo towarzyski, lubi oglądać filmy, zwłaszcza akcji lub westerny. Przyjemność sprawia mu też słuchanie muzyki. Gramy też razem w pokera! Tak, tak – kiwa głową i sięga po talię kart. Zaraz pokażemy.

– To moje, to twoje – matka rozkłada karty. – A teraz, którą kartę chcesz wyjąć synku, tę?

Artur mruga.

– Okej, kładziemy tu – matka reaguje na każdy ruch jego oka. Rozgrywają partyjkę i choć pani Danuta nie daje mu forów, to Artur bez trudu ją ogrywa. Na jego twarzy rysuje się ledwie zauważalny grymas.

– Uśmiecha się – zwraca mi uwagę matka 27-latka. – A teraz pokażemy, jak się porozumiewamy.

Sięga po niebieską planszę, na której widnieją litery alfabetu uporządkowane w rzędy. Na odwrocie są cyfry.

– Co chcesz powiedzieć? – pyta Artura. – I wskazuje długopisem pierwszy rząd liter. – Litera z pierwszego rzędu?

Artur mruga, a ona cierpliwie wymienia jedną literę po drugiej, czekając na kolejne mrugnięcie. I po kolei zapisuje wszystkie wskazane przez syna litery.

– Powiedział, że pani jest ładna – z uśmiechem przekazuje mi ten niecodzienny komplement.

Najczęściej jednak Artur prosi o herbatę, kawę, a nawet piwo. – Chociaż syn nie przeżuwa i nie przełyka, to dajemy mu pić za pomocą łyżeczki – dodaje ojciec. – Gdy damy mu zamiast zwykłej kawy – zbożową, to się wykrzywia, bo bez trudu rozpoznaje smaki.

– On wszystko rozumie, doskonale wie, co się wokół niego dzieje, a do tego wiele pamięta – wtrąca matka. – Pamięta datę swoich urodzin, numery telefonów. Gdyby kiedyś mógł je wymówić... – marzy kobieta.

Kamera może mu zastąpić język

Ułatwić mu to może urządzenie wykonane w technologii eyetrackingu, czyli śledzenia ruchu gałek ocznych przez kamery umieszczone na komputerze. Na ekranie komputera wyskakują wówczas konkretne komunikaty. Najtańsze kosztuje 40 tys. zł, ale rodziców Artura na to nie stać. Przez lata, by leczyć syna sprzedawali kolejne działki gospodarstwa. W tym roku z pomocą przyszli im gimnazjaliści z sąsiedniego Zabiela, którzy tydzień temu zorganizowali koncert charytatywny i zebrali 5 tys. 700 zł.

Jednak pielęgnacja, rehabilitacja i leczenia Artura są bardzo kosztowne. – Początkowo było to nawet 5 tysięcy zł miesięcznie – przyznaje pan Stanisław. – Teraz to miesięczny koszt ok. 3 tys. zł, bo Artur jest pod opieką Domowego Hospicjum w Ostrołęce i w ramach tej opieki ma np. bezpłatnie wymienianą co miesiąc rurkę do tracheotomii, ułatwiającą mu oddychanie. Wcześniej za to płaciliśmy.

Trzy razy w tygodniu przyjeżdża też rehabilitant. Artur bardzo go lubi i chętnie ćwiczy. Dzięki ciężkiej pracy potrafi już uścisnąć dłoń.

Ale to też kosztuje. Każda godzina to 50 zł. A Artur powinien ćwiczyć pięć razy w tygodniu. Rodzice sami więc robią, co tylko mogą.

– Co trzy godziny przekładamy syna, oklepujemy – dodaje ojciec. – Nawet w nocy. Żona śpi tu, obok syna – wskazuje wersalkę.

Dzięki takiej pielęgnacji Artur jest w bardzo dobrej kondycji. Nie ma odleżyn.

– Wierzymy, że uda nam się postawić syna na nogi – pani Danuta nie traci nadziei. – Czasami oczywiście przychodzą trudne momenty, kiedy płaczę z bezsilności, ale nigdy przy synu. I zawsze tylko przez minutkę, bo tłumaczę sobie, że inni ludzie mają gorzej. Że niektórzy nie mają dachu nad głową, nie mają co do garnka włożyć, a my mamy siebie.

Artur Wyrwas jest podopiecznym Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą". Na jego leczenie można przekazać 1 proc. podatku wpisując w PIT numer KRS 0000037904z dopiskiem dla Artura Wyrwas 20204, a także wpłacając pieniądze na konto 75124010371111001009573199

Rozmowa >> z Wojciechem Smarzowskim, reżyserem

Wychowałem się w oparach alkoholu

– W Polsce powstaje dużo komedii romantycznych. Ja robię filmy, które ukazują drugą stronę natury człowieka – mówi Wojciech Smarzowski w rozmowie z Marcinem Kalitą. Jego najnowszy film „Pod Mocnym Aniołem", historia alkoholika, już dzisiaj wchodzi na ekrany kin.



Fot. M. Kalita

▲ Jesteś patriotą?

– Oczywiście, że tak. Robię filmy z miłości do Polski.

▲ Pytam dlatego, że w swoich filmach pokazujesz raczej ciemną stronę „polskości".

– Jeśli masz na myśli „Anioła", to myślę, że więcej pije się w Rosji czy w Szwecji niż u nas.

▲ W swoich filmach pokazujesz nasze, delikatnie mówiąc, narodowe... waśnie.

– W naszym kraju powstaje dużo komedii romantycznych. Dla równowagi robię filmy, które ukazują drugą stronę natury człowieka.

▲ Jako naród nie lubimy się oglądać w lustrze. Jak to jest, że na twoje filmy przychodzą tłumy?

– Zapytaj te tłumy. Znaczy to tyle, że są ludzie, którzy mają podobną do mnie wrażliwość. Są filmy łatwiejsze, takie jak „Drogówka", w którym jest więcej żartów, z drugiej są cięższe jak „Pod Mocnym Aniołem".

▲ „Drogówka" była przekąską, którą trzeba było przepić „Aniołem"?

– Nie, dla mnie „Drogówka" to forma odreagowania po „Róży". Chciałem zrobić film w zupełnie innym tempie, formacie, bardziej rubaszny.

▲ Zarówno „Drogówka", „Róża" jak i „Anioł" nie należą do filmów łatwych.

– Trudność filmów można stopniować i jak dla mnie „Drogówka" jest najlżejszym filmem, który zrobiłem do tej pory. Jest to swoisty śledzik, który należało przepić „Aniołem" Pilcha.

▲ Co cię skłoniło, żeby w ogóle po niego sięgnąć?

– Przeczytałem tę książkę i spodobała mi się.

▲ Nie jest to chyba jedyna książka, którą przeczytałeś? Chyba, że pierwsza o alkoholu?

– Alkohol był obecny w każdym moim filmie. Zapewne tak samo ty jak i ja, byliśmy robieni po pijaku. Dlatego teraz postanowiłem zrobić o tym film. Długo się zastanawiałem, jak ugryźć tę książkę. Język Pilcha nie jest językiem, którym posługują się ludzie na ulicy. Początkowo twierdziłem nawet, że jest to książka totalnie nie do sfabularyzowania. Po pewnym czasie sięgnąłem po nią po raz kolejny i znalazłem na nią sposób. A jak udało mi się z nią poradzić, ocenią widzowie.

▲ Aktorzy mają to do siebie, że chętnie mierzą się z materiałem, który jest im zupełnie obcy. Podobnie jest z twórcami?

– Widzę, że cały czas drążysz temat alkoholu (śmiech). Nie zrobiłem tego filmu tylko w oparciu o literaturę. Jestem, jak większość ludzi w tym kraju, jego smakoszem. Z tą różnicą, że ja reprezentuję „ligę trampkarzy". Jak każda liga, mamy swoje gradacje. Daleko mi do ekstraklasy (śmiech). Ale wydaje mi się, że miałem już prawo zrobić film o piciu.

▲ W takim razie nie mogę się doczekać kiedy się napijemy!

– Wzajemnie.

▲ „Pod Mocnym Aniołem" jest pierwszą fabułą, którą zrobiłeś na podstawie adaptacji.

– I tak, i nie. Kiedyś zrobiłem spektakl telewizji na podstawie sztuki „Kuracja" na podstawie prozy Jacka Głębskiego. Wówczas nie było na tyle środków finansowych, by zrealizować tę sztukę jako film, ale zawsze traktowałem to jako adaptację fabularną. Dlatego „Anioła" traktuję jak kolejną przygodę z fabułą.

▲ Zawsze ceniłeś sobie to, że robiłeś filmy „wg siebie".

– To prawda, ale scenariusz „Anioła" napisałem ja. Starałem się przy tym zachować ducha Pilcha i cząstkę siebie, którą znają widzowie z moich poprzednich filmów.

▲ Autor książki, nie widząc scenariusza, zaufał ci bezgranicznie.

– Byłem bardzo pozytywnie zaskoczony jego reakcją.

▲ Rozumiem, że po projekcji napiliście się razem?

– Wiem do czego zmierzasz ale, niestety, nie.

▲ Główną rolę powierzyłeś Robertowi Więckiewiczowi. Niektórzy widzowie boją się otwierać lodówkę i schodzić do piwnicy, w obawie przed Robertem. Nie bałeś się tego, że teraz wszyscy będą postrzegać go jako pijanego Wałęsę?

– Zawsze patrzyłem na swoje filmy z perspektywy widza z Mongolii, czy coś jest dobrze zagrane czy nie. Patrzę też na swoje filmy pod kątem tego, jak będą postrzegane za dziesięć czy więcej lat. Wtedy nie będzie miało to znaczenia, w ilu filmach zagrał Robert. Inny jest w roli Wałęsy, inny w roli Jurusia w moim filmie, a jeszcze inny w „Ambassadzie" Machulskiego.

▲ Więckiewicz, jako jeden z nielicznych, zalicza się do grona ludzi, którzy są postrzegani jako „aktorzy Smarzowskiego".

– Najwyższa pora wymienić tę ekipę. Ostatnio odkryłem aktora, z którym pracowałem na planie serialu „Bez tajemnic".

▲ Mam do ciebie pretensje, bo byłem jednym z wielu statystów w twojej słynnej „Drogówce", ale niestety nie mogłem się dopatrzyć na ekranie.

– Przepraszam, to moje niedopatrzenie! Da się to naprawić, ponieważ mam trochę takich „smaczków", o których wiem tylko ja i montażysta.

▲ No właśnie. Mało kto wie, że jesteś współreżyserem tak słynnych seriali jak „Brzydula", „Londyńczycy" czy „Na Wspólnej".

– Bardzo często spotykam się z pytaniami o te formaty. Nie da się ukryć, że człowiek musi z czegoś żyć. Obecnie realizuję też dużo filmów reklamowych.

▲ Jak to się robi, że zostaje się kultowym reżyserem, nie kończąc reżyserii?

– Ja jej nawet nie zacząłem! Chyba nadludzkim wysiłkiem. Quentin Tarantino też nie skończył żadnej szkoły filmowej, przez co nie muszę się czuć od niego gorszy. I tak jak ja nie wykłada w szkole aktorskiej. Miewałem takie propozycje, ale nie do mnie należy nauczanie.

▲ Wydaje mi się, że swoimi filmami wychowasz niejedno pokolenie.

– Jeżeli tak będzie, to jest mi bardzo miło.

▲ „Pod Mocnym Aniołem" od dziś jest na ekranach kin. A co z twoimi kolejnymi projektami: adaptacją książki Izy Kuny „Klara" i historią bandy UPA?

– Napisałem scenariusz „Nienawiści", który czeka na akceptację w Polskim Instytucie Sztuki Filmowej. Nie będzie to tani film, ale liczę na przychylność sponsorów. Tym filmem wrócę do korzeni. Wszystko wskazuje na to, ze zdjęcia będziemy kręcić w Bieszczadach. Jeżeli chodzi o „Klarę", to jest plan czteroodcinkowego serialu dla jednej z polskich telewizji.

▲ Kończąc, chciałbym ci złożyć najserdeczniejsze życzenia w imieniu czytelników, z nadzieją, że film „Pod Mocnym Aniołem" nie powstał na potrzeby twojego święta, które już jutro.

– Dziękuje bardzo za pamięć. Nie, nie jest tak. Ten film po prostu musiał powstać, na potrzeby moich wszystkich urodzin.

Wojciech Smarzowski wyreżyserował ponad 120 odcinków serialu „Na Wspólnej" oraz 15 odcinków „Brzyduli". Jednak nagrody zebrał za reżyserię filmów fabularnych: „Wesele", „Dom zły", „Róża".

Gospodarka >> Czas pokaże, które samorządy przeszarżowały w unijnych

W gminach słychać

Aquapark w Suwałkach, Opera Podlaska i stadion w Białymstoku, pływalnie w Hajnówce i Michałowie – to tylko niektóre obiekty zbudowane za grube miliony Unii Europejskiej. Teraz jednak trzeba dokładać do ich utrzymania. Czy damy radę?

Maryla Pawlak-Żalikowska
maryla.zalikowska@mediaregionalne.pl

Mogą to być tykające bomby! – ostrzega ekonomista Robert Ciborowski, profesor Uniwersytetu w Białymstoku i prorektor tej uczelni. – Te drogie inwestycje, powstające za unijne pieniądze w gminach całego województwa, mogą wkrótce okazać się kulą u nogi, czymś bardzo bolesnym dla budżetów wielu miejscowości.

Jak to widzą nasze samorządy?

Dokładamy do basenów i opery

– Budując aquapark już w studium wykonalności inwestycji została przeszacowana liczba użytkowników obiektu – przyznaje prezydent Suwałk, Czesław Renkiewicz. – Założono, że przy minimalnym obciążeniu (60 proc.) z jego usług w ciągu roku skorzysta 369 tysięcy osób i że przychody w wysokości ok. 4,5 mln zł pokryją prognozowane wydatki w wysokości 4,1 mln zł.

Prezydent przypomina, że założenia te opracowano we wrześniu 2008 r. i nikt nie przewidywał, że czeka nas kryzys gospodarczy. W ubiegłym 2013 r. z usług aquaparku skorzystało tylko około 219 tys. klientów i deficyt wyniósł 1,25 mln.

– Nie wszystko można jednak przeliczać na pieniądze – zastrzega prezydent Renkiewicz. – W aquaparku od trzech lat prowadzimy bezpłatny program nauki pływania dla uczniów klas trzecich suwalskich podstawówek. Dzięki temu prawie dwa tysiące dziewięciolatków nauczyło się pływać, co przekłada się na bezpieczeństwo kąpiących się w naszych jeziorach.

W podobnym tonie prezydent odpowiada na pytanie o koszt nowej sali koncertowo-teatralnej, o którą w maju ub. roku powiększył się Suwalski Ośrodek Kultury: – Obiekty kultury nie są instytucjami komercyjnymi i nie przynoszą zysków. W cyklicznych tygodniowych zajęciach edukacyjnych i warsztatowych realizowanych w pracowniach artystycznych SOK bierze udział 1155 osób. W miesiącach maj – grudzień 2013 roku sprzedano ponad 22 tysiące biletów na spektakle teatralne i koncerty. W imprezach niebiletowanych uczestniczyło prawie 33 tys. osób. Ta liczba uczestników świadczy o tym, że obiekt był potrzebny.

Sięgnijmy po inny przykład. Roczne utrzymanie Parku Wodnego w Hajnówce, otwartego w 2009 r., kosztuje samorząd blisko milion złotych. Przez te kilka lat z obiektu skorzystało ok. 440 tysięcy osób.

– Oczywiście zawsze można postawić tezę, że mamy o ten milion rocznie mniej na inwestycje w coś innego. Ale tak nie wolno podchodzić – jasno stawia sprawę Jerzy Sirak, burmistrz Hajnówki. – Basen przecież służy zdrowiu naszych mieszkańców, więc te pieniądze muszą się znaleźć w budżecie i koniec.

Z podobnymi kosztami utrzymania pływalni „Błękitna Fala" liczy się samorząd Michałowa.

– Pływalnia została oddana do użytku jesienią 2011 roku. Gdy już funkcjonowała, po odjęciu wydatków bieżących i tak w roku 2012 mieliśmy w budżecie gminy 2,5 mln zł na wkład własny umożliwiający pozyskanie kolejnych inwestycji – wylicza burmistrz Marek Nazarko przekonując, że ów milion dokładany do pływalni to dla tak bogatego samorządu jak Michałowo żaden problem. – A przecież jeszcze zwolniliśmy ludzi z podatków od nieruchomości – samorządowiec przypomina decyzję, która zelektryzowała całą Polskę.

Najkosztowniejszą z regionalnych inwestycji jest Opera i Filharmonia Podlaska. Z biletów i wynajmów zarabia około 7 milionów złotych rocznie, ale samorząd województwa do jej utrzymania musi dołożyć prawie dwa razy tyle, czyli blisko 13 milionów złotych, a ministerstwo kultury i dziedzictwa narodowego kolejne 6 mln zł. Z budżetu miasta Białegostoku formalnie na wsparcie tej wojewódzkiej instytucji kultury nie idzie żadna kwota, ale faktycznie miasto kupuje jej usługi artystyczne. W 2013 roku zapłaciło 2 miliony zł za przygotowanie i produkcję „Traviaty" Verdiego (premiera miała miejsce w grudniu) Natomiast na luty 2014 r. zaplanowało negocjacje z operą na wyprodukowanie autorskiej wersji „Czarodziejskiego fletu" Mozarta. Przeznaczone są na to również 2 miliony złotych.

W tym roku – po kilkakrotnej zmianie terminu – do użytku ma zostać oddana kolejna inwestycja realizowana w dużej mierze za unijne pieniądze – stadion miejski, a samorząd Białegostoku jeszcze przymierza się do wykorzystania funduszy europejskich na budowę hali widowiskowo-konferencyjnej.

– Stadion ma przygotowany biznes plan. Według niego będą się tam mieścić obiekty handlowe, które mają w dużej mierze pokrywać koszty utrzymania tego obiektu, ale fundamentem jego funkcjonowania będzie dobra gra naszej drużyny. Wtedy stadion będzie wypełniony – takie nadzieje ma Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku. – Te wpływy zresztą zawsze będą zmienne. Ich wielkość zależy od ludzi tym obiektem zarządzających, od ich pomysłowości. Dotyczy to również hali widowiskowo-konferencyjnej, którą chcielibyśmy wybudować.

W przypadku tej ostatniej inwestycji trwają jeszcze przymiarki i szacowanie kosztów, ale o stadionie już wiadomo, że jego utrzymanie kosztować będzie ok. 6 milionów zł rocznie.

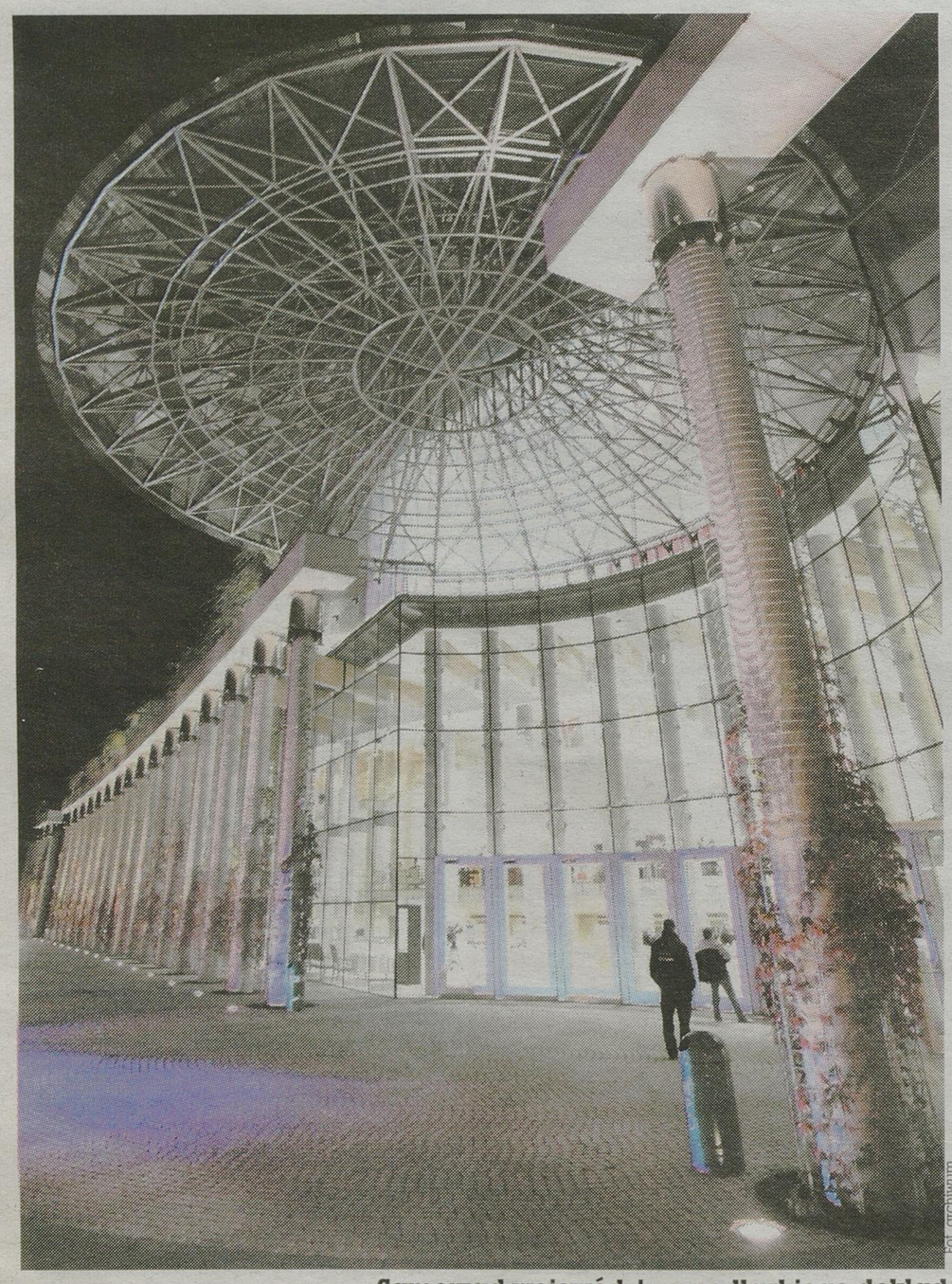
„To, że kupiliśmy sobie trochę tych drogich zabawek: aquaparków, oper, stadionów to dobrze. To zaspokoiło nasze potrzeby konsumpcyjne. Ale czy znajdziemy pieniądze na utrzymanie tych luksusów? Okaże się za kilka lat.

Jak ważna jest rola menedżerów, o której wspomina prezydent, widać choćby na przykładzie OiFP. W ubiegłym roku tę największą podlaską instytucję kulturalną odwiedziło 203 tysiące widzów. Ale jednocześnie w drugiej połowie roku urząd marszałkowski wysłał tam swoich kontrolerów finansowych. Opera zmuszona bowiem była do uruchomienia linii kredytowej w rachunku bieżącym, umożliwiającego jej korzystanie z debetu do wysokości 3 milionów zł.

– Zalecenia po kontroli są takie, żeby opera oszczędniej gospodarzyła pieniędzmi, bo nie dostanie ich więcej niż do tej pory – przypomina Henryk Gryko, skarbnik województwa. A ponieważ po tego rodzaju instrument finansowy sięga się w biznesie, gdy jest zachwiana płynność finansowa firmy, Gryko od razu zapewnia, że w operze nic się złego nie dzieje. – Po prostu, gdy w danym miesiącu przychodzi termin płatności np. składek ZUS, a na rachunku bankowym nie ma pieniędzy, to idą one z tego debetu.

Finansowego zysku nie będzie

– Nie trzeba być wielkim ekonomistą, żeby stwierdzić, że inwestowanie w parki wodne czy pływalnie, nie przyniesie zysku finansowego – odpowiada na pytania o ciężar utrzymania takich obiektów Jerzy Sirak, burmistrz Hajnówki. – Idąc tym tropem moglibyśmy zakwestionować wiele innych przedsięwzięć: budowę dróg, szpitali, szkół, przedszkoli, bibliotek czy domów kultury. A moim zdaniem, w każdym mieście powiatowym powinien być basen. Ja to bym opracował kilka uniwersalnych w skali kraju dokumentacji i robił ekonomiczne tanie obiekty. Ale takich możliwości nie było.



Fot. archiwum



Fot. H. Wysocka

Samorząd województwa podlaskiego dokłada do funkcjonującej w Białymstoku opery (zdjęcie z lewej) 13 milionów zł rocznie. Natomiast deficyt suwalskiego aquaparku (fot. z prawej) wyniósł w ubiegłym roku 1 milion 250 tysięcy zł.

inwestycjach

tykanie

– Gdy słyszę, że nie będziemy w województwie budować np. lotniska, to szlag mnie trafia – irytuje się z kolei Marek Nazarko, burmistrz Michałowa. – To dzięki operze, aquaparkom czy pływalni, tak jak u nas, ludzie tu zostają. Oczywiście jest pytanie, czy samorząd na to stać. Ale to pytanie trzeba sobie zadawać przed budową każdego z tych obiektów.

– Kiedy oceniamy takie inwestycje jak opera, stadion lub hala widowiskowo-konferencyjna, to punktem wyjścia jest kwestia zaspokojenia potrzeb mieszkańców. Takie obiekty w szerszej perspektywie czasowej sprzyjają rozwojowi miasta w sposób pośredni – dołącza do tych głosów prezydent Truskolaski i do już przytoczonych argumentów dodaje: – Także przedsiębiorcy, którzy chcieliby tu zakładać swoje biznesy, przyglądają się, na ile miasto jest dla nich przyjazne. I to nie tylko ze względów ekonomicznych. Czyli, wbrew pozorom, to także nakręca koniunkturę gospodarczą. Udowodniono, że jeżeli są korzystne warunki nie tylko do pracy, ale i do wypoczynku, to wpływy z podatków rosną, co z kolei ułatwia utrzymanie tego typu inwestycji. W dodatku obiekt typowo kulturalny o dużej skali, jak np. opera, zrealizowany i prowadzony z większym rozmachem, budzi szersze zainteresowanie i jest bardziej skutecznym nośnikiem promocji niż mniejszy.

Trzeba umieć się sprzedać

Żaden z samorządowców, z którymi rozmawiamy, nie słyszy u siebie tykania inwestycyjnej bomby. Ekonomiści jednak przestrzegają, że trzeba być czujnym:

– Inwestycje, jakie samorządy zrealizowały w swoich miastach czy gminach, powinny teraz zmuszać ich do aktywności – zaleca profesor Ciborowski. – Samorządowcy będą musieli stworzyć takie warunki, czy pozyskać takich zainteresowanych, którzy obniżą koszty funkcjonowania tych obiektów lub wręcz doprowadzą do ich rentowności. Tym bardziej, że wiele samorządów nie zdaje sobie sprawy, że poza dokładaniem do tych inwestycji przez parę lat, wkrótce trzeba jeszcze będzie je remontować, modernizować... I to wszystko już za swoje pieniądze, a nie za unijne!

Burmistrz Michałowa nie boi się takich perspektyw:

– U mnie w gabinecie wisi hasło: „Kto chce pracować, szuka sposobu. Kto nie chce, szuka usprawiedliwienia". Ważne jest, aby podejmować takie inwestycje, które nie służą jednemu tylko celowi.

Burmistrz Nazarko ma plan przejęcia od starostwa powiatowego szkoły średniej, która chyli się ku upadkowi, i stworzenia w niej klasy sportowej, której zapleczem będzie właśnie pływalnia. A podążając za sposobem myślenia Komisji Europejskiej, która jest gotowa dawać pieniądze na szkolnictwo zawodowe, burmistrz przyznaje, że już myśli o uruchomieniu w Michałowie kierunku rehabilitacja, której absolwenci (oczywiście po uzupełnieniu wykształcenia na Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku) wrócą do Michałowa, by pracować w biznesie z zakresu tzw. turystyki geriatrycznej.

I tu burmistrz gryzie się w język, tłumacząc, że nie chce zdradzać wszystkich swoich planów. Ale zaręcza, że jest przygotowany na przyszłość.

W podobnym kierunku podąża w swoich planach burmistrz Hajnówki: – W oparciu o dotacje unijne z Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013 przygotowujemy nowe tereny inwestycyjne – mówi. – Będzie to około 7 ha uzbrojonego terenu, na który szukamy inwestora, który chciałby tu prowadzić działalność o charakterze rehabilitacyjno- rekreacyjnym. Może łącznie z kształceniem specjalistów w tych dziedzinach? Wystąpiliśmy także o dofinansowanie zwiększenia udziału energii odnawialnej w bilansie energetycznym Hajnówki poprzez zastosowanie pomp ciepła i kolektorów słonecznych właśnie w Parku Wodnym. To zmniejszy nasze dopłaty do pływalni, która jest też ważnym elementem przyciągającym turystów.

Koniec z konsumpcją, czas na gospodarkę

Czy w miarę upływu kolejnych lat będziemy do dużych inwestycji, zrealizowanych za unijne pieniądze, coraz więcej dokładać? A może te „finansowe bomby" uda się jednak rozbroić?

– Które gminy przeszarżowały w inwestycjach, dopiero czas pokaże – ocenia profesor Bogusław Plawgo, ekonomista UwB, współautor Strategii Rozwoju Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020. – Kupiliśmy sobie trochę „zabawek". Zaspokoiliśmy nasze potrzeby konsumpcyjne i teraz kluczową sprawą jest, aby samorządy przewartościowały myślenie o swoich zadaniach.

– To, że mają zaspakajać tylko potrzeby mieszkańców w dostępie do usług publicznych jest już nieaktualne – podkreśla ekonomista. – Muszą teraz koncentrować się na rozwoju gospodarki i inwestycji, które dadzą mieszkańcom miejsca pracy. Jeżeli tego nie zrobią, to dopiero będzie bardzo poważne zagrożenie dla regionu.

Nasza akcja >> Pytanie do specjalisty

Jak wrócić do sprawności?

Rehabilitacja była tematem ostatniego spotkania ze specjalistą w białostockim Radiu Orthodoxia. Na pytania słuchaczy i naszych Czytelników odpowiadała prof. Anna Kuryliszyn-Moskal, kierownik Kliniki Rehabilitacji UMB.

? PYTANIE DO SPECJALISTY

▲ Czy rehabilitacja jest nam potrzebna?

– Jest bardzo potrzebna i dotyczy wszystkich dziedzin naszego życia. Rehabilitacja to młoda gałąź medycyny, wywodząca się z ortopedii. To pojęcie w dzisiejszym znaczeniu po raz pierwszy zostało użyte w 1918 r, przez dyrektora Instytutu Czerwonego Krzyża w USA Douglasa McMurtie. On po raz pierwszy użył tego w sensie procesu medyczno-społecznego.

W słowie rehabilitacja „re" – oznacza powrót, a „habilitas" – zręczność, sprawność. Przez to pojęcie rozumiemy powrót do sprawności sprzed zachorowania. Taki jest cel rehabilitacji. To centrum naszego działania, naszym priorytetem – powrót pacjenta do jego aktywności w rodzinie, społeczeństwie, życiu i jeśli to możliwe, stworzenie warunków umożliwiających powrót do pracy.

▲ Które dziedziny medycyny korzystają z rehabilitacji najczęściej?

– Najczęstsze przyczyny niepełnosprawności wiążą się z chorobami narządu ruchu (czyli ortopedia, traumatologia), drugą dziedziną jest neurologia (udary, urazy) i wreszcie choroby układu krążenia, które teraz dziesiątkują społeczeństwo.



Radio Orthodoxia

Prof. Anna Kuryliszyn-Moskal, kierownik Kliniki Rehabilitacji Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, była gościem doc. Jana Kochanowicza.

▲ Jak w Polsce wyglądał rozwój rehabilitacji?

– Rozwój polskiej rehabilitacji zaczął się w latach 50-tych, gdy nasi doktorzy: Ireneusz Wierzejewski i Wiktor Dega uczyli się w ośrodku drezdeńskim, jak postępować z chorymi z niepełnosprawnością narządu ruchu. Później w Poznaniu utworzono oddziały gimnastyki leczniczej. Był to początek rozwoju rehabilitacji. Potem był Konstancin, gdzie rehabilitację rozwinął prof. Marian Weiss. Z kolei prof. Kazimiera Milanowska opracowała cały program rehabilitacji w Polsce.

Rehabilitacja stale się rozwija i w naszym regionie. Mamy ośrodek dla dzieci – Klinikę Rehabilitacji w Uniwersyteckim Dziecięcym Szpitalu Klinicznym kierowaną przez prof. Wojciecha Kułaka. Dużym ośrodkiem jest oddział rehabilitacji w białostockim szpitalu wojewódzkim, prowadzony przez wiele lat przez dr Danutę Pietrzak, a wcześniej prof. Kinalskiego. Jest i nasza uniwersytecka klinika.

Warto wspomnieć, że zasady koncepcji rehabilitacji funkcjonujące w Europie i na świecie to są zasady polskiej koncepcji rehabilitacji, ustalone w 1980 r., przy ogromnym udziale prof. Degi. To nasz udział w rozwoju rehabilitacji europejskiej i światowej. Te zasady to wczesne rozpoczynanie, powszechność, kompleksowość i ciągłość. To zasady, które staramy się w miarę możliwości realizować.

▲ To cele, a jaka jest rzeczywistość?

– Pozostawia bardzo wiele do życzenia. Od roku jestem konsultantem wojewódzkim w tej dziedzinie, i zwłaszcza jeśli chodzi o ciągłość i kompleksowość postępowania jest nie najlepiej. Mimo, że mamy bardzo dobrych fachowców. Ale nie może być dobrej realizacji zasad rehabilitacji, jeśli lekarz zleca rehabilitację i nie ma możliwości kontroli nad jej procesem, bo pacjent na zabiegi idzie do innej placówki, gdzie z kolei nie ma lekarza, bo jest kontrakt tylko na zabiegi.

Rehabilitacja to przede wszystkim właściwa diagnoza, ustalenie postępowania, wskazań i przeciwwskazań oraz monitorowanie jak pacjent reaguje na terapię, a także stawianie kolejnych celów w odpowiednim momencie, indywidualnie dobranym do chorego. Indywidualizacja leczenia jest bardzo ważna. A to niemożliwe, gdy lekarz nie ma dostępu do pacjenta, bo ma on zabiegi na drugim końcu miasta. To jest bardzo złe. Proces rehabilitacji powinien odbywać się w tym samym miejscu, tak by pacjent bez czekania w kolejkach mógł konfrontować z lekarzem, jak reaguje na proces rehabilitacji.

Przerażające jest też to, że pacjent musi czekać na rehabilitację. Dobrze jak to kolejka do miesiąca, ale gdy jest dłuższa, np. trzymiesięczna, mogą w tym czasie pojawić się przeciwwskazania do zabiegów.

▲ Czym różni się fizjoterapia od fizykoterapii?

– Fizjoterapia to pojecie ogólne, obejmujące fizykoterapię, kinezyterapię, masaż leczniczy i terapię manualną. Fizykoterapia to zastosowanie czynników fizycznych występujących w przyrodzie, czyli elektrolecznictwo, termoterapia, tj. ciepłolecznictwo i krioterapia, ultradźwięki, pole magnetyczne, laseroterapia czy też balneoterapia.

▲ Jakie są ogólne wskazania i przeciwwskazania do fizykoterapii?

– Jest to bardzo indywidualne. Mamy też coraz więcej możliwości rehabilitowania pacjentów, sprzęt umożliwiający eliminację działań niepożądanych. Np. do niedawna uważano, że rehabilitacja jest przeciwwskazana w osteoporozie. Teraz wiadomo, że jak najbardziej to postępowanie jest wskazane. Stosowana jest tu kinezyterapia (gimnastyka lecznicza – przyp. red.), terapia wibracyjna, pole magnetyczne, zabezpieczenie pacjenta przez odpowiednie ortezy. Tak samo u chorych onkologicznych – pacjent powinien mieć rehabilitację, zwłaszcza z zakresu kinezyterapii. Np. przeciwwskazaniem do wielu zabiegów z zakresu ciepłolecznictwa jest ostry stan zapalny. Ból jest naszą naturalną ochroną przy kinezyterapii – powinniśmy ćwiczyć do granicy bólu.

▲ Czy taniec jest dobrą formą rehabilitacji?

– To muzykoterapia. Wskazana jest wszystkim osobom, w każdej grupie wiekowej. To wspaniała terapia ruchem, bo angażuje wszystkie mięśnie, stawy, całe ciało. Ma też aspekt psychiczny, rozluźniający, muzyka działa pozytywnie na ośrodkowy układ nerwowy.

▲ Czy jak po zajęciach boli kręgosłup, to trzeba przestać ćwiczyć?

– Przy dobrze prowadzonej terapii, ból nie powinien trwać dłużej niż 2 godziny po zakończeniu zajęć. Jeśli bolą stawy kręgosłupa, warto by sprawdzić, czy nie ma tam patologii. Wskazana jest tu konsultacja specjalisty, żeby sprawdzić, czy nie zrobimy sobie szkody.

▲ Czym różni się terapia manualna od kręgarstwa?

– Terapia manualna składa się przede wszystkim z diagnostyki i określenia, jakimi metodami mamy pracować. Terapeuta manualny jest mgr fizjoterapii, ma wykształcenie, 5-letnie studia i szereg kursów, po których uzyskuje umiejętności i właściwą metodykę postępowania, jest odpowiedzialny. Nie ma możliwości, aby mgr fizykoterapii zaszkodził pacjentowi, a kręgarz owszem. Terapia manualna obejmuje też wszystkie stawy, nie tylko kręgosłup.

▲ Czemu służą, często widoczne zwłaszcza u sportowców po urazach, naklejone na skórze kolorowe plastry?

– To kinezjotaping, który po odpowiednim postępowaniu na tkankach miękkich podczas terapii manualnej, ma na celu utrzymać uzyskany efekt terapeutyczny, ma też działanie przeciwbólowe. To metoda lecznicza wspomagająca kinezyterapię. **(luk)**

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Uważaj, żebyś nie przegapił w pracy ważnego spotkania. Pilnuj kalendarza i zegarka, bo coś zawalisz.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Nie bądź nadgorliwy, bo tylko stracisz czas, a więcej i tak nie zdziałasz. Rób tyle, ile musisz. Nie przemęczaj się.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Barany stanu wolnego mają teraz szansę poznać kogoś, z kim uda się stworzyć stały związek. Warto więcej wychodzić z domu.

▲ BYK 21 IV – 21 V
W życiu Byków urodzonych w maju szykują się wielkie zmiany. Byki kwietniowe mogą na razie spać spokojnie.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
W życiu zawodowym czeka cię rewolucja. Nowe obowiązki na początku cię przerażą, ale szybko się wdrożysz w ich realizację.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Partner ma do ciebie słuszne pretensje. Zastanów się, czy zawsze musisz postawić na swoim? Może czasami warto odpuścić?

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Odczujesz znaczącą poprawę swojej sytuacji finansowej i zaczniesz spełniać swoje zachcianki. Uważaj tylko, żebyś nie przeholował!

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Będziesz miał podstawy ku temu, aby zacząć starać się o podwyżkę. Każdy, nawet najmniejszy sukces zawodowy zapisuj na kartce, by wykorzystać to w rozmowie z szefem.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Okaże się, że pieniądze nie są najważniejsze. Innego rodzaju zmartwienia popsują ci humor na cały tydzień.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Poczujesz, że czasami warto działać bezinteresownie. Nic innego nie da ci takiej satysfakcji jak ludzka wdzięczność.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Twój wymarzony wyjazd będzie w końcu miał realną szansę na realizację. I co więcej, może on okazać się najlepszym wyjazdem w twoim życiu!

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Nie przegap szansy na wielką miłość. Nie odrzucaj zalotów tylko dlatego, że pierwsze wrażenie nie było najlepsze. ▲

Historia >> Kto majstrował przy kalendarzu,

Papież ukradł

Początek naszej ery liczymy od narodzenia Chrystusa. Nie całkiem dokładnie, bo mnich Dionizy Mały pomylił się o blisko 7 lat.

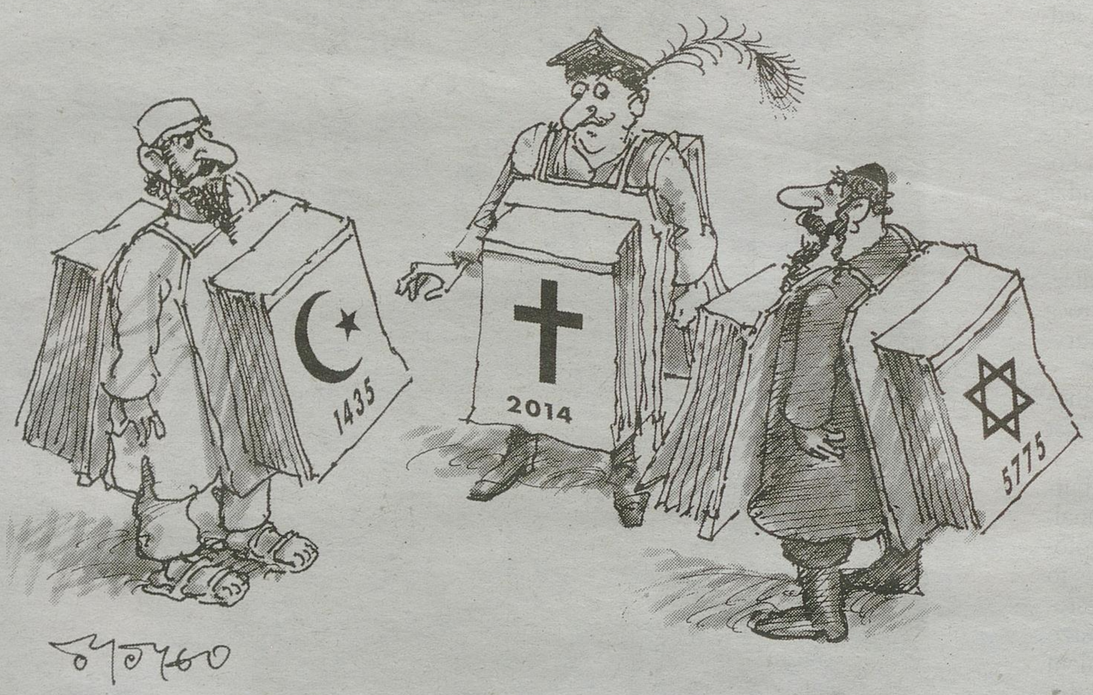
Krzysztof Ogiolda
krzysztof.ogiolda@mediaregionalne.pl

Wybraliśmy liczenie lat od wcielenia Pana naszego Jezusa Chrystusa, aby bardziej był widoczny początek naszej nadziei i by jaśniejszym światłem zabłysło dla nas źródło odnowienia ludzi, czyli tajemnica naszego Odkupienia" – pisał w 525 roku mnich Dionizy Mały, który jako pierwszy wprowadził do kalendarza tę datę narodzin Zbawiciela i przyjął ją jako początek rachuby czasu. Tak powstała nasza era, zwana też chrześcijańską, nową albo – od imienia jej twórcy – dionizyjską.

Miesiące cezara

Mnich pochodził ze Scytii (dzisiejsza Mołdawia lub Ukraina). Należał do największych uczonych swojej epoki. Na prośbę papieża Jana I ułożył tabelę określającą daty corocznego świętowania Wielkanocy, doprowadzając ją do 626 roku. Aby uniknąć używania nazwy „era Dioklecjana", prześladowcy chrześcijan, którego Dionizy uważał za tyrana i bezbożnika, postanowił – niejako przy okazji policzyć lata od wcielenia Chrystusa. Za rok Jego narodzenia uznał 753 od założenia Rzymu. Kolejny – za pierwszy rok nowej ery.

Niestety, Dionizy się pomylił, co wykazali w późniejszych latach historycy i bibliści. Chrystus urodził się około 7 lat wcześniej, niż to założył mnich. Datę tę potwierdził także astronom Johannes Kepler. Według jego wyliczeń, właśnie wtedy miała miejsce bardzo rzadka koniunkcja trzech planet: Saturna, Jowisza i Marsa. To widoczne na niebie zjawisko było prawdopodobnie gwiazdą, za którą wędrowali ze Wschodu do Jerozolimy i Betlejem mędrcy. Kalendarza już nie poprawiano, uznając, że przesuwanie wszystkich wydarzeń historycznych o siedem lat przyniesie więcej zamieszania niż sensu.



Wyznawcy wielkich religii stosują własne kalendarze. Muzułmanie nową erę liczą od 622 r., a w kalendarzu żydowskim rachuba lat zaczyna się od 3761 r. p. n. e.

W erze chrześcijańskiej podział roku na miesiące zachował się z czasów rzymskich. Nie od razu było ich dwanaście. W pierwotnej wersji Rzymianie przyjęli, że rok ma 4 miesiące, każdy po 30 dni. Nadano im imiona bogów: Martius, Aprilis, Maius i Iunius. Początek roku przypadał 1 marca. Szybko jednak się okazało, że taka miara czasu była mocno niedoskonała i wprowadzała bałagan, skoro te same miesiące wypadały w różnych porach roku. Rzymianie powiększyli więc rok o kolejne 6 miesięcy, wydłużając go jednocześnie do 300 dni. Kolejne miesiące nazwano od łacińskich nazw liczb – Quintilis, Sextilis, September, October, November i December.

W czasach cesarstwa piąty miesiąc – Quintilis – na cześć urodzonego w nim Juliusza Cezara ochrzczono jego imieniem, Iulius. „Swojego" miesiąca pozazdrościł Cezarowi jego następca, Oktawian August. Sextilis zmienił więc wkrótce nazwę na Augustus.

Prace nad nowym kalendarzem ruszyły dopiero wówczas, gdy przedwczesne opady śniegu uniemożliwiły lubiane przez papieża Grzegorza XIII zabawy związane ze śmigusem-dyngusem.

O dwa kolejne miesiące – Ianuarius i Februarius – powiększył rok do znanych nam już dwunastu miesięcy drugi król rzymski, następca Romulusa, Numa Pompiliusz. Dodał do istniejącego roku kolejne 50 dni (wcześniej do 300 dni wyliczonych dodano 4). Zasługą Numy Pompiliusza było też wprowadzenie do kalendarza podziału na dni robocze i świąteczne.

Ustalone przez Rzymian nazwy miesięcy przyjęły się tak dalece, że w niezmienionej wersji obowiązują do dziś nie tylko w wielu językach zachodniej Europy, ale także w języku rosyjskim.

Juliusz ma pomysł

Różnica między wyliczonym przez Rzymian rokiem 354-dniowym a rokiem zwrotnikowym, którego długość wynosi 365,24 dnia, była jednak odczuwalna i dokuczliwa. Aby ją zniwelować, kapłani dodawali od czasu do czasu (zazwyczaj co 2 lata) 22-, 23-dniowy trzynasty miesiąc. Od 191 r. p.n.e. mogli to robić według własnego uznania, co przyczyniało się do korumpowania fachowców od kalendarza. Cyceron, wybitny mówca i polityk, jako namiestnik Cylicji użył swoich wpływów po to, by kapłani nie wprowadzali roku przestępnego, czyli nie dodawali 13. miesiąca. Dzięki temu mógł wcześniej wrócić do Rzymu.

Żeby ukrócić takie praktyki, Juliusz Cezar w 45 r. p.n.e. postanowił raz jeszcze zreformować kalendarz. Egipski astronom Sozygenes, którego Cezar mianował swoim doradcą, początek roku ustalił na 1 stycznia. Co 4 lata ustanowiony został też rok przestępny, w którym luty miał 29 dni, a rok liczył 366 dni. Pozostałe miesiące miały natomiast 30 lub 31 dni, na przemian. W związku z tym, że niedoskonały oficjalny kalendarz odbiegał wtedy od astronomicznego aż o 67 dni, ich nadmiar przypisano do roku 46 p.n.e. Zyskał on przez to miano roku bałaganu. Najzupełniej słusznie, skoro liczył aż 445 dni!

Początki okazały się trudne. Lata przestępne przez pomyłkę liczono początkowo co trzy, a nie co cztery, jak być powinno. Pomyłkę skorygowano dopiero w 9 roku p. n. e.

W IV w. n. e. pod wpływem religii orientalnych zaczęto stosować podział miesiąca na tygodnie. Dni tygodnia nazywały się początkowo tak: dies Lunae (dzień Księżyca) – poniedziałek; dies Martis (dzień Marsa) – wtorek, dies Mercurii (dzień Merkurego) – środa; dies Iovis (dzień Jowisza) – czwartek; dies Veneris (dzień Wenus) – piątek; dies Saturni albo Sabbatum (dzień Saturna) – sobota; dies Solis (dzień Słońca) – niedziela.

Kalendarz juliański, jak nazwano go na cześć Juliusza Cezara, przetrwał aż 16 wieków. W niektórych miejscach nawet dłużej. W Rosji stosowany był do 1918 r., w Grecji aż do 1923 r., a w Kościele prawosławnym obowiązuje do dziś. W Rosji zresztą wprowadzenie kalendarza gregoriańskiego dodatkowo zostało opóźnione z powodu targającej wtedy krajem wojny domowej. Na terenach zajętych przez bolszewików zmiany wprowadzono dopiero w 1920 r. Stąd też rocznica rewolucji październikowej obchodzona jest w Rosji w listopadzie.

Papież ukradł 10 dni

Podobny do obowiązującego obecnie kalendarz juliański miał jedną wadę: spóźniał się o 1 dzień na 128 lat. W XIII stuleciu różnica w stosunku

którym się dziś posługujemy?

10 dni

do roku zwrotnikowego była na tyle widoczna, że papież postanowił raz jeszcze dokonać jego reformy, skoro z roku na rok i ze stulecia na stulecie Wielkanoc wypadała bliżej zimy. Nie wiadomo, ile w tym prawdy, a ile legendy, że prace nad nowym kalendarzem ruszyły na dobre dopiero wówczas, gdy przedwczesne opady śniegu uniemożliwiły lubiane przez papieża Grzegorza XIII zabawy związane ze śmigusem-dyngusem. Do prac nad kalendarzem zaangażowano między innymi astronomów z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Do stosowanych w kalendarzu juliańskim zasad dołożono kilka nowych. Twórcy kalendarza założyli, że przestępnymi nie będą lata podzielne przez 100, chyba że dzielą się także przez 400. Przestępnymi nie były więc lata 1700, 1800 i 1900, a były 1600 i 2000.

Nowy kalendarz wprowadzono papieską bullą „Inter gravissimas". Najważniejszym postanowieniem Grzegorza było, iż dzień 15 października 1582 r. przypadł zaraz po dniu 4 października tegoż roku. W ten sposób usunięto 10 zbędnych dni, wyrównując różnicę między rokiem kalendarzowym i astronomicznym. Ale niezadowoleni z reformy wykrzykiwali wtedy na ulicach, że papież kradnie ludziom 10 dni życia.

Jako pierwsze nowy kalendarz przyjęły Hiszpania, Polska, Włochy i Portugalia. Nieco później kalendarz gregoriański wprowadzono w krajach protestanckich, a na koniec w prawosławnych.

Bunt koni

Ostatnią poważną próbą majstrowania przy kalendarzu w Europie był tzw. kalendarz republikański, zwany również kalendarzem rewolucji francuskiej. Wyznaczono w nim, a jakże – nową erę. Rozpoczęła się ona 22 września 1792 r, czyli w dniu, w którym utworzono republikę.

Rok liczył w tym kalendarzu dwanaście 30-dniowych miesięcy, a na końcu dodawano 5 dodatkowych dni. Każdy miesiąc dzielił się na 3 dekady (zamiast tygodnia). Dni roboczych w systemie dekadowym było więc aż 9, a nie 6, jak w normalnym tygodniu, ani pięć przy obecnym systemie weekendowym. Taki system nie podobał się nie tylko ludziom. Nie wytrzymywały go także robocze konie, padające ze zmęczenia. Dekady zniesiono więc już w roku 1802, czyli po 10 latach obowiązywania. A w roku 1806 Napoleon przywrócił we Francji kalendarz gregoriański.

Przyjęty przez Grzegorza XIII kalendarz obowiązuje zatem do dziś. Ale od czasu do czasu pojawiają się nowe pomysły. W połowie lat 50. XX w. indyjski ambasador w ONZ wnioskował, by przyjąć rachubę czasu, o którą od lat 30. walczyła Amerykanka Elizabeth Achelis. Rok miałby się składać z czterech równych kwartałów liczących po 91 dni. Ich pierwsze miesiące (nazwy pozostałyby bez zmian), czyli styczeń, kwiecień, lipiec i październik miałyby po 31 dni, a pozostałe – po 30. Dzięki takiemu podziałowi każdy pierwszy miesiąc kwartału rozpoczynałby się w niedzielę, drugi w środę, a trzeci w piątek. Rok miałby 364 dni. By wyrównać różnicę między nim a rokiem zwrotnikowym, Amerykanka proponowała, by dodawać na koniec 1 dzień, a w latach przestępnych, liczonych według zasad z kalendarza gregoriańskiego, dwa dni. Pomysł po dyskusjach i sporach przepadł.

Własne kalendarze stosują wyznawcy wielkich religii. Muzułmanie nową erę liczą od 15 lub 16 lipca 622. Był to pierwszy dzień roku księżycowego, w którym odbyła się hidżra, ucieczka Mahometa z Mekki do Medyny. W kalendarzu żydowskim rachuba lat zaczyna się od dnia stworzenia świata. Tę datę uczeni żydowscy wyznaczyli na 6 października 3761 r. p. n. e.

kącik samotnych serc

Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni.
Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.
DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

WDOWIEC, 73 lata
Mieszkasz sama? Potrzebujesz wsparcia i pomocy? Chcesz kochać i być kochaną? Jesteś kobietą zadbaną, miłą, bez zobowiązań i nałogów? Napisz do wdowca. Jestem zadbany, szczery, opiekuńczy, ugodowy. Mam kochające serce. Jestem na emeryturze. Nie mam nałogów ani zobowiązań. Oczekuję na listy od pań w wieku do 74 lat, o wzroście do 163 cm. We dwoje będzie nam łatwiej i weselej iść przez życie. Mogę zmienić adres zamieszkania. Pozdrawiam wszystkie samotne serca i życzę pomyślności w 2014 roku. **91669**

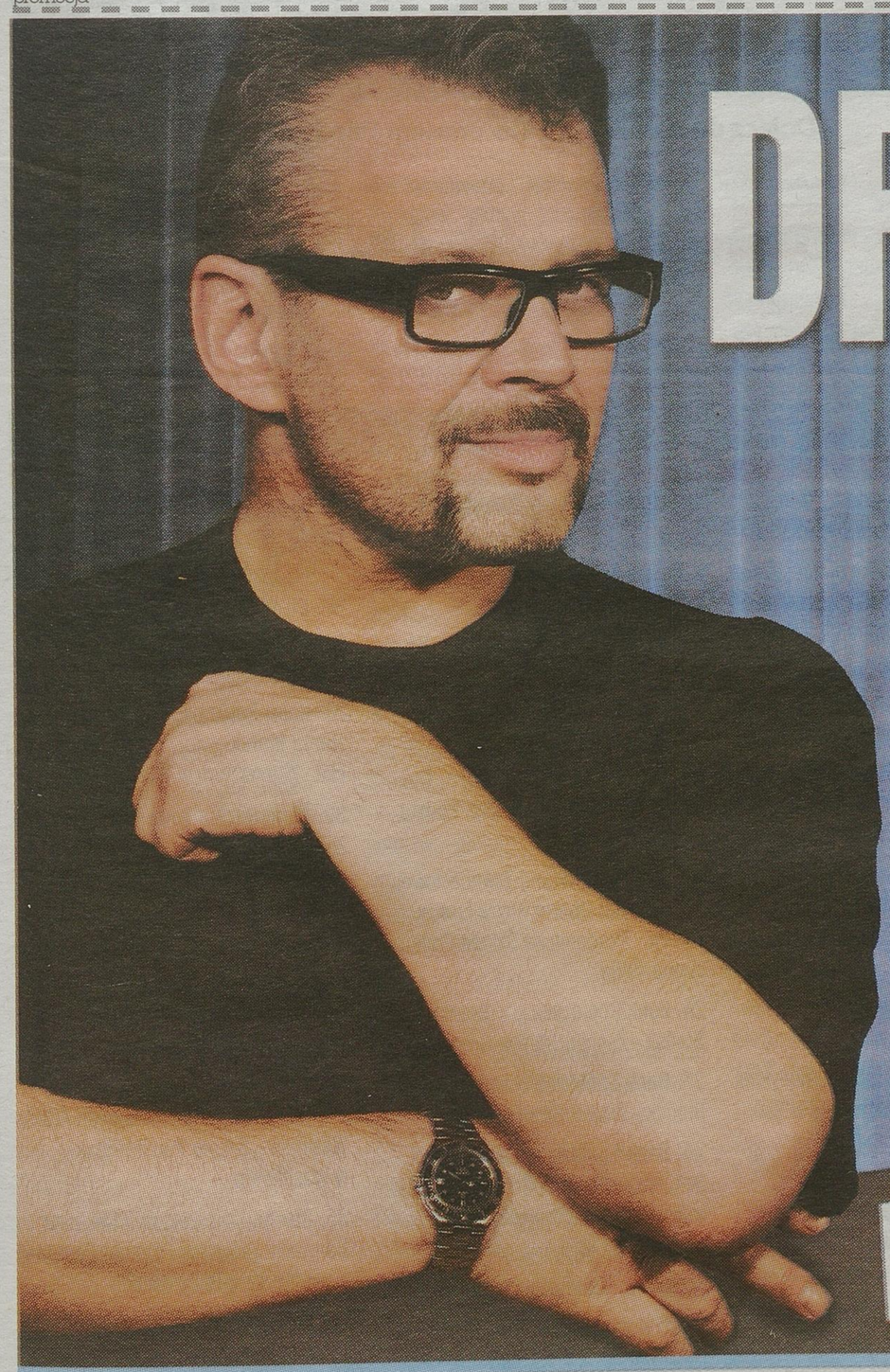
SAMOTNY, 67 lat
Jestem średniego wzrostu i średniej budowy ciała. Od dziesięciu lat jestem na emeryturze. Samotność jest ciężka, dlatego szukam drugiej połówki na jesień życia. Jestem niezależny, bez zobowiązań. Mam własne „M" i samochód. Moje dzieci są usamodzielnione. Nie szukam przygód, lecz interesuje mnie stały związek. Jestem pogodnym człowiekiem. Nie interesuje mnie majątek, wiara ani wykształcenie. Szukam pani w wieku do 65 lat, która mieszka w Białymstoku lub bardzo blisko tego miasta i nie ma żadnych zobowiązań. Napisz, a myślę, że się nie zawiedziesz. Jeżeli podasz w liście numer telefonu, przyśpieszy to nasz kontakt. Pozdrawiam wszystkie samotne panie. **91670**

WDOWA, 65 lat
Jestem spokojną i delikatną wdową. Mam 165 cm wzrostu, ważę 60 kg. Nie mam żadnych zobowiązań. Potrafię brać życie takim, jakie jest. Pragnę poznać pana o dobrym sercu. w wieku 70 lat. Nieważny jest stan cywilny. Napisz, a się nie zawiedziesz. Proszę o listy od panów z okolic Suwałk, Augustowa i Ełku. **91671**

EMERYT
Mam emeryturę, mieszkanie. Nie brakuje mi niczego, co jest potrzebne do codziennego życia. Jestem wolny, niezależny, miły, uczciwy. wolę dawać niż brać. Minęła młodość, szaleństwa, zabawa, tańce, śpiew, ale ja nadal lubię muzykę i romantyczne filmy. Dyskoteki mnie nie pociągają, bo to dla młodych. Ja kocham miłych ludzi, zwierzęta i las. Zwiedziłem już cały nasz piękny kraj. Nie mam samochodu. Szukam pani, która ma problemy mieszkaniowe, małe dochody, problemy rodzinne. Stan cywilny nie ma dla mnie znaczenia. Szukam kobiety skromnej, wyrozumiałej, raczej nie otyłej, w wieku do 70 lat. Życie w samotności jest uciążliwe i skraca nasz pobyt na ziemi. Nie patrzę na urodę, tylko na mądrość i umiejętność życia we dwoje. Czekam na ciekawe listy. Odpowiem na wszystkie zawierające imię i numer telefonu. **91672**

KAWALER, 49 lat
Jestem szczupłym, wysokim facetem bez nałogów. Mam spokojny charakter. Cenię i szanuję ludzi. Prowadzę własną działalność. Chciałbym poznać pannę katoliczkę w wieku do lat 50., która myśli o poważnym związku. **91673**

promocja



DRUGA 50-TKA
NOWY REPERTUAR
23 stycznia 2014, godz. 20.00
Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku
Bilety do nabycia: www.ticketpro.pl, Biuro Ogłoszeń Kuriera Porannego i Gazety Współczesnej, ul. Św. Mikołaja 1, Białystok
Cena biletów w przedsprzedaży:
PARTER - 65 zł* (cena standardowa - 75 zł), BALKON - 55 zł* (cena standardowa - 65 zł)
*przedsprzedaż kończy się w dniu 16.01.2014r.
Informacje: tel. 85 748 96 00, www.poranny.pl
PIOTR BAŁTROCZYK
Organizatorzy: kurier Poranny, Gazeta Współczesna, .adm agencja reklamowa
Patroni medialni: teraz białystok, Poranny.pl, Współczesna.pl, TICKETPRO www.ticketpro.pl, Strefa Imprez.pl

Mecenas Wiedzy >> Firma Handlowo-Usługowa Pol-Krusz Wojno z Szepietowa

Buduj na wiedzy

Maryla Pawlak-Żalikowska
maryla.zalikowska@mediaregionalne.pl

Z przekonaniem i odpowiedzialnością stwierdzamy, że firma handlowo-usługowa Pol-Krusz z Szepietowa może być stawiana jako wzór innym podmiotom działającym na rynku materiałów budowlanych – to fragment jednej z bardzo wielu rekomendacji, na jakie przedsiębiorstwo Alicji i Zbigniewa Wojno z Szepietowa zasłużyło sobie podczas 22 lat prowadzenia działalności. Rekomendacje płyną przy okazji realizacji tak wielkich inwestycji, jak budowa fabryki Ikea w Orli, ale też mniejszych typu myjnia w Kolnie. Autorami tychże rekomendacji są tak renomowane firmy jak Rak-Bud z Księżyna, KSB spod Bielska Podlaskiego, Agrocentrum z Kolna czy Master z Wysokiego Mazowieckiego.

Firma państwa Wojno zaczynała działalność od kilkuosobowej ekipy zajmującej się wydobywaniem, sortowaniem i dostarczaniem kruszyw naturalnych bezpośrednio do klienta. Dziś zatrudnia w sezonie nawet setkę pracowników i realizuje dużo szerszy zakres usług. W roku 2006 poszerzyła swoją działalność o produkcję betonu towarowego wszystkich typów oraz produkcję bloczków fundamentowych. I ma trzy wytwórnie mas betonowych: w Kolnie, Szepietowie i Milejczycach koło Siemiatycz.

– Pracujemy na węzłach betoniarskich firmy Stetter i Libheer, całkowicie zautomatyzowanych, nowoczesnych i wyposażonych w sterowanie komputerowe – informują właściciele przedsiębiorstwa. – Każde mieszanie betonu na naszym węźle betoniarskim zakończone jest wydrukiem zawierającym skład surowcowy mieszanki.

Mimo ciężkich czasów w budownictwie, Pol-Krusz jest ciągle obecny przy realizacji wielu inwestycji w naszym regionie.

– I my, i cała nasza załoga jesteśmy pracowici, działamy bardzo uczciwie i rzetelnie. Nasi partnerzy przekazują dalej swoją dobrą o nas opinię i to jest kluczem – wyjaśnia Alicja Wojno.

Jako Mecenas Wiedzy w naszej kampanii „Czytam, więc wiem" Pol-Krusz pomaga Publicznemu Gimnazjum w Szepietowie, fundując tej szkole aż do czerwca prenumeratę wydawnictw związanych z akcją.

– Nasze dzieci uczą się w tej szkole, znamy ją i dlatego ją wybraliśmy – mówi Alicja Wojno.

A hasło kampanii trafiło do przekonania przedsiębiorcom, m.in. z tego powodu, że rozwój Pol-Kruszu oparli właśnie na ciągłym poszerzaniu zakresu fachowej wiedzy. I swojej, i swoich pracowników.

– Sytuacja rynkowa wymuszała wręcz zdobywanie nowych umiejętności lub zatrudnianie ludzi, którzy są świetnymi fachowcami w coraz to nowych specjalnościach – opowiada Alicja Wojno.

Dziś w Pol-Kruszu nadzór i kontrolę nad procesem technologicznym i produkcyjnym prowadzi profesjonalne, niezależne Laboratorium Barg z Warszawy. Betoniarnie szepietowskiej firmy wyposażone są w systemy podgrzewania surowców, wykorzystywanych przy produkcji betonu tj. wody i kruszyw. Pozwala to na przygotowanie mieszanek betonowych nawet w okresie zimowym (w temperaturze do -10 stopni C).

Przy wytwórniach zbudowane są systemy recyklingu, umożliwiające ponowne wykorzystanie resztek betonu i wody zużytej przy myciu betoniarek. Sztandarową usługą firmy jest produkcja betonów towarowych. A park maszynowy, który na początku składał się z najprostszych koparek i samochodu-wywrotki, to dziś ciągniki siodłowe, betoniarki, wywrotki, zestawy sortujące kruszyw.

– Dysponujemy też pompami i pompogruszkami o zróżnicowanym wysięgu od 24 do 36 mb., co bardzo usprawnia pracę na budowach – mówi pani Alicja. – Chodzi o to, żeby wszystko logistycznie było dopięte na ostatni guzik.

Zostań Mecenasem Wiedzy – zapraszamy

Mecenasi Wiedzy to przedsiębiorcy, którzy ułatwiają dostęp do informacji szkołom z regionu poprzez wykupienie im prenumeraty naszych wydawnictw związanych z kampanią „Czytam, więc wiem".
Od początku tego roku jest ich z nami blisko 200.
Pełną listę Mecenasów publikujemy w wydaniach magazynowych (obok) i jest to praktyka, którą stosować będziemy przez cały rok szkolny.
Prezentacje przedsiębiorców i firm nie ograniczają się jednak do wymienienia ich nazw.
Mecenasom Wiedzy poświęcamy także szersze informacje.
Nazwę firmy wymieniamy też we wtorki na łamach magazynu „WIEM. TYGODNIK. NAUKA POLSKA ŚWIAT" oraz na stronach internetowych kampanii – www.porany.pl/wiem i www.wspolczesna.pl/wiem
Dla przedsiębiorców mamy także kupony rabatowe na ogłoszenia drobne oraz ogłoszenia modułowe, zlecane w Gazecie Współczesnej, Kurierze Porannym, oraz w Teraz Białystok.

(peż)

Zapraszamy do kontaktu: akcja.spoleczna@czytamwiecwiem.pl lub telefonicznie: 85 7489 574



Dołącz do nas! Zostań Mecenasem Wiedzy!

czytam, więc wiem – II edycja kampanii

ORGANIZATORZY: Współczesna, Kurier Poranny
PARTNER MERYTORYCZNY:
PATRONI HONOROWI:
PATRONI MEDIALNI: PAP, TVP Białystok, Polskie Radio Białystok

mecenas wiedzy

Czytam, więc wiem

Po raz drugi prowadzimy kampanię społeczną promowania czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży. Kierujemy ją do wybranych szkół z województwa podlaskiego i zachęcamy do współpracy dyrektorów, nauczycieli, uczniów oraz lokalnych przedsiębiorców. Razem możemy zrobić coś ważnego – zbudować społeczeństwo wiedzy, świadome swoich tradycji i korzystające z dobrodziejstw współczesnej kultury. Zasady są proste: szkoły otrzymują prenumeratę wydań papierowych i elektronicznych „Kuriera Porannego" i „Gazety Współczesnej". Co tydzień do gazet dołączamy specjalny dodatek „Wiem". Prezentujemy najciekawsze akcje społeczne, prężnie działające koła naukowe czy szkolne rankingi najpopularniejszych książek.

Informacje można wysyłać na adres wiem@mediaregionalne.pl

LISTA MECENASÓW WIEDZY

1. A.C Terminus E.S. Grygatowicz-Szumowska Spółka Jawna, Białystok - Zespół Szkół Społecznych nr 3 Białostockiego Towarzystwa Oświatowego w Białymstoku
2. Abakus Okna S.A., Warszawa - Szkoła Podstawowa nr 17 Specjalna w Białymstoku
3. AC S.A., Białystok - Zespół Szkół Elektrycznych w Białymstoku
4. Adam Kubiak-Usługi, Gródek - Waliły-Stacja - Zespół Szkół w Gródku
5. Adam Kukliński, Zabłudów - Publiczne Gimnazjum nr 19 Sportowe w Białymstoku
6. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
7. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - Technikum Zawodowe nr 4 w Białymstoku
8. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - V Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
9. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - VII Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
10. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - XVI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
11. Agencja Reklamy Medialnej Baron Media, Warszawa - Szkoła Podstawowa w Wojnach Krupach
12. Agencja Ubezpieczeniowa Jan Borawski, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
13. Agro-Bud Józef Kossakowski Baza Handlowa w Rutkach i w Kobylinie Kuleszkach, Zambrów - Gimnazjum w Rutkach
14. Allectro Zbigniew Gabiński, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa Nr 1 w Białymstoku
15. Anis Apteka Anna Białous, Janów - Gimnazjum w Janowie
16. ARM Andrejczuk Robert, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
17. Ars Vet S.C. Renata i Jan Szeretucha Przychodnia Weterynaryjna, Czyżew - Szkoła Podstawowa w Czyżewie
18. Art - Dent Laboratorium Protetyczne Emil Sapiński, Zambrów - I Liceum Ogólnokształcące w Zambrowie
19. ATOM Pracownia RTG Tomasz Dąbrowski, Białystok - Policealne Studium Wokalno-Aktorskie w Białymstoku
20. Auchan Białystok, Białystok - Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Białymstoku
21. B. i R. Andrzejewscy, Domy Szeregowe, Andrzejewska Bożenna, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 21 w Białymstoku
22. Bajo Barbara Kułakowska, Gródek - Waliły Stacja - Szkoła Podstawowa w Gródku
23. Bank Gospodarki Żywnościowej S.A. Oddział Operacyjny w Łomży, Łomża - Akademicka Szkoła Ponadgimnazjalna
24. Bank Spółdzielczy w Brańsku, Brańsk - Zespół Szkół w Grodzisku
25. Bank Spółdzielczy w Brańsku, Brańsk - Zespół Szkół w Rudce
26. Bank Spółdzielczy w Sokółce, Sokółka - Szkoła Podstawowa w Boguszach
27. Bank Spółdzielczy w Szumowie, Szumowo - Gimnazjum w Szumowie
28. Białostockie Centrum Analiz Medycznych Sp. z o.o., Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa Informatyczno-Językowa w Białymstoku
29. Bilard Klub Kowalczuk Maria, Łomża - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Łomży
30. BILAX Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Białymstoku
31. Biuro Rachunkowe EKSPERT Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - Gimnazjum w Wasilkowie
32. Biuro Rachunkowe EKSPERT Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - VI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
33. Biuro Tłumacza Przysięgłego Roman Karczewski, Bielsk Podlaski - II Liceum Ogólnokształcące z Białoruskim Językiem Nauczania w Bielsku Podlaskim
34. Biuro Usług Rachunkowych ARBA, Wasilków - Szkoła Podstawowa w Wasilkowie
35. Blacharstwo Lakiernictwo Jerzy Borowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku
36. Bramster Andrzej Byczkowski, Łapy - Szkoła Podstawowa nr 1 w Łapach
37. Brykpel PPHU Andrzej Moniuszko, Białystok - Gimnazjum w Juchnowcu Górnym

LISTA MECENASÓW WIEDZY

38. CANDOR-Adam Maliszewski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 4 w Białymstoku

39. Carmax Sklep Motoryzacyjny Adam Guła, Białystok - Szkoła Podstawowa w Kleosinie

40. Cech Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół Nr 3 w Bielsku Podlaskim

41. Cemar Cezary Fiedosiuk, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

42. CEMEX Polska Sp. z o.o., Warszawa - Zespół Szkół Budowlano - Geodezyjnych w Białymstoku

43. Centrum Sportu i Rekreacji, Augustów - Szkoła Podstawowa nr 2 w Augustowie

44. Centrum Stomatologii Estetycznej PERŁOWY UŚMIECH, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

45. DARO-TRANS s.c. Usługi Transportowe Dariusz, Wiesława-Krystyna Karwińscy, Białystok-Zaścianki - Szkoła Podstawowa nr 28 w Białymstoku

46. Den-Top Zespół Lekarzy Stomatologów J. Bakun, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 10 z Oddziałami Integracyjnymi w Suwałkach

47. Dworek Rogowo, Rogowo - Publiczne Gimnazjum nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

48. Elżbieta Sokólska Opieka nad Osobami Starszymi, Szpakowo - Gimnazjum w Jaświłach

49. Europejskie Centrum Szkoleniowo-Doradcze Monika Duchnowska, Łomża - Szkoła Podstawowa Nr 10 w Łomży

50. Expertautobroker Sp.J., Białystok - Szkoła Podstawowa w Janowie

51. Fabryka Kreatywności DSP Justyna Frankowska, Białystok - Szkoła Podstawowa w Choroszczy

52. FARMILK Tadeusz Więch Sp. J., Białystok - Szkoła Podstawowa w Zabłudowie

53. Feniks Sp. z o.o., Siemiatycze - Zespół Szkół im Unii Mielnickiej w Mielniku

54. FHU POL - KRUSZ Zbigniew Wojno, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Szepietowie

55. Firma Handlowa Szafara i Syn, Łyski - Publiczne Gimnazjum w Choroszczy

56. Firma Luna s.c., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 2 w Białymstoku

57. For-Met s.c. Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny Oprzyrządowań, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku

58. Gabinet Lekarski Lech Chatkowski, Sejny - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Sejnach

59. Gastromed S.C. Maciej Kralisz, Andrzej Penpicki, Jacek Romatowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 6 w Białymstoku

60. Gosk Grzegorz Usługi Handlowo-Transportowe, Zambrów - Stary Skarżyn - Szkoła Podstawowa w Starym Skarżynie

61. Gospodarstwo Ogrodnicze Jerzy Wilczewski, Janów - Białousy - Szkoła Podstawowa w Białousach

62. Gospodarstwo Rolno-Sadowniczo-Szkółkarskie Teresa i Stanisław Kakareko, Białystok - Fasty - Szkoła Podstawowa w Fastach

63. Gospodarstwo rybackie Topilec, Choroszcz - Szkoła Podstawowa w Tołczach

64. Grupa Biznes Polska Wnorowski i Wspólnicy Sp.J., Wysokie Mazowieckie - Zespół Szkół Sportowych nr 1 w Białymstoku

65. GS Samopomoc Chłopska, Puńsk - Liceum Ogólnokształcące z Litewskim Językiem Nauczania w Puńsku

66. HASS H.A.Z. Wasiluk Spółka Jawna, Białystok - Zespół Szkół Gastronomicznych w Białymstoku

67. HITAKO s.c., B. Kulesza, M. Bajgus, Białystok - Szkoła Podstawowa w Kuleszach Kościelnych

68. Internistyczne Gabinety Lekarskie s.c. Lilianna i Stanisław Kisiel, Augustów - Zespół Szkół w Białobrzegach

69. Jan Kochanowicz, Białystok - Liceum Ogólnokształcące w Michałowie

70. JAROS Jarosław Sieńko, Karakule - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Ogrodniczkach

71. JOB SAFETY Ośrodek Szkoleniowy Janusz Czajkowski, Białystok - Zespół Szkół nr 6 w Białymstoku

72. Kameleon Marzena Ostrowska, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 49 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

73. KAN Sp. z o.o., Kleosin - Szkoła Podstawowa nr 44 w Białymstoku

74. KAZBUD SMG Kazimierz Sapkowski, Dąbrowa Białostocka - Kamienna Stara - Liceum Ogólnokształcące w Dąbrowie Białostockiej

75. Konsultant S.C. A.R. Kniaź, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

76. Krymar s.c. Irena Sokół Mariusz Sieniuc, Zaścianki - Zespół Szkół Nr 5 w Białymstoku

77. Krymar s.c. Irena Sokół Mariusz Sieniuc, Zaścianki - Zespół Szkół Nr 5 w Białymstoku

78. Lekarska Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy ESKULAP, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

79. Los Amigos Pizzeria - Eduardo Rodriguez Seoane, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa nr 8 w Białymstoku

80. Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa, Łomża - Szkoła Podstawowa Nr 2 w Łomży

81. Łys-Tech Zbigniew Sochoń, Wasilków - Szkoła Podstawowa W Wasilkowie: Szkoła Filialna w Sochoniach

82. Malow Spółka z o.o., Suwałki - Zespół Szkół Technicznych w Suwałkach

83. Marcin Suchodoła M&P IT, Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 2 w Hajnówce

84. Mdm - Badania Społeczne M. Dmochowska A. Masłowiecka s.c, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku

85. Medyk Katarzyna Andrzej Furdal, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 21 w Białymstoku

86. Metal-Technik S.C., Łomża - Publiczne Gimnazjum w Śniadowie

87. Mk-Bud Firma Budowlana Handel Mariusz Kosiński, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 16 w Białymstoku

88. Młyn Handlowo-Usługowy RAFAŁEK Henryk Płoński, Pułazie-Świerże - IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

89. Multi Auto Sp. z o.o., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 32 Dwujęzyczne w Białymstoku

90. Multi Ice Radosław Charubin, Białystok - Szkoła Podstawowa w Sobolewie

91. Multi Oil Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Budowlano - Geodezyjnych w Białymstoku

92. Nadzieja Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa, Zambrów - Szkoła Podstawowa Nr 5 w Zambrowie

93. Nadzieja Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa, Zambrów - Szkoła Podstawowa Nr 4 w Zambrowie

94. Nasycalnia Podkładów w Czeremsze Sp. z o.o., Czeremcha - Szkoła Podstawowa w Czeremsze

95. Natura Tur Andrzej Chiliński, Białystok - Zespół Szkół w Czarnej Białostockiej

96. Niagara Centrum Bankietowe Dariusz Grzegorczyk, Jolanta Grzegorczyk, Białystok - Zespół Szkół Handlowo-Ekonomicznych w Białymstoku

97. NUTRIX E. Makowska i wspólnicy S.J., Augustów - Zespół Szkół Samorządowych w Augustowie

98. NZOZ AGMED dr n. med. Agnieszka Paniczko, Białystok - Publiczne Gimnazjum Nr 19 Sportowe w Białymstoku

99. NZOZ Hajmed, Hajnówka - II Liceum Ogólnokształcące z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego

100. NZOZ Lekarze Rodzinni 3 Spółka z o.o., Łomża - Szkoła Podstawowa nr 7 w Łomży

101. NZOZ Położniczo-Ginekologiczny GYNECJA, Białystok - Publiczne Gimnazjum Nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

102. NZOZ Przychodna Lekarska Elmed S.C. - E. Doda J.Szelengowicz-Zawadzka, Łomża - Szkoła Podstawowa Nr 10 w Łomży

103. NZOZ Siloe s.c. Katarzyna Jachimowicz, Justyna Łozowska-Siemionow, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku

104. NZOZ Vita Med Centrum Medyczne Bożena Zawadzka, Białystok - Społeczne Gimnazjum nr 2 STO w Białymstoku

105. Obsługa Finansowo-Księgowa Firm PROBUS S.C. Barbara Sarosiek-Górska, Urszula Gieniusz, Sokółka - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Sokółce

106. Optyk Gogle Arkadiusz Malewski, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 43 w Białymstoku

107. Orjonjo Zakład Krawiecki Maryna Sztark, Białystok - Technikum Elektryczne w Białymstoku

108. Park Linowy Doktorce, Suraż - Zespół Szkół w Kleosinie

109. PBO BOMAR Sp. z o.o., Białystok - VI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

110. PBU IL-Bud Ilona Borawska, Gródek - Bobrowniki - Gminny Zespół Szkół w Michałowie

111. PGK Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. Zakład Gazu Bezprzewodowego, Białystok - Zespół Szkół Zawodowych w Hajnówce

112. PHU ACTIVE NATURAL Teresa Korecka, Sokółka - Gimnazjum nr 1 w Sokółce

113. PHU Dareksbud Dariusz Bielecki, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 20 w Białymstoku

114. PHU EDKAR Stacja Paliw, Rutka Tartak - Gimnazjum w Rutce-Tartak

115. PHU J.M.K. Maria Bzura Józef Bzura, Białystok - Gimnazjum w Gródku

116. PHU Net-Komp, Kolno - Szkoła Podstawowa nr 1 w Kolnie

117. PHU Net-Komp, Kolno - Szkoła Podstawowa nr 2 w Kolnie

118. PHU Net-Komp, Kolno - Zespół Szkół Technicznych w Kolnie

119. Plams Sp. J. Bronisław Żłobikowski i Wspólnicy, Suchowola - Szkoła Podstawowa w Suchowoli

120. Plum Sp. z o.o., Kleosin - Zespół Szkół Elektrycznych w Białymstoku

121. Podlaska Izba Rolnicza, Choroszcz - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Janowie

122. PPH AMO Jarosław Rybakiewicz, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa nr 2 w Czarnej Białostockiej

123. PPHU Mat-Pol Bramy Okna Rolety Kazimierz Plata, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

124. PPHU Moherek Zbigniew Jakubowski, Białystok - Technikum Zawodowe z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

125. PPUH BOSS Bożena Letkiewicz, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 4 w Suwałkach

126. PPUH Gabriela Poświatowska, Suwałki - III Liceum Profilowane w Suwałkach

127. Pracownia Psychoterapii integracyjnej poradni terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia Jerzy Mirosław Słapek, Białystok - XIV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

128. Profetech Wiesław Perkowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 7 w Białymstoku

129. Profin Barbara Sawicka, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

130. Proogród Olaf Gawryluk, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa Nr 3 w Bielsku Podlaskim

131. Przedsiębiorstwo Handlowe Sezam s.c. Czesław Łukuć i Joanna Łukuć, Augustów - Gimnazjum w Sztabinie

132. Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe „Metkownica" Andrzej Iwaniuk, Białystok - Publiczne Gimnazjum Nr 15 w Białymstoku

133. Przedsiębiorstwo TOOLCO Kazimierz Mitroszewski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku

134. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe BOLESTA Izabela Bolesta, Białystok - Szkoła Podstawowa w Jaświłach

135. Przychodnia Małych Zwierząt s.c. J. Gulko, A. Jaroszewicz, K. Kalinowska, Z. Adamiak, Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Białymstoku

136. Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska, Dobrzyniewo Duże - Kozińce - Szkoła Podstawowa w Obrubnikach

137. PTT RAMIS-BORT Biuro Podróży, Białystok - Gimnazjum w Narwi

138. PU Wspólnota Janusz Łukomski i Piotr Kuźmicki Sp. J., Białystok - Zespół Szkół Technicznych w Białymstoku

139. Puszysta Pani Puszysty Pan Sklep z Artykułami Przemysłowymi Anna Filipczuk, Białystok - Gimnazjum Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny w Białymstoku

140. PW Sokół Przetwórstwo Warzyw U. Sokół, W. Sokół, Białystok - Solniczki - Szkoła Podstawowa nr 5 w Białymstoku

141. PW Taras Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Marian Tarasiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 5 w Białymstoku

142. Rabet Ratyński Borkowski Żuk Sp.J., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 20 w Białymstoku

143. Radzewicz Henryka i Dariusz Agroturystyka, Wiżajny - Szkoła Podstawowa w Wiżajnach

144. RA-SKI Robert Miałchowski Meble na Wymiar, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

145. Region Podlaski NSZZ Solidarność, Białystok - Gimnazjum w Mońkach

146. RYCAR Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Mechanicznych CKP nr 2 w Białymstoku

147. Rzeczoznawca Majątkowy Bobek Małgorzata, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

148. S7 Robert Godlewski, Ciechanowiec - Szkoła Podstawowa w Ciechanowcu

149. Salon Fryzjerski Efect Bogusława Brzozowska, Sokoły - Gimnazjum w Sokołach

150. Satos Spółka Cywilna Telewizja Kablowa Edward Wojtach Janina Wojtach, Mońki - Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Mońkach

151. SERCZERNET Małgorzata Nienałtowska, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa nr 2 w Czarnej Białostockiej

152. Serwis Diesel Zakład Naprawy Pomp Wtryskowych i Wtryskiwaczy Andrzej Zajkowski, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 6 z Oddziałami Dwujęzycznymi w Białymstoku

153. Sklep Ogrodniczo-Przemysłowy PŁOMYK, Łomża - Szkoła Podstawowa w Zbójnej

154. Sklep Uniwersalny Mieczysław Frankowski, Choroszcz - Zespół Szkół w Choroszczy

155. Sklep Velvet i Punkt Usługowy Anna Doroszczuk, Siemiatycze - Szkoła Podstawowa nr 3 w Siemiatyczach

156. SPOŁEM PSS w Grajewie Sp. z o.o., Grajewo - Szkoła Podstawowa nr 4 w Grajewie

157. Spółdzielczy Bank Rozwoju, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Suwałkach

158. Spółdzielnia Mieszkaniowa w Bielsku Podlaskim, Bielsk Podlaski - Gimnazjum Specjalne w Bielsku Podlaskim

159. Spółka Partnerska Lekarzy „przy Fabrycznej", Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

160. Stowarzyszenie Euroregion Niemen, Suwałki - Gimnazjum nr 4 w Suwałkach

161. Stowarzyszenie Taksówkarzy Sezam Taxi, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 43 w Białymstoku

162. Studio Fryzjerskie Trendy Katarzyna Kalinowska, Suwałki - Parafialna Podstawowa Szkoła Polsko-Romska z Oddziałami Integracyjnymi w Suwałkach

163. Studio Tańca Feniks, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 26 w Białymstoku

164. TAM Punkty Gastronomiczne Murawska Anna, Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących Nr 3 w Białymstoku

165. Techmot Sp. z o.o., Choroszcz - Publiczne Liceum Ogólnokształcące w Choroszczy

166. Tom-Tech Tomasz Brodziuk, Kleosin - Zespół Szkół w Kleosinie

167. Transport Pochodin Jarosław Pochodin, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 50 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

168. Ubezpieczenia Jacek Petrykowski, Wasilków - Szkoła Podstawowa w Wasilkowie

169. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa w Sidrze

170. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Technikum nr 3 w Bielsku Podlaskim

171. Urząd Gminy Bakałarzewo, Bakałarzewo - Zespół Szkół w Bakałarzewie

172. Usługi Remontowo-Budowlane Carewicz Andrzej, Krynki - Zespół Szkół Samorządowych w Krynkach

173. Usługi Rolnicze Bożena Pogorzelska, Narew - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Narwi

174. W. Krahel i J. Lubera Sp. J., Białystok - Szkoła Podstawowa nr 44 w Białymstoku

175. WAPTECH Aleksandra i Wojciech Puchalscy S.C, Białystok - Technikum Zawodowe Nr 3 w Białymstoku

176. Wilamowski Meble Kuchenne i Łazienkowe Marian Wilamowski, Białystok - Stanisławowo - Zespół Szkół nr 2 w Białymstoku

177. Wodociągi Podlaskie Sp. z o.o., Białystok - Zaścianki - Szkoła Podstawowa w Kleosinie

178. Wodociągi Podlaskie Sp. z o.o., Białystok - Zaścianki - Szkoła Podstawowa w Juchnowcu Górnym

179. WPHU - Trzynastka Iwona Lipińska, Łomża - Szkoła Podstawowa nr 7 w Łomży

180. Wronowski Jerzy Sklep Metalowy, Filipów - Zespół Szkół w Filipowie

181. Zakład Handlowo-Usługowy Pred-Dom, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół w Bielsku Podlaskim

182. Zakład Instalatorstwa Elektrycznego Maksymiuk Mikołaj, Bielsk Podlaski - Zasadnicza Szkoła Zawodowa Nr 1 w Bielsku Podlaskim

183. Zakład Obsługi Rolnictwa - BIRAWIT, Szczuczyn - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Marianowie

184. Zakład Optyczny Krystyna Kurstak, Białystok - Zakład Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku

185. Zakład Remontowo Budowlany Zdzisław Łukaszewicz, Dobrzyniewo Duże - Szkoła Podstawowa w Dobrzyniewie Dużym

186. Zakład Usług Pralniczo-Prasowalniczych PRIMAG Kiliszek Mieczysław, Ciechanowiec - Gimnazjum w Ciechanowcu

187. Zakłady Gastronomiczne Mir-Zen Zenon Lange Restauracja Venessa, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku

188. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa w Wąsoszu

189. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa w Szczuczynie

190. Zdancewicz Zdzisław Sklep Mięsno-Drobiarski, Augustów - Gimnazjum nr 1 w Augustowie

191. Zdrowie H. Pisawocka, J. B. Krutel S.P. Lekarzy, Hajnówka - Szkoła Podstawowa w Białowieży

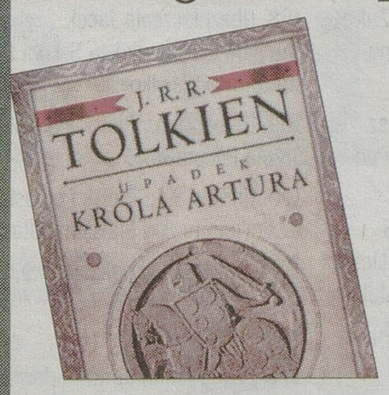
192. Zespół Dobryje Grajki, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Hajnówce

193. Zespół Dobryje Grajki, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Bielsku Podlaskim

194. Złotnik - Mieczysław Mosiej, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 15 w Białymstoku

KSIĄŻKI

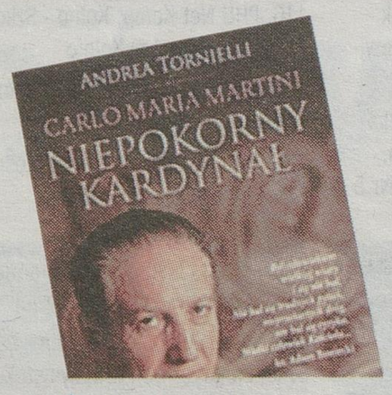
Zmaganie z poematem



▲ „Upadek Króla Artura"
▲ J. R. R. Tolkien
▲ Prószyński i S-ka, Warszawa 2013, s. 264, cena 39,90

J. R. R. Tolkien, twórca „Władcy pierścieni" i „Hobbita" umarł - jak prawie każdy - zbyt młodo. Wiele rzeczy miał na warsztacie - pozostało po nim sporo niedokończonych historii. Jego trzeci syn, Christopher Tolkien, od lat zajmuje się redagowaniem, wydawaniem nieopublikowanych dzieł ojca. Trzeba przyznać, że „Upadek Króla Artura" to było zadanie edytorsko potężne. J. R. R. przerwał jego pisanie w 1937 r., zmarł w 1974. Od tej pory syn zapoznał się z bogatą literaturą artur- iańską, zebrał, porównał i częściowo nawet odkrył treść planowanych przez ojca wariantów. Wreszcie opracował przypisy, odniósł do tradycji i wydał. Prószyński i S-ka niedawno dostarczył nam pierwszego polskiego wydania, starannego, w przypadku samego poematu nawet dwujęzycznego. O skali pracy jaką wykonał syn autora niech świadczy chocby to, iż sam tytułowy, w dwóch wersjach językowych, poemat zajmuje tylko ok. ćwierci całej książki! Teszta to krótkie wprowadzenie, jeszcze krótsze przypisy do poematu i kończące księgę niedługie rozważania o wierszu staroangielskim. Prócz tego są trzy duże rozdziały: „Poemat w tradycji arturiańskiej", „Poemat nienapisany i jego związek z koncepcją Silmarillionu" i „Ewolucja poematu". Każdy z tych rozdziałów z powodzeniem mógłby być oddzielnie opublikowanym esejem! Jak wyjaśnia nam Christopher Tolkien, zdecydował się na taki krok redaktorski, by zachęcić tych czytelników, których do przeczytania poematu autora „Hobbita" przyciągnęła tylko magia nazwiska Tolkien - teraz, w okresie ekranizacji prozy o Śródziemiu, jeszcze większa niż parę lat przedtem - do zagłębienia się w świat Króla Artura, też w końcu obrośnięty wariantami legend i dzieł, też przeniknięty magią i tajemniczy. Przy okazji możemy się dowiedzieć sporo o staroangielskiej poezji aliteracyjnej, bo właśnie w takiej formie napisał J. R. R. Tolkien swoje niedokończone dzieło. Syn osadził ów utwór mocno w tradycji, wskazując głównie na średniowieczny poemat „Śmierć Artura" oraz na opowieści Thomasa Malory`ego. Dowiadujemy się też o zamierzonej przez autora kontynuacji poematu, no i na koniec, w dość przystępny sposób, biorąc pod uwagę złożoną historię tekstu, poznajemy zmiany jego struktury. W sumie otrzymaliśmy dzieło pomnikowe syna i wysokiej próby poezję ojca. **(ajs)**

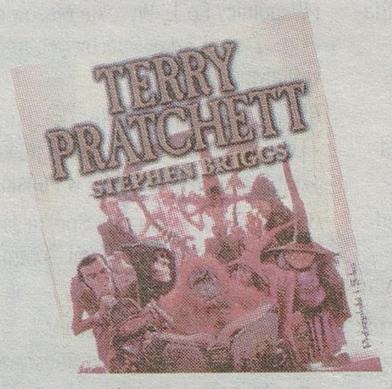
Pancerny reformator



▲ „Carlo Maria Martini. Niepokorny kardynał"
▲ Andrea Tornielli
▲ Wydawnictwo WAM. Księża Jezuici, Kraków 2013, s. 292, c. 34,90.

Uważany przez wielu watykanistów za „anty-Ratzingera", a w każdym razie kardynała arcypostepowego. Jaki był naprawdę? Czy wytyczał Kościołowi „drogi do współczesności"? A może ocierał się o herezję i tylko kwestią czasu była ekskomunika? Od dawna apelował o zmianę stanowiska kościoła w sprawach seksualności i sytuacji osób rozwiedzionych. Uważano go też za zwolennika dopuszczenia w Kościele posługi żonatych mężczyzn. Nie bał się trudnych pytań - odważnie wkraczał w grząską materię wyzwań jakie tworzy postępująca antyklerykalizacja. Ceniony był przez środowiska lewicowe i przed każdym konklawe w ostatnich czasach sugerowany na nowego Papieża. Andrea Tornielli stara się odpowiedzieć na te pytania. **(ajs)**

Świat Dysku jaki jest



▲ „Żółw przypomniany. Przewodnik po Świecie Dysku uaktualniony aż do „Niucha""
▲ Terry Pratchett, Stephen Briggs
▲ Prószyński i S-ka, Warszawa 2013, s. 538, c. 32,00.

Jak wszyscy wiedzą, Świat Dysku jest płaski i spoczywa na grzbietach czterech słoni, które z kolei stoją na skorupie gigantycznego gwiezdnego żółwia, Wielkiego A'Tuina, majestatycznie płynącego przez kosmos. Jest to również globalny fenomen wydawniczy, ze sprzedażą sięgającą 75 milionów książek na całym świecie. Publikacja „Niucha" doprowadziła kanon Świata Dysku do liczby 39 powieści, nie licząc rozmaitych przewodników, map, terminarzy i innych pobocznych projektów. To bardzo dużo Dysku do zapamiętania – więcej, niż większość ludzi potrafi opanować. Ale nie lękajcie się, pomoc nadchodzi. Oto obecnie najlepszy przewodnik. **(ajs)**

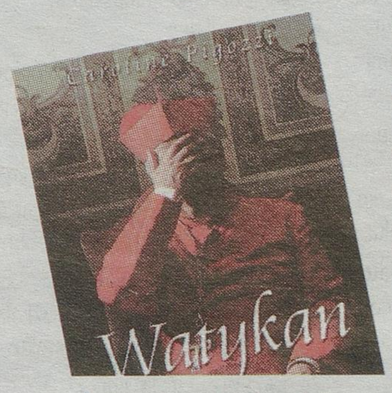
Naukowa magia?



▲ „Zagadka teorii kwantów. Zmagania fizyki ze świadomością"
▲ Bruce Rosenblum, Franz Kuttner
▲ Prószyński i S-ka, Warszawa 2013, s. 344, c. 39,90.

Teoria kwantów odnosi duże sukcesy. Żadne z jej dotychczasowych przewidywań nie okazało się fałszywe, jednak każda próba interpretacji kwantowej rzeczywistości wiąże się ze świadomością i prowadzi do zanegowania istnienia realnego świata, niezależnego od obserwacji. Autorzy przedstawiają tajemnice teorii kwantów klarownie, wskazując wyraźnie, co jest faktem, a co czystą spekulacją. Opisane w książce zjawiska oraz objaśniająca je teoria są niepodważalne. Ich interpretacje wciąż pozostają kontrowersyjne. Autorzy prowadzą czytelników do granicy, gdzie wiedza fizyków nie jest już jedynym pewnym przewodnikiem i gdzie można liczyć jedynie na wskazówki dawane przez mechanikę kwantową i własne przemyślenia. **(ajs)**

Watykan mniej znany



▲ „Watykan niedyskretnie"
▲ Caroline Pigozzi
▲ Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2013, s. 326, c. 44,90.

Najmniejsze państwo świata nie jest skansenem historycznym. Trwa tam normalne życie, pełne emocji, rywalizacji i różnych nieprawidłowości. Autorka, specjalistka od spraw Watykanu, z dziennikarską wnikliwością odsłania przed nami tajemnice, do których zdołała dotrzeć. Szczegółowo opisuje życie codzienne papieży, finanse Kościoła, przewroty pałacowe, intrygi i kulisy walki o tron Piotrowy. Dowiadujemy się m.in. o kradzieży i publikacji prywatnej korespondencji Benedykta XVI; o aferach związanych z bankiem watykańskim; poznajemy sekrety papieskiego stołu, a także - przebieg konklawe poprzedzającego wybór papieża Franciszka. **(ajs)**

MUZYKA

Płyty nadesłane Płyty nadesłane Płyty nadesłane



▲ JAN KANTY PAWLUŚKIEWICZ
▲ „Antologia vol. 3. – Marek Grechuta. Anawa. Maryla Rodowicz"
▲ Polskie Radio SA

Jan Kanty Pawluśkiewicz i **Marek Grechuta** to jeden z najważniejszych dla polskiej piosenki „tandemów" twórczych, mający na koncie m.in. tak wspaniałe i doskonale znane utwory, jak: „Tango Anawa", „W dzikie wino zaplątani" czy „Nie dokazuj". Na trzeciej części „Antologii" znalazły się nie tylko te piosenki, ale również utwory znane z repertuaru Grechuty, który nie napisał do nich słów, ale autorem muzyki była druga część „tandemu" (m.in. „Niepewność", „Pomarańcze i mandarynki", „Serce", „Dni, których nie znamy"). W tytule tego albumu nie bez powodu pojawia się jednak również nazwisko **Maryli Rodowicz**. Była na bowiem – obok Grechuty – solistką w musicalu „Szalona lokomotywa". Muzykę, stanowiącą bardzo udane połączenie poezji śpiewanej oraz rocka, odwołującego się do muzyki klasycznej, omawiany duet napisał do tekstów **Stanisława Ignacego Witkewicza**. Tu otrzymujemy 17 – będących fragmentami musicalu – utworów, które po raz pierwszy ukazały się w 1977 r. jako piąta w dyskografii Grechuty płyta „Szalona lokomotywa".

▲ IRENA SANTOR
▲ „Delicje z Podwieczorków przy mikrofonie"
▲ Polskie Radio SA

„Podwieczorki przy mikrofonie" gromadziły Polaków przy radioodbiornikach w czasach, gdy jeszcze



nikomu nawet nie śniły się telewizory, zajmujące pół ściany pokoju, a rozrywki dostarczały gwiazdy kabaretu i piosenki, a nie plemię dwunożnych istot z programu „Warsaw Shore". Jedną z dam estrady, występujących w „Podwieczorkach...", była – obok m.in. **Anny German**, **Haliny Kunickiej** czy **Reny Rolskiej** – właśnie **Irena Santor**. Ten trzypłytowy album, chociaż zawiera blisko 60 piosenek w jej wykonaniu, nagranych podczas wydań programu w latach 1962-1973, nie jest typowym „the best of...". Nie ma tu bowiem największych przebojów Santor – „Embarass", „Powróćcisz tu" czy „Już nie ma dzikich plaż". „Delicje..." oddają natomiast klimat i smak audycji. Każdą z trzech płyt otwiera „Sygnał Podwieczorku", a piosenki są przeplatane zapowiedziami i komentarzami stałych prowadzących, czyli przede wszystkim **Mieczysława Pawlikowskiego** (niezwykle popularnego filmowego Zagłoby z „Pana Wołodyjowskiego") i **Zenona Wiktorczyka** (ministra **Władka Złotnickiego** z „Misia" Barei). **(es)**

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu

▲ Połowa legendarnego zespołu **THE BEATLES** – **Paul McCartney** i **Ringo Starr** – zagra na jednej scenie. Muzycy wystąpią 26 stycznia podczas ceremonii wręczenia nagród Grammy. Okazją jest to, że komitet przyznający Grammy postanowił uhonorować **THE BEATLES** specjalną nagrodą za całokształt twórczości. Sam McCartney może opuścić galę Grammy także ze statuetką za swoją obecną twórczość – nominowany został w kategorii najlepszej rockowej piosenki za „Cut Me Some Slack", którą napisał i nagrał z dawnymi członkami zespołu **NIRVANA** – **Davem Grohlem** i **Kristem Novoselikiem**.

▲ O kolejną statuetkę powiększyła się zaś kolekcja nagród grupy **U2** (na zdjęciu). Zespół został



bowiem wyróżniony Złotym Globem dla najlepszej piosenki filmowej za – pochodzący z obrazu „Mandela: Long Walk to Freedom" – utwór „Ordinary Love". Jest to pierwsza premierowa piosenka **U2** od trzech lat. Na stronie B winylowego singla znalazła się nowa wersja znanego wcześniej utworu „Breathe".

Złoty Glob za „Ordinary Love" to druga taka nagroda w dorobku irlandzkiej formacji. Pierwszego zdobyła w 2003 r. za utwór „The Hands That Built America" z filmu „Gangi Nowego Jorku".

▲ Na scenę nieoczekiwanie powraca formacja **THE JACKSONS**, w której jako dziecko debiutował **Michael Jackson**. Bracia: Jackie, Tito, Jermaine i Marlon ogłosili, że zagrają serię koncertów w Las Vegas. **The Jacksons** (przed śmiercią Michaela – **THE JACKSON 5**), którzy nie koncertowali od niemal 30 lat, podpisali kontrakt na 40 występów w ramach serii koncertowej RockTellz & CockTails, w której wcześniej brali udział m.in. **Britney Spears**, **Celine Dion** czy **Meat Loaf**. Ich koncerty rozpoczną się 20 lutego.

▲ Z kolei zespół **BLACK SABBATH** ponownie nawiązał współpracę z firmą Converse, co zaowocuje nową serią obuwia, inspirowaną muzyką grupy. Fani będą mogli kupić trampki w pięciu wzorach. Cztery z nich będą związane z okładkami albumów, na których śpiewał **Ozzy Osbourne**: „Black Sabbath", „Paranoid", „Vol.4" i „Never Say Die!". Za trampki trzeba będzie zapłacić około 60 dolarów, czyli taniej niż za bilety na koncert **BLACK SABBATH** w Polsce, które kosztują od 220 do 440 zł. Zespół wystąpi w Łodzi 11 czerwca.

▲ Równo miesiąc później na Stadionie Narodowym w Warszawie zagra **METALLICA**. O tym, jakie utwory wykona, zdecydują fani. Do 16 maja trwa bowiem głosowanie w plebiscycie „Metallica By Request". Osoby, które kupią bilety online, będą mogły wybrać 17 z ponad 140 piosenek. 18. kawałek, który zostanie wykonany na żywo, będzie zupełnie nowym utworem. Na razie głosujący stawiają na najbardziej znane przeboje, w związku z czym w rankingu prowadzą „Master of Puppets", „One" i „Enter Sandman". Niepowodzeniem zakończyła się akcja polskich fanklubów **METALLIKI** – Olej szlagiera, wybierz „Fixxxera". Wezwały one głosujących do oddawania głosów na mniej znane utwory – „Fixxxer", „The Frayed Ends Of Sanity", „The Call Of Ktulu" i „To Live Is To Die". Na setliście (i to z najmniejszą liczba głosów) jest na razie jedynie „The Call Of Ktulu".

▲ **Miley Cyrus** i **Britney Spears** (na zdjęciu) znalazły się na celowniku francuskiego odpowiednika Krajowej Rady Ra-



diofonii i Telewizji. CSA zasugerowało stacjom TV, by nadawały wideoclipy „Wrecking Ball" Cyrus i „Work B**ch" Spears po godz. 22, a ich emisję poprzedzały odpowiednimi ostrzeżeniami. Klip **Miley Cyrus**, w którym wokalistka występuje nago na wielkiej kuli do burzenia budynków, został określony jako „epatujący seksualnością", zaś obrazek do piosenki Spears przedstawia – według CSA – „sadomasochistyczne uniwersum, w którym obraz kobiety może być szokujący". **opr. (es)**

Na żywca Na żywca

17 STYCZNIA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Hala Węglówki, ul. Węglowa; I dzień festiwalu Hip Hop Raport Projekt Białystok, podczas którego wystąpią **RWS**, **Jacenty & Gawcio**, **Matys/Sebs**, **Rezydent**, **Cira/Hukos**, **Sitek/Buszu**, **Bob One/Bas Tajpan**, **KAEN**, **Waldemar Kasta**, **TRZECI WYMIAR**, **PIH**, **Pokahontaz**, **Donguralesko**, **OSTR** oraz goście; godz. 16; bilety (w przedsprzedaży: 50 zł – jednodniowy, 85 zł – karnet dwudniowy; w dniu koncertu: 60 zł – jednodniowy, 100 zł – karnet) do kupienia w sklepach Free Way, Candy Szop i Royal Fighter;

▲ **Białystok**, ACK Sepularium, koncert zespołu **REZERWAT** – odwołany;

▲ **Białystok**, Opera i Filharmonia Podlaska, ul. Odeska; koncert **„ZAKOPOWER** – kolędowo i największe przeboje"; godz. 17 i 20; bilety w cenie 75 zł i 95 zł dostępne w kasie OiFP;

▲ **Węgorzewo**, Centrum Kultury i Promocji, ul. Bema; wystąpi grupa **STARE DOBRE MAŁŻEŃSTWO**; godz. 19, bilety w CKiP oraz w Centrum Promocji i Turystyki w Giżycku;

18 STYCZNIA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Hala Węglówki, ul. Węglowa; II dzień festiwalu Hip Hop Raport Projekt Białystok, podczas którego wystąpią **SP2 ELITA**, **PROJEKT WAN**, **Maxim/Blaze**, **Beszczel**, **FABUŁA**, **Lukasyno** (**NON KONEKSJA**), **Shelerini/Koni**, **JWP**, **BEZ CENZURY**, **Miuosh/Onar**, **Vienio** (**MOLESTA EWENEMENT**), **Paluch**, **Kali**, **Sobota**, **Jack The Ripper** (USA) + **DJ 600 V**, **ZIPERA**, **HEMP GRU** oraz goście; godz. 16; bilety (w przedsprzedaży: 50 zł – jednodniowy, 85 zł – karnet na dwa dni; w dniu koncertu: 60 zł – jednodniowy) do kupienia w sklepach Free Way, Candy Szop i Royal Fighter;

▲ **Białystok**, Gospoda Szwejka, ul. Bema; koncert lidera Lubelskiej Federacji Bardów – **Jana Kondraka**; godz. 18; bilety (20 zł w przedsprzedaży, 25 zł w dniu koncertu) do kupienia w Gospodzie Szwejka;

▲ **Bielsk Podlaski**, Pub Blues, ul. Mickiewicza; koncert grup **WISE SILENT** (melodic death metal) i **SPOZA** (punk rock); godz. 19; wstęp – 10 zł;

▲ **Ełk**, Pub Żądło, ul. Nadjeziorna; koncert **Piotra Karpieni** z zespołem; godz. 20; wstęp wolny;

▲ **Suwałki**, Suwalski Ośrodek Kultury, ul. Jana Pawła II; koncert zespołu **STARE DOBRE MAŁŻEŃSTWO**; godz. 18; bilety w cenie 40 i 50 zł do kupienia w kasie SOK i na www.bilety.soksuwalki.eu;

▲ **Suwałki**, Piwiarnia Warki, ul. Chłodna; impreza hip hopowa, podczas której wystąpi **POKAHONTAZ**, a jako support – **Minix**; godz. 20; bilety w przedsprzedaży w cenie 25 zł do kupienia na www.fokuspace.com, w dniu koncertu – 30 zł;

19 STYCZNIA, NIEDZIELA

▲ **Gołdap**, Koko Club, ul. Przytorowa; gwiazdą imprezy hip hopowej będzie **POKAHONTAZ**, jako support wystąpi **Minix**; godz. 21; bilety w przedsprzedaży (15 zł) do kupienia w kantorze Baks i na www.fokuspace.com, w dniu koncertu – 20 zł;

▲ **Hajnówka**, Hajnowski Dom Kultury, ul. Sołoniewicz; koncert grupy **STARE DOBRE MAŁŻEŃSTWO**; godz. 19; bilety (35 zł w przedsprzedaży, 40 zł w dniu koncertu) do kupienia w HDK, Pubie Blues w Bielsku Podlaskim oraz księgarni Akcent i kawiarni Labalbal w Białymstoku;

22 STYCZNIA, ŚRODA

▲ **Giżycko**, Giżyckie Centrum Kultury, ul. Konarskiego; koncert **Piotra Bukartyka**; godz. 19; bilety (35 zł w przedsprzedaży, 40 zł w dniu koncertu) do kupienia w GCK;

23 STYCZNIA, CZWARTEK

▲ **Białystok**, Zmiana Klimatu, ul. Warszawska; koncert grupy **MIKROMUSIC** (jazz/trip-hop/rock); godz. 20; bilety (35 zł w przedsprzedaży, 45 zł w dniu koncertu) do kupienia w Zmianie Klimatu i Labalbalu;

24 STYCZNIA, PIĄTEK

▲ **Bielsk Podlaski**, Pub Blues, ul. Mickiewicza; wystąpią zespoły **THERMIT** (thrash metal) i **DIVINE WEEP** (heavy/power metal); godz. 19; wstęp – 10 zł;

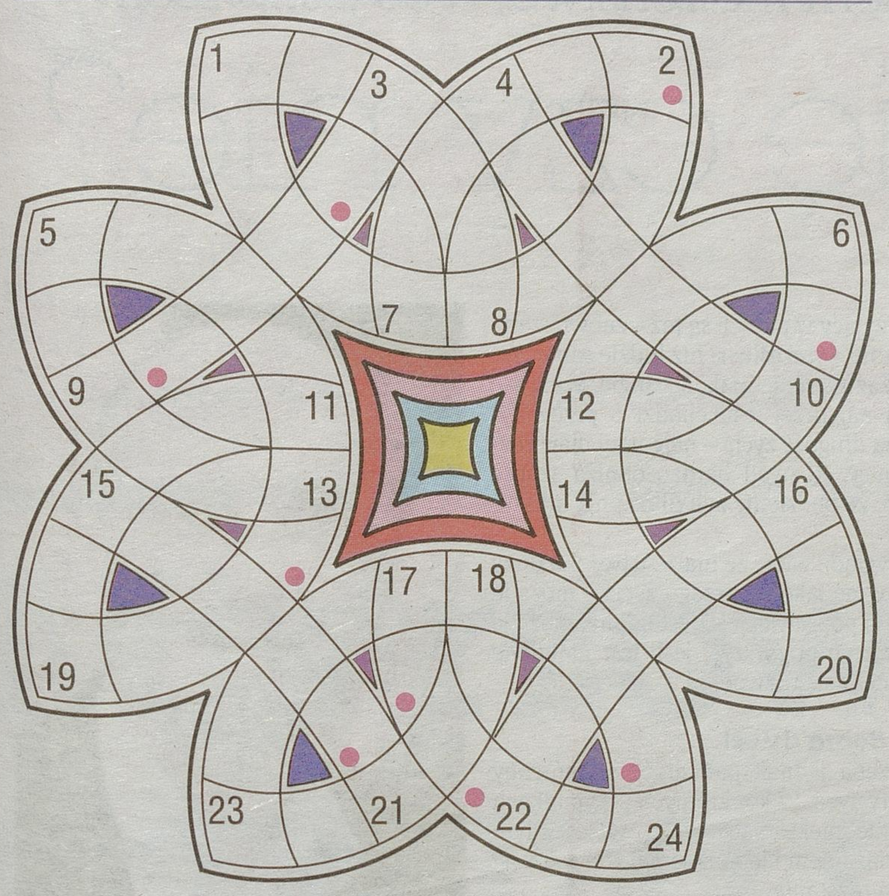
▲ **Wydminy**, Pub Art Kino, ul. Grunwaldzka; koncert białoruskiego zespołu **DZIECIUKI** (punk/folk); godz. 20; rezerwacja biletów i info: 508 755 389;

25 STYCZNIA, SOBOTA

▲ **Białystok**, ACK Sepularium, ul. św. Rocha; podczas kolejnej edycji imprezy „Fuck the Silence" zagrają **THERMIT** (thrash metal), **DIVINE WEEP** (heavy/power metal), **HIGH BLOOD PRESSURE** (metal), **PURE REFLECTION** (metalcore/melodeath) oraz **HORNAD** (technical/blackened death metal); bilety w przedsprzedaży (10 zł) do kupienia w Pubie Alchemia, w dniu koncertu będą kosztować 15 zł;

Autor zadań: HELLES

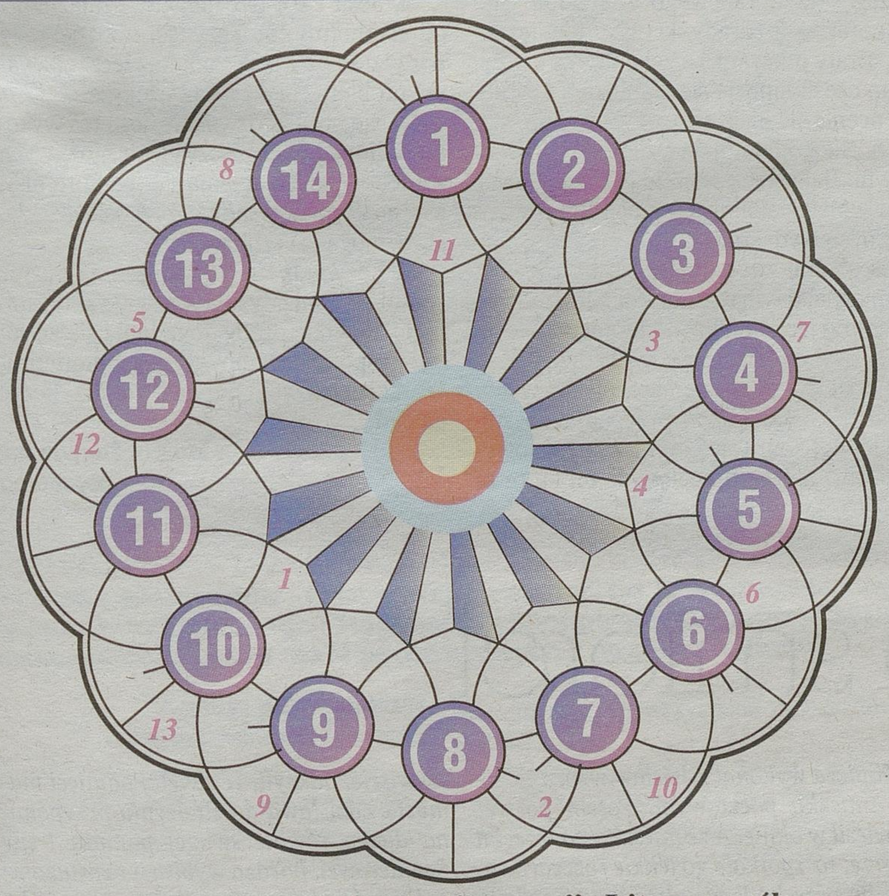
1. Witraż



Litery w polach z kropką, czytane z góry na dół, utworzą rozwiązanie.

1-2) sportowy, to np. Mateusz Borek, 1-8) schabowy albo mielony, 2-7) krój płaszcza, 3-9) fałszywe złoto, 4-10) instrument do zawracania, 5-13) dopiero po niej Polak mądrzeje, 5-19) związek chemiczny, 6-14) przedtem był słoniną, 6-20) otwiera się w powietrzu, 11-19) zmartwienie, zgryzota, 12-20) wyzwolony przez Joannę d'Arc, 15-21) na nim spotkanie mężów stanu, 16-22) informuje czytelnika, że jest tak, a powinno być inaczej, 17-24) imitacja towaru, 18-23) transakcja handlowa polegająca na wymianie towaru za towar, 23-24) Denis … - amerykańska komedia familijna, wyreżyserowana w wersji polskiej przez Andrzeja Precigsa.

3. Wirówka z „ę"



Wszystkie wyrazy zawierają literę „ę". Litery z pól ponumerowanych dodatkowo od 1 do 13 utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską):

1) narzędzie rolnicze do głębokiego spulchniania ziemi, 2) następstwo niedrożności jelit, wzdęcie, 3) piłki w siatkówce albo trawy podczas sianokosów, 4) naczynie krwionośne, 5) przechodzenie ze stanu ciekłego w stały, 6) pani w todze, 7) męczarnia, udręka, 8) potrawy nie dla jarosza, 9) hutniczy półwyrób stalowy, 10) część narty lub twarzy, 11) młody dąb, 12) polędwica albo kiełbasa, 13) pozbawianie swobody ruchów, krępowanie, 14) wolna przestrzeń między przedmiotami.

Rozwiązania zadań

1. Romantyka. 2. Lepiej późno, niż wcale. 3. Zmienna pogoda. 4. Wkoło biało. 5. Klientela. 6. Wit, Stwosz.

2. Krzyżówka panoramiczna

BIJE NA MOKRO	ŚLIMAK MORSKI, SZKODNIK OSTRYG		PRZEWAGA / ZBROJNE LĄDOWANIE	NIKCZEMNIK, SZUBRAWIEC		TRZECIE CO DO WIELKOŚCI JEZIORO WŁOCH	17	ARTYSTYCZNA GOLIZNA / POPULARNY PROSZEK DO PRANIA			POWTARZA SIĘ W PIOŚENCE							
9		8				DOMOWY PANTOFEL / SĄSIADKA GRAJEWIANKI												
SŁUŻY DO POMIARU GĘSTOŚCI CIECZY / NP. ŚW. PIOTR									REŻYSER FILMU „GRY ULICZNE"		SKLEP Z MEDYKAMENTAMI							
	3						SEDNO KAWIORU / IMIĘ GILOWSKIEJ											
INACZEJ OBR / SYN JUDY (ZE SŁOWA NONA)					SKORUPA ROZBITEGO GARA / RZADKIE IMIĘ MĘSKIE	16												
11				SZCZEGÓLNY UCHODZCA				1										
PRZODEK RODZINY					10			PIES MYŚLIWSKI		JEDNO Z IMION KISCHA	19							
KREWNIAK SAKIEWKI	SYN DEDALA	13	PRAKTYKA	NAKLEJANY NA KOPERTĘ														
							ŻONA I SIOSTRA ZEUSA / SPADANIE KROPLAMI		5									
ZASTÓJ W JAKIEJŚ DZIEDZINIE		NAJWIĘKSZĄ JEST NIZINA AMAZOŃSKA		WERNIKS CHIŃSKI / NACZYNIA + SZTUĆCE	18				AKTORKA WŁOSKA („TATUOWANA RÓŻA")		URZĄD ATTACHÉ							
						SIŁY ZBROJNE / DASZEK NAD KUCHENKĄ												
KWIAT, CHOROBA LUB IMIĘ			14		UPRAWNIONY DO WYBORU OBYWATELSTWA		7			12								
DRAPIEŻNIK PODOBNY DO PSA	WIELKI POEMAT EPICKI		PSIA MAMA / SZANIEC					POSTAĆ BIBLIJNA Z KSIĘGI RODZAJU		PIEŚŃ OPEROWA								
6					DOBRE ZIOŁKO													
TKANINA LUB DAWNA BROŃ / ŚWIEŻO SPADŁY ŚNIEG		4			LITERAT													
				15		STAROŻYTNOŚCIOWA PIEŚŃ ŻAŁOBNA		2										
RYBA ZWANA TAKŻE KLEPCEM					POTRZEBNY MU KAFTAN BEZPIECZEŃSTWA													

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie angielskie

4. Rebus metagramowy

Zimowy pejzaż



2-wyrazowy o początkowych literach: W. B. (w nazwach odgadniętych rysunków należy zmienić pierwsze litery)

6. Logogryf

1					
2					
3					

Litery w kolorowych polach, rzędami, utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko rzeźbiarza.

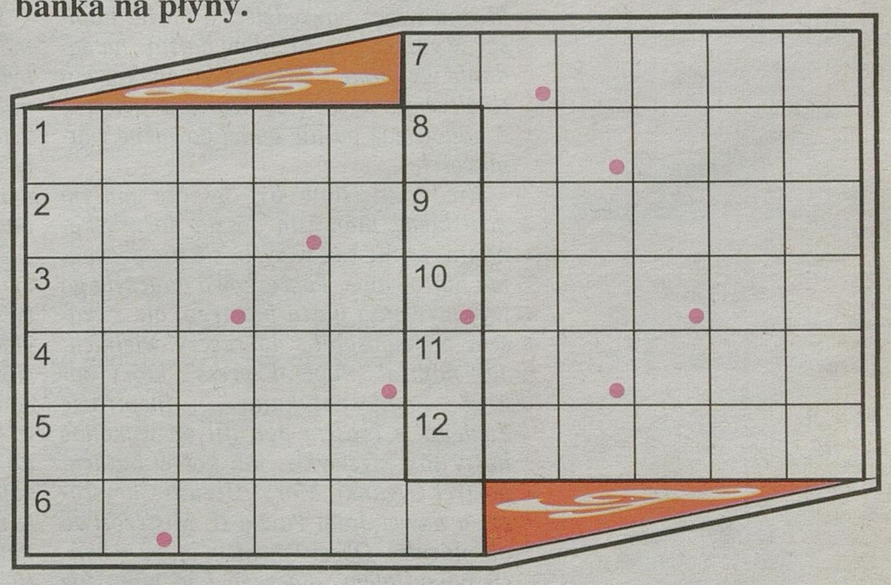
1) imię Budnik, aktorki telewizyjnej i filmowej, 2) obce tchórzowi, 3) okazała ozdoba sukni.

5. Syjamskie kwadraty magiczne

Litery w polach z kropką, rzędami, utworzą rozwiązanie.

1) lepki grzyb, 2) linia łącząca na mapie miejsca o odchyleniu magnetycznym równym zeru (z liter wyrazu kalina), 3) miasto na szlaku wodnym Warta – Gopło, 4) figowy lub bobkowy, 5) wybranka Gustawa („Śluby panieńskie"), 6) taniec kabaretowy, 7) zespół komórek organicznych, 8) muzułmański przyrząd do palenia tytoniu (też z liter wyrazu kalina), 9) ryba spokrewniona z tarponem i elopsem (z liter słów: laba, ul), 10) jednostka siły, 11) sklepienie czaszki, 12) dobre ziółko.

Kwadraty magiczne „zrośnięte" są wyrazem o znaczeniu: bańka na płyny.



psycholog radzi

Poradnik >> Co przemawia za zakończeniem małżeństwa, a co jest przeciw

Rozwodzić się czy nie?

Rozwód to jedna z najtrudniejszych decyzji życiowych. Można popełnić błąd zarówno postanawiając zakończyć małżeństwo, jak i decydując się na dalsze wspólne życie.

Czy kobieta, która odkryła, że jest zdradzana powinna przebaczyć, czy porzucić? A jeśli małżonkowie mają dzieci, ale są ze sobą w ciągłym konflikcie, lepiej zrobią będąc nadal razem „dla dobra dzieci", czy też właśnie „dla dobra dzieci" powinni się rozstać i nie fundować im ciągłych kłótni rodziców?

Obecnie rozwodzi się już co trzecie małżeństwo w Polsce, a tendencja ta rośnie (niektóre badania pokazują, że rozpada się już połowa długotrwałych związków). Część z tych decyzji jest błędna. Niektóre małżeństwa mogłyby przetrwać i wrócić do dobrej kondycji, gdyby przeczekały kryzysowy moment.

Z drugiej strony, wiele par pozostaje razem, choć dla wszystkich byłoby lepiej, gdyby się rozstały, a nadzieja na poprawę jest iluzoryczna – konflikty trwają latami i nie zmienia się nic mimo upływu czasu.

Małżeństwo i długość życia

W psychologii popularne jest przekonanie, że generalnie należy dążyć do tego, aby długotrwałe związki przetrwały, niż radzić ludziom, aby je zrywali. To dlatego, że małżeństwo jest zdrowym sposobem życia.

Na przykład gdy porównuje się długość życia różnych ludzi, to okazuje się, że osoby żyjące w parach małżeńskich żyją najdłużej – dłużej niż te pary, które nie zdecydowały się na ślub mimo, że też się kochają, mają dzieci i żyją w zgodzie. Prawdopodobnie małżeństwo zwiększa poczucie stabilności i bezpieczeństwa, jest dowodem na autentyczne zaangażowanie obu stron.

Jednak ci, którzy żyją na kocią łapę są w lepszej sytuacji niż single, którzy (statystycznie) żyją krócej, niż ludzie posiadający trwałe związki miłosne. Jest tak prawdopodobnie dlatego, że ludzie żyjący w parach mogą liczyć na większe wsparcie emocjonalne, także materialne, co łagodzi wpływ stresu i przekłada się na zdrowie fizyczne. Prawdopodobnie ludzie żyjący w parach są też – znowu statystycznie – szczęśliwsi niż ludzie samotni.

Okazuje się jednak, że single wcale nie mają najgorzej jeśli chodzi o przewidywalną długość życia – najgorzej mają rozwodnicy. Rozwód bardzo obniża szanse na to, że będziemy żyli dłużej niż inni ludzie.

Wygląda więc, że małżeństwo ma duży wpływ na jakość naszego życia – może je bardzo poprawić, jeśli jest udane, może je potwornie pogorszyć, jeśli jest nieudane i skończy się rozwodem.

Dla dobra dzieci

Trzeba jednak pamiętać, że mówimy o statystyce. W konkretnych przypadkach trwanie niektórych związków jest złym rozwiązaniem i jednak lepiej zdecydować się na rozstanie.

Czy rozwodzić się dla dobra dzieci? Dzieci wychowywane przez skonfliktowanych rodziców funkcjonują o wiele gorzej niż te, których rodzice się rozeszli. Oceny szkolne, funkcjonowanie społeczne i kondycja emocjonalna ulegają zdecydowanej poprawie po rozwodzie. „Dla dobra dzieci" rodzice powinni wiec przede wszystkim dogadać się ze sobą. A jeśli tego nie potrafią, powinni się rozstać.

Rozwód jest inaczej odbierany przez małe, a inaczej przez starsze dzieci. Małe dzieci (poniżej siódmego roku życia) i dzieci już niemal dorosłe (np. osiemnastolatki) stosunkowo dobrze radzą sobie z rozwodem. Dla dzieci w wieku szkolnym stanowi on największą traumę.

Jak podjąć decyzję dotyczącą rozwodu?

▲ Jeśli myślisz o rozwodzie z powodu jakiegoś jednorazowego zdarzenia (np. jednorazowej zdrady, kryzysu pieniężnego, utraty pracy itp.), czekaj. Wraz z upływem czasu emocje się stabilizują i sytuację ocenia się inaczej.

▲ Nie podejmuj decyzji pod wpływem chwili. Daj sobie czas. Źle jest decydować pod wpływem silnych emocji lub dramatycznych wydarzeń.

▲ Zanim zdecydujesz się na rozwód, rozmawiaj o tym z partnerem. Rozmawiaj też z przyjaciółmi, idź do terapeuty.

▲ Bywa, że decyzję o rozwodzie podejmuje się na zasadzie „kto pierwszy ten lepszy". Generalnie w przypadku rozstania lepszą kondycję psychiczną zachowują osoby, które porzucają niż te, które są porzucane. Dlatego czasem ludzie „ścigają się do rozwodu", aby nie być „porzuconymi".

▲ Nie decyduj się na rozwód tylko po to, aby uwolnić się od własnych nieprzyjemnych myśli lub sytuacji – np. zazdrości, lęku przed zdradą ze strony partnera, własnego gniewu na niego itp. Jeśli nie panujesz nad swoimi emocjami, lepiej jest przejść leczenie niż uciekać od sytuacji, które je wywołują.

▲ Nie decyduj się na rozwód dlatego, że zakochałaś/zakochałeś się w kimś innym. Jeśli przeskakujesz od razu z jednego związku w drugi, nowe związki z reguły źle się kończą.

▲ Jeśli twój partner jest uzależniony od alkoholu i nie leczy się, nie wierz, że poradzi sobie z tym sam. Bez leczenia wasze problemy będą coraz większe.

▲ Nie myśl o rozwodzie, jeśli nie wykorzystaliście jeszcze wszystkich możliwych sposobów porozumienia się (kompromisy, psychoterapia, wspólne przedsięwzięcia, które mogą was zbliżyć itp.).

▲ Rozwiedź się gdy czujesz, że nic już was nie łączy i gdy faktycznie wykorzystaliście wszelkie próby dogadania się ze sobą (wspólne rozmowy, psychoterapia). W takich razach nie ma co już liczyć na cud.

Dr Marcin Florkowski,
psycholog



Psycholog Marcin Florkowski



klasyczna szkoła obyczaju

Haftuje nawet po śmierci

Zdzisław z Częstochowy haftuje w imieniu ducha. Nawiedza on go we śnie i zleca wykonanie różnorakich zadań hafciarskich. Można wręcz powiedzieć, a nawet napisać w gazecie, że Zdzisław haftuje na żądanie wysyłane z zaświatów. Ale kto mu te zlecenia wystawia? Oto jest pytanie. A odpowiedź na nie budzi poważne wątpliwości.

Kiedy Zdzisław był jeszcze małym Zdziśkiem, mamusia doszła do przekonania, że nic tak w życiu się nie przyda, jak haftowanie. Początkowo nauczyła go wykonywania haftu prostego, ale z czasem przysposobił go do rzeczy wielkich. Jak napisał „Super Express", który odkrył niespotykaną inspirację Zdzicha, z czasem potrafił on wykonać hafty tak niezwykłe, jak kot w butach, portret Cyganki, Maryi, Jezusa Chrystusa, a nawet Jana Pawła II. Mistrzostwo absolutne. – Obserwowałem ją, aż w końcu pomyślałem, dlaczego i ja mam nie spróbować takiego wyszywania. Na początku robiłem proste rzeczy, z czasem podnosiłem sobie poprzeczkę – powiedział Zdzisław dziennikarzowi gazety.

Wszystko to z inspiracji mamusi, która mówiła, kogo albo co ma wyhaftować. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że mamusia umarła, ale jej inspiracja nie ustała. Zdzisław osiągnął już wiek dojrzały, a nawet przejrzały, bo dziś ma już ponad 80 lat, a mamusia cały czas nie daje mu spokoju.

Możliwe, że coś musi odpokutować, i w ramach tej pokuty ma wykonywać hafty, a że sama nie może, zleca synowi. Wygląda to tak, że przychodzi do osiemdziesięcioletniego Zdzisława we śnie i mówi, co syn ma wyhaftować. – Wyhaftuj portret Jana Pawła II – zamawia u syna na przykład taką robotę. I Zdzisław ma zajęcie na cały rok. Bo tyle czasu zajmuje to niezwykle misterne dzieło sztuki, wykonane techniką, jakże pasującego do tematu, haftu krzyżykowego.

Papieża wykonał Zdzisław wzorując się na znaczku pocztowym. Potem portret wywiesił w oknie. A że mieszka na trzecim piętrze, to spotkało go lekkie rozczarowanie, bo przechodzący ulicą ludzie sądzili, że jest to zwyczajny plakat. Z drugiej strony czuł jednak bardzo dużą satysfakcję, że jego robota jest aż tak misterna, że nie odbiega od zdjęcia oryginału.

„Super Express" uznał te odwiedziny zza grobu za tak niezwykłe, że ducha mamusi Zdzisława sfotografował. Nie wiemy, jak udało mu się tego dokonać i jak zaawansowaną techniką dysponował, że dostał się do Zdzisławowych snów i ducha w tych snach występującego uwiecznił. W każdym razie w gazecie znalazło się zdjęcie Zdzisława z nawiedzającym go duchem mamusi za plecami.

Ale czy na pewno mamusi? Złośliwym dziennikarzom z konkurencji ten duch wydał się jakiś podobny. Nie wiedzieli do kogo, dopóki nie przejrzeli zdjęć z różnych agencji fotograficznych. I rzeczywiście, odkryli, że świętej pamięci mamusia Zdzisława do złudzenia przypomina ducha równie świętej pamięci Ireny Sendlerowej, bardzo wybitnej i zasłużonej osobistości, która uratowała podczas Holocaustu życie ponad dwu tysiącom żydowskich dzieci.

Pojawiły się wątpliwości. Zwłaszcza u konkurencji. Zadała ona pytanie, czy przypadkiem w roli matki Zdzisława wystąpiła Irena Sendler? W podtekście zaś, czy tabloid nie wyssał tematu z palucha.

Oczywiście, że nie. Ale wątpliwości pozostają, bo kto nawiedza Zdzisława? Kto ma do tego prawo? Czy Zdzisław jest przekonany, że wykonywanie robótek ręcznych zleca mu zza grobu mamusia? A jeśli tak, czy nie wyręcza się w tym nawiedzaniu we śnie syna kimś innym? A może mamusia za życia była do pani Sendlerowej bardzo podobna?

Czytelnicy „Super Expressu" z niecierpliwością oczekują na rozwiązanie tej zagadki.

(kk)

GAZETA WSPÓŁCZESNA

SIEDEM DNI POLSKA, ŚWIAT

Tygodnik dla Prenumeratorów

17 stycznia 2014



Fot. PAP/EPA/FRANCK ROBICHON

POLITYKA Polacy w tym roku wybiorą 51 europosłów. Partie przygotowują już listy do Parlamentu Europejskiego. Na pierwsze miejsca w PO duże szanse mają: Barbara Kudrycka Danuta Huebner, Jerzy Buzek. **4-5**

SPORT Najlepsi tenisiści świata, w tym Jerzy Janowicz, spotkali się w Melbourne. Grają w ogromnym upale. A jest o co walczyć. Zwycięstwo w Australian Open to prestiż, ale i duże pieniądze. W puli nagród jest około 30 mln dolarów. Zwycięzcy zgarną ponad 2,6 mln dolarów. **6**

SPOŁECZEŃSTWO Około 92 proc. zebranych pieniędzy WOŚP przekazała na bezpośrednią pomoc charytatywną. – To świadczy o wyjątkowo dużej skuteczności – ocenia rzecznik resortu pracy Janusz Sejmej. **7-9**

IZRAEL Ariel Szaron kierował się jednym celem: zapewnienia za wszelką cenę, często bez przebierania w środkach, bezpieczeństwa Izraela. Były premier od 2006 roku był w śpiączce. Zmarł w sobotę, miał 85 lat. **12**

HISTORIA Czy wikingowie stworzyli Polskę – zadaje pytanie w tytule swojej książki Zdzisław Skrok. I szuka dowodów na to, że przodkowie Mieszka I pochodzili ze Skandynawii. **13**

Kompleksy narodowe – obojętnie, czy są to kompleksy wyższości czy niższości – nie ułatwiają dialogu, który zakłada przecież poszanowanie takich wartości, jakimi są godność i wrażliwość partnera. Polacy czują się ofiarami, Niemcy mają poczucie krzywd wyrządzonych innym, a Rosjanie są dumni z pokonania III Rzeszy

dyplomata i politolog prof. Adam Daniel Rotfeld

Spada liczba prawicowych ekstremistów

DER TAGESSPIEGEL

Liczba członków ugrupowań skrajnie prawicowych w Niemczech spadła w 2013 roku o 400 osób, poniżej 22 tys. – podał „Der Tagesspiegel". Sześć lat temu liczebność tych środowisk oceniano na 30 tys. Problemem jest rosnąca gotowość do przemocy.

Z danych niemieckich organów bezpieczeństwa, na które powołuje się redakcja, wynika, że około 9 600 neonazistów, skinheadów i prawicowych ekstremistów, czyli ponad 40 proc. całego środowiska, nie ma zahamowań przed użyciem siły wobec przeciwników politycznych.

Narodowo-Demokratyczna Partia Niemiec (NPD), uważana za główną siłę środowisk skrajnie prawicowych, straciła w zeszłym roku 500 członków. Jej szeregi stopniały do 5 500 osób – czytamy w „Tagesspieglu".

Wśród przyczyn osłabienia NPD autor artykułu Frank Jansen wymienia brak charyzmy u szefa partii Holgera Apfela, który w atmosferze skandalu ustąpił w grudniu ze stanowiska, a także niepewność co do dalszych losów ugrupowania. Bundesrat (izba wyższa niemieckiego parlamentu) skierował w zeszłym roku do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o delegalizację tej partii ze względu na jej rasistowską i antysemicką ideologię.

Zdaniem „Tagesspiegla" spadek znaczenia NPD związany jest też ze wzrostem popularności innych, konkurencyjnych partii, w tym eurosceptycznej Alternatywy dla Niemiec (AfD). AfD nie jest co prawda partą skrajnie prawicową, jednak jej hasła, w tym postulat likwidacji waluty euro i zaprzestania pomocy finansowej dla krajów z południa Europy, są atrakcyjne dla sympatyków NPD.

„Der Tagespiegel" zwraca ponadto uwagę na nowe ugrupowanie na niemieckiej scenie politycznej – Die Rechte (Prawica), będące przystanią dla neonazistów z innych zdelegalizowanych organizacji. Liczebność tej partii wzrosła ze 150 w 2012 roku do 500 w zeszłym roku.

Islamiści próbują rekrutować Amerykanów w Syrii

The New York Times

New York Times alarmuje, że islamiści w Syrii, powiązani z Al-Kaidą, próbują rekrutować i szkolić przybywających do kraju Amerykanów, aby następnie wykorzystać ich do przeprowadzania zamachów na terenie Stanów Zjednoczonych.

Według źródeł „NYT" w amerykańskim wywiadzie, islamiści chcą wykorzystywać dla swych celów obywateli USA, którzy przyjeżdżają do Syrii, aby walczyć z siłami rządowymi Baszara el-Asada. Od chwili wybuchu wojny do kraju przyjechało, albo próbowało się dostać, około 70 obywateli amerykańskich – wynika z informacji wywiadowczych, do których dotarła gazeta.

„Wiemy, że Al-Kaida wykorzystuje konflikt w Syrii do typowania osób do rekrutacji, a następnie indoktrynacji, która ma prowadzić do dalszego radykalizowania ich poglądów i wykorzystywania jako bojowników, działających na terenie USA" – powiedział przedstawiciel kontrwywiadu.

W związku z tymi działaniami władze USA zapewniają, że podejmują odpowiednie kroki, by zneutralizować zagrożenie. „Koncentrujemy się na wyjaśnieniu, do czego zdolni są nasi obywatele, kogo powinniśmy obserwować, kogo śledzić, a kogo oskarżyć" – powiedział dyrektor Federalnego Biura Śledczego (FBI) James B. Comey.

„NYT" zwraca też uwagę, że problem nie dotyczy tylko Amerykanów, ale także obywateli Unii Europejskiej. Z informacji analityków wynika, że do Syrii wyjechało około 1200 europejskich muzułmanów, aby uczestniczyć w walkach. Z informacji gazety wynika, że część z nich wróciła już do Europy i może stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa UE.

USA potrzebują porozumienia z Iranem, nie odprężenia

The Washington Post

Stany Zjednoczone muszą skoncentrować się na osiągnięciu ostatecznego porozumienia z Iranem ws. programu nuklearnego przy jednoczesnym ograniczaniu regionalnych ambicji władz w Teheranie – podkreślił na łamach „Washington Post" Ray Takeyh.

Zdaniem członka amerykańskiej Rady Spraw Zagranicznych (CFR) doprecyzowane niedawno tymczasowe porozumienie atomowe między Iranem a światowymi mocarstwami daje szanse na zbliżenie na linii Waszyngton – Teheran.

Takeyh zaznaczył w „WP", że oba państwa mają wspólne interesy na Bliskim Wschodzie, a jednocześnie dostrzegają podobne zagrożenia dla stabilizacji w regionie, m.in. rosnące w siłę radykalne grupy sunnitów walczące pod sztandarem Al-Kaidy.

Porozumieniu Waszyngtonu z Teheranem sprzyja też zmiana nastawienia władz irańskich, które po dojściu do władzy prezydenta Hasana Rowhaniego otwierają się na dialog z Zachodem. Analityk CFR zwraca uwagę, że osiągnięcie porozumienia ws. irańskiego programu nuklearnego może spowodować dalsze otwarcie Teheranu na współpracę.

Takeyh sugeruje, że zadaniem dyplomacji USA jest prowadzenie takiej polityki, która doprowadzi do finalizacji negocjacji nuklearnych przy jednoczesnym ograniczeniu ambicji regionalnych Iranu. Aby tak się stało USA muszą wzmocnić swoją pozycję na Bliskim Wschodzie – podkreśla analityk CFR.

Kluczem do odzyskania zaufania świata muzułmańskiego jest zmiana strategii dyplomacji Waszyngtonu ws. konfliktu w Syrii. USA muszą wesprzeć umiarkowaną opozycję, która walczy z władzami w Damaszku i nie zgadza się na postulaty islamistów, którzy chcą utworzyć państwo religijne.

Takeyh podkreśla, że w ten sposób Waszyngton odzyska zaufanie świata arabskiego i zmniejszy wpływy radykałów, zagrażających stabilizacji na Bliskim Wschodzie.

Rząd stracił nadzieję na umowę z USA o zakazie inwigilacji

Süddeutsche Zeitung
Deutschlands große Tageszeitung

Niemiecki rząd stracił pomimo toczących się nadal negocjacji nadzieję na podpisanie z USA umowy zakazującej amerykańskim służbom inwigilowania obywateli Niemiec – podał niemiecki dziennik „Sueddeutsche Zeitung".

Waszyngton nie chce przyjąć na siebie zobowiązania, że nie będzie w przyszłości podsłuchiwał członków niemieckiego rządu i innych polityków sprawujących ważne funkcje – czytamy w „SZ".

Strona amerykańska odmawia też ujawnienia informacji, od kiedy na podsłuchu był telefon komórkowy kanclerz Angeli Merkel, a także, czy służby USA podsłuchiwały również innych ważnych niemieckich polityków i czy praktyki te są nadal kontynuowane.

Wydawana w Monachium gazeta pisze o „wielkim rozczarowaniu" panującym w kręgach Niemieckiego Wywiadu Zagranicznego (BND). „Niczego nie osiągnęliśmy" – powiedział pragnący zachować anonimowość pracownik BND „SZ". „Amerykanie oszukali nas" – ocenił inny urzędnik wysokiego szczebla. Szef BND Gerhard Schindler uważa, że w takiej sytuacji nie należy podpisywać umowy.

Według „SZ" zarysowujące się fiasko rozmów jest zaskoczeniem, gdyż w lecie zeszłego roku szef Agencji Bezpieczeństwa Narodowego (NSA) Keith Alexander zapewniał stronę niemiecką o woli podpisania daleko idącego porozumienia o zakazie wzajemnego szpiegowania.

W zeszłym roku wyszło na jaw, że telefon komórkowy Merkel był od lat podsłuchiwany przez amerykańskie służby wywiadowcze. Niemiecki rząd ostro zaprotestował przeciwko działaniom amerykańskich służb, a Merkel przeprowadziła w tej sprawie rozmowę telefoniczną z prezydentem USA Barackiem Obamą, domagając się wyjaśnień.

Źródłem informacji o inwigilowaniu przez Amerykanów zarówno niemieckich polityków jak i zwykłych obywateli jest Edward Snowden, były pracownik NSA, który w maju zbiegł z USA do Hongkongu, a następnie znalazł się w Rosji, gdzie uzyskał roczny azyl. Przekazał dziennikarzom dokumenty, z których wynika, że amerykańskie służby podsłuchiwały rozmowy telefoniczne nie tylko kanclerz Merkel, lecz także 34 innych czołowych polityków na świecie. Z informacji przekazanych przez Snowdena wynika, że Amerykanie rejestrują też na masową skalę rozmowy telefoniczne, esemesy i e-maile prowadzone i wysyłane przez obywateli Niemiec. (PAP)



Fot. PAP/PAP/Neil Stoddart

Polak wygrał fortunę w pokera

22-letni Dominik Pańka (na zdjęciu w środku) z Brześcia Kujawskiego niespodziewanie triumfował w turnieju pokera na Bahamach, inkasując 1,4 mln dolarów. Wystartowało 1031 zawodników. To pierwsze zwycięstwo Polaka w zawodach cyklu EPT i najwyższa wygrana w historii pokera w kraju.
Pańka awansował do turnieju z kwalifikacji, płacąc 700 dolarów wpisowego. Inwestycja zwróciła się ponad 2000-krotnie. Można było ominąć ten etap i od razu wystąpić w głównej imprezie, ale to kosztowało 10 tys. dolarów.
PokerStars Caribbean Adventure 2014 Main Event, jedyny turniej cyklu European Poker Tour (EPT) rozgrywany poza Starym Kontynentem, rozpoczął się na Paradise Island (wysepka połączona mostem z Nassau, stolicą Bahamów) 7 stycznia. Po sześciu dniach rywalizacji, w poniedziałek do stołu finałowego zasiadło ośmiu zawodników. Dotychczas pierwsze miejsce na liście zarobków polskich pokerzystów z łączną sumą 1,25 mln dolarów wygranych w turniejach zajmował Marcin Horecki z Zakopanego. (PAP)

Długa droga pocztówki

Pocztówka wysłana w 1969 roku z NRD dotarła dopiero po 44 latach do adresata – zachodnioniemieckiej rozgłośni radiowej Saarlaendischer Rundfunk.
Wschodnioniemiecka policja Stasi, kontrolująca kontakty swoich obywateli z Zachodem, przechwyciła korespondencję.
18-letni licealista Guenter Zetti z Waren w Meklemburgii w 1969 roku wziął udział w konkursie z nagrodami radia SR w Kraju Saary w RFN. Uczeń nie doczekał się wygranej, choć był pewny sukcesu, ponieważ pytanie dotyczyło jego ulubionego zespołu „The Creation". – Zapewne miałem pecha podczas losowania – pomyślał Zetti i zapomniał o sprawie.
Jak się okazało, jego kartka z rozwiązaniem muzycznej zagadki nie dotarła do zachodnioniemieckiej rozgłośni, lecz została zarekwirowana przez kontrolujących korespondencję funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa. Chociaż jego ulubiona audycja muzyczna została zdjęta z anteny 40 lat temu, rozgłośnia postanowiła nagrodzić go płytą. Zetti i jego rodzina dostali też zaproszenie na uroczystość 50. rocznicy powstania radia. (PAP)

Wyrzucił 30 tysięcy dolarów

To dopiero rozrzutność! Pewien Francuz, który wygrał w kasynie w kurorcie Punta del Este w Urugwaju około 30 tysięcy dolarów, kilka godzin później rozrzucił te pieniądze z tarasu restauracji, w której świętował swe urodziny – poinformował urugwajski dziennik „El Pais". Fruwające na wietrze banknoty bardzo szybko znalazły nowych właścicieli. Wiadomo, że około 3 tysięcy dolarów zebrał chłopak pracujący w restauracji na zmywaku.
Ostatnie kilka banknotów studolarowych Francuz wykorzystał do przypalenia sobie cygara. Gdy chciał wrócić do hotelu, nie miał już za co. Pieniądze na taksówkę musiał pożyczyć. (PAP)

Pizza najlepsza jedzona rękoma

Pizzę należy jeść rękoma czy sztućcami – to jeden z tematów włoskiej prasy i dyskusji między Włochami a Amerykanami. Wywołał ją burmistrz Nowego Jorku Bill de Blasio, którego sfotografowano, gdy jadł pizzę widelcem i nożem. Włosi z zapałem włączyli się w kulinarną polemikę, która wybuchła w Stanach Zjednoczonych. Największe dzienniki we Włoszech zdumiała odpowiedź pochodzącego z Włoch burmistrza, który w reakcji na krytykę odparł: – W kraju mego pochodzenia czymś normalnym jest jedzenie pizzy widelcem i nożem. Znany neapolitański pizzaiolo, czyli piekarz pizzy, Enzo Coccia podkreślił, że burmistrz popełnił błąd, mówiąc, że w jego rodzinnych stronach używa się sztućców do jedzenia pizzy. Można próbować jeść za ich pomocą, ale brzegi da się zjeść wyłącznie biorąc je do ręki. – Większość neapolitańczyków i w ogóle Włochów je pizzę rękoma, taka jest tradycja – przypomniał Coccia, a wraz z nim inni piekarze. Poparli ich najbardziej znani szefowie kuchni. Nóż – mówią na łamach „Corriere della Sera" – służy wyłącznie do pokrojenia pizzy na trójkąty po wyjęciu jej z pieca. (PAP)

Do Misia Uszatka dołączyli kolejni znajomi

O cztery lalki z dziecięcego filmu animowanego „Miś Uszatek" wzbogaciła się kolekcja Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach. Podarował je jeden z wybitnych twórców polskiej animacji Tadeusz Wilkosz. Do placówki trafiły lalki przedstawiające postaci Króliczków, Cioci Chrum-Chrum i Kozy-Woźnej. Wcześniej już muzeum otrzymało postaci przedstawiające głównego bohatera, Mamę Króliczków, Prosiaczka, Pieska i Mamy Pieska. (PAP)

Kibice przyszli zobaczyć pierścionek

Wtorkowy mecz wielkoszlemowego Australian Open z udziałem Caroline Wozniacki przyciągnął na trybuny miłośników gry Dunki polskiego pochodzenia oraz osoby pragnące obejrzeć jej pierścionek zaręczynowy. Słynny golfista z Irlandii Północnej Rory McIlroy oświadczył się Wozniacki podczas zabawy sylwestrowej. Dunka pochwaliła się 1 stycznia tą wiadomością na jednym z portali społecznościowych. Do wpisu dołączyła zdjęcie pierścionka z brylantem.
Tuż po zakończeniu wtorkowego spotkania pierwszej rundy z Hiszpanką Lourdes Dominguez Lino dziesiąta na światowej liście zawodniczka wyjęła z torby okazały symbol zaręczyn i założyła na palec.

Księstwo się powiększy

Książę Monako Albert II wybrał wykonawcę projektu powiększenia terytorium miniaturowego księstwa o 6 hektarów kosztem morza. Śródziemnomorskie księstwo jest drugim najmniejszym niezależnym państwem świata, po Watykanie. Z całkowitą powierzchnią nieco ponad 2 kilometrów kwadratowych i ponad 36 tys. mieszkańców, gęstość zaludnienia w księstwie należy do największych na świecie – ok. 18 tys. mieszkańców na kilometr kwadratowy. (PAP)

Młodzi Portugalczycy najdłużej przed telewizorem

Wśród młodych widzów w Europie najwięcej czasu przed telewizorem spędzają Portugalczycy. Według raportu Europejskiej Unii Nadawców w 2012 roku oglądali oni codziennie telewizję średnio 308 minut. Młodzi Polacy – niemal o połowę czasu krócej.
Za Portugalczykami uplasowali się Rosjanie (257 minut), Turcy (256 minut), Belgowie francuskojęzyczni (229 minut), Węgrzy (196 minut) i Serbowie (194 minuty). (PAP)



PRZYMIARKI do EUROWYBORÓW

Barbara Kudrycka na Podlasiu oraz Warmii i Mazurach, Danuta Huebner w Warszawie, Jerzy Buzek na Śląsku, Jacek Saryusz-Wolski w Łódzkiem, Róża Thun w Małopolsce, a Filip Kaczmarek w Wielkopolsce – ci politycy mają duże szanse, aby zostać „jedynkami" list PO w eurowyborach. Budowanie list do PE rozpoczyna PiS. Jest już kilku pewnych kandydatów na „jedynki".

SYNTEZA Władze PO w regionach pracują nad listami do europarlamentu, do 9 marca regiony mają przekazać swoje propozycje dotyczące kandydatów zarządowi krajowemu partii. W maju Polacy wybiorą 51 posłów do Parlamentu Europejskiego, którzy będą ubiegać się o mandat z 13 okręgów wyborczych.

Na Pomorzu kandydować chcą obaj obecni europosłowie: Jarosław Wałęsa oraz obecny szef regionu Jan Kozłowski (zastąpił na stanowisku szefa pomorskiej PO zawieszonego w prawach członka partii Sławomira Nowaka).

Źródła we władzach regionu informują nieoficjalnie, że kandydowania nie wyklucza również Janusz Lewandowski, unijny komisarz ds. budżetu. – Gdyby Lewandowski zdecydował się kandydować, musiałby zrezygnować ze stanowiska w Komisji Europejskiej. Pytanie, czy premier będzie chciał, aby Lewandowski pozostał komisarzem, wydaje się, że jest to prawdopodobne – powiedział rozmówca z zarządu pomorskiej PO. Kadencja Komisji Europejskiej trwa 5 lat. Lewandowski jest komisarzem od 2010 roku, obejmując to stanowisko utracił mandat europosła, w PE zastąpił go Kozłowski.

Była minister nauki Barbara Kudrycka otworzy najprawdopodobniej listę PO w okręgu obejmującym Podlaskie oraz Warmię i Mazury. Z tego samego okręgu kandydować chce też obecny europoseł PO Krzysztof Lisek. Według źródeł Polskiej Agencji Prasowej we władzach PO, premier Donald Tusk zdecyduje się postawić na Kudrycką, a Platforma ma niewielkie szanse na uzyskanie w tym okręgu dwóch mandatów.

Warszawską listę PO otworzy najprawdopodobniej Danuta Huebner, była unijna komisarz ds. polityki regionalnej. Na kolejnych miejscach mogą znaleźć się: były minister finansów Jacek Rostowski (jest stołecznym posłem PO) oraz obecny europoseł Platformy Paweł Zalewski. Nie jest przesądzone, czy ze stołecznej listy wystartuje były szef MAC Michał Boni, który nie jest posłem, zatem nie ma automatycznego „przydziału" do którejś z list.

Źródła we władzach PO oceniają, że decyzję w sprawie Boniego podejmie premier, a były minister może m.in. zostać „jedynką" listy PO na Lubelszczyźnie, skąd europosłanką była obecna minister nauki Lena Kolarska-Bobińska. Z Mazowsza kandydować chce obecna europosłanka Jolanta Hibner, była radna stołeczna, a także wojewoda Jacek Kozłowski.

Lokomotywą listy PO na Śląsku pozostanie były premier i były szef PE Jerzy Buzek. Możliwe, że z tego okręgu wystartuje również była minister edukacji Krystyna Szumilas. – Trzeba brać ją pod uwagę, byłaby bardzo dobrą kandydatką – powiedziała Danuta Pietraszewska, śląska posłanka PO, członkini zarządu krajowego Platformy.

W okręgu obejmującym dwa województwa: małopolskie i świętokrzyskie o reelekcję zamierzają ubiegać się Róża Thun (ma otwierać listę) oraz Bogusław Sonik. Wystartować może też szefowa świętokrzyskiej PO Marzena Okła-Drewnowicz, choć decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Dla wzmocnienia listy Platformy z Małopolski wystartować mogą także posłowie: Andrzej Gut-Mostowy, Józef Lassota oraz Robert Wardzała.

W Wielkopolsce kandydować ma obecny europoseł Filip Kaczmarek, nie wystartuje natomiast europosłanka Sidonia Jędrzejewska. Na liście obok Kaczmarka mogą znaleźć się również pełnomocniczka rządu ds. równego traktowania Agnieszka Kozłowska-Rajewicz oraz marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak.

Jeśli chodzi o okręg kujawsko-pomorski nie zapadła jeszcze decyzja, czy wystartuje szef regionu Tomasz Lenz (jeśli będzie startował, to najprawdopodobniej z „jedynką"). Reprezentujący region europoseł Tadeusz Zwiefka jest w PE już dwie kadencje – władze regionu w nieoficjalnych rozmowach informują, że chcą odświeżenia reprezentacji w PE. Niewykluczone że listę w tym regionie mógłby otworzyć Michał Boni.

Według źródeł PAP, liderem listy PO w Łódzkiem pozostanie Jacek Saryusz-Wolski. Ciekawa sytuacja jest w okręgu obejmującym województwa lubuskie i zachodniopomorskie: europosłami Platformy są tam: Sławomir Nitras, skonfliktowany z liderem zachodniopomorskiej PO Stanisławem Gawłowskim oraz Artur Zasada, który w ubiegłym roku odszedł z PO solidaryzując się z Jarosławem Gowinem i Jackiem Żalkiem.

Media spekulują, czy do PE kandydować będzie były wiceszef PO Grzegorz Schetyna, on sam nie odciął się kategorycznie od takiego scenariusza. – Nigdy nie mówię nigdy, to jest zawsze ciekawe, ale na razie tematu nie ma – powiedział przed kilkoma dniami Schetyna, który w Sejmie kieruje komisją spraw zagranicznych. W okręgu dolnośląsko-opolskim europosłami Platformy są: Jacek Protasiewicz (odebrał Schetynie stanowisko szefa PO na Dolnym Śląsku), a także Piotr Borys i Danuta Jazłowiecka.

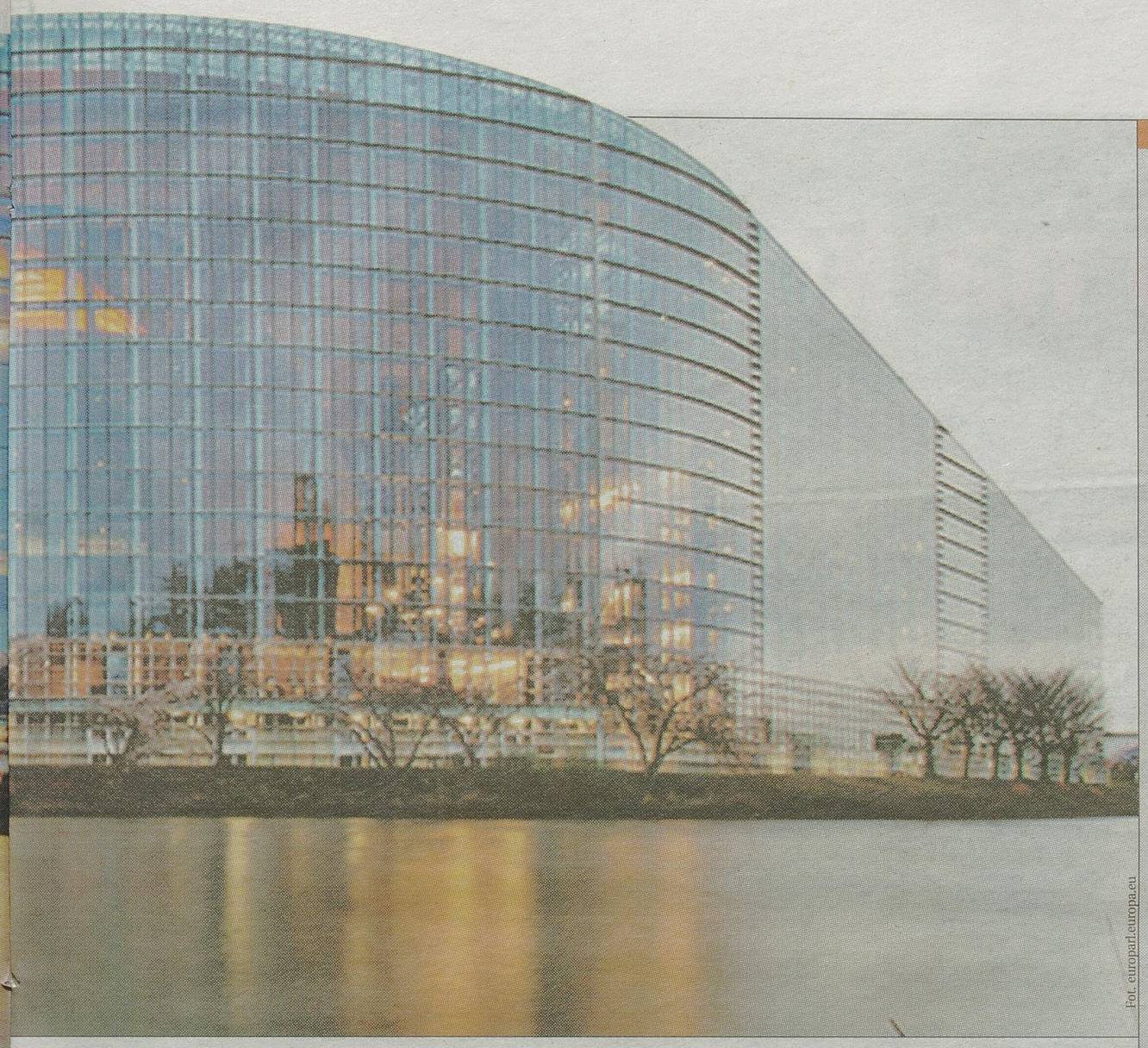
> To jest pytanie o strategię, musimy sobie na nie odpowiedzieć: czy tzw. stare nazwiska plus desant rządowy, czyli byli ministrowie wystarczą, aby przeciwstawić się zmasowanej kampanii eurosceptyków

Niektórzy politycy z władz PO w nieoficjalnych rozmowach wyrażają wątpliwości, czy wobec mobilizacji eurosceptyków stare nazwiska wystarczą, aby utrzymać obecny stan posiadania w europarlamencie. – To jest pytanie o strategię, musimy sobie na nie odpowiedzieć: czy tzw. stare nazwiska plus desant rządowy, czyli byli ministrowie wystarczą, aby przeciwstawić się zmasowanej kampanii eurosceptyków – powiedział polityk z zarządu krajowego Platformy.

Inny rozmówca PAP z kierownictwa PO podkreślił, że szalę zwycięstwa w eurowyborach mogą przechylić ludzie młodzi, do których niekoniecznie przemawiają kandydatury nawet utytułowanych polityków. – Dlatego należy rozważyć umieszczenie na listach m.in. ludzi kultury, czy przedstawicieli organizacji pozarządowych. Decyzje dopiero przed nami, na razie trwają wstępne przymiarki w regionach – zaznaczył polityk Platformy.

Z list Prawa i Sprawiedliwość ma wystartować zaś spora grupa obecnych posłów długo związanych z partią, dotychczasowi europarlamentarzyści, ale pojawią się też nowe twarze.

Najpierw wstępne listy przygotują zarządy okręgowe, te zostaną zweryfikowane przez Rady Regionalne PiS. Jednak ostateczne decyzje



Fot. europarl.europa.eu

podejmie ścisłe kierownictwo partii – Komitet Polityczny. Jak zapowiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński, listy do europarlamentu będą gotowe prawdopodobnie na przełomie lutego i marca; najbliższy czas ma być przeznaczony na zakończenie prac nad programem.

Bardzo ważny dla każdej partii jest jak najlepszy wynik w okręgu obejmującym Warszawę. Tu na czele listy PiS zamierza wystawić osobę dotychczas bezpośrednio niezwiązaną z polityką – prof. Zdzisława Krasnodębskiego. W stolicy ma też kandydować były poseł PiS i wiceminister spraw zagranicznych Karol Karski.

Marta Kaczyńska, która była zapowiadana jako potencjalny lider w Warszawie, oświadczyła, że nie zamierza kandydować.

Prawie przesądzone jest to, że na czele listy obejmującej Mazowsze stanie poseł PiS, były minister skarbu Wojciech Jasiński. Najprawdopodobniej „jedynką" w okręgu obejmującym woj. pomorskie będzie posłanka, była szefowa MSZ Anna Fotyga.

Europoseł PiS Marek Gróbarczyk zostanie „jedynką" w okręgu nr 13 (Szczecin). Europoseł Tomasz Poręba ma być na czele listy w okręgu obejmującym województwo podkarpackie.

W innych okręgach na razie jest mniej pewna sytuacja, jeśli chodzi o liderów. Na pewno „jedynkę" otrzyma europoseł Janusz Wojciechowski. Partia widzi go na tej pozycji w Wielkopolsce, sam chce startować z Łodzi.

W Łodzi, w zależności od tego, czy uda się przekonać Wojciechowskiego do startu w Wielkopolsce, z „jedynki" (albo „dwójki") wystartuje kojarzona z Radiem Maryja była posłanka LPR Urszula Krupa.

Innym politykiem, który ma dobre relacje z Radiem Maryja i wystartuje w eurowyborach jest poseł Andrzej Jaworski. Jest przymierzany do liderowania na listach w woj. kujawsko-pomorskim lub lubelskim. W tych samych okręgach „jedynkę" może otrzymać dotychczasowy europoseł Ryszard Czarnecki, którego nazwisko pada też w kontekście listy obejmującej Podlasie oraz Warmię i Mazury.

Czarnecki najchętniej wystartowałby na Dolnym Śląsku. Ale nie będzie miał szans na „jedynkę", jeżeli partia postawi na wiceprezesa Adama Lipińskiego.

W wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku kandydował z pierwszego miejsca dolnośląsko-opolskiej listy PiS, zdobywając mandat europosła, prof. Ryszard Legutko. Teraz ponownie ma otrzymać „jedynkę" na którejś z list. Miał wystartować w Małopolsce, ale tu coraz pewniejsze wydaje się, że na czele listy stanie poseł Andrzej Duda (zastępował rzecznika PiS Adama Hofmana, został szefem sztabu w wyborach do PE).

Partia planowała wystawienie w Krakowie, popularnego w prawicowym elektoracie, Antoniego Macierewicza. Miałby za zadanie wyraźnie pokonać szefa Solidarnej Polski Zbigniewa Ziobrę. Sam Macierewicz – szef parlamentarnego zespołu smoleńskiego – deklaruje jednak niechęć do startu w eurowyborach.

Być może ostatecznie Legutko pokieruje listami na Śląsku. Tu do tej pory dominowało przekonanie, że liderem będzie senator Bolesław Piecha. Na Dolnym Śląsku wystartuje posłanka Izabela Kloc, ale nie z „jedynki".

W woj. podlaskim też na razie daleko od ostatecznych rozwiązań. Ma tu startować poseł Krzysztof Jurgiel, współpracujący z Jarosławem Kaczyńskim jeszcze w czasach PC.

Z obecnych europosłów najsłabszą pozycję ma Konrad Szymański, który dostał się do PE z Wielkopolski. Podobno teraz nie ma większych szans na „jedynkę", ale jego start z dalszych pozycji nie jest wykluczony.

W obecnej kadencji PE z PiS odeszło kilku europosłów (m.in. Ziobro, Jacek Kurski, Paweł Kowal, Marek Migalski). Kaczyński pytany o to, kto znajdzie się na listach, odpowiada, że zdecyduje kryterium merytoryczne i kryterium lojalności.

MARTA TUMIDALSKA (PAP)

Falstart rządu Angeli Merkel

Zaprzysiężony pięć tygodni temu rząd kanclerz Angeli Merkel rozdzierany jest od początku wewnętrznymi sporami. Obywatele zaniepokojeni są głębokimi podziałami wśród partii tworzących koalicję: CDU, CSU i SPD i oceniają początek pracy jako falstart.

NIEMCY W sondażu instytutu Emnid dla tabloidu „Bild" 46 proc. uczestników oceniło pracę rządu w pierwszych tygodniach jako falstart. Przeciwnego zdania było 34 proc. ankietowanych. Czterech na pięciu Niemców uważa, że do sporów w koalicji będzie dochodzić także w przyszłości.

W sondażu Deutschlandtrend, opublikowanym przez pierwszy program telewizji publicznej ARD, 39 proc. ankietowanych oceniło, że obecna koalicja jest jeszcze bardziej skłócona niż poprzedni gabinet Merkel (2009-2013) tworzony przez partie chadeckie CDU/CSU i liberalną FDP.

Koalicja chadeków i liberałów uważana była dotąd za najbardziej jaskrawy przykład koalicyjnych kłótni. Politycy FDP publicznie już w pierwszym roku współpracy wymyślali kolegom z CSU od świń, ci rewanżowali się liberałom epitetem „nieudacznicy", a powściągliwa zwykle Merkel zauważyła, że Bóg prawdopodobnie tylko dlatego stworzył FDP, by ukarać jej partię.

Miesiąc temu szefowie trzech partii: Merkel (CDU), Sigmar Gabriel (SPD) i Horst Seehofer (CSU) uroczyście podpisali umowę koalicyjną, demonstrując przy tej okazji gotowość do współpracy i nie szczędząc sobie komplementów.

Jednak jeszcze przed końcem roku Seehofer na własną rękę wystąpił z inicjatywą zaostrzenia przepisów regulujących dostęp obcokrajowców do świadczeń socjalnych w Niemczech. Politycy z Bawarii (gdzie rządzi CSU) ostrzegali przed zalewem przez Bułgarów i Rumunów niemieckiego rynku pracy po zniesieniu 1 stycznia 2014 roku wszelkich ograniczeń, a także przed wyłudzaniem przez nich zasiłków socjalnych. Propagowane przez CSU hasło „Kto oszukuje, ten wylatuje", sugerujące deportacje osób złapanych na łamaniu prawa, SPD skrytykowała jako populistyczny chwyt wzniecający nieufność wobec imigrantów z Europy Południowo-Wschodniej.

Minister sprawiedliwości Heiko Maas (SPD) zaskoczył zaraz po Nowym Roku koalicjantów zapowiedzią, że wbrew umowie koalicyjnej nie przedłoży na razie projektu ustawy dotyczącej rejestrowania i przechowywania danych osób korzystających z usług telekomunikacyjnych. Maas chce zaczekać na orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości UE w Luksemburgu. Kraje UE zobowiązane są od 2006 roku do przechowywania tych informacji, jednak niemiecki Trybunał Konstytucyjny uznał ustawę z 2008 roku za sprzeczną z konstytucją, a nowej do tej pory nie udało się uchwalić. – To sprzeczne z koalicyjnymi ustaleniami – skrytykował stanowisko ministra sprawiedliwości Hans-Peter Uhl z CDU.

Minister ds. rodziny Manuela Schwesig (SPD) zbulwersowała z kolei kolegów z rządu niekonsultowanym z nimi pomysłem obniżenia do 32 godzin tygodniowego czasu pracy dla rodziców małych dzieci i zrekompensowania im strat finansowych z tego tytułu dotacją z budżetu. – To jedynie autorski wkład pani minister do dyskusji – powiedział w imieniu Merkel rzecznik rządu Steffen Seibert.

Koalicjanci spierają się także o realizację płacy minimalnej, opłaty dla cudzoziemców za korzystanie z autostrad, finansowanie wcześniejszego przechodzenia na emeryturę oraz ustawę o eutanazji.

Działalność gabinetu utrudniona jest dodatkowo przez kontuzję odniesioną na nartach przez kanclerz Merkel. Szefowa rządu porusza się o kulach; lekarze zalecili jej wypoczynek i pracę w domu.

– Nie tak wyobrażałem sobie start koalicji – przyznał szef klubu parlamentarnego CDU/CSU Volker Kauder. Jego partner z SPD Thomas Oppermann nie kryje, że początek pracy rządu był raczej mało szczęśliwy. – Dotychczas delikatnie się obwąchiwaliśmy. Teraz musimy przystąpić do pracy – powiedział Oppermann w wywiadzie dla tygodnika „Der Spiegel". Kłótnie nie są dobrą receptą na skuteczny rząd – ostrzegł socjaldemokrata.

Z BERLINA JACEK LEPIARZ (PAP)

Gorąco na korcie



Fot. PAP/ PAP/AST JIRAM



Fot. PAP/EPA/DIVYAKANT SOLANKI

Turniej Australian Open rozgrywany jest od 1905 roku. Odbywa się corocznie w styczniu na kortach Melbourne Park.



Fot. PAP/EPA/NARESH PRASHER

Fot. PAP/EPA/NARESH PRASHER

Ponad pół tysiąca najlepszych na świecie tenisistek i tenisistów spotkało się, by do 26 stycznia walczyć o tytuły międzynarodowych mistrzów Australii

Pierwszy w tym roku z czterech turniejów zaliczanych do Wielkiego Szlema rozpoczął się w Melbourne. W puli nagród Australian Open są 33 mln dolarów australiskich (około 30 mln USD).

TENIS Triumfatorzy rywalizacji singlistów zarobią w Melbourne ponad 2,5 mln. Suma przeznaczona na premie dla zawodników w porównaniu z ubiegłoroczną edycją wzrosła o 10 procent, ale w związku z dewaluacją tej zmiany nie odczują. Na wspomnianą kwotę składają się nagrody dla uczestników zmagań w singlu, deblu, mikście i kwalifikacjach.

Tenisistom i kibicom mocno daje się we znaki upał, który panuje w Melbourne. We wtorek zemdlał kanadyjski tenisista Frank Dancevic i jeden z chłopców do podawania piłek. (PAP)

Nagrody finansowe dla uczestników Australian Open 2014

(dane w USD)

GRA POJEDYNCZA

1. runda - 30 tys.
2. runda - 50 tys.
3. runda - 75 tys.
4. runda - 135 tys.
ćwierćfinał - 270 tys.
półfinał - 540 tys.
2. miejsce - 1,325 mln
zwycięstwo - 2,650 mln

DEBEL

1. runda - 13,5 tys.
2. runda - 21 tys.
3. runda - 36 tys.
ćwierćfinał - 65 tys.
półfinał - 130 tys.
2. miejsce - 260 tys.
zwycięstwo - 520 tys.



Fot. PAP/EPA/NARESH PRASHER

Fot. PAP/EPA/NARESH PRASHER

Termometry na kortach w Melbourne wskazywały we wtorek ponad 40 stopni Celsjusza. Upał doskwierał tenisistom i kibicom. Chłodzili się wodą i przy klimatyzatorach.

WOŚP
wyjątkowo skuteczna

Fundacja Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy około 92 proc. zebranych środków przeznacza na bezpośrednią pomoc charytatywną. Koszty administracyjne to jedynie około 8 proc. – wynika ze sprawozdania za 2012 rok, które Fundacja złożyła w resorcie pracy i polityki społecznej.

SPOŁECZEŃSTWO Te dane mówią o wyjątkowo dużej skuteczności Fundacji – ocenił rzecznik ministerstwa Janusz Sejmej.

Jak poinformowało Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, w 2012 roku Fundacja WOŚP zebrała 51,3 mln zł. 91,6 proc. tej kwoty przeznaczyła na prowadzenie nieodpłatnej działalności pożytku publicznego.

Dane te pochodzą z corocznych sprawozdań, które WOŚP, tak jak każda inna fundacja i stowarzyszenie, musi składać do departamentu pożytku publicznego MPiPS. Sprawozdanie za 2013 rok jest jeszcze niedostępne.

– To jeden z najwyższych wyników wśród fundacji i stowarzyszeń, jeśli chodzi o stosunek kosztów do wartości przekazywanej pomocy – dodał Janusz Sejmej.

W poniedziałek na konferencji podsumowującej 22. Finał WOŚP Jerzy Owsiak proszony był o skomentowanie zarzutów, które pod adresem Fundacji formułowane są przez niektóre środowiska i część komentatorów. Owsiak zareagował dość emocjonalnie. – Aby oceniać działania Fundacji, trzeba najpierw samemu zrobić coś dla innych – mówił.

Podał przykład nieuleczalnie chorego chłopca. 10-letni Łukasz Berezak mimo swojej choroby już po raz drugi zbierał pieniądze dla WOŚP. We wtorek Jurek Owsiak osobiście złożył mu wizytę. Podziękował za zaangażowanie. – Mnie możecie obrażać, ale nie macie prawa obrażać 120 tysięcy wolontariuszy, którzy tego dnia marzli i zbierali pieniądze. Wśród nich był Łukasz – powiedział.

Zarówno w niedzielę, w czasie Finału, jak i na poprzedzających go konferencjach, Owsiak podkreślał, że sprawozdania finansowe Fundacji są jawne, a żadna z instytucji, której WOŚP zobowiązana jest przedstawiać rozliczenie, nie kwestionuje sposobu gospodarowania zebranymi pieniędzmi.

Jerzy Owsiak powtarzał to, co już wielokrotnie mówił wcześniej: że on nie jest zatrudniony w Fundacji, nie zarabia na tej działalności.

– Ani bieżąca działalność WOŚP, ani organizowany przez nią festiwal Przystanek Woodstock nie są finansowane z pieniędzy ze zbiórki, ale ze środków pozyskiwanych w inny sposób, np. od sponsorów – przypomniał.

(PAP)

Będziemy rozważać ten wniosek, jak każdy, a z tego, co słyszałem, przynajmniej są takie publiczne zapowiedzi, że taki wpłynie. Ale powtórzę jeszcze raz: wielokrotnie różne instytucje, także w zakresie wsparcia dla WOŚP, sprawdzaliśmy i te kontrole wykazywały, że nie było nieprawidłowości w tym zakresie

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski pytany w radiowej Trójce o ewentualną kontrolę finansów WOŚP

Pierwszy Finał WOŚP odbył się 3 stycznia 1993 roku, zbierano wtedy pieniądze dla oddziału kardiochirurgii dziecięcej Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Uzbierano ponad 1,5 mln dolarów, co przeszło oczekiwania organizatorów. Dzięki tym pieniądzom Jerzy Owsiak, z później założoną Fundacją, mógł kupić potrzebny sprzęt nie tylko dla CZD ale także dla 10 oddziałów kardiochirurgii dziecięcej w Polsce.

Miliony osób idą, oddają swoje pieniądze, zostają wolontariuszami, włączają się w to. Dziękuję za to Polakom, bo to jest wielka sprawa. Nie niszczmy więc tego, co sobie wypracowaliśmy. Nie niszczmy inicjatyw charytatywnych polską wojenką. Nie siejmy nienawiści w obszarze pomocy drugiemu człowiekowi

minister pracy Władysław Kosiniak-Kamysz w TVN24 w reakcji na zarzuty pod adresem WOŚP

Rozliczenie

Jeszcze przed niedzielnym 22. Finałem Fundacja przedstawiła wstępne rozliczenie zeszłorocznej zbiórki, podkreślając, że ostateczne rozliczenie 21. Finału WOŚP zostanie opublikowane w lipcu tego roku.

Wnika z niego, że z ponad **50,6 mln zł** zebranych w zeszłym roku, ponad **20 mln zł** zostało przeznaczonych na zakup sprzętu dla 60 oddziałów geriatrycznych i realizujących pomoc dla seniorów, ponad **17,7 mln zł** – na zakup sprzętu medycznego służącego do ratowania życia dzieci na oddziałach neonatologicznych, ponad **5,3 mln zł** – do całorocznego prowadzenia ogólnopolskich programów medycznych WOŚP, ponad **430 tys.** – na zakupy interwencyjne do tych szpitali, które wymagały szczególnie pilnego wsparcia, np. dla kliniki Budzik. Ponad **4 mln zł** zostanie przeznaczone na dodatkowe zakupy, przede wszystkim dla oddziałów neonatologicznych.

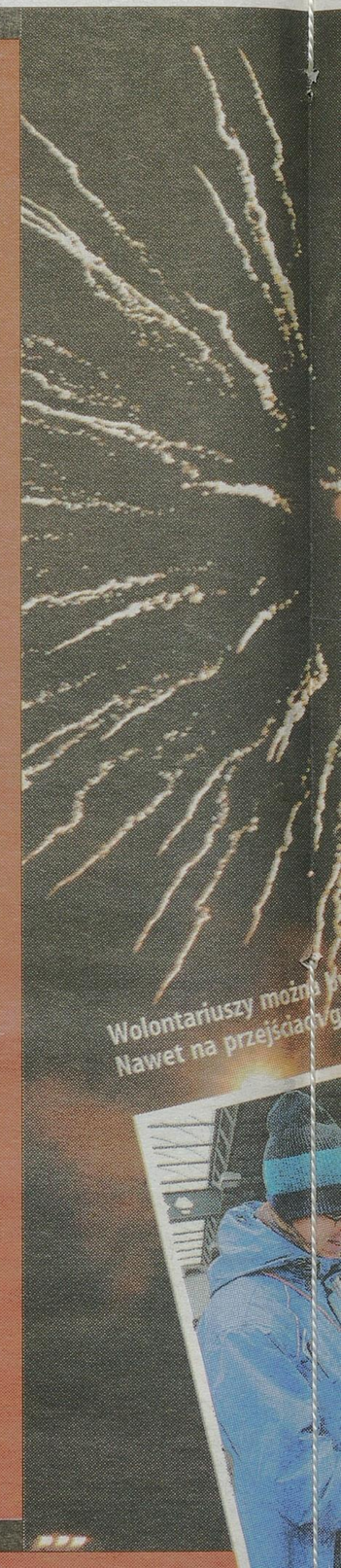
Ponad **2 mln zł** to koszty realizacji 21. Finału WOŚP. Są to tylko i wyłącznie koszty bezpośrednio związane ze zbiórką (serduszka, plakaty, materiały biurowe, obsługa wolontariatu, transport i usługi przewozowe, telekomunikacja, reklama i nagłośnienie tematu Finału itd.), żadnych innych kosztów Fundacja WOŚP nie może finansować z pieniędzy zebranych w Finale. (PAP)

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy 2014

Były licytacje, koncerty, biegi uliczne, nawet kąpiel w lodowatej wodzie. Wszystko po to, aby zebrać pieniądze na sprzęt medyczny dla dzieci oraz seniorów. 120 tys. wolontariuszy ruszyło w niedzielę na ulice w całej Polsce. Kwestowały też psy, łaziki marsjańskie, roboty. Imprezy i zbiórki z okazji 22. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbyły się też w innych krajach, m.in. w USA, Skandynawii, na Islandii. WOŚP wsparli żołnierze z polskiego kontyngentu w Afganistanie, którzy m.in. przeprowadzili kwestę w bazie Ghazni oraz w Bagram.



W Olsztynie na rynku w lodowatej wodzie kąpali się mieszkańcy wspólnie z morsami. Baseny ustawili strażacy. Do wody wrzucany był lód.


Wolontariuszy można
Nawet na przejściach





Oficjalnie Finał WOŚP pod hasłem „Na ratunek" rozpoczął się w niedzielę rano w studio telewizyjnym TVP w Warszawie

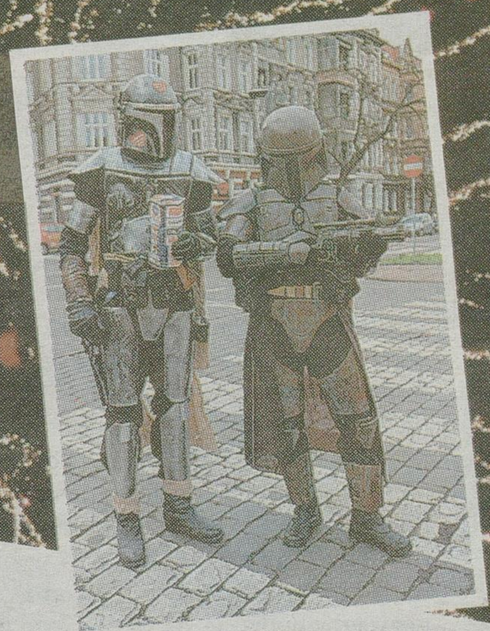

Serduszka królowały wszędzie. Miały je np. zwierzęta.

W internecie prowadzono około 18 tys. aukcji na rzecz WOŚP. Wylicytować można było m.in. zabytkową syrenkę z logo Orkiestry, którą odrestaurowali studenci Politechniki Białostockiej.



FOTOREPORTAŻ

Na ulicach Szczecina można było spotkać wolontariuszy-przebierańców



Polacy byli hojni. Niektórzy wielokrotnie wrzucali datki do orkiestrowych puszek.



...ło spotkać w całej Polsce.
...ach granicznych, jak np. w Medyce.



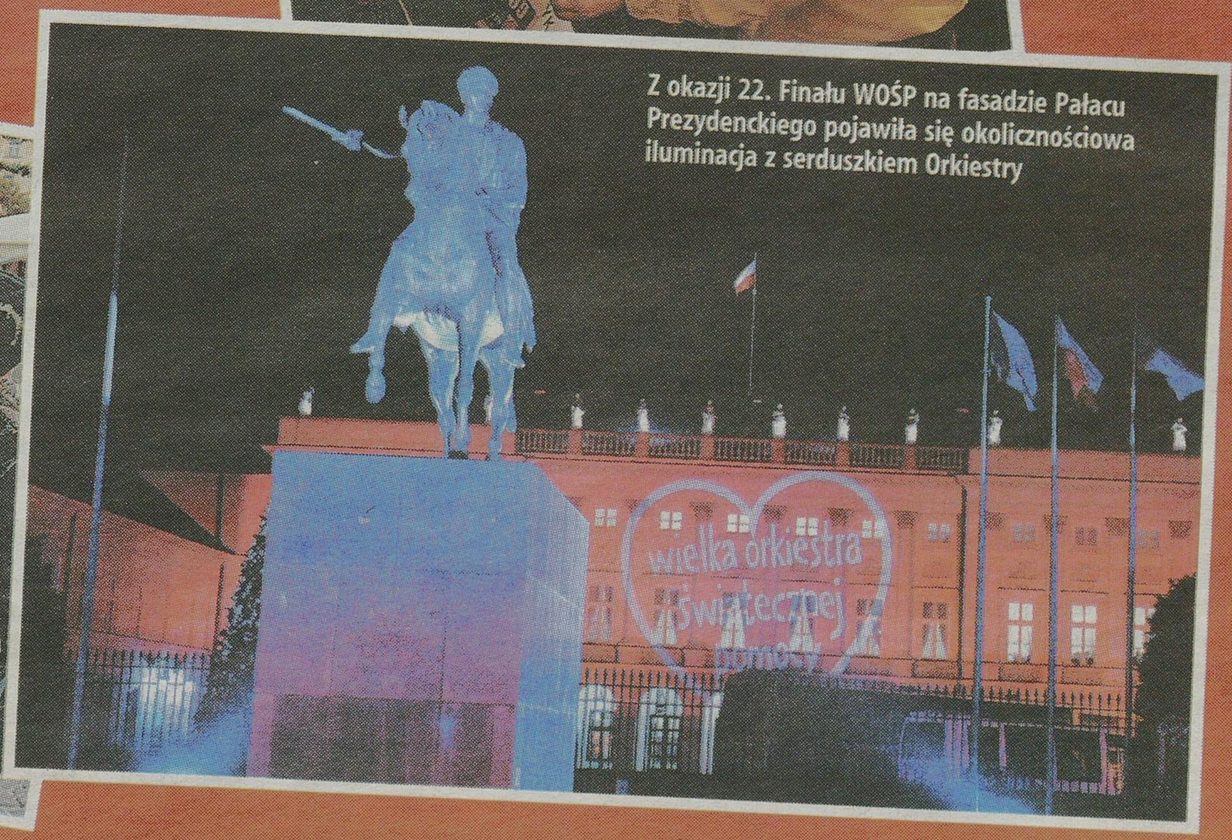
Wsparcie od Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy otrzymała już m.in. klinika Budzik, wybudowana dzięki fundacji A kogo? Ewy Błaszczyk





W Krakowie na Rynku Głównym u stóp pomnika Adama Mickiewicza stanęła blisko 2-metrowa, największa w Polsce skarbonka w kształcie serca

Z okazji 22. Finału WOŚP na fasadzie Pałacu Prezydenckiego pojawiła się okolicznościowa iluminacja z serduszkiem Orkiestry



Fot. PAP/V, Marcin Bielecki,Jacek Bednarczyk, Darek Delmanowicz, Tomasz Waszczuk, Radek Pietruszka

Jak różne kraje pomagają zdobyć podręczniki

Systemy edukacji w Europie są autonomiczne, kraje same decydują o tym czy i jak pomagają rodzicom w zakupie pomocy szkolnych, w tym podręczników.

ANALIZA Premier Donald Tusk, przedstawiając plany rządu na najbliższy rok, zapowiedział, że od 1 września 2014 roku dzieci, które pójdą do I klasy szkoły podstawowej otrzymają darmowy podręcznik. Będzie obowiązywał tylko jeden podręcznik w pierwszej klasie. W 2015 roku z bezpłatnych podręczników skorzystają pierwszo- i drugoklasiści.

W Polsce książki i całe wyposażenie potrzebne do szkoły kupują rodzice. Z przeprowadzonego jesienią 2013 roku sondażu CBOS wynika, że wśród wydatków ponoszonych przez rodziców największą pozycję w budżecie stanowił zakup podręczników szkolnych. Przeciętnie było to 382 zł w przeliczeniu na jedno dziecko.

Część rodzin może dostać dofinansowanie zakupu podręczników w ramach rządowego programu „Wyprawka szkolna". W 2013 roku programem objęci zostali uczniowie klas I-III szkoły podstawowej, klasy V szkoły podstawowej oraz klasy II szkoły ponadgimnazjalnej, w tym odpowiednich klas szkół artystycznych. To uczniowie klas najmłodszych oraz pierwszych roczników uczących się zgodnie z nową podstawą programową nauczania. O przyznaniu dofinansowania decyduje dochód na osobę w rodzinie. Wysokość zaś zależy od typu szkoły, do której chodził uczeń oraz klasy. Dla uczniów klas I-III szkoły podstawowej w 2013 roku dofinansowanie wynosiło do 225 zł. Refundacja kosztów przysługuje też uczniom niepełnosprawnym bez względu na wysokość dochodu w rodzinie.

Zgodnie z obowiązującymi w kraju przepisami ustawy o systemie oświaty oraz Karty Nauczyciela nauczyciele mają prawo wyboru podręcznika szkolnego, spośród oferowanych przez wydawców, dopuszczonych do użytku szkolnego przez MEN.

W Niemczech zaś decyzje dotyczące szkolnictwa, w tym podręczników, podejmowane są nie przez rząd centralny w Berlinie, lecz przez władze poszczególnych krajów związkowych (landów). Każdy z 16 landów tworzących RFN prowadzi własną politykę edukacyjną. Wszystkie kraje związkowe oferują rodzicom pomoc przy nabyciu pomocy szkolnych, w tym podręczników, lecz zakres tej pomocy jest zróżnicowany. Stosowane rozwiązania nie przewidują szczególnego traktowania pierwszoklasistów.

Najdalej idącą pomoc oferują rodzicom władze Bawarii. Uczniowie publicznych szkół wszystkich stopni – od pierwszej klasy do matury – otrzymują darmowe podręczniki, które pozostają jednak własnością szkoły i muszą zostać zwrócone po zakończeniu roku szkolnego. Inne pomoce szkolne – atlasy, tabele matematyczne, zeszyty do ćwiczeń, słowniki czy szkolne lektury – rodzice kupują zasadniczo za własne pieniądze, jednak w przypadku dwóch pierwszych pozycji możliwy jest – na wniosek rodziców – zwrot kosztów. System darmowych podręczników ma w Bawarii ponad 60-letnią tradycję. Bawaria należy do landów osiągających najlepsze wyniki szkolne w skali Niemiec.

W innych niemieckich landach skala pomocy finansowej jest mniejsza i obejmuje przede wszystkim rodziców gorzej sytuowanych, bezrobotnych, otrzymujących pomoc społeczną bądź będących cudzoziemcami ubiegającymi się o azyl. W Berlinie rodzice muszą partycypować w kosztach podręczników do sumy 100 euro rocznie. Zwolnieni z opłat są rodzice otrzymujący świadczenia socjalne. Dzieci z rodzin o niskich dochodach otrzymują dodatkowo zapomogę na pomoce naukowe w wysokości 100 euro rocznie. Z informacji przekazanych przez berlińskie władze oświatowe wynika, że obecnie około jednej trzeciej rodziców dzieci w wieku szkolnym jest zwolniona z opłat za podręczniki i liczba ich szybko rośnie. Berlin należy do landów o najwyższej stopie bezrobocia – blisko 12 proc.

Jeszcze inne rozwiązanie proponują władze Dolnej Saksonii. Uczniowie tamtejszych szkół mogą wypożyczyć podręczniki odpłatnie, otrzymując je za około jedną trzecią ceny w porównaniu z ceną w księgarni. W tym landzie także rodzice otrzymujący zasiłki socjalne lub pomoc dla bezrobotnych zwolnieni są z opłat. Władze landu przeznaczyły w 2014 roku na pomoc w nabyciu pomocy szkolnych 3,39 mln euro.

Decyzja o wyborze podręczników znajduje się w gestii każdej szkoły. W większości landów nowe podręczniki muszą uzyskać pozytywną opinię gremiów autoryzowanych przez władze danego kraju związkowego. Na początku roku publikowana jest lista podręczników, z której szkoły wybierają według własnych kryteriów publikacje najbardziej im odpowiadające. Takie listy są najczęściej bardzo obszerne – w Bawarii lista podręczników dopuszczonych do nauki w szkołach podstawowych liczy 17 stron. Władze szkolne Berlina 10 lat temu zrezygnowały z publikowania centralnej listy, pozostawiając wolną rękę w tej kwestii szkołom.

We Włoszech darmowe podręczniki do wszystkich przedmiotów otrzymują uczniowie przez cały czas nauki w szkole podstawowej, czyli przez pięć lat. Płatne są uzupełniające książki, wybierane czasem, jako dodatkowe pomoce przez nauczycieli.

System rozdawania podręczników działa zazwyczaj bardzo sprawnie. Książki sprowadzają dla wszystkich okolicznych szkół i wydają na podstawie bonów, wystawionych przez ich dyrekcje, okoliczne sklepy papiernicze i księgarnie. Książki należą do uczniów, którzy nie muszą ich potem oddawać. Jest to zresztą niemożliwe, bo w książkach znajdują się ćwiczenia.

Płatne są natomiast podręczniki w szkole średniej – zarówno w gimnazjum, jak i w liceum bądź technikum. Od lat trwa we Włoszech dyskusja na temat wysokich cen. Komplet książek do wszystkich przedmiotów w każdej kolejnej klasie kosztuje około 200 euro.

Książki przygotowują liczni prywatni wydawcy, a dopuszczane są one do szkół przez Ministerstwo Oświaty. Obroty oficyn, specjalizujących się w wydawaniu podręczników, szacuje się na kilkaset milionów euro. Oferta jest bardzo szeroka. O doborze książek decydują nauczyciele. W każdej szkole poszczególne klasy na tym samym poziomie mają bardzo często różne podręczniki do co najmniej kilku przedmiotów. Przewiduje się, że począwszy od następnego roku szkolnego powszechnie dostępne będą e-podręczniki.

Czeskie szkolnictwo, jeśli chodzi o podręczniki dla dzieci, przyjęło założenie, że podręcznik ma być maksymalnie długo używany, a koszty zakupu mają być minimalne. Przez prawie cały okres szkoły podstawowej uczniowie wypożyczają podręczniki ze szkolnej biblioteki. Wyjątkiem jest pierwsza klasa, w której uczniowie bezpośrednio w książce wykonują wiele zadań i ćwiczeń, w związku z czym podręczników nie zwracają.

Od drugiej klasy dzieci dostają książki na początku roku, zaś na końcu roku szkolnego muszą je zwrócić. W klasach 1-5 do każdego podręcznika przygotowany jest również zeszyt ćwiczeń, który każdy uczeń musi nabyć sam. Od klasy szóstej wzwyż ćwiczenia są już tylko do niektórych podręczników. Nadal jednak muszą być kupowane przez rodziców. Podręczniki są używane dopóki się nie zniszczą.

Przygotowuje je kilka niezależnych wydawnictw, jednak w oparciu o podstawę programową przygotowaną przez ministerstwo oświaty. Jednocześnie każda szkoła samodzielnie dokonuje wyboru podręczników, na podstawie których odbywać się będzie nauka chodzących do niej dzieci. Czasami o wyborze autora i tytułu może zdecydować sam nauczyciel.

W Szwecji uczniom wszystkich klas szkół podstawowych przysługują bezpłatne podręczniki bez względu na dochody ich rodziców. Książki są wypożyczane w szkolnych bibliotekach na czas nauki, a następnie przekazywane dzieciom z kolejnego rocznika. Szwedzka szkoła zapewnia uczniom także inne materiały do nauki, często są to po prostu ćwiczenia lub zadania do rozwiązania kserowane bezpłatnie na miejscu. Wiele szkół wypożycza uczniom laptopy lub tablety.

Oświata w Szwecji podlega lokalnym samorządom, które finansują zakup podręczników. To szkoła decyduje o wyborze książek spośród pozycji oferowanych przez wydawnictwa. Podręczniki muszą jednak spełniać kryteria określone odgórnie przez państwo.

W Szwecji trwa aktualnie debata nad podniesieniem jakości edukacji. Według wielu ekspertów szkoły przeznaczają za mało środków na materiały edukacyjne. Od 1995 roku koszt utrzymania statystycznej szkoły wzrósł o 50 proc., a w tym samym czasie nakłady na podręczniki zmalały o 17 proc. Dziś zakup książek stanowi mniej niż 1 proc. budżetu szkoły. W wielu przypadkach dochodzi do sytuacji, że uczniowie muszą korzystać ze zniszczonych i nieaktualnych pozycji. Szkoła zapewnia szwedzkim dzieciom także bezpłatny posiłek oraz, w przypadku dużych odległości, transport. (PAP)

Fot. algiamil/sxc.hu

Klub milionerów, czyli amerykański KONGRE$

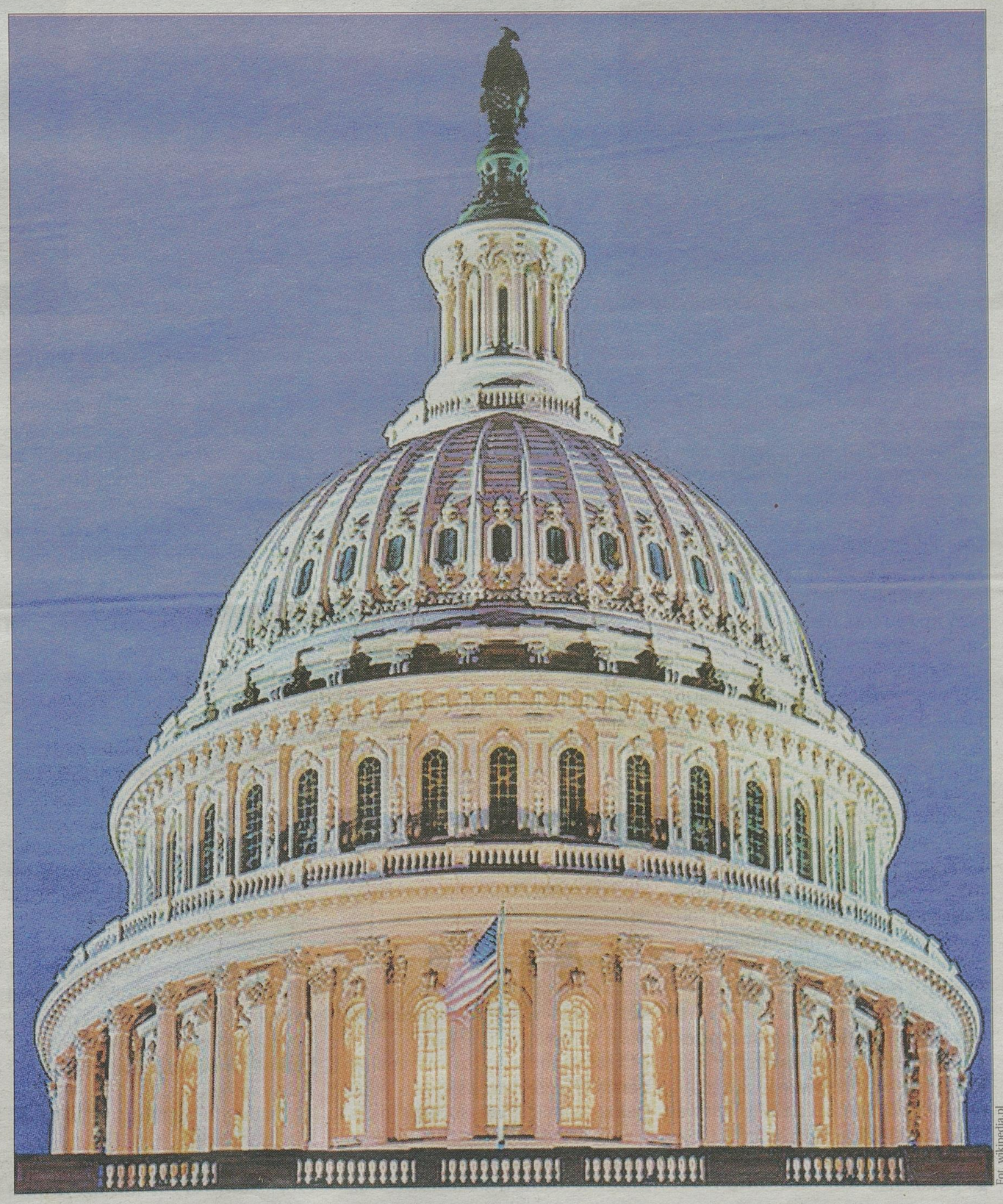
Po raz pierwszy w historii ponad połowa członków Izby Reprezentantów i Senatu jest milionerami – donosi w raporcie zatytułowanym „Klub milionerów" organizacja Center for Responsive Politics, która przeanalizowała majątek amerykańskich parlamentarzystów.

POLITYKA Z obecnych 534 parlamentarzystów przynajmniej 268 miało ponad 1 mln dolarów w 2012 roku – wynika z raportu opracowanego na podstawie deklaracji majątkowych złożonych przez polityków w roku 2013. W całym Kongresie mediana, czyli uśredniona wartość majątku, wynosiła 1,008 mln dolarów. To wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim o 4,4 proc.

Średnio Demokraci są nieco bogatsi – ich mediana wyniosła 1,04 mln dolarów, natomiast w przypadku Republikanów dokładnie 1 mln. W obu klubach parlamentarnych nastąpił jednak wzrost z odpowiednio 990 tys. i 907 tys. Dochody wzrosły zarówno w przypadku członków Izby Reprezentantów, jak i Senatu, ale senatorowie są bogatsi, zwłaszcza republikańscy. Mediana w Senacie wzrosła z 2,5 do 2,7 mln USD.

Jedyną grupą w Kongresie, gdzie zanotowano spadek mediany, byli senatorowie z Partii Demokratycznej. A to z powodu odejścia z Senatu dwóch wyjątkowo bogatych Demokratów, w tym Johna Kerry'ego, który został sekretarzem stanu. W 2011 roku Kerry był najbogatszym senatorem USA (wartość jego majątku szacowano na 248 mln dolarów).

Najbogatszym członkiem Kongresu, jak w latach poprzednich, jest obecnie republikański kongresmen Darrell Issa z Kalifornii, którego majątek szacuje się od 330 do 598 mln dolarów. Dorobił się go głównie na sprzedaży samochodowych systemów antywłamaniowych.



Fot. wikipedia.pl

– Choć sondaże pokazują, że Amerykanie są niezadowoleni z Kongresu jako całości, nie nastąpiła zmiana w preferencjach, by wybierać do Waszyngtonu wpływowych przedstawicieli – powiedziała dyrektorka wykonawcza Center for Responsive Politics Sheila Krumholz. Zauważyła, że w amerykańskim systemie wyborczym kandydaci muszą mieć dostęp do bogactwa, by przeprowadzić skuteczne kampanie. – A największe sukcesy w zbieraniu pieniędzy odnoszą ci politycy, którzy sami wywodzą się z bogatych kręgów – dodała.

Członkowie Kongresu zawsze byli bogatsi od przeciętnego Amerykanina, ale to, że obecnie ponad połowa parlamentarzystów jest milionerami, stanowi przełomowy moment – ocenia organizacja.

W grudniu z powodu braku zgody Kongresu zasiłki dla długotrwale bezrobotnych straciło 1,3 mln Amerykanów. Wciąż brakuje też zgody na podniesienie niezmienianej od lat pensji minimalnej (obecnie 7,25 dol. za godzinę). Wielkie boje toczono o głosowanie w sprawie programu pomocy żywnościowej (tzw. food stamps) dla biednych, ale zapowiedziano budżet obcięty o 9 mld USD na najbliższe 10 lat (Republikanie domagali się 40 mld USD oszczędności).

Center for Responsive Politics to organizacja non profit, która od lat zajmuje się tworzeniem baz danych na temat dochodów osób piastujących ważne publiczne stanowiska w USA, a także analizuje wpływ lobbingu i wielkich pieniędzy na decyzje podejmowane w Waszyngtonie.

Z WASZYNGTONU INGA CZERNY (PAP)

Miał cel: bezpieczeństwo Izraela



Fot. PAP/EPA/JIM HOLLANDER POOL

Zmarły w sobotę weteran izraelskiej polityki Ariel Szaron w swej działalności kierował się jednym celem: zapewnienia za wszelką cenę, często bez przebierania w środkach, bezpieczeństwa kraju. Krytycy mówili o „niebezpiecznej obsesji" byłego premiera w tej sprawie.

SYLWETKA Ariel („Arik") Szaron od stycznia 2006 roku znajdował się w śpiączce w następstwie rozległego wylewu krwi do mózgu. Lekarze nie spodziewali się już wtedy, by powrócił do normalnego życia – dawano mu szanse na przeżycie, ale upośledzenia mózgu były nieodwracalne. Zgodnie z konstytucją obowiązki premiera przejął w 2006 roku ówczesny wicepremier Ehud Olmert.

Przez następnych osiem lat Szaron niekiedy otwierał oczy i poruszał palcami. Na początku 2013 roku informowano, że jego mózg wykazuje pewne oznaki aktywności. Na przełomie 2013 i 2014 roku jego stan znacznie się pogorszył.

Były generał i prawicowy polityk, który zmienił się w zwolennika pokoju, likwidując osadnictwo żydowskie w Strefie Gazy w 2005 roku, doznał udaru kilka tygodni po tym, gdy wystąpił z prawicowego Likudu, by założyć centrową partię Kadima w nadziei na postępy procesu pokojowego z Palestyńczykami.

To właśnie idea – bądź obsesja, jak uważali jego polityczni przeciwnicy – zapewnienia krajowi bezpieczeństwa doprowadziła do bezprecedensowego przekształcenia się Szarona-jastrzębia w Szarona-gołębia, autora planu wycofania osadników żydowskich i armii ze Strefy Gazy oraz czterech niewielkich osiedli na Zachodnim Brzegu Jordanu. Realizacja planu została zakończona we wrześniu 2005 roku. Spowodował on jednak głębokie podziały w rządzącej partii Likud, które zaowocowały wyjściem Szarona z Likudu i powołaniem przez niego nowej partii Kadima (Naprzód).

Szaron, którego styl dowodzenia zyskał mu w armii przydomek „buldożera", syn imigrantów z dzisiejszej Białorusi, urodził się 27 lutego 1928 roku w rządzonej przez Brytyjczyków Palestynie. Od 17. roku życia był żołnierzem – dwukrotnie odniósł poważne obrażenia w boju.

Już jako roczne dziecko doświadczył wojny, gdy wraz z matką w 1929 roku ukrywał się w stodole atakowanej przez Arabów, walczących o kontrolę nad jerozolimskim Wzgórzem Świątynnym. Wizyta Szarona na Wzgórzu we wrześniu 2000 roku spowodowała wybuch drugiej intifady – palestyńskiego powstania.

Szaron związał swą karierę z armią. Brał udział we wszystkich pięciu wojnach izraelsko-arabskich, począwszy od 1948 roku. W czasie wojny w 1973 roku dowodził 27 tysiącami izraelskich żołnierzy. Kampania ta zyskała Szaronowi miano bohatera narodowego. Rangę generała uzyskał w 1967 roku.

Jego nazwisko wiązane jest jednak także z masowym mordem cywilów arabskich. W latach 50. dowodził całą serią antyarabskich operacji odwetowych. W 1953 roku kierował m.in. kampanią, zorganizowaną po zabójstwie trzech Izraelczyków. Jego żołnierze podpalili 45 domów arabskich we wsi Kibija, zabijając 69 osób, z czego połowa ofiar to kobiety i dzieci.

We wrześniu 1982 roku, w trzy miesiące po wejściu armii izraelskiej do Libanu, jej żołnierze pozwolili miejscowej chrześcijańskiej milicji wkroczyć na teren obozów palestyńskich Sabra i Szatila oraz dokonać tam masakry setek ludzi. Także i ten incydent wiązany jest z nazwiskiem Szarona, który miał być – jako ówczesny minister obrony – głównym inicjatorem inwazji na Liban w 1982 roku.

Część Arabów do dziś nazywa generała „rzeźnikiem z Bejrutu". Specjalna komisja izraelskiego parlamentu uznała później, że Szaron pośrednio ponosił odpowiedzialność za rzeź w obozach palestyńskich – raport ten kosztował go urząd ministra obrony.

W ciągu ostatnich 20 lat aktywności politycznej generał pełnił wiele funkcji w rządzie, a także (od 1977 roku) piastował mandat deputowanego w Knesecie. Już jako minister budownictwa na początku lat 90. lansował ideę rozbudowy osiedli żydowskich na okupowanych ziemiach arabskich.

Jego wizyta na Wzgórzu Świątynnym Jerozolimy w 2000 roku – był wówczas liderem opozycji – stanowiła kolejny zwrot w karierze, ponownie wysuwając go na pierwszy plan sceny politycznej.

W toku kolejnych kampanii wyborczych Szaron przekonywał jednak, że jego postać została „zdemonizowana" przez media; starał się występować jako dobroduszny dziadek, pokazując się w gronie wnucząt i wyrabiając sobie opinię „gołębiego jastrzębia" izraelskiej prawicy.

Kampanię antyterrorystyczną, podjętą po zamachach z 11 września 2011 roku w USA, umiejętnie wykorzystał jednak do nasilenia działań przeciwko „palestyńskim terrorystom". Zapowiedział bezwzględne ściganie zamachowców.

– Nasze długie ramię schwyta zamachowców i tych, którzy ich wysłali. Jesteśmy w centrum trudnej bitwy. Globalna walka z terroryzmem musi stać się rzeczywistą, praktyczną i bezkompromisową kampanią przeciw wszystkim organizacjom terrorystycznym i tym, którzy dają im schronienie, trwającą wszędzie i zawsze – mówił po atakach w USA.

Urząd premiera sprawował od 2001 roku. Jego program – sprowadzający się do idei zatrzymania jak największego obszaru ziemi pod kontrolą izraelską i oddania Palestyńczykom jak najmniej – zyskał aprobatę obywateli, których poczucie bezpieczeństwa zostało poważnie zachwiane w latach palestyńskiej intifady.

Deklarował gotowość nawiązania rokowań z Palestyńczykami – jednakże nie pod groźbą zamachów. Warunkiem dialogu – zapowiadał – musi być trwały rozejm. Jednocześnie zadecydował jednak o budowie kontrowersyjnego muru, mającego rozdzielać Izrael i Palestyńczyków, a także o rozbudowie osiedli żydowskich na Zachodnim Brzegu Jordanu.

Założona przez niego Kadima przez kilka lat była największym ugrupowaniem w izraelskim parlamencie, ale w wyborach w styczniu 2011 roku zdobyła zaledwie dwa mandaty.

Negocjacje izraelsko-palestyńskie nie poczyniły po 2006 roku wielkich postępów. W lipcu zeszłego roku wznowiono je po trzyletnim okresie zamrożenia. (PAP)

A jeśli Mieszko I był wikingiem

Przodkowie Mieszka I pochodzili ze Skandynawii, a do Wielkopolski dotarli z Rusi Kijowskiej – pisze Zdzisław Skrok w niedawno wydanej książce „Czy wikingowie stworzyli Polskę?".



Fot. malarze.com

KSIĄŻKA X wiek to czas ekspansji wikingów w Europie, ich wyprawy docierały nawet do basenu Morza Śródziemnego i Bizancjum. Nie zawsze były to wyłącznie ekspedycje łupieżcze – w Anglii, Irlandii, Normandii, a nawet na Sycylii Normanowie pozostali na dłużej, przyczyniając się do tworzenia państwowych struktur.

„Wikingowie w X wieku tworzyli najbardziej twórczą i dynamiczną populację w Europie. Byli niedościgłymi żeglarzami, konstruktorami okrętów, również twórcami lub inicjatorami powstawania państw" – pisze Skrok. Na Rusi na czele powstającego państwa stanęli Rurykowicze – przedsiębiorczy ród, który przybył ze Skandynawii. Skrok uważa, że podobny proces – przyspieszenie kształtowania się państwa z samodzielnych plemion dzięki pojawieniu się wikingów – mógł mieć miejsce w Polsce.

Zdaniem historyka wiele przemawia za tym, że wikingowie, którzy osiedli się w Wielkopolsce i których potomkiem był Mieszko I, przybyli z Rusi Kijowskiej. Historyk i archeolog uważa, że w okolicach Gniezna znalazła schronienie część wikingów przybyłych na ziemie słowiańskie razem z ruskimi Rurykowiczami. Tamtejszy kronikarz Nestor w „Powieści dorocznej" pisze m.in. o wygnaniu kijowskiej linii Normanów z „rodu Dira i Askolda", którzy próbowali usamodzielnić się wobec silniejszego ośrodka władzy w Nowogrodzie. Zdaniem Skroka wygnani, wraz z silną drużyną, ruszyli na zachód, aby szukać dla siebie nowych siedzib. Stało się to według Nestora w roku 944, czyli na krótko przed ogromnym przyspieszeniem rozwoju państwowości w Wielkopolsce.

Pewnym tropem może być nazwa „Polanie". Główne źródło naszej wiedzy na temat słowiańskich plemion żyjących w X wieku na wschód od Odry jest spis Geografa Bawarskiego z 845 roku. Wymienia on wiele plemion m.in. Wolinian, Dziadoszan, Ślężan, Opolan, Golęszyców i Wiślan, nie podaje jednak nazwy Polan. Tymczasem w wielu źródłach poświadczone jest istnienie słowiańskiego plemienia o takiej nazwie w okolicach Kijowa; więcej – w „Powieści dorocznej" można znaleźć sugestie, że kijowscy Waregowie używali tej nazwy w odniesieniu do samych siebie. Taka adaptacja miejscowej nazwy była w interesie sprawujących władzę wikingów, którzy nie mieli interesu w akcentowaniu swego obcego pochodzenia i szybko się asymilowali z podbitą przez siebie ludnością. Skrok uważa, że normańscy protoplaści Piastów zabrali ze sobą z Rusi Kijowskiej nazwę „Polanie".

Okolice Poznania i Gniezna pod wieloma względami mogły być idealną siedzibą Waregów. Miały dobre połączenie z Bałtykiem nurtami Warty i Odry, lokalizacja pozwalała też zapewne utrzymywać kontakt z pomorskimi siedzibami Normanów, takimi jak Wolin.

Dowody na obecność wikingów w Wielkopolsce można znaleźć m.in. w Lednicy, która, zdaniem Skroka, była pierwszą faktorią nowych władców, normańską broń znajdowano w znaczących ilościach na wielu wielkopolskich stanowiskach m.in. na Ostrowie Lednickim, w Kaldusie koło Chełmna nad Wisłą.

Sama obecność normandzkiej broni i grobów o niczym jednak nie przesądza. Przyjmuje się, że wikingowie służyli jako najemnicy w wojsku pierwszych Piastów, podobnie jak w wielu innych ówczesnych armiach europejskich. Skrok szuka jednak innych dowodów ekspansji – w latach 60. i 70. X wieku zniszczono większość grodów w Wielkopolsce, na Kujawach i zachodnim Mazowszu, a w ich miejsce najwyraźniej według z góry założonego planu, zbudowano nowe warownie. Wszystkie nowe twierdze budowane były w charakterystycznej, nieznanej wcześniej na tych terenach technice, podobne do duńskiej warowni Trelleborg.

Zdaniem Skroka prawdziwe imię Mieszka I poznajemy z zagadkowego watykańskiego dokumentu „Dagome Iudex", w którym Mieszko I powierza swoje państwo w opiekę Stolicy Apostolskiej. Dla badaczy nie jest jasne co znaczy słowo „Dagome", uznawano, że jest to po prostu pomyłka skryby. Skrok uważa natomiast, że nie jest to żadna pomyłka, tylko prawdziwe, normańskie imię władcy, który w polskiej historii zapisał się jako Mieszko. Za tezą o skandynawskim pochodzeniu naszego księcia przemawia fakt bliskich koligacji dynastycznych Mieszka I z rodami normańskimi. Jego córka, księżniczka Świętosława wyszła za mąż w 983 roku za króla szwedzkiego Eryka Zwycięskiego (po jego śmierci wyszła drugi raz za mąż za króla Danii Swena Widłobrodego, była matką Kanuta Wielkiego, króla Danii i Anglii).

Pamięć o normańskich korzeniach dynastii mogła się zachować przez długi czas. Wincenty Kadłubek w swojej „Kronice" twierdzi, że Polacy pochodzą od Wandalów, co przypisywano fantazji kronikarza. Skrok zauważa jednak, że w tym czasie słowo „Wandalowie" nie było precyzyjne i często odnosiło się po prostu do germańskich kolonizatorów ze Skandynawii. Podobnie można zinterpretować napis, jaki Kazimierz Wielki kazał wykuć na nagrobku Bolesława Chrobrego: „Król Gotów i Polaków" (germańskie plemiona Gotów kolonizowały Europę na kilka wieków przed wikingami, ale także przybyły ze Skandynawii).

Skrok twierdząc, że dawni polscy historycy i archeolodzy z PRL-u opierali się przed zaakceptowaniem dowodów na udział wikingów w tworzeniu zrębów polskiej państwowości. Aby udowodnić piastowski rodowód Ziem Odzyskanych (Pomorze, Wielkopolska) twierdzili, że Mieszko I był Słowianinem, a Germanów i Normanów nigdy na tych ziemiach nie było. Chodziło też o rozprawienie się z propagandą III Rzeszy, szukającej z kolei na siłę dowodów na pradawną obecność plemion germańskich na tych terenach. Skrok, powołując się na współczesne badania europejskich genetyków, wykazuje, że Polacy mogą się czuć w podobnym stopniu spadkobiercami wikingów, co współcześni Niemcy spadkobiercami Słowian – obie te nacje mają w sobie mieszankę bardzo różnych genów.

To nie jest pierwsza teoria na temat pochodzenia pierwszych Piastów, jaka pojawiła się w ostatnim czasie. Na początku 2013 roku Przemysław Urbańczyk w książce „Mieszko I Tajemniczy" dowodzi, że Piastowie wywodzili się z królewskiej dynastii Mojmirowiczów, twórców potężnego w IX wieku słowiańskiego państwa Wielkiej Morawy. Największą potęgę państwo to osiągnęło w IX wieku, za panowania Świętopełka Wielkiego. Zdaniem Urbańczyka to jeden z jego synów, po rozpadzie Wielkiej Morawy i inwazji Madziarów na te ziemie, miał przenieść się do Wielkopolski i zainicjować powstanie nowego państwa – Polski.

Książka „Czy wikingowie stworzyli Polskę?" Zdzisława Skroka ukazała się nakładem wydawnictwa Iskry.

(PAP)

Pożegnanie z ikarusem













Od 1971 do 1998 roku sprowadzono do Polski około 10,8 tys. autobusów miejskich ikarus. W ostatnim czasie pojazdy te wycofują kolejne miasta, niedawno m.in. Warszawa. Tydzień temu oficjalnie zrobiły to Gliwice.

KOMUNIKACJA Produkowane od lat 70. ubiegłego wieku na Węgrzech ikarusy przez wiele lat należały do najpopularniejszych pojazdów komunikacji miejskiej w Polsce. Choć nie są już produkowane od ponad 10 lat, wożą jeszcze pasażerów w niektórych polskich miastach.

Wieloletniego szefa przedstawicielstwa marki w Polsce Laszlo Rakasza zaproszono w piątek na oficjalne wycofanie ikarusów z eksploatacji w Gliwicach.

– Choć dzisiaj ikarusy są kojarzone z najpopularniejszymi modelami marki – przegubowymi 280 i krótkimi 260 – była ona obecna w Polsce od 1951 roku – mówił. Do kraju trafił wtedy pierwszy ikarus, model 30 – pierwszy seryjnie produkowany na Węgrzech autobus konstrukcji samonośnej. Od 1953 roku do końca lat 60. ubiegłego wieku dostawy kolejnych modeli tej marki liczone były nawet w setkach egzemplarzy.

Od początku lat 70. do Polski zaczęto sprowadzać nowoczesne wtedy pojazdy znanego dziś powszechnie tzw. typoszeregu 200. Na wielką skalę ich import ruszył pod koniec tamtego dziesięciolecia – gdy sytuacja taborowa ówczesnych przedsiębiorstw komunikacyjnych stała się zła. Według danych Rakasza od 1971 roku do 1998 roku sprowadzono do kraju łącznie 10,8 tys. takich wozów, z czego 7,2 tys. w wersji przegubowej.

– Takich krótszych autobusów sprowadzano mniej, bo wówczas w Polsce na licencji produkowano podobne autobusy 11-, 12-metrowe. Dla ikarusa cały czas wiernym odbiorcą był jednak Śląsk, bo nawet w tym okresie, jak inne miasta przeszły na licencyjne berliety, Śląsk cały czas kupował te pojazdy jako alternatywę. To w zasadzie Śląsk wypracował taką opinię dla ikarusa, że inne większe miasta też zaczęły przechodził około 1978 roku na ten model – opowiadał Rakasz.

Wskazał, że jeżdżących gdzieniegdzie do dziś ikarusów nie należy odnosić do współczesności, lecz do tamtych czasów – gdy w ramach RWPG zdecydowano, że Węgry będą produkować autobusy dla całego bloku wschodniego. Model 200 był m.in. jednym z pierwszych na świecie autobusów zaprojektowanych od podstaw dla komunikacji miejskiej – dodatkowo pod kątem ciężkich warunkach eksploatacyjnych, serwisu i obciążeń.

– Te autobusy także dlatego tak długo przetrwały, bo choć – w wersji przegubowej – teoretycznie mogły przewozić 140 pasażerów, 250-300 osób też w nich jeździło – podkreślił Rakasz.

Ikarus serii 200 był też pierwszym autobusem miejskim przygotowanym do produkcji wielkoseryjnej. Inni znani dziś producenci wytwarzali wówczas po ok. 3-4 tys. pojazdów rocznie. Ikarus pod koniec lat 70. był w stanie produkować po 13-14 tys. wozów, stając się wtedy największym producentem autobusów na świecie. Łącznie powstało ok. 150-200 tys. egzemplarzy modelu 200.

Wozy tego typu trafiały do Polski do 1998 roku. W latach 90. były też w kraju montowane – z nowocześniejszymi silnikami, automatyczną skrzynią biegów i nowym zabezpieczeniem antykorozyjnym. Przewoźnicy, mimo że już wtedy była to przestarzała konstrukcja, nadal chętnie je kupowali; kosztowały ok. połowy ceny montowanych wówczas w Polsce na licencji autobusów volvo.

Ikarusy do dzisiaj w firmach przewozowych mają opinię tanich w eksploatacji i stosunkowo bezawaryjnych. Henryk Szary, prezes Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Gliwicach, które ostatnią partię jeżdżących na liniach ikarusów zastąpiło właśnie nowo kupionymi solarisami, mówił, że ikarusy pewnie nadal jeździłyby, gdyby nie wymagania organizatorów komunikacji.

– Jeśli ktoś myśli, że te nowoczesne autobusy są niezawodne, jest w błędzie. My ostatniego ikarusa kupiliśmy w styczniu 1998 roku i praktycznie, jakby nie wysoka podłoga, mógłby być dalej spokojnie eksploatowany. Niestety do Polski przyszedł trend, że wszystko musi być na niskiej podłodze – na zachodzie tak nie jest. Szkoda, bo dzisiaj nowy autobus naprawia się za kilkanaście-kilkadziesiąt tysięcy, a ikarusa naprawiało się za kilkaset złotych albo kilka tysięcy. A były to wozy praktycznie bezawaryjne – mówił Szary.

Firma zachowa na razie trzy sprawne przegubowe ikarusy po remoncie kapitalnym, jednak nie będzie ich planowo wysyłać na linie.

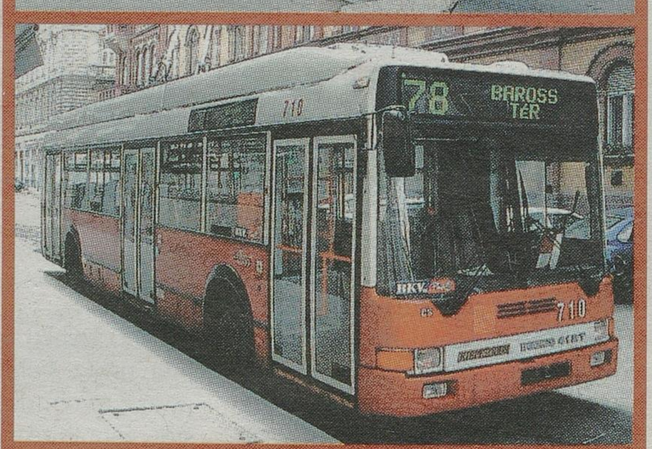
Marka ikarus, mimo że w latach 90 ubiegłego wieku produkowała nowoczesne autobusy niskopodłogowe, nie utrzymała się na rynku. Produkcję kończono stopniowo w latach 2005-2007. Ikarusa sprzedano firmie Iveco Irisbus, pod tym szyldem węgierska fabryka działała jeszcze parę lat. Obecnie są w niej magazyny. Rakasz pracuje teraz w polskiej spółce autobusowego oddziału Mercedesa. (PAP)













Fot. wikipedia.pl

Pół wieku temu mało kto wierzył, że palacze częściej chorują NA RAKA

50 lat minęło od czasu gdy w styczniu 1964 roku lekarz naczelny USA Luther Terry ogłosił raport, który po raz pierwszy zwrócił uwagę, że palenie tytoniu jest szkodliwe, powoduje raka i skraca życie. W Polsce walka z nikotynizmem zaczęła się 30 lat później.

SPOŁECZEŃSTWO Kierownik Zakładu Epidemiologii i Prewencji Nowotworów Centrum Onkologii w Warszawie prof. Witold Zatoński mówi, że w latach 60. XX wieku palenie papierosów w krajach zachodnich było powszechne. W USA i Wielkiej Brytanii dymem tytoniowym zaciągało się aż 80 proc. osób dorosłych. Palił nawet co drugi amerykański lekarz.

Raport sprzed półwiecza był efektem badań z lat 50. XX wieku, które przekonywały, że palacze papierosów częściej chorują na raka. W 1954 roku potwierdziło to Amerykańskie Towarzystwo Onkologiczne, wtedy jednak mało kto w to wierzył. Bez echa przeszło również oświadczenia lekarza naczelnego kraju Leroya Burneya, który już pod koniec lat 50. ogłosił, że nikotynizm doprowadza do raka płuca. Przemysł tytoniowy twierdził wtedy, że papierosy z filtrem są całkowicie bezpieczne.

Odwrót od tytoniowego nałogu zapoczątkował dopiero raport Luthera Terry'ego. W latach 70. i 80. XX wieku nasiliły się kampanie antynikotynowe, które sprawiły, że liczba palaczy zaczęła spadać. – Po 50 latach w Kalifornii jedynie 10 proc. ludności nadal jest uzależniona od nikotyny, a w innych stanach amerykańskich odsetek palaczy nie przekracza 20 proc. – podkreśla prof. Zatoński.

Lekarze masowo pozbyli się nałogu palenia tytoniu. Dziś jedynie kilka procent medyków amerykańskich regularnie sięga po papierosy. W Finlandii pali zaledwie 3-4 proc. lekarzy.

W Polsce walka z nikotynizmem na dobre zaczęła się dopiero 30 lat po opublikowaniu raportu Terry'ego. – W latach 60. XX wieku nałóg ten nie był u nas jeszcze tak rozpowszechniony, szczególnie u kobiet, nie było również świadomości zagrożenia – zwraca uwagę prof. Zatoński, który zapoczątkował kampanie antynikotynowe w naszym kraju (w 2006 roku został odznaczony przez Amerykańskie Towarzystwo Onkologiczne nagrodą im. Luthera Terry'ego, nazywaną „anty-tytoniowym Noblem").

Przed II wojną światową papierosy paliły w Polsce jedynie nieliczne osoby, wywodzące się głównie ze środowisk zamożnych i wielkomiejskich. Liczba palaczy zaczęła się powiększać dopiero po wojnie, ale szczyt nikotynizmu przypadł u nas dopiero na lata 80. XX stulecia, gdy w krajach zachodnich następował odwrót od palenia.

– Polacy zaczęli wtedy bić wszelkie rekordy. Statystycznie dorosła osoba wypalała ponad 3,6 tys. papierosów rocznie, a w całym kraju każdego roku wypalano aż 104 mld sztuk papierosów – mówi prof. Zatoński. W przeliczeniu na jednego mieszkańca pod względem liczby wypalanych papierosów w latach 80. XX wieku byliśmy na pierwszym miejscu na świecie. Pracownicy naukowi bez skrępowania palili podczas wykładów.

Prof. Zatoński zainteresował się szkodliwością palenia na początku lat 80. XX wieku, gdy widział palaczy papierosów przedwcześnie umierających na raka płuca. Po wykryciu nowotworu żyli oni nie dłużej niż półtora roku. Wtedy poznał Richarda Peto, onkologa z Oxfordu, który w latach 70. XX wieku zapoczątkował w Wielkiej Brytanii walkę z nałogiem palenia tytoniu. Były to czasy kiedy Brytyjczycy wyjątkowo często umierali przedwcześnie z powodu palenia tytoniu.

– Prof. Peto przekonał mnie, że jeśli chcę coś zrobić dla poprawy zdrowia ludności, to powinienem sprawić, żeby mniej Polaków paliło papierosy. W latach 80. XX wieku uzależnionych od nikotyny było w naszym kraju aż 70 proc. mężczyzn.

Kampanie antynikotynowe rozpoczęły się w naszym kraju na początku lat 90. XX wieku. Kluczowe znaczenie miała ustawa z 1995 roku o ochronie zdrowia przed skutkami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) uznała ją za najbardziej wszechstronną i nowoczesną.

Od tego czasu zaczęła spadać liczba palaczy. O ile w 1980 roku paliło 11,4 mln Polaków (42,5 proc. ludności), to w 2012 roku już tylko 8,8 mln (27,6 proc.). – Dziś Polacy wypalają 60 mld sztuk papierosów – o 40 proc. mniej niż przed wprowadzeniem ustawy – podkreśla prof. Zatoński.

Prof. Zatoński uważa, że dziś potrzebne są nowe działania, które pomogą uczynić Polskę wolną od palenia papierosów. Jego zdaniem, to najlepsza inwestycja w promocję zdrowia. Są już pierwsze kraje, które deklarują wolność od dymu tytoniowego. Nowa Zelandia zapowiedziała, że do 2025 roku chce być wolna od tytoniu. Za takie uznaje się kraje, w których nie więcej niż 5 proc. społeczeństwa jest uzależniona od tytoniu. Hongkong i Singapur zamierzają to osiągnąć w 2020 roku.

– Będę dążył do tego, żeby w 2030 roku, a najpóźniej w 2040 roku jedynie 5-10 proc. Polaków nadal paliło papierosy – zapowiada prof. Zatoński.

ZBIGNIEW WOJTASIŃSKI (PAP)

Fot. sxg.hu/2happy

Złoty Glob za historię niewolnika





Cate Blanchett odebrała statuetkę dla najlepszej aktorki za rolę w filmie Woodego Allena

Fot. PAP/EPA/PAUL BUCK



Najlepszym aktorem został Matthew McConaughey. Do roli z filmie „Witaj w klubie" schudł 20 kilogramów

Fot. PAP/EPA/PAUL BUCK



Wśród reżyserów najlepszym okazał się Alfonso Cuaron za świetnie nakręconą „Grawitację"

Fot. PAP/EPA/PAUL BUCK

Hollywoodzkie Stowarzyszenie Prasy Zagranicznej po raz 71. przyznało w niedzielę Złote Globy, honorując najlepszych aktorów i produkcje filmowe 2013 roku. Najważniejsze nagrody zdobyli: film „Zniewolony", aktorka Cate Blanchett i aktor Matthew McConaughey.

USA „Zniewolony. 12 Years a Slave" w reżyserii Steve'a McQueena otrzymał statuetkę w kategorii najlepszy film dramatyczny. Obraz opowiada o żyjącym w XIX wieku w Nowym Jorku wolnym czarnoskórym mężczyźnie, którego porywają handlarze niewolników i sprzedają do południowych stanów USA. Pokonał takie filmy jak: „Grawitacja" Alfonso Cuarona, „Kapitan Phillips" Paula Greengrassa, „Wyścig" („Rush") Rona Howarda i „Filomena" Stephena Frearsa.

Cate Blanchett wyróżniono w kategorii najlepszej aktorki dramatycznej za rolę w filmie „Blue Jasmine". Matthew McConaughey, który zagrał w „Witaj w klubie" („Dallas Buyers Club") nagrodzono jako najlepszego odtwórcę dramatycznej roli męskiej.

W kategorii najlepszy musical lub komedia zwyciężył „American Hustle". Nagrodę dla najlepszej pierwszoplanowej aktorki komediowej otrzymała występująca w nim Amy Adams. Za najlepszą pierwszoplanową męską rolę komediową został nagrodzony Leonardo di Caprio, grający w „Wilku z Wall Street" („The Wolf of Wall Street").

Najlepszym reżyserem został Alfonso Cuaron, który nakręcił film „Grawitacja" („Gravity"). Za najlepszy film animowany uznano „Krainę lodu" („Frozen"). W kategorii najlepszego obrazu nieanglojęzycznego zwyciężył włoski film „Wielkie piękno" Paolo Sorrentino.

Najlepszą piosenką filmową została „Ordinary Love" irlandzkiego zespołu U2 do filmu dokumentalnego „Mandela: Long Walk to Freedom". Wyróżniono też muzykę do filmu „All is Lost" skomponowaną przez Alexa Eberta.

Dwie nagrody – w kategoriach serialu i aktora telewizyjnego – zdobył „Breaking Bad". Seria, której produkcję zakończono jesienią zeszłego roku po emisji piątego sezonu, opowiada historię nauczyciela chemii, który w obliczu nieuleczalnej choroby i problemów finansowych decyduje się wytwarzać i sprzedawać narkotyki. Odtwórca głównej roli, Bryan Cranston, został uznany przez jurorów za najlepszego aktora telewizyjnego.

– To wielki zaszczyt i bardzo miły sposób, by pożegnać się z serialem, który tak wiele dla mnie znaczył – powiedział Cranston.

Za najlepszy pełnometrażowy film telewizyjny uznano „Wielkiego Liberacego" („Behind the Candelabra") z Michaelem Douglasem w roli głównej. Również Douglas został nagrodzony za najlepszą pierwszoplanową rolę męską w filmie telewizyjnym.

Za najlepszą aktorkę telewizyjną uznano Elizabeth Moss za jej rolę w miniserialu „Tajemnice Laketop" („Top of the Lake"). Odbierająca statuetkę Moss była wyraźnie wzruszona. – Naprawdę, naprawdę się tego nie spodziewałam i cała się trzęsę – mówiła.

Najlepszą serialową aktorką drugoplanową została Jaqueline Bisset.

Złote Globy, obok rozdawanych w lutym Oscarów, należą do najbardziej znanych nagród filmowych przyznawanych w USA. (PAP)